

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Odpowiedzi

na oświadczenia złożone przez senatorów
na 48. posiedzeniu Senatu

Warszawa
2014 r.

SPIS TREŚCI

ODPOWIEDZI NA OŚWIADCZENIA złożone na 48. posiedzeniu Senatu:

senator Alicji Chybickiej	7
senatora Roberta Dowhana.....	10
senatorów Beaty Gosiewskiej, Grzegorza Wojciechowskiego oraz Marka Martynowskiego	19
senatora Ryszarda Góreckiego	23
senatora Piotra Gruszczyńskiego	25
senatora Piotra Gruszczyńskiego oraz senatora Marka Konopki	28
senatora Andrzeja Grzyba	30
senatorów Jana Marii Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia oraz Roberta Mamąta	33
senatorów Jana Marii Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego oraz Krzysztofa Słonia.....	42
senatora Stanisława Jurcewicza	43
senatora Stanisława Karczewskiego oraz senatora Grzegorza Wojciechowskiego.....	45
senatora Kazimierza Kleiny	52
senatora Kazimierza Kleiny oraz senatora Andrzeja Grzyba	56
senatora Macieja Klimy oraz senatora Bogdana Pęka.....	58
senatorów Macieja Klimy, Grzegorza Wojciechowskiego oraz Bogdana Pęka	60
senatora Jarosława Laseckiego	65
senatora Zbigniewa Meresa.....	67
senatora Andrzeja Misiółka	76
senatora Rafała Muchackiego	78
senatora Jarosława Obremskiego.....	85
senatora Norberta Obryckiego.....	98
senatora Andrzeja Owczarka.....	100
senatora Andrzeja Pająka	103
senator Marii Pańczyk-Pozdziej	113
senatora Andrzeja Persona.....	115
senatora Aleksandra Pocięja	126
senatora Mariana Poślednika	137
senatorów Zdzisława Pupy, Grzegorza Wojciechowskiego oraz Alicji Zając	139
senatora Marka Rockiego.....	146

senator Jadwigi Rotnickiej	149
senator Janiny Sagatowskiej.....	151
senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego, Henryka Górskiego oraz Wiesława Dobkowskiego.....	160
senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego oraz Henryka Górskiego.....	162
senatora Andrzeja Szewińskiego	167
senator Grażyny Sztark oraz senator Jadwigi Rotnickiej	171
senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Beaty Gosiewskiej, Wiesława Dobkowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Alicji Zając, Macieja Klimy, Zdzisława Pupy, Krzysztofa Słonia, Marka Martynowskiego, Waldemara Kraski, Roberta Mamątowa oraz Bohdana Paszkowskiego	174
senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marii Jackowskiego, Beaty Gosiewskiej, Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego, Janiny Sagatowskiej, Waldemara Kraski, Andrzeja Matusiewicza, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Bohdana Paszkowskiego, Zdzisława Pupy oraz Alicji Zając	177
senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marii Jackowskiego, Beaty Gosiewskiej, Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego, Janiny Sagatowskiej, Waldemara Kraski, Andrzeja Matusiewicza, Alicji Zając, Zdzisława Pupy oraz Bohdana Paszkowskiego.....	181
senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marii Jackowskiego, Beaty Gosiewskiej, Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego, Waldemara Kraski, Andrzeja Matusiewicza, Bogdana Pęka, Zdzisława Pupy oraz Alicji Zając	184
senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Beaty Gosiewskiej, Wiesława Dobkowskiego, Roberta Mamątowa, Krzysztofa Słonia, Alicji Zając, Zdzisława Pupy oraz Bohdana Paszkowskiego	193

48. POSIEDZENIE SENATU

(30 stycznia 2014 r.)

Oświadczenie senator Alicji Chybickiej

skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura wpłynęło zapytanie od prof. dra hab. Kazimierza Kuliczowskiego dotyczące niezwykle długiego procesu rejestracji i udostępniania nowych leków (zarejestrowanych już na terenie Unii Europejskiej) w ramach leczenia refundowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Praktyka pokazuje, że nowe leki, mimo zarejestrowania ich na terenie Unii Europejskiej, bardzo późno trafiają do leczenia w Polsce. Proces udostępniania nowych leków w ramach leczenia gwarantowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia jest bardzo długi i wymaga wielu różnego rodzaju opinii i rekomendacji. Tymczasem już na etapie rejestracji leku przez Europejską Agencję Leków bardzo często wymagana jest również polska rekomendacja. Czy w procesie refundacyjnym – mimo opinii i rekomendacji stworzonych na etapie rejestracji leku przez Europejską Agencję Leków – Ministerstwo Zdrowia każdorazowo musi wymagać również opinii AOTM? Jest to opinia, której uzyskanie w znaczący sposób wydłuża proces rejestracji i tym samym opóźnia dostępność danego leku w ramach leczenia finansowanego przez NFZ.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o analizę przedstawionego problemu i rozpoczęcie działań, które ułatwią i przyspieszą proces refundacyjny nowych leków, pozwalając tym samym na ich szybkie wdrożenie do leczenia polskich pacjentów.

Z wyrazami szacunku
Alicja Chybicka

Odpowiedź

Warszawa, 2014.02.27

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W odpowiedzi na oświadczenie Pani Alicji Chybickiej, Senator Rzeczypospolitej Polskiej, przesłane przy piśmie z dnia 4 lutego 2014 r. (BPS-043-48-2041/14), w sprawie *długości procesu rejestracji i udostępniania nowych leków w ramach leczenia refundowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia*, uprzejmie informuję co następuje.

Na wstępie pragnę zaznaczyć, iż zgodnie z zapisami ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych zwanej dalej ustawą o refundacji, postępowanie o ustalenie urzędowej ceny oraz objęcie refundacją jest inicjowane złożeniem do Ministra Zdrowia wniosku przez

podmiot odpowiedzialny, jego przedstawiciela lub podmiot uprawniony do importu. W świetle obowiązujących, w chwili obecnej przepisów prawa, własna inicjatywa Ministra Zdrowia, w oparciu o art. 40 *ustawy o refundacji* jest możliwa jedynie w odniesieniu do objęcia refundacją wskazań pozarejestacyjnych. Biorąc powyższe pod uwagę należy stwierdzić, iż Minister Zdrowia nie posiada ustawowej delegacji do wezwania podmiotu odpowiedzialnego do złożenia wniosku o objęcie refundacją i ustalenie urzędowej ceny leku.

W odniesieniu zaś do kwestii konieczności wydania opinii Agencji Oceny Technologii Medycznych o zasadności objęcia refundacją technologii lekowej pragnę zaznaczyć, iż instytucja ta została powołana, na wzór podobnych instytucji funkcjonujących w wielu krajach na świecie, do oceny zarówno merytorycznej wartości technologii lekowej jak i jej efektywności kosztowej. Zadaniem Agencji, zgodnie z zapisami art. 35 ust. 1 *ustawy o refundacji* jest przygotowanie analizy weryfikacyjnej, stanowiska Rady Przejrzystości oraz rekomendacji Prezesa Agencji odnoszących się do skuteczności klinicznej i praktycznej, bezpieczeństwa stosowania, relacji korzyści zdrowotnych do ryzyka stosowania, a także aspektów ekonomicznych związanych ze stosowaniem ocenianej technologii. Podmiot odpowiedzialny do wniosku o objęcie refundacją leku, dla którego nie istnieją refundowane odpowiedniki dołącza bowiem, zgodnie z zapisami art. 25 *ustawy o refundacji*, dokumentację obejmującą w swym uzasadnieniu zarówno analizę kliniczną, wskazującą na skuteczność ocenianej technologii w porównaniu do innych stosowanych w danej jednostce chorobowej, analizę ekonomiczną, analizę wpływu na budżet podmiotu zobowiązanego do finansowania świadczeń ze środków publicznych oraz analizę racjonalizacyjną w przypadku, w którym obserwowany jest wzrost kosztów refundacji. Należy zaznaczyć, że zgodnie z art. 35 ust. 8 *ustawy o refundacji* Prezes Agencji przekazuje ministrowi właściwemu do spraw zdrowia rekomendację, w terminie nie dłuższym niż 60 dni od dnia otrzymania właściwych dokumentów. Na podstawie uzyskanych dokumentów, stanowiących ostateczną ocenę technologii wnioskowanej o objęcie refundacją ze środków publicznych, Minister Zdrowia, zgodnie z zapisami art. 12 *ustawy o refundacji* wydaje decyzję administracyjną w przedmiocie objęcia refundacją biorąc pod uwagę wszystkie trzynaście ustawowych kryteriów.

Jednocześnie pragnę zaznaczyć, iż prowadzona od ponad dwóch lat polityka lekowa oparta o zasady FBM (*evidence base medicine*) oraz ocenę technologii medycznych pozwoliła na istotną racjonalizację wydatków w zakresie refundacji, w tym w zakresie innowacyjnych technologii lekowych i umożliwiła wprowadzenie ważnych substancji czynnych stosowanych w leczeniu różnych jednostek chorobowych. Biorąc pod uwagę wysokie koszty nowych technologii lekowych oraz ograniczone możliwości płatnika, a także zakres priorytetów zdrowotnych określonych przez Ministra Zdrowia, decyzje podejmowane w powyższym zakresie wymagają szczególnej rozwagi i odpowiedzialności w wyborze takiego leku, który będzie charakteryzował się odpowiednią skutecznością, bezpieczeństwem, ale także efektywnością kosztową. Ponownie pragnę bowiem zwrócić uwagę na fakt, iż nie wszystkie wprowadzane na rynek nowe technologie lekowe stanowią faktyczny przełom w leczeniu, wnoszący istotny postęp do terapii.

Dodatkowo pragnę zwrócić uwagę na fakt, iż w ramach oceny dokumentacji rejestracyjnej wniosku brane są pod uwagę tylko niektóre aspekty danej technologii medycznej. Proces rejestracji dotyczy głównie oceny bezpieczeństwa stosowania leków, jego monitorowania, oraz skuteczności najczęściej odnoszonej do placebo, a nie właściwych alternatywnych technologii medycznych. Zakres badań, dotyczących skuteczności klinicznej w przypadku procedury rejestracyjnej, jest istotnie ograniczony i nie może stanowić wyłącznej podstawy do oceny wartości leku w kontekście kosztów jego refundacji. Dodatkowo pragnę podkreślić, iż należy rozróżnić proces dopuszczenia do obrotu leku, w tym w ramach procedury centralnej, a decyzją odnośnie do finansowania leku z budżetu płatnika publicznego, która podejmowana jest samodzielnie przez poszczególne państwa.

Pragnę podkreślić, iż wydatkowanie znajdujących się w systemie płatnika funduszy, stawia przed Ministrem Zdrowia wymóg racjonalnego gospodarowania ograniczonymi środkami i zapewnienia równego dostępu do świadczeń. Obejmowanie re-

fundacją innowacyjnych leków, których efektywność kliniczna i kosztowa nie zostały należycie wykazane i potwierdzone mogłoby w istotny sposób zmniejszyć dostęp do innych świadczeń oraz stanowiłoby działanie nieracjonalne zarówno z punktu widzenia transparentności polityki lekowej jak i działań zmierzających do jej racjonalizacji.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Igor Radziewicz-Winnicki

Oświadczenie senatora Roberta Dowhana

skierowane do ministra sportu i turystyki Andrzeja Biernata
oraz do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowni Panowie Ministrowie!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o zmianę przepisów dotyczących podatku od osób fizycznych obejmującego żużlowców.

Stan faktyczny dyscypliny sportu, jaką jest żużel, wymaga odzwierciedlenia w sprawiedliwych przepisach prawnych dotyczących zobowiązań podatkowych. Ogromna większość polskich żużlowców prowadzi działalność gospodarczą. Żużlowcy wystawiają faktury VAT klubom, w ramach których jeżdżą, na kwoty wynikające z kontraktów. Zawodnicy sami opłacają mechaników, kupują sprzęt, a także zawierają umowy sponsorskie. Przepisy nie rozgraniczają działalności prowadzonej przez sportowców takich jak na przykład piłkarze czy koszykarze od działalności prowadzonej przez zawodnika sportu żużlowego.

Zawodnicy uprawiający dyscypliny sportowe takie jak na przykład piłka nożna czy koszykówka nie ponoszą żadnych kosztów związanych z reprezentowaniem klubu sportowego. Sport żużlowy ma zupełnie inny charakter niż wspomniane dyscypliny sportowe, w przypadku których sportowcy mają zapewniony transport, opiekę lekarską, treningi. Wkładem własnym sportowca uprawiającego te dyscypliny są jego umiejętności, a nie materialne zaangażowanie. Zawodnik żużlowy sam decyduje, w jakich zawodach bierze udział, i ponosi ryzyko, jeżeli do spotkania nie dojdzie. To po jego stronie, a nie po stronie klubu jest zakup motocykli, silników, ram, skompletowanie i tuningowanie sprzętu, wszelkie naprawy i przeglądy. Zawodnik musi zapewnić sobie również odpowiednie stroje na zawody sportowe, mieć mechanika lub mechaników, swój warsztat, dotrzeć na zawody ze swoim teamem, sam musi zadbać o przygotowanie fizyczne, o dietetyka, lekarza czy badania. Wynagrodzenie zawodnika uwarunkowane jest między innymi liczbą zdobytych punktów w zawodach. Jeżeli mecz jest odwołany albo zawodnik jest niedyspozycyjny pod względem zdrowotnym i w związku z tym nie może startować, nie otrzymuje wynagrodzenia pomimo poniesienia kosztów związanych z transportem, wynagrodzeniem mechaników i przygotowaniem sprzętu.

Sportu żużlowego nie można w żaden sposób porównać z innymi sportami. Zawodnicy żużlowi prowadzą działalność gospodarczą i powinni być rozliczani według stawki 19%, tak jak inne branże. Obecny stan rzeczy jest niedopuszczalny. Krzywdzące i daleko niestosowne jest to, że dzisiaj rozlicza się zawodników żużlowych na równi z innymi sportowcami. Zawodnicy żużlowi czasami mają jednego menedżera, często nie mają tak rozbudowanych teamów i tylu obowiązków, aby wykonywać swój zawód, zawód zawodnika żużlowego w ramach profesjonalnego sportu i obrotu gospodarczego.

Ostatnio urzędy skarbowe nagminnie kontrolują zawodników żużlowych, orzekają wysokie kary za rozliczanie się przez nich według stawki 19% i nie przyjmują żadnych argumentów, które przecież są bardzo przejrzyste i zrozumiałe. Jeżeli Pan Minister nie podejmie natychmiastowych działań w tym zakresie, to w konsekwencji może zdarzyć się tak, że zawodnicy zaprzestaną swojej działalności lub znacznie zwiększą się koszty działalności klubów żużlowych.

Sport żużlowy jest drugim, zaraz po piłce nożnej, najbardziej popularnym sportem w Polsce, przyciąga na trybuny największą liczbę kibiców. Polscy żużlowcy odnoszą sukcesy na arenie międzynarodowej. Tylko w 2013 r. zdobyli puchar świata w tej dyscyplinie. W naszej kadrze są mistrz świata juniorów Patryk Dudek i wicemistrz świata Jarosław Hampel, który był jednym z dziesięciu najlepszych sportowców w Polsce w plebiscycie „Przeglądu Sportowego” i TVP 1. Jest to dyscyplina, z której słyniemy na całym świecie.

Proszę Pana Ministra o zrozumienie i podjęcie niezwłocznych działań w celu urealnienia tych przepisów. Oczywiście służę w tym zakresie pomocą. Należy nadmienić, iż zagraniczni żuźłowcy są traktowani w swoich krajach jak przedsiębiorcy, czas więc na weryfikację polskich przepisów.

*Z poważaniem
Robert Dowhan*

**Odpowiedź
MINISTRA
SPORTU I TURYSTYKI**

Warszawa, 28 lutego 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana podczas 48. posiedzenia Senatu RP, przekazane pismem z 4 lutego 2014 r. o sygnaturze BPS-043-48-2042-MST/14, uprzejmie informuję.

Oświadczenie Pana senatora dotyczy zagadnień przepisów podatkowych, znajdujących się we właściwości Ministra Finansów, tym samym wykracza poza zakres odpowiedzialności Ministra Sportu i Turystyki.

Niezależnie od powyższego, w opinii resortu sportu dokonanie zmian przepisów ograniczających się do jednej grupy sportowców, w tym przypadku żuźłowców, nie wydaje się być możliwe. Wielu zawodników reprezentujących inne sporty także prowadzi swoją działalność gospodarczą i wykonuje obowiązek podatkowy zgodnie z zasadami obowiązującymi wszystkich obywateli. W tym kontekście należy wskazać, iż zgodnie z wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 25 listopada 2011 r. (sygn. akt II FSK 1002/10) uprawianie sportu stanowi źródło przychodów z działalności wykonywanej osobiście, co wyklucza ich opodatkowanie na zasadach dotyczących przychodów z działalności gospodarczej. To niekorzystne stanowisko powoduje, że sportowcy nie mają prawa do stosowania stawki liniowej oraz rozliczania kosztów w taki sposób, jak przy prowadzeniu działalności gospodarczej.

Propozycję Pana senatora można uznać za formę zwrócenia uwagi na problem ewentualnego poniesienia dodatkowych kosztów przez kluby zatrudniające zawodników na zasadzie kontraktów w przypadku, gdy dokonywanie przez nich rozliczenia dochodów według stawki 19% jest kwestionowane przez urzędy skarbowe. Ewentualne zmiany z tym związane mogłyby polegać na kompleksowej modyfikacji przepisów, dotyczących sportowców reprezentujących wszystkie dyscypliny.

Z wyrazami szacunku

Andrzej Biernat

**Stanowisko
MINISTRA FINANSÓW**

Warszawa, 6 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

W związku z przekazanym przy piśmie z dnia 4 lutego 2014 r. Nr BPS/043-48-2042-MF/14 oświadczeniem złożonym przez Pana Senatora Roberta Dowhana podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r. w sprawie zmiany przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych obejmujących żużłowców, uprzejmie informuję, iż w przedmiotowej sprawie niezbędne jest uzyskanie opinii Głównego Urzędu Statystycznego.

W konsekwencji odpowiedź zostanie udzielona w późniejszym terminie, tj. niezwłocznie po uzyskaniu ww. opinii.

z upoważnienia
MINISTRA FINANSÓW
Sekretarz Stanu
Janusz Cichoń

**Odpowiedź
MINISTRA FINANSÓW**

Warszawa, 24 czerwca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

W związku z przekazanym przy piśmie z dnia 4 lutego 2014 r., Nr BPS/043-48-2042-MF/14, oświadczeniem złożonym przez Pana Senatora Roberta Dowhana podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r. w sprawie zmiany przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych obejmujących żużłowców, uprzejmie informuję.

W celu zapewnienia jednolitego stosowania przepisów prawa podatkowego przez organy podatkowe oraz organy kontroli skarbowej w zakresie możliwości zaliczenia, w określonych warunkach, przychodów wymienionych w katalogu przychodów z działalności wykonywanej osobiście do źródła – działalność gospodarcza, w dniu 22 maja 2014 r. skierowałem do Dyrektorów Izb Skarbowych oraz Dyrektorów Urzędów Kontroli Skarbowej interpretację ogólną przepisów prawa podatkowego Nr DD2/033/30/KBF/14/RD-47426.

Interpretacja dotyczy przychodów wymienionych w art. 13 pkt 2–8 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2012 r. poz. 361, z późn. zm.), dalej zwanej „ustawą PIT”. W powołanych przepisach wskazane są przychody z działalności wykonywanej osobiście, w tym m.in. przychody z uprawiania sportu.

W interpretacji wyjaśniłem, że jeżeli podatnik uzyskuje przychody wymienione w art. 13 pkt 2–8 ustawy PIT, tj. np. z uprawiania sportu, prowadząc działalność gospodarczą w rozumieniu ustawy PIT (tzn. zarobkowo, we własnym imieniu bez względu na jej rezultat, w sposób zorganizowany i ciągły), to ma prawo zaliczyć swoje przychody do źródła – działalność gospodarcza. Wówczas może opłacać podatek według skali podatkowej (stawki w wysokości 18% i 32%) lub wybrać jednolitą 19% stawkę podatku (potocznie zwaną podatkiem liniowym).

W mojej ocenie, zaproponowana przez Pana Senatora zmiana przepisów podatkowych nie jest konieczna. Bowiernie obecnie obowiązujące przepisy ustawy PIT nie wyłączają możliwości zaliczenia przychodów z uprawiania sportu do źródła – działalność gospodarcza, co wyjaśniłem w interpretacji ogólnej, którą przesyłam w załączeniu.

z upoważnienia
MINISTRA FINANSÓW
Sekretarz Stanu
Janusz Cichoń

Załącznik

**Stanowisko
MINISTRA FINANSÓW**

Warszawa, 22 maja 2014 r.

Dyrektorzy Izb Skarbowych
Dyrektorzy Urzędów
Kontroli Skarbowej
wszyscy

Na podstawie art. 14a §1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2012 r. poz. 749, z późn. zm.), w celu zapewnienia jednolitego stosowania przepisów prawa podatkowego przez organy podatkowe oraz organy kontroli skarbowej w zakresie możliwości zaliczenia, w określonych warunkach, przychodów wymienionych w katalogu przychodów z działalności wykonywanej osobiście do źródła – działalność gospodarcza, przekazuję następujące wyjaśnienia.

Ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2012 r. poz. 361, z późn. zm.), zwana dalej „ustawą PIT”, zawiera w art. 10 ust. 1 katalog źródeł przychodów, z których dochody podlegają opodatkowaniu według zasad określonych dla danego źródła przychodów. Działalność wykonywana osobiście oraz działalność gospodarcza stanowią odrębne źródła przychodów, a dochody uzyskiwane przez podatników z tych źródeł podlegają odmiennym zasadom opodatkowania.

Ustawa PIT nie definiuje działalności wykonywanej osobiście przez określenie jej cech, lecz wskazuje w art. 13, jakiego rodzaju przychody kwalifikują się do tej działalności. Są to m.in. przychody z osobiście wykonywanej działalności artystycznej, literackiej, naukowej, trenerskiej, oświatowej i publicystycznej, przychody z uprawiania sportu, przychody sędziów z tytułu prowadzenia zawodów sportowych, przychody z tytułu wykonywania usług na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło przy spełnieniu dodatkowych warunków, przychody menedżerów z tytułu umów o zarządzanie przedsiębiorstwem, kontraktów menedżerskich lub umów o podobnym charakterze.

Natomiast w przypadku źródła przychodów – działalność gospodarcza, w ustawie PIT przyjęto regułę, że do tego źródła zaliczane są przychody podatnika, jeżeli prowadzi on działalność gospodarczą w warunkach określonych w ustawie PIT, tj. zgodnie z definicją działalności gospodarczej obowiązującą dla celów podatku dochodowego.

Definicję działalności gospodarczej dla celów podatku dochodowego zawiera art. 5a pkt 6 ustawy PIT. Stosownie do tego przepisu za działalność gospodarczą uważa się działalność zarobkową:

- a) wytwórczą budowlaną, handlową lub usługową,
- b) polegającą na poszukiwaniu, rozpoznawaniu i wydobywaniu kopalin ze złóż,
- c) polegającą na wykorzystywaniu rzeczy oraz wartości niematerialnych i prawnych
 - prowadzoną we własnym imieniu bez względu na jej rezultat, w sposób zorganizowany i ciągły, z której uzyskane przychody nie są zaliczane do innych przychodów ze źródeł wymienionych w art. 10 ust. 1 pkt 1, 2 i 4–9 ustawy PIT.

Uzupełnieniem definicji działalności gospodarczej są przesłanki negatywne, których łączne spełnienie wyklucza możliwość zaliczenia przychodów z działalności podatnika do źródła przychodów – działalność gospodarcza. Za działalność gospodarczą nie uznaje się czynności, jeżeli łącznie spełnione są następujące warunki:

- odpowiedzialność wobec osób trzecich za rezultat tych czynności oraz ich wykonywanie, z wyłączeniem odpowiedzialności za popełnienie czynów niedozwolonych, ponosi zlecający wykonanie tych czynności;
- są one wykonywane pod kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonych przez zlecającego te czynności;
- wykonujący te czynności nie ponosi ryzyka gospodarczego związanego z prowadzoną działalnością (art. 5b ust. 1 ustawy PIT).

Na gruncie powołanych wyżej przepisów prawa pojawiły się wątpliwości w zakresie kwalifikacji przychodów do właściwego źródła w sytuacji, gdy przychody uzyskiwane przez podatnika są wymienione w katalogu przychodów z działalności wykonywanej osobiście i jednocześnie działalność prowadzona przez podatnika spełnia warunki określone w definicji działalności gospodarczej. Jako przykłady można podać m.in. przychody uzyskiwane przez artystów, sportowców, sędziów sportowych czy też pełnomocników świadczących obronę z urzędu.

Przejawem takich wątpliwości jest również niejednolite orzecznictwo sądów administracyjnych w zakresie omawianego zagadnienia.

W przypadku działalności sportowej w orzecznictwie sądów administracyjnych prezentowane jest stanowisko, iż przychody z tytułu uprawiania sportu należy kwalifikować wyłącznie do przychodów z działalności wykonywanej osobiście. Sądy administracyjne, zaliczając przychody z uprawiania sportu do działalności wykonywanej osobiście, akcentują przede wszystkim literalne brzmienie definicji działalności gospodarczej. W ocenie sądów, z przychodem z działalności gospodarczej mamy do czynienia w przypadku, kiedy przychód ten nie może zostać zaliczony do innych źródeł przychodów wymienionych w ustawie PIT (tak sądy interpretują zawarte w definicji działalności gospodarczej stwierdzenie: „z której uzyskane przychody nie są zaliczane do innych przychodów ze źródeł wymienionych w art. 10 ust. 1 pkt 1, 2 i 4–9”).

W konsekwencji, w orzecznictwie dominuje pogląd, że jeżeli ustawa PIT w art. 13 pkt 2 wymienia przychody z uprawiania sportu jako przychody z działalności wykonywanej osobiście, to nie mogą być one zaliczone do przychodów z działalności gospodarczej (np. wyrok NSA z dnia 25 listopada 2011 r., sygn. akt II FSK 1002/10, wyrok NSA z dnia 17 maja 2012 r., sygn. akt II FSK 2143/10, wyrok NSA z dnia 8 kwietnia 2014 r., sygn. akt II FSK 1125/12).

Zauważyć jednak należy, że sądy administracyjne nie zawsze są konsekwentne, jeżeli chodzi o wykładnię definicji działalności gospodarczej dla celów podatku dochodowego. O ile bowiem w przypadku działalności sportowej wyinterpretowały z przepisów art. 5a pkt 6 i art. 13 pkt 2 ustawy PIT bezwzględną normę prawną wykluczającą możliwość zaliczenia przychodów z uprawiania sportu do działalności gospodarczej, to w przypadku innych grup zawodowych, osiągających przychody wymienione również w katalogu przychodów z działalności wykonywanej osobiście, nie stosują *stricte* językowej wykładni tych przepisów.

Przykładem powyższego jest orzecznictwo sądów administracyjnych dotyczące kwalifikacji dla celów podatku dochodowego przychodów pełnomocników świadczących obronę z urzędu oraz przychodów sędziów z tytułu prowadzenia zawodów spor-

towych. Zauważyć należy, że przychody te również wymienione są w katalogu przychodów z działalności wykonywanej osobiście, tak jak przychody z uprawiania sportu, a mimo to w wyrokach sądów administracyjnych prezentowany jest pogląd, że takie przychody mogą być zakwalifikowane do źródła – działalność gospodarcza, jeżeli uzyskiwane są w ramach działalności gospodarczej (uchwała NSA w składzie całej Izby Finansowej z dnia 21 października 2013 r., sygn. II FPS 1/13, wyrok WSA w Warszawie z dnia 27 lutego 2012 r. sygn. akt III SA/Wa 1455/11).

W oparciu o powyższe orzecznictwo Minister Finansów w dniu 21 listopada 2013 r. wydał interpretację ogólną, Nr DD3/033/181/CRS/13/RD-90955/13, dotyczącą kwalifikacji do źródła przychodów w podatku dochodowym od osób fizycznych wynagrodzenia z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu. W interpretacji tej uznał, iż kwalifikacja przychodu do odpowiedniego źródła jest zależna od formy prawnej wykonywania przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu zawodu adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego, czy rzeczownika patentowego. Zatem przychody uzyskiwane z tego tytułu mogą zostać zaliczone do źródła przychodów – działalność gospodarcza, pomimo iż są wymienione w katalogu przychodów z działalności wykonywanej osobiście.

Ponadto analiza brzmienia niektórych przepisów ustawy PIT (np. art. 13 pkt 8 i 9 oraz art. 41 ust. 2 ustawy PIT) pozwala na uznanie, że podatnik może, jeżeli uzyskuje przychody w warunkach spełniających przesłanki działalności gospodarczej, zakwalifikować te przychody do źródła – działalność gospodarcza, nawet w sytuacji gdy wymienione są w katalogu przychodów z działalności wykonywanej osobiście.

W art. 13 pkt 8 ustawy PIT wymienione są przychody z tytułu wykonywania usług na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło, które w określonych sytuacjach zaliczane są do działalności wykonywanej osobiście. Ustawodawca wyraźnie zastrzegł, że przepis nie dotyczy przychodów uzyskanych na podstawie umów zawieranych w ramach prowadzonej przez podatnika działalności gospodarczej. Wynika z tego, że ustawodawca dopuszcza możliwość zaliczenia takich przychodów do działalności gospodarczej, jeżeli są uzyskiwane w warunkach spełniających przesłanki działalności gospodarczej.

Natomiast w art. 13 pkt 9 ustawy PIT ustawodawca zastrzegł, że przychody uzyskane na podstawie umów o zarządzanie przedsiębiorstwem, kontraktów menedżerskich lub umów o podobnym charakterze, nawet jeżeli umowy te będą zawierane w ramach prowadzonej przez podatnika działalności gospodarczej, zawsze będą zakwalifikowane do źródła przychodów – działalność wykonywana osobiście. Takiego zastrzeżenia nie ma w przypadku innych rodzajów przychodów wymienionych w art. 13 ustawy PIT, co oznacza, że ustawodawca dopuszcza możliwość zaliczenia tych przychodów do źródła – działalność gospodarcza.

Kolejnym argumentem jest brzmienie art. 41 ust. 2 ustawy PIT. Przepis ten stanowi, że płatnicy nie są obowiązani do poboru zaliczek od należności z tytułów, o których mowa w art. 13 pkt 2 i pkt 8, jeżeli podatnik złoży oświadczenie, że wykonywane przez niego usługi wchodzą w zakres prowadzonej działalności gospodarczej.

Z uwagi na powyższą argumentację, nie znajdując uzasadnienia dla odmiennej wykładni tych samych przepisów wobec różnych grup zawodowych, stwierdzam, iż podatnik uzyskujący przychody z tytułów wymienionych w art. 13 pkt 2–8 ustawy PIT może dla celów podatku dochodowego zaliczyć te przychody do działalności gospodarczej, pod warunkiem, że uzyskuje je w ramach działalności gospodarczej, zdefiniowanej w art. 5a pkt 6 ustawy PIT, i jednocześnie nie zachodzą łącznie przesłanki negatywne, o których mowa w art. 5b ust. 1 ustawy PIT.

MINISTER FINANSÓW
Mateusz Szczurek

Oświadczenie senatora Roberta Dowhana

skierowane do ministra sportu i turystyki Andrzeja Biernata
oraz do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowni Panowie Ministrowie!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej, aktywny działacz sportowy, od dziesięciu lat prowadzący z sukcesami jeden z najlepszych klubów żużlowych SPAR Falubaz Zielona Góra, oraz wieloletni przedsiębiorca wnoszący o ustępstwo w postaci mniejszej lub zerowej stawki podatku VAT od biletów rozprowadzanych przez kluby sportowe.

W związku z niełatwą sytuacją gospodarczą w kraju także w wielu klubach sportowych panuje obecnie słaba koniunktura, a dodatkowo kibice mają wobec klubów duże oczekiwania. Kilka lat temu został wprowadzony podatek VAT na bilety od organizowanych imprez sportowych. Wiązało się to z koniecznością zakupu dużej liczby drukarek fiskalnych, co wygenerowało kolejne koszty, a w konsekwencji wymogło na klubach sportowych odprowadzanie w tej chwili ośmioprocentowego podatku od sprzedaży biletów. Wpływ z biletów w niektórych klubach stanowi nawet 50% budżetu, co jest sporą kwotą, praktycznie niemożliwą do zrekompensowania innymi przychodami. Kluby sportowe starają się o sponsorów, którzy jednak nie zawsze są w stanie wypełnić lukę finansową, a kibice wymagają przede wszystkim dobrych wyników i występów największych gwiazd sportu, co jest dla nich motywacją do przyjscia na mecze. Kluby sportowe, w których na trybunach jest niska frekwencja, nie odczuwają tego podatku tak dotkliwie jak te gromadzące komplet publiczności na trybunach.

Podniesienie poziomu polskiego sportu wyczynowego, profesjonalne funkcjonowanie klubów sportowych czy promocja kraju przez organizację ciekawych widowisk sportowych to przecież ważne założenia polityki państwa polskiego. Dlatego uważam za zasadne wsparcie klubów ustępstwem w postaci wprowadzenia mniejszej lub zerowej stawki podatku VAT od biletów. Skoro takie wsparcie mają inne podmioty, to dlaczego kluby sportowe nie są objęte tym zwolnieniem? Kluby te są przecież w większości prowadzone jak firmy, od wielu czynności gospodarczych, które wykonują, odprowadzają także niemałe kwoty do budżetu państwa w postaci różnych podatków, a nie tylko VAT.

Apeluję o podjęcie wspólnych działań przez Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ministerstwo Finansów. Należy zastanowić się nad pomocą klubom sportowym, dlatego w tym stanie rzeczy uważam przedstawione działania za słuszne i uzasadnione. Jednocześnie bardzo proszę o wyczerpującą odpowiedź.

Z poważaniem
Robert Dowhan

**Odpowiedź
MINISTRA
SPORTU I TURYSTYKI**

Warszawa, 28 lutego 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana podczas 48. posiedzenia Senatu RP, przekazane pismem z 4 lutego 2014 r. o sygnaturze BPS-043-48-2043-MST/14, uprzejmie informuję.

Ministerstwo Sportu i Turystyki jest gotowe popierać możliwe do zrealizowania zmiany, które będą służyły zwiększeniu frekwencji na imprezach sportowych oraz poprawią warunki funkcjonowania klubów. Należy jednak podkreślić, że oświadczenie Pana senatora dotyczy przepisów podatkowych, a zatem problematyki objętej właściwością Ministra Finansów i wykraczającej poza kompetencje resortu sportu.

W związku z powyższym możliwe jest jedynie wskazanie, iż problematyka stawek podatku VAT obowiązujących przy zakupie biletów na wydarzenia sportowe jest zagadnieniem, z którym wielokrotnie mają do czynienia organizatorzy imprez z udziałem publiczności. Nie dotyczy on jednak tylko klubów sportowych, które są organizatorami rozgrywek sportowych prowadzonych przez polskie związki sportowe lub powołane z ich udziałem spółki akcyjne w ramach lig zawodowych. Wydaje się, że ewentualne zmiany prawa w tym zakresie powinny dotyczyć wszystkich podmiotów, które są odpowiedzialne w wymiarze organizacyjnym i finansowym za przeprowadzenie zawodów sportowych.

Z wyrazami szacunku

Andrzej Biernat

**Odpowiedź
MINISTRA FINANSÓW**

Warszawa, 5 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Nawiązując do przesłanego przy piśmie z dnia 4 lutego 2014 r. znak: BPS/043-48-2043-MF/14 tekstu oświadczenia, złożonego przez Pana Senatora Roberta Dowhana podczas 48. posiedzenia Senatu RP, w dniu 30 stycznia 2014 r. w sprawie obniżenia stawki podatku od towarów i usług, należnego od biletów rozprowadzanych przez kluby sportowe, uprzejmie informuję.

Zarówno resort finansów, jak i Ministerstwo Sportu i Turystyki są gotowe popierać możliwe do zrealizowania zmiany, które będą służyły zwiększeniu frekwencji na imprezach sportowych oraz poprawią warunki funkcjonowania klubów.

Jednak w kontekście przepisów dotyczących podatku od towarów i usług uprzejmie wyjaśniam, że system podatku VAT w Unii Europejskiej podlega harmonizacji, co oznacza, iż państwa członkowskie zobowiązane są do przestrzegania zgodności krajowych przepisów w zakresie podatku VAT z regulacjami wynikającymi z prawa unijnego. W związku z tym regulacje przyjęte w przepisach ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2011 r. Nr 177, poz. 1054, z późn. zm.) – dalej „ustawa o VAT”, muszą być zgodne w szczególności z przepisami dyrektywy Rady 2006/112/WE z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (Dz. Urz. UE L 347 z 11.12.2006 r., str. 1, z późn. zm.), zwanej dalej dyrektywą. Powyższa dyrektywa uniemożliwia państwom członkowskim UE dowolne kształtowanie wysokości stawek podatkowych i zwolnień od tego podatku.

Zgodnie z postanowieniami tej dyrektywy państwa członkowskie stosują stawkę podstawową VAT, która jest określana przez każde państwo członkowskie jako procent podstawy opodatkowania i która jest jednakowa dla dostaw towarów i świadczenia usług (por. art. 96 dyrektywy) oraz nie może być niższa niż 15% (por. art. 97 dyrektywy). Jednocześnie zgodnie z art. 98 i art. 99 ust. 1 dyrektywy, państwa członkowskie mogą stosować jedną lub dwie obniżone stawki podatku VAT. Stawki obniżone określone są jako procent podstawy opodatkowania, który nie może być niższy niż 5%. Stawki obniżone mają zastosowanie wyłącznie do dostaw towarów i świadczenia usług, których kategorie są określone w załączniku III do dyrektywy. W pkt 13 przedmiotowego załącznika wskazano, że stawkę obniżoną, o której mowa w art. 98 dyrektywy można zastosować do wstępu na imprezy sportowe. W tym miejscu należy wskazać, że Polska skorzystała z możliwości stosowania obniżonej stawki do wstępu na imprezy sportowe. Zgodnie bowiem z art. 41 ust. 2 i pozycją 185 załącznika nr 3 do ustawy o VAT wstęp na imprezy sportowe objęty jest obniżoną 8% stawką podatku.

Należy dodatkowo wyjaśnić, że najniższą stawkę podatku od towarów i usług, którą zgodnie z zapisami w dyrektywie można zastosować w obrocie krajowym, w wysokości 5%, do polskiego systemu podatku od towarów i usług wprowadzono, od dnia 1 stycznia 2011 r., w związku z przyjętym w sierpniu 2010 r. przez Radę Ministrów Wieloletnim Planem Finansowym Państwa na lata 2010-2013. Plan ten stanowił bowiem, że „z uwagi na wygaśnięcie derogacji zapisanej w Traktacie Akcesyjnym z 2004 r. i przedłużonej w grudniu 2007 r. na dalsze trzy lata tj. do 31 grudnia 2010 r. od stycznia 2011 r. stawki VAT na nieprzetworzoną żywność oraz książki i czasopisma specjalistyczne muszą wynosić co najmniej 5%. Mając na uwadze to, aby przeciętna stawka na żywność nie wzrosła, obniżona zostanie z 7% do 5% stawka na podstawowe produkty żywnościowe. Dotyczyć to będzie takich produktów jak: chleb, nabiał, przetwory mięsne, produkty zbożowe (mąka, kasza, makaron) oraz soki”.

Należy mieć również na uwadze to, że do czasu uchylecia wobec Polski procedury nadmiernego deficytu, Rada Ministrów nie może przyjmować projektów ustaw określających zwolnienie, ulgi i obniżki, których skutkiem może być zmniejszenie dochodów jednostek sektora finansów publicznych w stosunku do wielkości wynikających z obowiązujących obecnie przepisów.

Mając na uwadze powyższe brak jest możliwości obniżenia obowiązującej stawki podatku od towarów i usług do usług wstępu.

z upoważnienia
MINISTRA FINANSÓW
Sekretarz Stanu
Janusz Cichoń

**Oświadczenie senatorów Beaty Gosiewskiej,
Grzegorza Wojciechowskiego oraz Marka Martynowskiego**

skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do oświadczenia złożonego na trzydziestym posiedzeniu Senatu 4 kwietnia 2013 r. oraz licznych skarg zgłoszonych do biur senatorskich przez rodziców dzieci oraz rodziny osób poszkodowanych przez szczepienia, które to osoby poruszyły ten problem w petycji z dnia 22 września 2013 r., znajdującej się na stronie internetowej <http://petycje.pl/9970>, przedstawiamy ich postulaty:

1. Opracowanie nowego systemu identyfikacji, kontroli i leczenia niepożądanych odczynów poszczepiennych (NOP), włącznie z opracowaniem procedur gwarantujących opiekunom prawnym i dorosłym pacjentom pełny udział w tym procesie.

2. Utworzenie specjalnego funduszu odszkodowań dla osób dotkniętych trwałym uszczerbkiem na zdrowiu lub utratą bliskich wskutek wystąpienia NOP i powikłań poszczepiennych.

3. Utworzenie listy biegłych ekspertów – niezależnych od koncernów farmaceutycznych, w tym producentów szczepionek – na potrzeby wydawania opinii niezbędnych w toku spraw sądowych dotyczących powikłań poszczepiennych, z obowiązkiem złożenia oświadczenia o konflikcie interesów.

Uprzejmię prosimy o informację, jakie jest stanowisko rządu i jakie działania podjęto w sprawie postulatów zawartych we wskazanej petycji.

*Z poważaniem
Beata Gosiewska
Grzegorz Wojciechowski
Marek Martynowski*

Stanowisko

Warszawa, 14.02.2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do przekazanego oświadczenia złożonego przez senator Beatę Gosiewską wspólnie z innymi senatorami podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r., w sprawie stanowiska rządu i podjętych działań w związku z postulatami zawartymi w petycji przygotowanej przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Wiedzy o Szczepieniach „STOP NOP”, przesłanego przy piśmie znak: BPS/043-48-2044/14 z dnia 4 lutego 2014 r., zwracam się z uprzejmą prośbą do Pana Marszałka o prolongatę terminu udzielenia odpowiedzi na niniejsze oświadczenie do dnia 17 marca 2014 r. z uwagi na konieczność opracowania stanowiska w oparciu o opinię m.in. instytucji nadzorujących i prowadzących rejestr Niepożądanych Odczynów Poszczepiennych.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Aleksander Sopiński

Odpowiedź

Warszawa, 2014.03.17

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu

Szanowny Panie Marszałku!

W nawiązaniu do przekazanego oświadczenia złożonego przez Panią senator Beatę Gosiewską wspólnie z innymi senatorami podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r., w sprawie stanowiska rządu i podjętych działań w związku z postulatami zawartymi w petycji przygotowanej przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Wiedzy o Szczepieniach „STOP NOP”, przesłanego przy piśmie znak: BPS/043-48-2044/14 z dnia 4 lutego 2014 r., uprzejmie proszę Pana Marszałka o przyjęcie poniższej odpowiedzi.

Analiza treści nadesłanego oświadczenia pozwala stwierdzić, że oświadczenie wyraża oczekiwanie podjęcia przez Ministra Zdrowia działań w celu spełnienia postulatów w nim umieszczonych, uwzględniających w całości treść petycji kierowanej wcześniej do Ministra Zdrowia oraz innych instytucji publicznych przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Wiedzy o Szczepieniach „STOP NOP”, w której stowarzyszenie wносиło o:

- opracowanie nowego systemu identyfikacji, kontroli i leczenia niepożądanych odczynów poszczepiennych (NOP), włącznie z opracowaniem procedur gwarantujących opiekunom prawnym i dorosłym pacjentom pełny udział w tym procesie,
- utworzenie specjalnego funduszu odszkodowań dla osób dotkniętych trwałym uszczerbkiem zdrowia lub utratą bliskich na skutek wystąpienia NOP i powikłań poszczepiennych.
- utworzenie listy biegłych ekspertów, niezależnych od koncernów farmaceutycznych, w tym producentów szczepionek – na potrzeby wydawania opinii niezbędnych w toku spraw sądowych dotyczących powikłań poszczepiennych (z obowiązkiem złożenia oświadczenia o konflikcie interesów).

Wobec postawionych postulatów, informuję, że istniejący w Polsce system bieżącego monitorowania i oceny występowania niepożądanych odczynów poszczepiennych zapewnia bezpieczeństwo szczepień ochronnych. Obowiązek zgłaszania i rejestracji niepożądanych odczynów poszczepiennych został określony w art. 21 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz. U. z 2013 r. poz. 947). Lekarz, który rozpoznaje lub podejrzewa niepożądany odczyn poszczepienny ma obowiązek w ciągu 24 godzin dokonać jego zgłoszenia właściwemu dla miejsca rozpoznania państwowemu powiatowemu inspektorowi sanitarnemu. Niedopełnienie przez lekarza ustawowego obowiązku dokonania zgłoszenia niepożądanego odczynu poszczepiennego jest wykroczeniem wymienionym w art. 52 pkt 3 ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi i zagrożonym karą grzywny. Zgodnie z art. 17 §3 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2013 r. poz. 395 z późn. zm.) organem właściwym w zakresie prowadzenia postępowań w sprawach o wykroczenia w związku z niedopełnieniem przez lekarza ustawowego obowiązku zgłoszenia niepożądanego odczynu poszczepiennego jest właściwy państwowy powiatowy inspektor sanitarny, jako organ administracji sprawujący nadzór nad niepożądanymi odczynami poszczepiennymi.

Ponadto, rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 21 grudnia 2010 r. w sprawie niepożądanych odczynów poszczepiennych oraz kryteriów ich rozpoznawania (Dz. U. Nr 254, poz. 1711), określa rodzaje niepożądanych odczynów poszczepiennych i kryteria ich rozpoznawania na potrzeby nadzoru epidemiologicznego, sposób zgłaszania niepożądanych odczynów poszczepiennych, wzory formularzy zgłoszeń niepożądanych odczynów poszczepiennych, sposób prowadzenia rejestru zgłoszeń niepożądanych odczynów poszczepiennych, udostępniania danych objętych rejestrem oraz okres ich przechowywania.

W opinii resortu, system rozpoznawania, zgłaszania oraz leczenia przez lekarzy niepożądanych odczynów poszczepiennych funkcjonuje prawidłowo i nie istnieje zatem konieczność utworzenia w tym celu, odrębnych instytucji do rozpoznawania NOP oraz trybów orzeczniczych w celu ich stwierdzenia. Jednocześnie organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej w sposób prawidłowy realizują zadania w zakresie sprawowania nadzoru nad niepożądanymi odczynami poszczepiennymi przewidziane przepisami ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, w tym w zakresie dokonywania weryfikacji i niezbędnych uzupełnień nadsyłanych przez lekarzy zgłoszeń niepożądanych odczynów poszczepiennych, prowadzenia rejestrów niepożądanych odczynów poszczepiennych oraz sporządzania zbiorczych raportów ich występowania.

Wobec powyższego przeprowadzenie badania lekarskiego, wykonanie szczepienia ochronnego, bądź rozpoznanie niepożądanego odczynu poszczepiennego i wdrożenie jego leczenia nie jest obecnie możliwe bez zgody i uczestnictwa osoby, u której taki niepożądany odczyn poszczepienny wystąpił lub jej opiekuna prawnego. Tym samym, nie jest konieczne wprowadzanie zmian organizacji rozpoznawania niepożądanych odczynów poszczepiennych służących zwiększeniu udziału pacjentów, u których wystąpił odczyn poszczepienny, w procesie rozpoznawania i leczenia niepożądanych odczynów poszczepiennych. Rozpoznawanie niepożądanego odczynu poszczepiennego jest bowiem czynnością z zakresu badania stanu zdrowia, rozpoznawania chorób oraz orzekania o stanie zdrowia, w związku z tym jest czynnością zastrzeżoną do wyłącznej kompetencji lekarza. Kwestia ta jest w sposób jednoznaczny uregulowana w art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (Dz. U. z 2011 r. Nr 277, poz. 1634, z późn. zm.). W rozdziale 5 ww. ustawy w sposób jednoznaczny zostały określone zasady wykonywania zawodu lekarza. W art. 31–35 ustawy szczegółowo uregulowano spoczywający na lekarzu obowiązek informowania pacjenta lub jego opiekuna prawnego o rodzaju podejmowanych przez lekarza czynności diagnostycznych i leczniczych, rozpoznaniu choroby, a także zawarto wymóg uzyskania zgody pacjenta lub jego opiekuna prawnego na leczenie. Leczenie NOP odbywa się w ramach ubezpieczenia zdrowotnego, a dla osób nieubezpieczonych finansowane jest z budżetu państwa z puli, której dysponentem jest Minister Zdrowia.

Odpowiadając na drugi w kolejności postulat informuję, że nie ma przesłanek przemawiających za istotną potrzebą stworzenia innej drogi dochodzenia roszczeń odszkodowawczych za wystąpienie niepożądanego odczynu poszczepiennego, odrębnej od już istniejących dróg, tj. roszczenia cywilnoprawnego na drodze sądowej, bądź roszczenia odszkodowawczego za tzw. zdarzenie medyczne przed wojewódzkimi komisjami ds. zdarzeń medycznych. Odszkodowania dla osób dotkniętych trwałym uszczerbkiem na zdrowiu lub utratą bliskich wskutek wystąpienia niepożądanych odczynów poszczepiennych mogą być wypłacane w związku z obowiązkiem ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej podmiotu leczniczego. Umowy OC obejmują szkody będące następstwem udzielania świadczeń zdrowotnych albo niezgodnego z prawem zaniechania udzielania świadczeń zdrowotnych, w tym szczepień ochronnych. Decyzja co do zasadności i możliwości ewentualnego wprowadzenia w Polsce odrębnych przepisów umożliwiających uzyskiwanie odszkodowań za niepożądane odczyny poszczepienne, w trybie administracyjnym ze środków gromadzonych w funduszu ubezpieczeniowym, powinna być poprzedzona dogłębną analizą i może być podjęta jedynie po uwzględnieniu odpowiednich uwarunkowań prawnych.

Odnosząc się do kwestii utworzenia listy biegłych ekspertów, niezależnych od koncernów farmaceutycznych, w tym producentów szczepionek – na potrzeby wydawania opinii niezbędnych w toku spraw sądowych, dotyczących powikłań poszczepiennych (z obowiązkiem złożenia oświadczenia o konflikcie interesów), uprzejmie informuję, że powoływanie biegłych sądowych jest w sposób prawidłowy i wystarczający regulowany przepisami ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.) i rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 24 stycznia 2005 r. w sprawie biegłych sądowych (Dz. U. Nr 15, poz. 133). Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014 r. poz. 101), w art. 281 wskazuje, że aż do ukończenia czynności biegłego strona może żądać jego wyłączenia

z przyczyn, z jakich można żądać wyłączenia sędziego. Przyczyny wyłączenia sędziego zostały określone w art. 48 KPC. W myśl zaś art. 49 KPC niezależnie od przyczyn wymienionych w art. 48, sąd wyłącza sędziego na jego żądanie lub na wniosek strony, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Gdy strona zgłasza wniosek o wyłączenie biegłego po rozpoczęciu przez niego czynności, obowiązana jest uprawdopodobnić, że przyczyna wyłączenia powstała później, lub że przedtem nie była jej znana.

Wobec powyższych regulacji, właściwym organem do podjęcia rozstrzygnięcia w zakresie powoływania biegłych ekspertów, w toku spraw sądowych jest Minister Sprawiedliwości.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Sekretarz Stanu
Sławomir Neumann

Oświadczenie senatora Ryszarda Góreckiego

skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z pilną potrzebą podjęcia tematu rzeczywistej funkcji, jaką powinny pełnić instytucje pożytku publicznego w społeczno-gospodarczym systemie państwa polskiego, zachodzi także potrzeba nowelizacji przepisów ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, które uporządkowałyby system, w jakim obecnie działają organizacje społeczne. Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie powinna precyzyjnie określać obowiązki nałożone na organizacje społeczne. Główny nacisk powinien zostać położony przede wszystkim na uproszczenie procedur księgowych, a ściślej mówiąc – na dostosowanie ich do realiów prowadzonej działalności społecznej. Istotna pozostaje również kwestia precyzyjnego ustalenia, czym są organizacje pożytku publicznego, jakie są ich prawa, jak również konieczność zdefiniowania w tej sytuacji ram działalności i roli rad organizacji pożytku publicznego oraz form ich działania. Ostatnim, ale jakże ważnym elementem wymagającym dyskusji i przemyślenia jest tryb przekazywania organizacjom społecznym zadań publicznych do realizacji. Tutaj niezbędny jest sprawny mechanizm ułatwiający wybór kluczowych zadań dla wspólnoty lokalnej. Reguły przydzielania organizacjom oczekiwanych zadań publicznych mogłyby określać roczne programy współpracy, uznane za wyjściowe dla tworzenia podstaw działalności organizacji pożytku publicznego na rok następny, a po uzyskaniu aprobaty społecznej – ustalające ponadto metody wspierania strategicznych partnerów społecznych.

Niewątpliwie ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie wymaga bardziej dogłębnego spojrzenia uwzględniającego bieżące realia społeczno-ekonomiczne, także na poziomie samorządów terytorialnych.

*Z poważaniem
Ryszard Górecki*

Odpowiedź

Warszawa, 20.02.2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana senatora Ryszarda Góreckiego złożone na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r. przekazane pismem z dnia 4 lutego 2014 r. (sygn. BPS/043-48-2045/14) informuję, co następuje.

Odnosząc się do, wyrażonej w oświadczeniu, potrzeby nowelizacji przepisów ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2010 r. Nr 234, poz. 1536, z późn. zm.) informuję, że taka inicjatywa jest obecnie przedmiotem wstępnych prac Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Na przełomie listopada i grudnia 2013 r. Ministerstwo zwróciło się do wszystkich zainteresowanych z apelem (poprzez własną stronę internetową, portal ngo.pl, oraz portal mam.zdanie) o zgłaszanie propozycji zmian ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. W wyniku tych działań wpłynęło wiele uwag i propozycji nie

tylko od organizacji pozarządowych (w tym organizacji pożytku publicznego), ale także od organów administracji samorządowej oraz osób fizycznych zainteresowanych problematyką funkcjonowania trzeciego sektora. Mając na względzie dotychczasowe doświadczenia Ministerstwa związane z praktyką stosowania przepisów ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. *o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie* oraz wniesione ww. uwagi i propozycje zostanie opracowany projekt ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie zakładający szereg zmian porządkujących i usprawniających m.in. procedurę ogłaszania konkursów, czy tworzenia programów współpracy oraz zmian doprecyzowujących zakres transparentności organizacji posiadających statusu organizacji pożytku publicznego.

Odnosząc się do postulatu uproszczenia procedur księgowych należy w tym miejscu zaznaczyć, że na podstawie obowiązującego już rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 12 lutego 2013 r. *w sprawie wzorów rocznego sprawozdania merytorycznego oraz rocznego uproszczonego sprawozdania merytorycznego z działalności organizacji pożytku publicznego* (Dz. U. z 2013 r. poz. 234) organizacje pożytku publicznego składając sprawozdanie merytoryczne z działalności za rok 2013 będą mogły stosować uproszczony formularz tego sprawozdania. Przedmiotowe uproszczenie sprawozdawczości skierowane jest do „mniejszych” organizacji pożytku publicznego, których przychód nie przekroczył 100 tys. zł w danym roku. Nie jest bowiem uzasadnione, aby podmioty osiągające nieznaczne wysokości przychodów w roku obrotowym, miały obowiązek przedkładania informacji o prowadzonej działalności w pełnym wymiarze.

Ponadto należy podnieść, że w Ministerstwie Finansów trwają prace nad zmianą ustawy z dnia 29 września 1994 r. *o rachunkowości* (Dz. U. z 2013 r. poz. 330, z późn. zm.). Z uzasadnienia do przedmiotowego projektu ww. ustawy wynika, że „przyjęty kierunek zmian wpisuje się w działania rządu, zmierzające do poprawy warunków wykonywania działalności gospodarczej i ograniczenie lub zniesienie barier hamujących rozwój przedsiębiorczości”. Projekt zakłada m.in. możliwość sporządzenia uproszczonego sprawozdania finansowego przez jednostki mikro, do których, zgodnie z projektem, zalicza się m.in. fundacje i stowarzyszenia. Uproszczenia obejmują możliwość sporządzenia znacznie skróconego sprawozdania finansowego zawierającego jedynie podstawowe informacje o bilansie oraz rachunku zysków i strat bez konieczności sporządzania informacji dodatkowej.

Przekazując powyższe uprzejmie informuję, że założeniem jest, aby planowana nowelizacja ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. *o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie* objęła swoim zakresem wiele aspektów związanych z działalnością organizacji pozarządowych w polskim systemie prawnym. Dlatego m.in. w prace nad nowelizacją zostały zaangażowane podmioty reprezentujące nie tylko stronę społeczną, ale także stronę samorządową i rządową.

Z szacunkiem

MINISTER
z up. Jarosław Duda
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Piotra Gruszczyńskiego*skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza*

Szanowny Panie Ministrze!

Od momentu, kiedy w mediach zaczęto mówić głośno o problemach polskiej onkologii, zaczęli się do mnie zgłaszać pacjenci z różnych organizacji, które codziennie starają się wspierać chorych w walce z chorobą nowotworową. Jedną z takich organizacji jest stowarzyszenie, które pomaga mężczyznom dotkniętym chorobą raka prostaty. Niewątpliwie jest to choroba, która wśród mężczyzn wciąż uznawana jest za temat tabu.

Specjaliści alarmują, że rak gruczołu krokowego jest drugim po raku płuc najczęstszym nowotworem złośliwym u mężczyzn, a numerem jeden wśród nowotworów układu moczowo-płciowego. Według prognoz chorych będzie przybywać. Składają się na to dwie podstawowe przyczyny, czyli to, że społeczeństwo się starzeje, oraz fakt, że rak prostaty jest coraz częściej wykrywany. Dzięki współczesnej medycynie, a co za tym idzie nowoczesnym lekom, nowotwór prostaty staje się chorobą przewlekłą, niestety większość z tych medykamentów nie jest dostępna w Polsce. Pacjenci wciąż z nadzieją czekają na to, aż będą mogli skorzystać z takiej terapii, ale jest to utrudnione przez zbyt skomplikowany proces decyzyjno-refundacyjny.

Ponadto wydaje mi się, że w Polsce wciąż za mało mówi się o konsekwencjach zaniechania badań profilaktycznych. Stowarzyszenia pacjentów starają się w miarę swoich możliwości organizacyjnych i finansowych prowadzić kampanie w skali kraju, niemniej brakuje długofalowej strategii edukacyjnej w tym zakresie, dlatego zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jak wygląda kwestia dostępu polskich pacjentów do nowoczesnych leków stosowanych w innych państwach UE? Z jakich nowoczesnych terapii mogą korzystać pacjenci chorzy na raka prostaty?

2. Jak długo trwa w Polsce procedura wprowadzania na listę leków nowych produktów dostępnych już w innych państwach UE?

3. Jakie akcje edukacyjne skierowane do mężczyzn a dotyczące raka prostaty prowadzi obecnie ministerstwo? Czy ministerstwo ma długofalową strategię ukierunkowaną na edukację mężczyzn w zakresie raka prostaty?

*Z poważaniem
Piotr Gruszczyński*

Odpowiedź

Warszawa, 2014.02.27

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W odpowiedzi na oświadczenie Pana Piotra Gruszczyńskiego, Senatorsa Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie leków stosowanych w leczeniu raka gruczołu krokowego oraz strategii ukierunkowanej na edukację mężczyzn w zakresie raka prostaty, proszę o przyjęcie poniższych informacji.

Na wstępie należy zaznaczyć, iż wybór metody leczenia pacjentów z rakiem gruczołu krokowego jest uzależniony od zaawansowania choroby, stanu ogólnego i wieku pacjenta.

Zapobieganie i wczesne wykrywanie nowotworu jest udowodnionym i bardzo istotnym elementem w walce z chorobami nowotworowymi. Szczególne znaczenie ma zatem, kiedy pacjent zgłosi się do lekarza, często bowiem, rozpoznanie choroby dokonywane jest na etapie jej wysokiego zaawansowania, co pogarsza rokowania pacjenta.

Zgodnie z Obwieszczeniem Ministra Zdrowia w sprawie wykazu refundowanych leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego, wyrobów medycznych na dzień 1 marca 2014 r. refundowane są następujące substancje czynne:

- Leuprorelinum, Triptorelinum, Goserelinum, Triptorelinum we wskazaniu: „Nowotwory złośliwe – Rak prostaty”,
- Degarelixum we wskazaniu: „Zaawansowany hormonozależny rak gruczołu krokowego”,
- Alfuzosinum, Tamsulosinum, Doxazosinum, Terazosinum, Finasteridum, Degarelixum w leczeniu przerostu gruczołu krokowego,
- Acidum zoledronicum – „Prewencja powikłań kostnych u pacjentów z zaawansowanym hormonoopornym rakiem gruczołu krokowego z przerzutami do kości”,
- Octan abirateronu – w ramach programu lekowego: „leczenie opornego na kastrację raka gruczołu krokowego”.

Zgodnie z wytycznymi Polskiej Unii Onkologii u chorych na przerzutowego raka gruczołu krokowego opornego na kastrację (dawniej – hormonoopornego) stosuje się paliatywną chemioterapię oraz radioterapię przerzutów. Zalecane jest kontynuowanie leczenia hormonalnego analogiem LHRH (ang. *luteinizing hormone – releasing hormone*) w trakcie chemioterapii. Lekami stosowanymi w Europie w ramach chemioterapii paliatywnej są: mitoksantron, docetaksel i abirateron. W przypadku powikłań zaawansowanej choroby (np. złamania patologiczne, wodonercze, niedokrwistość, ból) podejmuje się staranne leczenie objawowe. Uprzejmie informuję, iż każda z ww. technologii jest w Polsce aktualnie finansowana, łącznie z octanem abirateronu, dla którego Minister Zdrowia wydał decyzję (która obowiązuje od dnia 1 stycznia 2014 r.) o objęciu refundacją i ustaleniu urzędowej ceny zbytu w ramach programu lekowego: „leczenie opornego na kastrację raka gruczołu krokowego (ICD-10 C61)”, a który uprzednio finansowany był wyłącznie w ramach świadczenia chemioterapii niestandardowej, na zasadach określających realizację tego świadczenia.

Ponadto warto zaznaczyć, iż w najbliższym czasie można spodziewać się wniosku o objęcie refundacją i ustalenie urzędowej ceny zbytu enzatulamidu, stosowanego u pacjentów chorych na hormonoopornego raka gruczołu krokowego opornego na kastrację ze wznową po leczeniu chemioterapią docetakselem. Aktualnie przygotowywana jest wstępna opinia odnośnie do treści przedstawionego programu lekowego, o której wydanie wnioskował podmiot odpowiedzialny. W przypadku złożenia przez podmiot odpowiedzialny do Ministra Zdrowia kompletnego wniosku o objęcie refundacją ww. leku, postępowanie w przedmiotowej sprawie będzie prowadzone w oparciu o zapisy ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych (Dz. U. Nr 122, poz. 696 z późn. zm.), dotyczące leku, dla którego nie ma dostępnych odpowiedników refundowanych w danym wskazaniu. Zgodnie z art. 31 ww. ustawy taki wniosek rozpatruje się w ciągu 180 dni. Należy podkreślić, iż w przypadku postępowania o objęcie refundacją leku, który nie ma refundowanych odpowiedników, wydanie decyzji Ministra Zdrowia poprzedza ocena Agencji Oceny Technologii Medycznych, oraz negocjacje zespołu Komisji Ekonomicznej z wnioskodawcą. Ponadto, w przypadku wnioskowania o objęcie refundacją i ustalenie urzędowej ceny zbytu w ramach programu lekowego, w trakcie postępowania ma miejsce uzgadnianie treści tego programu między Ministrem Zdrowia i wnioskodawcą co, zgodnie z art. 31 ustawy o refundacji, nie może trwać dłużej niż 60 dni.

Reasumując, zgodnie z zapisami ustawy o refundacji, procedura wprowadzenia na wykazy refundacyjne nowych leków, zawierających nową substancję czynną, trwa 180 dni, jednakże termin ten zwykle ulega wydłużeniu z uwagi na zawieszenie biegu terminu (np. na czas uzgadniania treści programu lekowego lub na czas uzupełnienia dokumentacji w przypadku stwierdzenia braków formalnych) lub zawieszenie postępowania na wniosek podmiotu odpowiedzialnego.

Odnosząc się do zagadnienia dotyczącego akcji edukacyjnej w zakresie raka prostaty, uprzejmie informuję, co następuje.

Ministerstwo Zdrowia realizuje kampanię edukacyjno-informacyjną w ramach Projektu pn.: „Opracowanie i wdrożenie programu profilaktycznego w zakresie wczesnego wykrywania nowotworów układu moczowo-płciowego u pracujących mężczyzn w wieku od 45 roku życia (45+) ukierunkowanego na przeciwdziałanie ich dezaktywacji zawodowej (w szczególności osób wykonujących zawody, co do których istnieje wyższe prawdopodobieństwo narażenia na choroby nowotworów układu moczowo-płciowego)”; współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, dalej zwanym Projektem M45+.

Główną ideą Projektu M45+, jak i samej kampanii, jest zwiększenie stanu wiedzy oraz pozytywna zmiana zachowań mężczyzn w zakresie przyczyn, czynników ryzyka, objawów oraz profilaktyki pierwotnej chorób nowotworowych w obrębie układu moczowo-płciowego (nowotworu nerki, pęcherza moczowego oraz gruczołu krokowego).

Czynniki ryzyka, jak palenie tytoniu, otyłość oraz nieprawidłowa dieta wpływają na wzrost ryzyka zachorowania na choroby nowotworowe układu moczowo-płciowego. Przykładowo u osób palących ryzyko wystąpienia nowotworu pęcherza moczowego jest 2–3-krotnie wyższe niż u osób niepalących.

Oprócz licznych działań w ramach kampanii społecznej w Projekcie M45+ realizowane są również szkolenia dla kadry medycznej oraz spotkania edukacyjne z mężczyznami w zakładach pracy, gdzie istnieje większe ryzyko wystąpienia chorób nowotworowych układu moczowo-płciowego. W związku z powyższym realizacja Projektu M45+ integruje działania edukacyjne oraz działania medialne wpływające na kształtowanie właściwych postaw zdrowotnych społeczeństwa. Ww. działania przyczynią się do racjonalnych zachowań sprzyjających zapobieganiu nowotworom i ich wczesnej diagnostyce. W konsekwencji mogą wpłynąć na obniżenie zachorowalności na nowotwory u mężczyzn oraz zmniejszyć obciążenia społeczne i ekonomiczne związane z chorobami przewlekłymi.

Niemniej jednak warto wspomnieć, iż efekty działań edukacyjno-informacyjnych w kontekście spadku zachorowalności oraz zwiększenia wykrywalności chorób nowotworowych układu moczowo-płciowego w ich wczesnym stadium rozwoju będą widoczne dopiero kilkanaście lat po zakończeniu realizacji Projektu M45+.

Pragnę dodatkowo podkreślić szczególne znaczenie badań profilaktycznych, które są istotne zarówno w aspekcie psychologicznym, jak i edukacyjnym, pozwalają bowiem na wyczulenie określonych grup społecznych na celowość obserwacji siebie samych i wczesne reagowanie w przypadku zauważenia patologii mogących przemawiać za rozwojem choroby nowotworowej. Budowana świadomość o możliwości skutecznego leczenia w przypadku wczesnego wykrycia nowotworu jest niewątpliwie motywująca dla wielu potencjalnych pacjentów. Jak już wcześniej wspomniałem, szczególne znaczenie ma, kiedy pacjent zgłosi się do lekarza, gdyż rozpoznanie choroby dokonane na etapie jej wysokiego zaawansowania, pogarsza rokowania pacjenta.

Pragnę zapewnić, iż Minister Zdrowia prowadzi transparentną i racjonalną politykę lekową w oparciu o możliwości finansowe Narodowego Funduszu Zdrowia oraz rekomendacje Rady Przejrzystości Agencji Oceny Technologii Medycznych, dzięki którym decyzje refundacyjne podejmowane są w oparciu o przesłanki naukowe (Evidence Based Medicine) zgodnie z najlepszymi europejskimi standardami. Tym samym Minister Zdrowia dokłada wszelkich starań, aby leczenie pacjentów onkologicznych, w tym osób z rakiem gruczołu krokowego było na jak najwyższym poziomie, możliwym do osiągnięcia w ramach ograniczonego budżetu.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Igor Radziewicz-Winnicki

**Oświadczenie senatora Piotra Gruszczyńskiego
oraz senatora Marka Konopki**

*skierowane do wiceprezes Rady Ministrów,
minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej*

Szanowna Pani Premier!

Już dwukrotnie składaliśmy stosowne oświadczenia w sprawie błędów w przepisach odnoszących się do geometrii urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego (dnia 3 marca 2011 r. do ministra infrastruktury oraz dnia 14 marca 2012 r. do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej).

Otóż załącznik nr 4 do rozporządzenia ministra infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. określa warunki stosowania, kształty i wymiary liniowych progów zwalniających listwowych oraz graniczne prędkości przejazdu przez te progi. O ile w przypadku progów U-16a, U-16b oraz U-16c kształt i wymiary podane są w sposób niebudzący wątpliwości, o tyle błąd w rysunku progów U-16d powoduje, że próg ten działa jak próg podrzutowy. Prędkość graniczna na progach U-16d (18–20 km/h) nie odpowiada bezpiecznej prędkości przejazdu, wynoszącej realnie około 5 km/h.

Prosimy o dokonanie analizy rysunku 8.1.4 Liniowy próg zwalniający listwowy U-16d o ograniczonej prędkości przejazdu 18–20 km/h (DzU nr 220 poz. 2181), który określa szerokość progów w granicach 0,9–1,50 m. Zniesienie tej aż sześćdziesięciocentymetrowej tolerancji skutecznie poprawi bezpieczeństwo przejazdu i nie będzie powodować uszkodzeń samochodów.

Od marca 2011 r. rozporządzenie, o którym mowa, było zmieniane aż pięciokrotnie (ostatnio dnia 23 września 2013 r.), ale żadna ze zmian nie dotyczyła progów zwalniających U-16d.

Zwracamy się do Pani Premier z prośbą o uwzględnienie proponowanych przez nas zmian w obowiązujących przepisach, tak aby progi zwalniające U-16d nie stanowiły zagrożenia dla użytkowników dróg.

*Z poważaniem
Piotr Gruszczyński
Marek Konopka*

Odpowiedź

Warszawa, 20 lutego 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W związku z oświadczeniem złożonym przez Panów senatorów, Piotra Gruszczyńskiego i Marka Konopkę, na 48. posiedzeniu Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r., przysłanym przy piśmie Nr BPS/043-48-2047/14 z dnia 4 lutego 2012 r., w sprawie przepisów odnoszących się do geometrii urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego (progów zwalniających), przedstawiam następujące wyjaśnienie.

Dotychczasowe nowelizacje przepisów rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków

ich umieszczania na drogach (Dz. U. z 2003 r. Nr 220, poz. 2181, z późn. zm.) nie uwzględniały zmian przepisów dotyczących warunków technicznych dla urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego (urządzeń do ograniczania prędkości pojazdów), gdyż przepisy te w dalszym ciągu są przedmiotem prac prowadzonych przez resort infrastruktury i rozwoju.

Ponadto, pragnę poinformować Pana Marszałka, iż resort infrastruktury i rozwoju mając na uwadze potrzebę wprowadzenia zmian do przepisów przedmiotowego rozporządzenia z dnia 3 lipca 2003 r. – również tych, o których mowa w oświadczeniu Panów senatorów, Piotra Gruszczyńskiego i Marka Konopkę – wdraża projekt z listy projektów indywidualnych nr 8.1–15 pn. „Opracowanie warunków technicznych elementów infrastruktury drogowej stosowanych w organizacji ruchu na drogach” w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007–2013, Priorytet VIII Bezpieczeństwo transportu i krajowe sieci transportowe, Działanie 8.1 Bezpieczeństwo ruchu drogowego. Opracowane w ramach wyżej wymienionego projektu warunki techniczne znaków, sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego będą stanowiły wytyczną techniczną w procesie legislacyjnym nowego rozporządzenia w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach. Natomiast nowe rozporządzenie pozwoli uaktualnić obowiązujące regulacje w zakresie infrastruktury drogowej oraz zidentyfikować i wyeliminować niedociągnięcia w aktualnych rozwiązaniach stosowanych w organizacji ruchu.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA
INFRASTRUKTURY I ROZWOJU
Zbigniew Rynasiewicz
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Andrzeja Grzyba

skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z art. 3b ust. 1 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z dnia 13 września 2013 r. gminy są zobowiązane osiągnąć odpowiedni poziom odzysku i recyklingu z odpadów komunalnych, m.in. takich frakcji jak: papier, szkło, tworzywa sztuczne, metale.

Minister Środowiska w drodze rozporządzenia z dnia 29 maja 2012 r. w sprawie poziomów recyklingu, przygotowania do ponownego użycia i odzysku innymi metodami niektórych frakcji odpadów komunalnych określił poziomy recyklingu i przygotowania do ponownego użycia określonych frakcji odpadów. Wzory określające poziomy odzysku w ww. rozporządzeniu nie dopuszczają jednak uwzględnienia odpadów o kodzie 19, wśród których również znajdują się surowce pozyskane w wyniku mechanicznego przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych. Także odpady z grupy oznaczonej kodami 15 i 10 stanowią taki sam pełnowartościowy surowiec o zbliżonych lub podobnych właściwościach.

Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, iż do odpadów uzyskanych z przetwarzania odpadów komunalnych można równocześnie zakwalifikować odpady o kodzie 15 i 19, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 11 września 2012 r. w sprawie mechaniczno-biologicznego przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych, gdyż zakłada ono, że w wyniku przetwarzania odpadów komunalnych wytwarzane są odpady o kodzie zarówno 15, jak i 19. W takim wypadku surowce o kodzie 19 nie przyczyniają się do osiągnięcia wymaganego ustawą poziomu odzysku. W przypadku ich uwzględnienia mogłyby one faktycznie i znacząco wpłynąć na stan uzyskanego poziomu odzysku przez dany zakład, regionalną instalację przetwarzania odpadów.

Konsekwencją nieosiągnięcia poziomu odzysku w wyniku nieuwzględnienia odpadów o kodzie 19 są znaczące kary pieniężne dla gmin, kary obliczone zgodnie z art. 9x ust. 3 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Nieosiągnięcie tego poziomu skutkuje także zaniżonym wynikiem osiągniętego poziomu odzysku i recyklingu w odniesieniu do całego kraju.

Ponadto odpady o kodzie 19 nie podlegają składowaniu, a oddawane są z instalacji do recyklingu.

Dlatego wnoszę o pilne usunięcie ww. sprzeczności w odpowiednim rozporządzeniu w sprawie poziomów recyklingu, przygotowania do ponownego użycia i odzysku innymi metodami niektórych frakcji odpadów komunalnych.

*Z poważaniem
Andrzej Grzyb*

Odpowiedź

Warszawa, 3 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie senatora **Andrzeja Grzyba**, złożone podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r., przekazane pismem Pani Marii Pańczyk-Pozdziej – Wicemarszałek Senatu, z dnia 4 lutego 2014 r., znak: BPS/043-48-2048/14, w sprawie poziomów odzysku i recyklingu odpadów komunalnych, w załączeniu przekazuję stosowne wyjaśnienia.

Z poważaniem

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Janusz Ostapiuk

Odpowiedź na oświadczenie senatora Andrzeja Grzyba

Odpowiadając na oświadczenie złożone podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r. w sprawie poziomów odzysku i recyklingu odpadów komunalnych, uprzejmie przedstawiam stosowne wyjaśnienia.

Na wstępie należy zaznaczyć, że obowiązek uzyskiwania poziomów recyklingu i przygotowania do ponownego użycia papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła określony w art. 3b ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2013 r., poz. 1399) ma przede wszystkim na celu skłonienie samorządów do organizowania selektywnego zbierania odpadów komunalnych u źródła, a następnie do przekazywania tych odpadów do zagospodarowania zgodnie z hierarchią postępowania z odpadami określoną w art. 17 ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach (Dz. U. z 2013 r., poz. 21).

Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 29 maja 2012 r. w sprawie poziomów recyklingu, przygotowania do ponownego użycia i odzysku innymi metodami niektórych frakcji odpadów komunalnych (Dz. U. z 2012 r., poz. 645) w przypisie nr 2 określa, że przy obliczaniu masy odpadów papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła poddanych recyklingowi i przygotowanych do ponownego użycia należy brać pod uwagę odpady o kodach: 15 01 01, 15 01 02, 15 01 04, 15 01 06, 15 01 07, 20 01 01, 20 01 02, 20 01 39, 20 01 40, ex 20 01 99 – odpady papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła. Przypis ten nie wymienia odpadów z grupy 19, głównie w tym celu, aby gmina swoimi działaniami wpływała na intensyfikowanie selektywnego zbierania odpadów u źródła, dzięki któremu można pozyskać surowiec wtórny najlepszej jakości. Jednakże do poziomu recyklingu mogą zostać również wliczone masy odpadów z grupy 19 12 wytworzone w instalacji do mechanicznego przetwarzania odpadów komunalnych, przekazane do recyklingu i przygotowane do ponownego użycia, pozyskane z odpadów wymienionych w przypisie nr 2 do ww. rozporządzenia. Należy przy tym pamiętać, że surowiec pozyskany z odpadów selektywnie zbieranych „u źródła” jest dużo lepszej jakości niż wysegregowany ze zmieszanych odpadów komunalnych, dzięki czemu można go poddać recyklingowi.

Należy przy tym zaznaczyć, że sposób obliczania poziomów recyklingu i przygotowania do ponownego użycia papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła został określony w Załączniku 1 do Decyzji Komisji z dnia 18 listopada 2011 r. ustanawiającej zasady i metody obliczeń w odniesieniu do weryfikacji zgodności z celami określonymi w art. 11 ust. 2 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/98/WE w sprawie odpadów (Dz. Urz. WE L 310 z 25.11.2011, str. 11-6).

Niezależnie od powyższego stanowiska planowana jest nowelizacja ww. rozporządzenia, w której argumentacja Pana Senatora zostanie wzięta pod uwagę.

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Janusz Ostapiuk

**Oświadczenie senatorów Jana Marii Jackowskiego,
Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego,
Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia oraz Roberta Mamątowa**

skierowane do wiceprezes Rady Ministrów,
minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Zakup pociągów Pendolino jest finansowany w ok. 25% w ramach programów regionalnych, pochodzących z funduszy pomocy regionalnej. Częściowe finansowanie z takiego źródła wymaga spełnienia określonych warunków pomocowych, w szczególności zapewnienia większej dostępności przewozu dla pasażerów przez zwiększenie liczby przystanków łączących regiony Polski. Aby wyjść naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców Północnego Mazowsza, już 12 lipca 2013 r. złożyliśmy oświadczenie dotyczące planowanego rozkładu jazdy, który nie uwzględniał zatrzymań pociągu EIC Premium w Ciechanowie ani w Mławie. Taki rozkład w oczywisty sposób dyskryminował olbrzymią rzeszę mieszkańców Północnego Mazowsza w dostępie do kolei dużych prędkości. W odpowiedzi otrzymaliśmy informację, że pociągi EIC Premium będą dostarczać najwyższej jakości usług kolejarskich, a tym samym liczba i miejsca postojów wynikają z atrakcyjności aglomeracji warszawskiej i trójmiejskiej, co samo w sobie stanowi kuriozum.

Pozwalamy sobie przedstawić zaplanowane postoje EIC Premium na odcinku Gdynia – Warszawa: Gdynia Główna, Sopot, Gdańsk Oliwa, Gdańsk Wrzeszcz, Gdańsk Główny, Tczew, Malbork, Ława Główna, Warszawa Wschodnia, Warszawa Centralna, Warszawa Zachodnia. Taki rozkład pomija całkowicie miasta Północnego Mazowsza. W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy przytoczony rozkład jazdy pociągu Pendolino nie narusza warunków dofinansowania jego zakupu z funduszy pomocy regionalnej, które wymagają zaplanowania zatrzymań z uwzględnieniem potrzeb regionów.

Jan Maria Jackowski
Grzegorz Wojciechowski
Marek Martynowski
Andrzej Pająk
Krzysztof Słoń
Robert Mamątów

Odpowiedź

Warszawa, 20 lutego 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie złożone przez Pana Senatora Jana Marię Jackowskiego wspólnie z innymi senatorami przekazane przy piśmie z 4 lutego 2014 roku (sygn.: BPS/043-48-2049/14) w sprawie postojów pociągów kategorii EIC Premium na trasie Warszawa – Gdynia, przedstawiam poniższe informacje.

Kategoria EIC Premium na trasie Warszawa – Gdynia obsługiwana będzie składami zespolonymi ED250 (Pendolino) zakupionymi przez PKP Intercity SA (PKP IC). Przewóz pasażerów będzie świadczony na zasadach komercyjnych, wobec czego prze-

woźnik powinien zaplanować trasę w sposób, który pozwoli na wygenerowanie odpowiednich przychodów zapewniających stabilność finansową projektu. Ponadto, jako podmiot ubiegający się o uzyskanie dofinansowania zakupu taboru w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007–2013 (POIiŚ), spółka PKP IC wystąpiła do Komisji Europejskiej (KE) o zgodę na przyznanie pomocy państwa w formie regionalnej pomocy inwestycyjnej. W przekazanej przez PKP IC do Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji (DG COMP) dokumentacji notyfikacyjnej, na odcinku Warszawa – Gdynia wskazane zostały zatrzymania w następujących miejscowościach: Warszawa, Ława, Malbork, Tczew, Gdańsk, Sopot, Gdynia. DG COMP nie zgłosiła uwag co do przedmiotowej trasy. 18 grudnia 2013 roku KE wydała pozytywną decyzję odnośnie do przyznania regionalnej pomocy inwestycyjnej dla projektu zakupu składów Pendolino. W decyzji potwierdzono zakres projektu oraz trasy, po których poruszał się będzie zakupiony tabor. Stwierdzono również, że pomoc spełnia wszystkie warunki określone w wytycznych w sprawie krajowej pomocy regionalnej.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Zbigniew Klepacki
Podsekretarz Stanu

**Oświadczenie senatorów Jana Marii Jackowskiego,
Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego,
Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia oraz Roberta Mamątowa**

skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

W ostatnich tygodniach opinia publiczna została poinformowana o dramatycznym wydarzeniu, do jakiego doszło w Miejskim Ośrodku Interwencji Kryzysowej w Suwałkach. Na skutek decyzji sądu rodzinnego o umieszczeniu dzieci w placówce opiekuńczo-wychowawczej szesnastoletni chłopiec, będący jednym z nich, nie mógł pogodzić się z narzuconym mu przez państwo obowiązkowym rozstaniem z matką i popełnił samobójstwo. Tragedia ta wywołała falę dyskusji wśród wielu ekspertów zajmujących się pomocą rodzinie. Prawie wszyscy wypowiadający się prawnicy i pracownicy socjalni krytycznie odnoszą się do przepisów pozwalających na odebranie dzieci z powodów ekonomicznych (biedy, zbyt małego metrażu mieszkań czy niezaradności życiowej naturalnych rodziców). Ekspertki zwracają też uwagę na zbyt szerokie pojęcie „zagrożenie dobra dziecka”, umożliwiające dużą dowolność interpretacji tego sformułowania, czego następstwem są nieodwracalne konsekwencje dla wielu rodzin borykających się z trudną sytuacją ekonomiczną. Jak poważny jest to problem, pokazują dane Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej – w ubiegłym roku siedemset siedemdziesięcioro jeden dzieci zostało przekazanych do opieki zastępczej z przytoczonych powyżej powodów. Takie postępowanie państwa jest krytycznie oceniane przez osoby na co dzień zajmujące się wsparciem rodziny. Zwracają one uwagę na potrzebę całkowitego przemodelowania systemu pomocy, tak aby z przepisów wyeliminować możliwość odebrania dziecka rodzinie naturalnej z powodów ekonomicznych.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy są przewidziane zmiany w przepisach eliminujące możliwość przekazania dzieci do opieki zastępczej z powodu sytuacji ekonomicznej rodziny naturalnej. Prosimy też o informację, czy rozważana jest współpraca ze stowarzyszeniami wspierającymi dzieci, otwartymi na udostępnianie swoich kadr do pełnienia roli asystentów rodziny.

Jan Maria Jackowski
Grzegorz Wojciechowski
Marek Martynowski

Andrzej Pająk
Krzysztof Słoń
Robert Mamąto

Odpowiedź

Warszawa, 27.02.2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,
odpowiadając na wystąpienie Pana Marszałka z dnia 4 lutego 2014 r., znak BPS/043-48-2050/14, dotyczące oświadczenia złożonego podczas 48. posiedzenia Senatu przez senatorów: Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia, Roberta Mamątowa w sprawie zmiany przepisów eliminujących możliwość przekazania dzieci do opieki zastępczej z powodu sytuacji ekonomicznej rodziny naturalnej, uprzejmie wyjaśniam.

Istotnym celem polityki społecznej państwa jest stworzenie optymalnych warunków rozwoju dzieci i młodzieży. Trudna sytuacja społeczno-ekonomiczna kraju negatywnie odbija się na funkcjonowaniu wielu rodzin, szczególnie w odniesieniu do sytuacji dzieci i młodzieży ze środowisk ubogich, bezrobotnych, osób samotnie wychowujących dzieci, rodzin niewydolnych wychowawczo, rozbitych, uzależnionych od alkoholu i narkotyków. Obowiązujące w Polsce prawo nakłada na samorządy obowiązek wspierania rodzin w trudnej sytuacji życiowej.

Źródłem prawnych wsparcia rodziny wychowującej dzieci, która ma problemy w wywiązywaniu się z funkcji opiekuńczo-wychowawczej wobec dzieci, szukać należy w ustawie z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (t. j. Dz. U. poz. 135, z późn. zm.), która weszła w życie w dniu 1 stycznia 2012 r. Istotą rozwiązań w niej ujętych jest stworzenie spójnego systemu narzędzi opieki nad dzieckiem i rodziną je wychowującą, jeżeli ma ona trudności w prawidłowym wypełnianiu swoich funkcji, głównie natury opiekuńczo-wychowawczej. Działania podejmowane w ramach tego systemu mają zapewnić rodzinie taką pomoc, aby w jej efekcie wyeliminowane zostało zagrożenie zabrania dziecka z rodziny lub zapewniony został szybki powrót do rodziny dziecku, które z uwagi na jego dobro, okresowo musiało zostać umieszczone poza nią. Dlatego też przepisy ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nałożyły na gminy obowiązek prowadzenia pracy z rodziną w środowisku, aby wzmocnić rodziny zagrożone zabraniem z nich dzieci.

Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej zaproponowała szereg nowych narzędzi wsparcia rodziny, które obok aktywnie realizowanej pracy socjalnej i systemu świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej oraz systemu świadczeń rodzinnych, dają możliwość – uzależnionej od potrzeb rodziny – dywersyfikacji proponowanych rodzinie przez samorząd gminy form wsparcia.

W świetle powyższego wydaje się zatem, że sprawą kluczową dla samorządów gmin jest odpowiedni do potrzeb i sytuacji rodziny dobór narzędzi wsparcia, zarówno pieniężnych, jak i niepieniężnych.

Wyżej wymieniona ustawa powołała do życia asystenta rodziny, który jest odpowiedzialny za zapewnienie wszechstronnej pomocy rodzinom mającym problemy z wypełnianiem funkcji opiekuńczo-wychowawczej. Asystent ma za zadanie opracowanie i realizację planu pracy z rodziną we współpracy z członkami rodziny i w konsultacji z pracownikiem socjalnym lub we współpracy z koordynatorem rodzinnej pieczy zastępczej, w przypadku dziecka umieszczonego w pieczy zastępczej. Rolą asystenta rodziny jest pomoc rodzinie w poprawie jej sytuacji życiowej, nauka prawidłowego prowadzenia gospodarstwa domowego, a także pomoc rodzinom w rozwiązywaniu problemów socjalnych, psychologicznych i wychowawczych. Ponadto asystent rodziny ma wspierać aktywność społeczną i zawodową rodziny, motywować jej członków do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Do zadań asystenta należą także: motywowanie do udziału w zajęciach grupowych dla rodziców, mających na celu kształtowanie prawidłowych wzorców rodzicielskich i umiejętności psychospołecznych, udzielanie wsparcia dzieciom, w szczególności poprzez udział w zajęciach psychoedukacyjnych, interwencje w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa dzieci i rodziny, prowadzenie indywidualnych konsultacji wychowawczych dla rodziców i dzieci.

Rodziny, które mają trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych w stosunku do swoich dzieci, mogą również znaleźć wsparcie w usługach wprowadzonych ustawą z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, takich jak rodziny wspierające i placówki wsparcia dziennego. W 2012 r. na obszarze całej Polski działało ogółem 1 357 placówek wsparcia dziennego, w tym 587 (43,3% ogółu) publicznych placówek prowadzonych przez gminy oraz 770 (56,7% ogółu) placówek niepublicznych prowadzonych przez inne podmioty. Do tych placówek wsparcia dziennego uczęszczało ok. 31 737 dzieci. W 2012 r. na prowadzenie placówek wsparcia dziennego samorządy gminne wydały ogółem 125 876 tys. zł w tym, na placówki wsparcia dziennego prowadzone przez inne podmioty niż gmina – 64 266 tys. zł (co stanowi 51% wydatków na ten cel w 2012 r.).

W ramach wspierania przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej gmin w działalności na rzecz dzieci i młodzieży z rodzin dysfunkcyjnych w latach 2006–2010 re-

alizowany był program pod nazwą „Świetlica, Praca i Staż – socjoterapia w środowisku wiejskim”. Od roku 2011 wsparcie to sukcesywnie realizowane jest w programie „Świetlica, Dzieci, Praca” na rzecz wsparcia dziecka i rodziny w gminie. W programie rozwijana jest działalność o charakterze socjoterapeutycznym na rzecz poprawy sytuacji życiowej dzieci i młodzieży w wieku szkolnym z rodzin dysfunkcyjnych, zagrożonych wykluczeniem społecznym. Chodzi tu głównie o realizację programów socjoterapeutycznych lub wybranych elementów socjoterapii w celu poprawy zachowania czy funkcjonowania w grupie rówieśniczej oraz inne tego typu działania. Działalność ta realizowana jest na bazie placówek wsparcia dziennego, w tym świetlic środowiskowych, świetlic socjoterapeutycznych, klubów młodzieżowych i ognisk wychowawczych. Na bazie placówek wsparcia dziennego objętych programem, realizowana jest współpraca służb pomocy społecznej oraz rynku pracy na rzecz osób bezrobotnych, jak też innych instytucji lokalnych działających w gminach.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 182 z późn. zm.), rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej mogą występować do ośrodków pomocy społecznej w gminach właściwych ze względu na miejsce zamieszkania o przyznanie świadczeń w różnych formach finansowych i pozafinansowych. Świadczenia pieniężne z pomocy społecznej przyznawane są w uzależnieniu od kryterium dochodowego osób i rodzin ubiegających się o świadczenia.

Główną formą wspierania rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej są: zasiłek celowy i okresowy. Dodatkowo w szczególnie uzasadnionych przypadkach osobie albo rodzinie o dochodach przekraczających kryterium dochodowe może być przyznany specjalny zasiłek celowy. Może też być przyznany zasiłek okresowy, zasiłek celowy lub pomoc rzeczowa, pod warunkiem zwrotu części lub całości kwoty zasiłku lub wydatków na pomoc rzeczową. Ponadto w niektórych ośrodkach pomocy społecznej, tam gdzie są możliwości magazynowania i przechowywania artykułów pochodzących od darczyńców, przy współpracy z organizacjami pozarządowymi prowadzona jest ich dystrybucja (środki żywności, odzież, obuwie) na rzecz osób potrzebujących.

W ramach świadczeń z pomocy społecznej oferowane są także świadczenia niepieniężne, do których zaliczamy między innymi pracę socjalną. Jest to jedna z najważniejszych, nominalnie najskuteczniejszych metod wspierania osób i rodzin wymagających pomocy, mająca na celu pomoc osobom i rodzinom we wzmacnianiu lub odzyskiwaniu zdolności do funkcjonowania w społeczeństwie poprzez pełnienie odpowiednich ról społecznych oraz tworzenie warunków sprzyjających temu celowi. Praca socjalna świadczona jest na rzecz poprawy funkcjonowania osób i rodzin w ich środowisku społecznym. Może być prowadzona w oparciu o kontrakt socjalny będący pisemną umową zawartą z osobą ubiegającą się o pomoc, określającą uprawnienia i zobowiązania stron umowy, w ramach wspólnie podejmowanych przez tę osobę i pracownika socjalnego działań zmierzających do przezwyciężenia trudnej sytuacji życiowej osoby lub rodziny. Pomocy w tej formie udziela się bez względu na dochód rodziny.

Bez względu na posiadany dochód prowadzone jest również poradnictwo specjalistyczne, w szczególności prawne, psychologiczne i rodzinne, dla osób i rodzin, które mają trudności w rozwiązywaniu swoich problemów życiowych lub potrzebują wsparcia.

Ponadto jeżeli osoba lub rodzina pozbawiona jest schronienia, posiłku, czy też niezbędnego ubrania, gmina ma obowiązek zapewnić schronienie, posiłek oraz dostarczyć niezbędne ubranie i obuwie, dostosowane do indywidualnych właściwości osoby oraz pory roku.

Dodatkowym wsparciem dla dzieci lub osób dorosłych znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej jest pomoc realizowana w ramach programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, który został wprowadzony ustawą z dnia 29 grudnia 2005 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” (Dz. U. Nr 267 poz. 2259 z późn. zm.). Od 1 stycznia 2014 r. program jest kontynuowany na podstawie uchwały RM w sprawie ustanowienia wieloletniego programu w zakresie wsparcia finansowego gmin w ramach dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014–2020. W ramach Programu pomocą w za-

kresie dożywiania objęte są: dzieci do 7 roku życia, uczniowie do czasu ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej, a także osoby i rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji z różnych powodów (np. ubóstwa, sieroctwa, bezdomności, bezrobocia, długotrwałej lub ciężkiej choroby, przemocy w rodzinie, bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zdarzenia losowego, sytuacji kryzysowej), w szczególności osoby samotne, w podeszłym wieku, chore lub niepełnosprawne – w oparciu o kryteria przyjęte w ustawie o ustanowieniu programu „Pomoc Państwa w dożywianiu”. Dodatkowo 20% liczby dzieci dożywianych w gminie może być objętych pomocą w formie posiłku w szkole lub przedszkolu bez przeprowadzania wywiadu i wydawania decyzji administracyjnych. W ramach realizacji programu przewidziane są następujące formy pomocy: posiłek, ze szczególnym uwzględnieniem posiłku gorącego, zasiłek celowy na zakup posiłku lub zakup żywności, świadczenie rzeczowe w postaci produktów żywnościowych. Oprócz ww. Programu realizowane są programy „Szkłanka mleka” i „Owoce w szkole”.

Jednocześnie na terenie kraju realizowany jest unijny Program PEAD polegający na udzielaniu pomocy żywnościowej dla najuboższej części społeczeństwa. Program realizowany jest obecnie przez 4 duże organizacje pozarządowe posiadające odpowiednią infrastrukturę (Federację Banków Żywności, PKPS, PCK i Caritas Polska), które we współpracy z mniejszymi lokalnymi organizacjami wspierają osoby potrzebujące. Trwają także prace nad przygotowaniem nowego programu operacyjnego w ramach Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym. Program ten będzie kontynuacją dotychczasowego Programu PEAD.

Zdarza się jednak, że pomimo działań ze strony pomocy społecznej i nowych narzędzi wsparcia rodziny w środowisku, wprowadzonych ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, konieczne jest podjęcie decyzji o czasowym umieszczeniu dzieci w systemie pieczy zastępczej.

Wprawdzie obowiązek zapewnienia dziecku właściwych warunków rozwoju i wychowania spoczywa na samorządzie gminnym, a zapewnienie pieczy zastępczej, w przypadku dysfunkcji zagrażających dobru dziecka, należy do zadań własnych powiatu, to jednak nie samorząd gminny lub powiatowy decyduje ostatecznie o zabraniu dziecka z rodziny, ale sąd opiekuńczy. Postępowanie sądowe stwarza lepsze gwarancje przeprowadzenia szczegółowego postępowania dowodowego, a tym samym wiarygodnego ustalenia okoliczności istotnych z uwagi na dobro dziecka. Z danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że na przestrzeni ostatnich trzech lat maleje liczba orzeczeń sądowych o umieszczeniu dzieci w pieczy zastępczej, rośnie natomiast liczba orzeczeń zlecających nadzór kuratora nad rodziną. W ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości te pozytywne zmiany w orzecznictwie rodzinnym przypisać należy ukształtowaniu się odpowiedniej współpracy pomiędzy sądem rodzinnym a pracownikami pieczy zastępczej.

Natomiast odnośnie do współpracy samorządów ze stowarzyszeniami wspierającymi dzieci, które mogą świadczyć usługi asystenta rodziny, pragnę poinformować, że ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej już obecnie stwarza taką możliwość. W preambule ustawy czytamy, że „(...) skuteczna ochrona dzieci i pomoc dla nich może być osiągnięta przez współpracę wszystkich osób, instytucji i organizacji pracujących z dziećmi i rodzicami (...)”. Ponadto w art. 3 ust. 2 i 3 ustawy wskazano na konieczność współpracy samorządów w zakresie wspierania rodziny przeżywającej trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych m.in. z organizacjami społecznymi, a także kościołami i związkami wyznaniowymi. Przepisy ustawy przewidują również możliwość zlecania realizacji tych zadań przez organy jednostek samorządu terytorialnego podmiotom wskazanym w art. 190 omawianej ustawy.

W świetle powyższego należy podkreślić, że państwo dostrzega różnorodne problemy rodzin wychowujących dzieci i podejmuje cały wachlarz działań mających na celu poprawę ich sytuacji, poczynwszy od sfery świadczeń rodzinnych, obszaru oddziaływań pomocy społecznej, aktywizacji na rynku pracy, zróżnicowane formy wsparcia rodziny w środowisku i rodzin dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej, określone w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, aż po szerokie spektrum służb kuratorskich.

Jednocześnie, dochodzi do sytuacji, że wspieranie rodziny, nawet w dłuższym przedziale czasowym, nie jest wystarczająco skutecznym narzędziem oddziaływań i czasem, niestety, konieczne jest podejmowanie trudnych decyzji o umieszczeniu dziecka w systemie pieczy zastępczej.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Elżbieta Seredyn
Podsekretarz Stanu

**Oświadczenie senatorów Jana Marii Jackowskiego,
Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego,
Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia oraz Roberta Mamąta**

skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Do naszych biur senatorskich zwracają się osoby niepełnosprawne (chorujące od dziecka) w sprawie przepisów dotyczących przyznawania rent rodzinnych. Nasi rozmówcy zwracają uwagę na nierówność stosowanego prawa wobec obywateli Polski, czego przykładem jest odmowa przyznawania rent rodzinnych dzieciom osób niepełnosprawnych (chorujących od dziecka). Takie zasady przyznawania rent rodzinnych stoją w jawnej sprzeczności z Konstytucją RP, według której pod względem prawa wszyscy są równi. Pragniemy nadmienić, że wsparcie i opiekę ze strony państwa otrzymują osoby, które same sobie zrujnowały życie na przykład z powodu nałogów. Tymczasem dzieci osób niepełnosprawnych (chorujących od dziecka) są po śmierci rodziców traktowane tak, jakby nigdy nie miały ojca.

W związku z tak krzywdzącymi obywateli Polski przepisami zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy ministerstwo zamierza wystąpić z inicjatywą ustawodawczą, która zrówna w prawach do rent rodzinnych wszystkich obywateli naszego kraju.

*Jan Maria Jackowski
Grzegorz Wojciechowski
Marek Martynowski
Andrzej Pająk
Krzysztof Słoń
Robert Mamąta*

Odpowiedź

Warszawa, 20 lutego 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z wystąpieniem Pana Marszałka z dnia 4 lutego 2014 r., znak: BPS/043-48-2051/14, dotyczącym oświadczenia złożonego przez senatora Jana Marię Jackowskiego oraz grupę posłów podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r. w sprawie przepisów dotyczących przyznawania rent rodzinnych, uprzejmie proszę o przyjęcie poniższych wyjaśnień.

Polityka społeczna państwa adresowana jest do ogółu społeczeństwa. W szczególności opieką otaczane są osoby znajdujące się w trudnej sytuacji bytowej i materialnej. W ramach rozwiązań systemowych osoby te mają zagwarantowaną pomoc w postaci świadczeń emerytalno-rentowych lub świadczeń rodzinnych. Uzupełnieniem pomocy systemowej są świadczenia materialne i niematerialne przyznawane z pomocy społecznej. Taki jest bowiem nadrzędny cel polityki społecznej państwa.

Prawo do świadczeń pieniężnych przewidzianych w ustawie z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2013 r. poz. 1440, z późn. zm.), a zatem i do renty rodzinnej, przysługuje osobom ubezpieczonym, czyli tym, które z tytułu wykonywanej pracy podlegały ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz członkom rodziny pozostałym po ubezpieczonym albo po osobie uprawnionej do emerytury lub renty z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Utrata żywiciela jest jednym z ryzyk ubezpieczeniowych, co oznacza, że obowiązek dostarczenia tym osobom środków utrzymania – w zastępstwie zmarłego pracownika – spoczywa na instytucji ubezpieczenia społecznego. Obowiązek zabezpieczenia finansowego w postaci renty rodzinnej powstaje jednak tylko wtedy, jeśli zarówno zmarły, jak i osoby ubiegające się o taką rentę, spełnili określone prawem warunki. Warunkiem ogólnym powstania prawa do renty rodzinnej jest określony status żywiciela w chwili śmierci, który wyraża się ustalonym prawem do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, względnie spełnieniem warunków do uzyskania jednego z tych świadczeń.

Tym samym, prawo do renty rodzinnej z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, tworzonego ze składek osób ubezpieczonych, przysługuje po osobie, która opłacała składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, i w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń.

Świadczeniem rentowym przyznawanym osobom niepełnosprawnym od dzieciństwa jest renta socjalna. Nie jest to jednak świadczenie przyznawane z systemu ubezpieczeń społecznych. Zasady i tryb przyznawania oraz wypłaty renty socjalnej reguluje ustawa z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej (Dz. U. z 2013 r., poz. 982), zgodnie z którą renta ta przysługuje osobie pełnoletniej, całkowicie niezdolnej do pracy z powodu naruszenia sprawności organizmu, które powstało w ściśle określonym ustawowo okresie, tj.

- 1) przed ukończeniem 18. roku życia;
- 2) w trakcie nauki w szkole lub w szkole wyższej – przed ukończeniem 25. roku życia;
- 3) w trakcie studiów doktoranckich lub aspirantury naukowej.

Jest to zatem świadczenie przysługujące osobom, które z powodu wcześniej powstałej niepełnosprawności nie miały szansy na wykonywanie pracy zawodowej i nabycie uprawnień do renty z tytułu niezdolności do pracy, a często nawet na zdobycie jakichkolwiek kwalifikacji zawodowych. Renta ta jest świadczeniem o charakterze obligatoryjnym, ciągłym i jej zadaniem jest kompensować brak możliwości nabycia uprawnień do świadczeń z systemu ubezpieczeń społecznych ze względu na całkowitą niezdolność do pracy powstałą przed wejściem na rynek pracy. Należy dodać, że renta socjalna jest świadczeniem finansowanym bezpośrednio z budżetu państwa.

Wobec powyższego nie można porównywać i łączyć renty socjalnej z rentą rodzinną. Inny jest bowiem ich cel oraz okoliczności, na skutek których dane uprawnienie zaistniało. Renta rodzinna jest efektem wypracowania stażu ubezpieczeniowego przez nieżyjącego członka rodziny i konsekwencją opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, podczas gdy renta socjalna jest wsparciem społecznym bezpośrednio kierowanym do danej osoby, w związku z jej sytuacją życiową.

Tym samym uprzejmie informuję, że nie przewiduje się podjęcia działań mających na celu umożliwienie pobierania dzieciom renty rodzinnej po zmarłym rodzicu, który pobierał rentę socjalną.

Dodatkowo chciałbym nadmienić, że osoby znajdujące się w trudnej sytuacji bytowej i materialnej mogą korzystać ze świadczeń z pomocy społecznej, na zasadach określonych w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2013 r. poz. 182, z późn. zm.). Pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa, mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości. Pomocy społecznej udziela się osobom i rodzinom, w szczególności z powodu ubóstwa, bezdomności, bezrobocia, niepełnosprawności czy też długotrwałej lub ciężkiej choroby.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Podsekretarz Stanu
Marek Bucior

**Oświadczenie senatorów Jana Marii Jackowskiego,
Andrzeja Pająka, Marka Martynowskiego,
Grzegorza Wojciechowskiego oraz Krzysztofa Słonia**

skierowane do prezydent miasta stołecznego Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz

W związku z otrzymaną 13 stycznia 2014 r. odpowiedzią pragniemy doprecyzować prośbę o informację dotyczącą kosztów pobytu dzieci w placówkach prowadzonych przez miasto stołeczne Warszawę. Prośba ta dotyczy podania kosztów za rok 2012, uwzględniających koszty całkowite wraz z kosztem zakupu lub budowy budynków przedszkoli, żłobków i domów dziecka w rozbiciu na jedno dziecko w poszczególnych systemach opieki, to znaczy chodzi o podanie oddzielnie danych dotyczących domów dziecka, żłobków i przedszkoli.

*Jan Maria Jackowski
Andrzej Pajak
Marek Martynowski*

*Grzegorz Wojciechowski
Krzysztof Słoń*

Odpowiedź

Warszawa, 12.03.2014 r.

Pani Maria Pańczyk-Pozdziej
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek,

w uzupełnieniu odpowiedzi na oświadczenie złożone przez Senatora RP Pana Jana Marię Jackowskiego na 44. posiedzeniu Senatu w dniu 5 grudnia 2013 r., uprzejmie wyjaśniam.

Średni koszt pobytu jednego dziecka w żłobkach prowadzonych przez m.st. Warszawę w roku 2012 wyniósł 14 997 zł. Suma wydatków poniesionych w 2012 roku na funkcjonowanie 4 476 miejsc organizacyjnych to kwota 67 128 720 zł. Ponadto na wydatki inwestycyjne w 2012 roku przeznaczono kwotę w wysokości 4 617 428,01 zł.

W placówkach opiekuńczo-wychowawczych średnie miesięczne wydatki przeznaczone na utrzymanie jednego wychowanka wyniosły w 2012 r. 4750 zł. Rodzice zobowiązani do ponoszenia opłat uchylają się od ich dokonywania, ponieważ przekraczają one możliwości finansowe. Wpływy od rodziców z tytułu odpłatności za utrzymanie dzieci w instytucjonalnej i rodzinnej pieczy zastępczej wynosiły 56 230,36 zł. Zaległość w dokonywaniu opłat przez rodziców z tytułu przebywania dziecka w instytucjonalnej i rodzinnej pieczy zastępczej za rok 2012 wynosi 5 765 702,54.

W 2012 roku na budowę dwóch rodzinnych domów dziecka w zabudowie bliźniaczej przeznaczono 846 152 zł. Całość tej inwestycji wyniosła 1 046 112 zł.

Średni roczny koszt pobytu jednego dziecka w przedszkolach prowadzonych przez m.st. Warszawę w roku 2012 wyniósł 10 789 zł. Koszt ten obliczony został na podstawie wydatków zrealizowanych w przedszkolach w 2012 roku obejmujących wydatki bieżące i wydatki majątkowe oraz na podstawie średniorocznej liczby dzieci w tego typu placówkach.

z up. PREZYDENTA
M.ST. WARSZAWY
Michał Olszewski
Zastępca Prezydenta
Miasta Stołecznego Warszawy

Oświadczenie senatora Stanisława Jurcewicza

skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wpłynęło do mnie pismo prezydenta miasta Świdnicy Wojciecha Murdzka dotyczące braku możliwości zwrotu przez konsumentów oraz ponownego wykorzystania opakowań szklanych i niektórych tworzyw sztucznych.

Zdaniem prezydenta Świdnicy obecna sytuacja znacznie ogranicza prawidłowe utrzymanie czystości i porządku w mieście. Zwrot i ponowne wykorzystanie opakowań szklanych i niektórych tworzyw sztucznych niesie ze sobą wiele korzyści ekologicznych, zmniejsza zanieczyszczenie wody oraz ilość składowanych śmieci.

W związku z tym zwracam się z prośbą o informację, czy przy wdrażaniu nowego systemu gospodarki odpadami była analizowana ta kwestia i jakie wyciągnięto z tego wnioski. Proszę również o informację, czy planowane jest stworzenie systemu wielokrotnego użycia opakowań szklanych i tworzyw sztucznych. Jeśli tak, to proszę o podanie terminu wdrożenia tego systemu.

*Z poważaniem
Stanisław Jurcewicz*

Odpowiedź

Warszawa, 12 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

Odpowiadając na oświadczenie senatora Stanisława Jurcewicza, przekazane pismem z dnia 4 lutego br. przez panią Marię Pańczyk-Pozdziej, Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, znak: BPS/043-48-2053/14, w sprawie funkcjonowania systemu zwrotnego opakowań wielokrotnego użytku, w załączeniu przekazuję stosowne wyjaśnienia.

Z poważaniem

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Janusz Ostapiuk

**Odpowiedź na oświadczenie senatora Stanisława Jurcewicza,
przekazane pismem, znak: BPS/043-48-2053/14**

Nawiązując do oświadczenia senatora Stanisława Jurcewicza z dnia 30 stycznia br. w sprawie funkcjonowania systemu zwrotnego opakowań wielokrotnego użytku, uprzejmie przedstawiam poniższe wyjaśnienia.

Ustawa z dnia 13 września 1996 r. *o utrzymaniu czystości i porządku w gminach* (Dz. U. z 2012 poz. 391, z późn. zm.) zobowiązuje gminy do tworzenia systemu selektywnego odbierania odpadów komunalnych. Gminy w uchwalanych *regulaminach utrzymania czystości i porządku w gminach* ustanawiają zasady selektywnego gromadzenia przez mieszkańców odpadów komunalnych, w ramach których bardzo często odpady opakowaniowe ze szkła powinny być gromadzone oddzielnie (przykładem jest np. Warszawa).

Właściwe zasady gospodarowania opakowaniami i odpadami opakowaniowymi reguluje w prawie polskim ustawa z dnia 13 czerwca 2013 r. *o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi* (Dz. U. poz. 888), która weszła w życie z początkiem tego roku.

Przepisy powyższej ustawy nie przewidują obowiązku tworzenia systemu zwrotu na opakowania wielokrotnego użytku. Wynika to z faktu, iż na etapie prac nad projektem ww. ustawy pomysł ten nie uzyskał aprobaty ze strony przedsiębiorców. Było to spowodowane m.in. rozbieżnymi interesami wprowadzających produkty w opakowaniach a firmami zajmującymi się recyklingiem opakowań, a także możliwym sposobem finansowania takiego systemu.

Jak pokazuje przykład Niemiec, utworzenie w tym kraju funkcjonującego od 2006 r. obowiązkowego jednolitego systemu kaucyjnego kosztowało aż 800 mln euro, a jego utrzymanie i administrowanie pociąga za sobą corocznie wydatki w wysokości ok. 700 mln euro.

Należy również zauważyć, że wprowadzenie obowiązkowego systemu kaucji może stworzyć bariery dla wolnego przepływu towarów wewnątrz UE, przed czym przestrzegła już Komisja Europejska w komunikacie z dnia 9 maja 2009 r. – *Opakowania na napoje, systemu kaucji i swobodny przepływ towarów* (2009/C 107/01).

Jednakże przepisy ustawy *o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi* nie zabraniają tworzenia systemu zwrotnego na jakiegokolwiek rodzaju opakowań.

W art. 26 ww. ustawy przewidziano więc możliwość zawierania przez Ministra Środowiska porozumień z:

- 1) przedsiębiorcami wprowadzającymi produkty w opakowaniach w zakresie utworzenia i utrzymania systemu zbierania, transportu, odzysku lub unieszkodliwiania odpadów opakowaniowych lub
- 2) przedsiębiorcami wprowadzającymi produkty w opakowaniach jednostkowych wielokrotnego użytku w zakresie utworzenia i utrzymania systemu obrotu opakowaniami jednostkowymi wielokrotnego użytku.

Powyższe porozumienia miałyby określać cele, terminy realizacji oraz sposób finansowania (w tym finansowania odbierania opakowań w jednostkach handlu detalicznego) tych porozumień.

Zatem przedsiębiorcy mogą tworzyć takie systemy we własnym zakresie lub we współpracy z innymi podmiotami działającymi na tym rynku, biorąc na siebie koszty funkcjonowania takich systemów.

W chwili obecnej jedna z branż działających na rynku polskim, nieoficjalnie wyraża wstępną wolę zawarcia porozumienia w zakresie utworzenia systemu kaucyjnego na opakowania wielokrotnego użytku w postaci szklanych butelek. Jednak projekt tego porozumienia jest w fazie wstępnej i wymaga podjęcia dalszych działań ze strony branży, a także przedstawienia Ministrowi Środowiska konkretnych rozwiązań w zakresie funkcjonowania przedmiotowego systemu. Na obecnym etapie trudno jest więc określić termin wejścia w życie tego porozumienia.

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Janusz Ostapiuk

**Oświadczenie senatora Stanisława Karczewskiego
oraz senatora Grzegorza Wojciechowskiego**

skierowane do przewodniczącego Zespołu do spraw wyjaśniania opinii publicznej treści informacji i materiałów dotyczących przyczyn i okoliczności katastrofy lotniczej z dnia 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem Macieja Łaska, do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do przewodniczącego Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych Macieja Łaska

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Prokuratorze!

Z publikacji tygodnika „W Sieci” dowiadujemy się, że badania archeologiczne miejsca katastrofy smoleńskiej prowadzone jesienią 2010 r. przez zespół czternastu polskich archeologów sfinalizowane zostały raportem, w którym wykazano, że na miejscu katastrofy archeolodzy ujawnili co najmniej dwadzieścia tysięcy fragmentów rozbitego samolotu.

Mamy pytania do Pana Prokuratora Generalnego i do Pana Przewodniczącego Łaska. Czy prokuratura dysponuje ekspertyzą archeologów i bierze ją pod uwagę? Czy komisja Millera dysponowała tą opinią i czy wzięła ją pod uwagę, opracowując swój raport końcowy z badania katastrofy? Czy komisja Millera analizowała rozpad samolotu na dziesiątki tysięcy fragmentów, czy dysponowała jakimiś ekspertyzami potwierdzającymi możliwość takiego rozkawałkowania konstrukcji samolotu w wyniku upadku na bagnisty teren?

Pytamy również Prokuratora Generalnego, czy te wydobyte przez archeologów fragmenty samolotu zostały zabezpieczone, a jeśli tak, to gdzie i przez kogo, i gdzie one się w tej chwili znajdują.

Mamy również pytanie, czy komisja znajduje wytłumaczenie tego, że sfotografowane na miejscu katastrofy uniesione w górę koła samolotu noszą wyraźne ślady ubłocenia. Jest to o tyle dziwne, że według raportu komisji Millera samolot upadł w pozycji odwróconej i koła nie miały kontaktu z ziemią. Skąd w takim razie to ubłocenie?

*Z poważaniem
Stanisław Karczewski
Grzegorz Wojciechowski*

**Odpowiedź
PRZEWODNICZĄCEGO ZESPOŁU DS. WYJAŚNIANIA
OPINII PUBLICZNEJ TREŚCI INFORMACJI
I MATERIAŁÓW DOTYCZĄCYCH
PRZYCZYŃ I OKOLICZNOŚCI
KATASTROFY LOTNICZEJ
Z DNIA 10 KWIETNIA 2010 r.
POD SMOLEŃSKIEM**

Warszawa, 27 lutego 2014 r.

Szanowny Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu

Szanowny Panie Marszałku,
odpowiadając na pytania Panów Senatorów zawarte w oświadczeniu z 48. posiedzenia Senatu w dniu 30 stycznia 2014 roku informuję, że raport z prac archeologów na miejscu wypadku samolotu Tu-154M z dnia 10 kwietnia 2010 roku został przekazany Prokuraturze Wojskowej po zakończeniu pracy KBWLLP.

Pytanie dotyczące rozpadu samolotu po zderzeniu z przeszkodami terenowymi i ziemią znajduje swoją odpowiedź w Raporcie opracowanym przez KBWLLP.

Ublócenie części samolotu Tu-154M na miejscu wypadku dotyczyło nie tylko kół podwozia, ale wielu innych elementów konstrukcji samolotu i nie może prowadzić do wniosku o położeniu tych części w chwili zderzenia z ziemią. Opis geometrii zderzenia samolotu z przeszkodami terenowymi i ziemią w dniu 10 kwietnia 2010 roku znajduje się w Raporcie z prac KBWLLP.

Z wyrazami szacunku

PRZEWODNICZĄCY ZESPOŁU
Maciej Lasek

**Odpowiedź
ZASTĘPCY
PROKURATORA GENERALNEGO**

Warszawa, 19 lutego 2014 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z treścią przepisu art. 16 ustawy z dnia 9 maja 1996 roku „o wykonywaniu mandatu posła i senatora” (tekst jednolity – Dz.U. z 2011 roku, Nr 7, poz. 29 z późn. zm.) oraz przepisu art. 49 ust. 4 i 5 uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990 roku „Regulamin Senatu” (tekst jednolity – M.P. z 2010 roku, Nr 39, poz. 542 z późn. zm.), przedstawiam na ręce Pana Marszałka pisemną odpowiedź na oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego wspólnie z senatorem Grzegorzem Wojciechowskim podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r. dotyczące katastrofy smoleńskiej, a w szczególności zapytania „czy prokuratura dysponuje ekspertyzą archeologów”, przekazane Prokuratorowi Generalnemu przez Wicemarszałek Senatu RP Panią Marię Pańczyk-Pozdziej, przy piśmie oznaczonym sygnaturą BPS/043-48-2054-PG/14 z dnia 4 lutego 2014 r., a następnie do Naczelnej Prokuratury Wojskowej, w dniu 11 lutego 2014 r., przy piśmie Dyrektora Biura Prokuratora Generalnego, oznaczonym sygnaturą PG VII 070/12/14.

Wojskowa Prokuratura Okręgowa w Warszawie jest w posiadaniu materiałów wytworzonych w trakcie pobytu prokuratora wojskowego oraz polskich archeologów w październiku 2010 r. w Smoleńsku. Zasadniczy dokument będący raportem końcowym o tytule „Prospekcja terenowa miejsca katastrofy TU-154M pod Smoleńskiem z użyciem metod stosowanych w archeologii” stanowi integralną część materiału dowodowego śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej. Zawiera on w szczególności efekty pracy archeologów w miejscu katastrofy i opisuje ujawnione w trakcie tych prac znaleziska oraz sposób ich udokumentowania. Wynika z niego między innymi, że prospekcja terenowa przeprowadzona na miejscu katastrofy, z użyciem metod stosowanych w archeologii, objęła obszar o kształcie wydłużonego owalu o wymiarach około 270 m x 40 m (ok. 1,5 ha), położony pomiędzy ul. Kutuzowa a lotniskiem „Siewiernyj”. Na obszarze tym archeolodzy zlokalizowali około 30 tys. znalezisk (rzeczywistych i prawdopodobnych). W czasie prospekcji zebrano ich ponad 10 tys. z powierzchni, a pozostałe około 20 tys. stanowiły sygnały z detekcji. W większości były to fragmenty

(niekiedy bardzo drobne) różnych przedmiotów, związanych z samolotem (konstrukcja, poszycie, elementy stałego wyposażenia) i jego wyposażeniem ruchomym (wyposażenie gospodarcze, kuchenne, ceramika, zastawa stołowa, opakowania artykułów spożywczych oraz ofiarami katastrofy (osobiste rzeczy należące do pasażerów).

Wszystkie znaleziska (zinwentaryzowane, zadokumentowane, zapakowane, oznakowane) przekazano Stronie Rosyjskiej, która je zabezpieczyła na terenie lotniska w Smoleńsku do czasu przekazania wraku samolotu Stronie Polskiej, po zakończeniu prowadzonego przez tamtejsze organa śledztwa. Wyjątek stanowiły szczątki kostne, które przekazano do specjalistycznych analiz, a następnie do Polski. Ponadto Stronie Polskiej zostały przekazane także przedmioty osobiste należące do ofiar katastrofy.

Należy zauważyć, że w raporcie nie są sformułowane jakiegokolwiek wnioski odnoszące do przyczyn i okoliczności katastrofy. Ostateczną konkluzję w tym zakresie przedstawi dopiero zespół biegłych powołanych przez prokuraturę w celu wskazania przyczyn, przebiegu i okoliczności katastrofy samolotu TU-154M numer 101.

Z wyrazami szacunku

płk Jerzy Artymiak

**Odpowiedź
PRZEWODNICZĄCEGO
PAŃSTWOWEJ KOMISJI
BADANIA WYPADKÓW LOTNICZYCH**

Warszawa, 29 kwietnia 2014 r.

Szanowny Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu

Szanowny Panie Marszałku,
uprzejmie informuję, że Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych nie prowadziła badania przyczyn wypadku samolotu Tu-154M, który wydarzył się 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem. Odpowiedzi na ww. oświadczenia zostały udzielone 27 lutego 2014 r. przez Zespół ds. wyjaśniania opinii publicznej treści informacji i materiałów dotyczących przyczyn i okoliczności katastrofy lotniczej z dnia 10 kwietnia 2010 r.

Z wyrazami szacunku

PRZEWODNICZĄCY
Państwowej Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
dr inż. Maciej Lasek

Oświadczenie senatora Stanisława Karczewskiego oraz senatora Grzegorza Wojciechowskiego

skierowane do przewodniczącego Zespołu do spraw wyjaśniania opinii publicznej treści informacji i materiałów dotyczących przyczyn i okoliczności katastrofy lotniczej z dnia 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem Macieja Łaska, do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do przewodniczącego Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych Macieja Łaska

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Prokuratorze!

Zwrócił naszą uwagę następujący fragment raportu komisji Millera: „Z analizy zapisu rozmów na BSKL wynika, że wskaźniki systemu RSL podczas końcowego podejścia samolotu Tu-154M były obserwowane przez KSL, KL i ZDBL. Pomimo nieprawidłowej realizacji schodzenia przez załogę samolotu (spóźnione rozpoczęcie zniżania, za duża wysokość przelotu nad DRL, ponad dwa razy większa prędkość pionowego zniżania, a w końcowej fazie podejścia zejście samolotu poniżej ścieżki) nikt na BSKL nie zareagował na niewłaściwe położenie samolotu względem ścieżki i osi DS. KSL przekazywał załodze informacje o prawidłowym położeniu «na kursie i na ścieżce», co mogło upewniać załogę o poprawnym wykonywaniu podejścia i nie stanowiło ostrzeżenia o konieczności natychmiastowego odejścia na drugi krąg.

Z punktu widzenia psychologii zachowań ryzykownych lepiej byłoby, gdyby nie przekazano żadnych informacji niż informacje nieprawdziwe. Poczucie realności fizycznego zagrożenia (znacznie silniejsze u załogi niż u personelu GKL) mogłoby skłonić załogę do wcześniejszego podjęcia decyzji o odejściu na drugi krąg.

W dniu 10 kwietnia 2010 r. na BSKL panowała atmosfera dużego napięcia emocjonalnego, a jej kulminacja następowała w czasie podejść do lądowania kolejnych samolotów. Z rozwoju rozmów prowadzonych na BSKL i towarzyszących im emocji przebija brak zaufania osób funkcyjnych do wiarygodności informacji przekazywanych z CO. Ta sytuacja, w połączeniu z brakiem decyzji wyższych przełożonych co do skierowania samolotu Tu-154M na lotnisko zapasowe, wprowadzała rozproszenie uwagi GKL, brak pełnej kontroli nad przebiegiem wypadków i widoczny niepokój.

Zdaniem komisji, krytycznego dnia KL nie był w stanie kompleksowo, krytycznie i decyzyjnie ocenić sytuacji. Jego rolę stopniowo przejmował ZDBL, czynnie ingerując w proces kierowania lotami. Narastająca atmosfera wysokiego napięcia emocjonalnego oraz niski poziom asertywności wobec przełożonych nie pozwoliły KL na niezależne podejmowanie decyzji...”.

Cytowany fragment wskazuje na to, że rosyjski personel kontroli lotów przekazywał załodze samolotu fałszywe informacje, że samolot był na kursie i na ścieżce, choć ani na kursie, ani na ścieżce nie był. Załoga wieży sprowadzała samolot tak, jakby chciała, żeby się rozbił. Raport sugeruje, że gdyby nie fałszywe informacje z wieży, do katastrofy mogłoby nie dojść.

Zastanawia nas, skąd komisja Millera miała jednak pewność, że to był jedynie niepokój, rozproszenie uwagi czy niski poziom asertywności wobec przełożonych.

Skąd komisja ma pewność, że fałszywe naprowadzanie samolotu nie było wynikiem celowego działania?

Czy komisja wyjaśniła, dlaczego, z jakich powodów kontroler lotu nie był niezależny w podejmowaniu decyzji, dlaczego jego czynności przejmował ZDKL?

Czy nie jest naiwnością komisji uznanie, że chodziło tu tylko o brak asertywności i rozproszenie uwagi?

Pana Prokuratora Generalnego pytamy: czy sprawa odpowiedzialności rosyjskich kontrolerów jest przedmiotem śledztwa smoleńskiego, czy kontrolerzy zostali przesłuchani, czy polska prokuratura przewiduje postawienie

im zarzutów niedopełnienia obowiązków w zakresie prawidłowego naprowadzania samolotu? Czy Pan Prokurator Generalny ma jakąś wiedzę odnośnie do działań prokuratury rosyjskiej w tej sprawie?

*Z poważaniem
Stanisław Karczewski
Grzegorz Wojciechowski*

**Odpowiedź
PRZEWODNICZĄCEGO ZESPOŁU DS. WYJAŚNIANIA
OPINII PUBLICZNEJ TREŚCI INFORMACJI
I MATERIAŁÓW DOTYCZĄCYCH
PRZYCZYŃ I OKOLICZNOŚCI
KATASTROFY LOTNICZEJ
Z DNIA 10 KWIEŃNIA 2010 r.
POD SMOLEŃSKIEM**

Warszawa, 27 lutego 2014 r.

Szanowny Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu

Szanowny Panie Marszałku,
odpowiadając na wątpliwości Panów Senatorów zawarte w oświadczeniu złożonym na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 30 stycznia 2014 roku przypominam, że KBWLLP stwierdziła, że praca służb ruchu lotniczego na lotnisku Smoleńsk-Północny nie była poprawna, a informacje przekazywane załodze samolotu Tu-154M nie odpowiadały faktycznemu położeniu samolotu na kursie i ścieżce lądowania. Należy jednak podkreślić, że opisane działania tych służb nie były przyczyną rozbicia polskiego samolotu, a stanowiły jeden ze zidentyfikowanych przez Komisję czynników sprzyjających zaistnieniu wypadku. Należy tu przypomnieć, że przepisy lotnicze oraz zasady wykonywania lotów jednoznacznie wskazują załogę samolotu, jako ostateczne źródło decyzji o przerwaniu podejścia do lądowania na minimalnej wysokości zniżania lub decyzji o kontynuowaniu podejścia i lądowaniu. Właściwa realizacja tych zapisów przez załogę, przy nieprawidłowej pracy służb ruchu lotniczego wystarczająco zabezpieczyłaby odpowiedni margines bezpieczeństwa w locie z dnia 10 kwietnia 2010 roku.

Dalsze rozważanie Panów Senatorów sugerujące celowe działanie kontrolerów i fałszywe naprowadzanie samolotu w świetle powyższych faktów nie znajduje uzasadnienia.

Z wyrazami szacunku

PRZEWODNICZĄCY ZESPOŁU
Maciej Lasek

**Odpowiedź
ZASTĘPCY
PROKURATORA GENERALNEGO**

Warszawa, 19 lutego 2014 r.

Szanowny Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z treścią przepisu art. 16 ustawy z dnia 9 maja 1996 roku „o wykonywaniu mandatu posła i senatora” (tekst jednolity – Dz.U. z 2011 roku, Nr 7, poz. 29 z późn. zm.) oraz przepisu art. 49 ust. 4 i 5 uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990 roku „Regulamin Senatu” (tekst jednolity – M.P. z 2010 roku, Nr 39, poz. 542 z późn. zm.), przedstawiam na ręce Pana Marszałka pisemną odpowiedź na oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego wspólnie z senatorem Grzegorzem Wojciechowskim podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r. dotyczące katastrofy smoleńskiej, a w szczególności zapytania „czy sprawa odpowiedzialności rosyjskich kontrolerów jest przedmiotem śledztwa smoleńskiego”, przekazane Prokuratorowi Generalnemu przez Wicemarszałek Senatu RP Panią Marię Pańczyk-Pozdziej, przy piśmie oznaczonym sygnaturą BPS/043-48-2055-PG/14 z dnia 4 lutego 2014 r., a następnie do Naczelnej Prokuratury Wojskowej, w dniu 11 lutego 2014 r., przy piśmie Dyrektora Biura Prokuratora Generalnego, oznaczonym sygnaturą PG VII 070/13/14.

Odnosząc się do zawartych w treści oświadczenia pytań należy stwierdzić, co następuje:

W postępowaniu przygotowawczym o sygnaturze akt Po.Śl.54/10 prowadzonym przez Wojskową Prokuraturę Okręgową w Warszawie, jedna z przyjętych wersji śledczych określa, iż przyczyną katastrofy, bądź okolicznością mającą wpływ na jej zaistnienie, mogło być nieprawidłowe działanie służb kierowania ruchem lotniczym, w tym grupy kierowania lotami na lotnisku Smoleńsk-Północny. Jest zatem oczywistym, że śledztwo nakierowane jest na ustalenie, czy osoby realizujące czynności w ramach systemu kierowania ruchem lotniczym, w tym osoby wykonujące czynności w ramach grupy kierowania lotami na lotnisku Smoleńsk-Północny, dopuściły się czynów zabronionych.

W zakresie przyjętej wersji śledczej, Wojskowa Prokuratura Okręgowa w Warszawie wystąpiła do Federacji Rosyjskiej z wnioskiem o udzielenie pomocy prawnej w postaci przesłuchania w charakterze świadków, między innymi osób ze służby ruchu lotniczego, przy udziale polskich prokuratorów i biegłych. W toku realizacji tych czynności, odbyło się kilkanaście przesłuchań świadków, podczas których obecni byli prokuratorzy Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Należy także dodać, iż sposób realizacji zadań przez osoby wykonujące czynności w ramach grupy kierowania lotami na lotnisku Smoleńsk-Północny, objęty jest opiniowaniem zespołu biegłych powołanego w dniu 3 sierpnia 2011 r. przez Wojskową Prokuraturę Okręgową w Warszawie. Uzyskanie wskazanej opinii pozwoli dopiero na wypracowanie ewentualnej decyzji procesowej w tym zakresie.

Z wyrazami szacunku

płk Jerzy Artymiak

**Odpowiedź
PRZEWODNICZĄCEGO
PAŃSTWOWEJ KOMISJI
BADANIA WYPADKÓW LOTNICZYCH**

Warszawa, 29 kwietnia 2014 r.

Szanowny Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu

Szanowny Panie Marszałku,
uprzejmie informuję, że Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych nie prowadziła badania przyczyn wypadku samolotu Tu-154M, który wydarzył się 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem. Odpowiedzi na ww. oświadczenia zostały udzielone 27 lutego 2014 r. przez Zespół ds. wyjaśniania opinii publicznej treści informacji i materiałów dotyczących przyczyn i okoliczności katastrofy lotniczej z dnia 10 kwietnia 2010 r.

Z wyrazami szacunku

PRZEWODNICZĄCY
Państwowej Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
dr inż. Maciej Lasek

Oświadczenie senatora Kazimierza Kleiny

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana w sprawie, która od pewnego czasu wywołuje zaniepokojenie wśród krajowych producentów wyrobów wędliniarskich wędzonych tradycyjnymi metodami, czyli w dymie, oraz zrozumiałą reakcję między innymi ekspertów do spraw żywności, części polityków oraz niektórych mediów, w tym zwłaszcza mediów specjalizujących się w tematyce rynku żywności.

Sprawa dotyczy rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 835/2011 z dnia 19 sierpnia 2011 r., stosowanego od 1 września 2012 r., zmieniającego najwyższe dopuszczalne dotychczas poziomy wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych (WWA), między innymi benzopirenu, zwanych dalej substancjami smolistymi, w produkowanej żywności, w tym w wyrobach wędliniarskich wędzonych w tradycyjny sposób. Dotychczasowe przepisy dopuszczają maksymalną zawartość substancji smolistych na poziomie 5 mikrogramów na kilogram mięsa, zaś nowe, bardziej restrykcyjne przepisy, które mają obowiązywać od 1 września 2014 r., przewidują dopuszczalną zawartość tych substancji na poziomie 2 mikrogramów na kilogram mięsa.

Zaniepokojenie, o którym wspominałem, wyrażane przez rodzinę producentów wędzących swoje produkty w tradycyjny sposób, czyli dymem drzewnym, wyraża się przede wszystkim w ich zdaniem uzasadnionych obawach odnośnie do możliwości prowadzenia przez nich działalności po wprowadzeniu wspomnianych przepisów. Zagrożenie to może dotyczyć nawet kilkuset małych i średnich rodzimych firm specjalizujących się w tego typu produkcji stanowiącej podstawę ich działalności (na przykład w Małopolsce i na Podkarpaciu 95% firm w sposób tradycyjny produkuje i wędzi swoje wyroby).

Zdaniem producentów sytuacja ta wynika z niepodjęcia na forum unijnym przez właściwe instytucje państwowe w czasie, kiedy Komisja Europejska nowelizowała wspomniane przepisy w 2011 r., stosownych działań mających na celu obronę tego rodzaju produkcji tradycyjnej, regionalnej i, co ważne, cenionej przez ogół konsumentów, w tym także przez odbiorców zagranicznych. Podkreślany jest również brak właściwej polityki informacyjnej, nieprzeprowadzenie konsultacji z tą grupą producentów oraz fakt, że nie ma odpowiednich badań tego rodzaju produkcji pod kątem zawartości substancji smolistych, o których mowa w rozporządzeniu KE.

Chciałbym przypomnieć, że od czasu powstania rozporządzenia Komisji Europejskiej minęło już dwa i pół roku. Zdaniem producentów było wystarczająco dużo czasu na przeprowadzenie odpowiednich działań mogących zapobiec skutkom wprowadzenia nowych przepisów lub przynajmniej te skutki złagodzić. Ponadto, jak twierdzą producenci, przeprowadzenie niezbędnych zmian w stosowanej dotychczas technologii wędzenia w celu osiągnięcia najwyższego dopuszczalnego poziomu związków smolistych na poziomie 2 mikrogramów na kilogram mięsa jest obecnie niemożliwe z uwagi na zbyt krótki czas, dodatkowe koszty związane z wprowadzeniem nowej technologii umożliwiającej spełnienie wspomnianych wymogów oraz koszty specjalistycznych badań gotowego produktu. Pewnym rozwiązaniem tej sytuacji mogłoby być, ich zdaniem, wydłużenie okresu wejścia w życie rozporządzenia, co pozwoliłoby na przeprowadzenie odpowiednich zmian w zakresie technologii tradycyjnego wędzenia.

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z tym, że w świetle tego rozporządzenia występuje realne zagrożenie dla dalszej produkcji produktów mięsnych wędzonych metodą tradycyjną, czyli z użyciem drewna z drzew liściastych, w tym z drzew owocowych, proszę o udzielenie wyczerpujących odpowiedzi na następujące pytania.

1. Z jakiego rodzaju konsekwencjami muszą liczyć się „tradycyjni” producenci, w przypadku, kiedy po wejściu w życie nowych przepisów rozporządzenia Komisji Europejskiej, czyli po 1 września 2014 r., nie dostosują się do określonych w nich wymogów?

2. Jakie działania mające na celu udzielenie odpowiedniej pomocy tej grupie producentów oraz zminimalizowanie konsekwencji związanych z utrzymaniem tego rodzaju produkcji powinny, zdaniem ministerstwa, zostać podjęte?

Mam nadzieję, że przekazane przez Pana informacje pozwolą rozwiązać wiele wątpliwości odnośnie do przywołanego problemu oraz obaw co do faktycznej sytuacji, w jakiej znaleźli się producenci wyrobów wędzonych w sposób tradycyjny.

Z poważaniem
Kazimierz Kleina

Odpowiedź

Warszawa, 10 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo z dnia 4 lutego 2014 r., znak: BPS/043-48-2056/14, przy którym przekazano tekst oświadczenia złożonego przez Pana senatora Kazimierza Kleinę podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r. w sprawie przepisów rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 835/2011 z dnia 19 sierpnia 2011 r. zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1881/2006 odnośnie do najwyższych dopuszczalnych poziomów wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych w środkach spożywczych (Dz. Urz. UE L 215 z 20.08.2011, str. 4), uprzejmie informuję, co następuje.

Normy dla wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych w środkach spożywczych określa rozporządzenie Komisji (WE) nr 1881/2006 z dnia 19 grudnia 2006 r. ustalające najwyższe dopuszczalne poziomy niektórych zanieczyszczeń w środkach spożywczych (Dz. Urz. UE L 364 z 20.12.2006, str. 5, z późn. zm.). Natomiast przepisy rozporządzenia Komisji (UE) nr 835/2011 zmieniają przepisy ww. rozporządzenia Komisji (WE) nr 1881/2006 w odniesieniu do najwyższych dopuszczalnych poziomów wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych (WWA) w środkach spożywczych (benzo(a)piren, benz(a)antracen, benzo(b)fluoranten i chryzen).

Należy podkreślić, że ww. przepisy nie wprowadzają zakazu wędzenia żywności, a jedynie ustanawiają normy ograniczające zawartość niebezpiecznych dla zdrowia konsumentów substancji rakotwórczych w środkach spożywczych.

Pragnę podkreślić, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dużym zaangażowaniem podchodzi do zaistniałej sytuacji zasygnalizowanej przez podmioty zajmujące się wędzeniem wędlin, które obawiają się, że po 1 września 2014 r. nie będą mogły spełnić wymagań w zakresie niższych najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych (WWA) w swoich produktach, określonych w ww. przepisach rozporządzenia Komisji (UE) nr 835/2011.

Należy jednak zaznaczyć, że prace w kierunku ograniczenia zanieczyszczenia żywności przez szkodliwe WWA Komisja Europejska prowadziła od 2005 r. Ich celem było dokonanie przeglądu występowania WWA w różnych grupach środków spożywczych (w tym wcześniej nieregulowanych) oraz zmiana przyjętych wcześniej limitów, ewentualnie wprowadzenie nowych lub usunięcie grup, w których nie ma potrzeby określania

wartości najwyższych dopuszczalnych poziomów dla WWA. Ze względu na rakotwórczość tych związków rozważane było obniżenie wartości najwyższych dopuszczalnych poziomów w tych grupach, gdzie jest to możliwe.

Po raz pierwszy limity dla jednego z WWA – benzo(a)pirenu m.in. dla mięsa wędzonego i produktów mięsnych wędzonych na poziomie 5 µg/kg zostały ustalone w rozporządzeniu Komisji (WE) nr 208/2005 z dnia 4 lutego 2005 r. *zmieniającym rozporządzenie (WE) nr 466/2001 w odniesieniu do wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych* (Dz. Urz. UE. L. 34 z 08.02.2005 r., str. 3), które zaczęło obowiązywać od dnia 1 kwietnia 2005 r. Jednocześnie Komisja Europejska wydała zalecenie nr 2005/108/WE, skierowane m.in. do państw członkowskich, organizacji branżowych i innych zainteresowanych podmiotów, przeprowadzenia dalszych badań wędzonych środków spożywczych, w tym mięsa i produktów mięsnych w zakresie zanieczyszczenia WWA. Ww. zalecenie sugerowało również zbadanie metod produkcji stosowanych podczas wędzenia i suszenia żywności celem ich ewentualnej optymalizacji lub zastąpienia metodami alternatywnymi w przypadku, gdyby okazały się one przyczyną zanieczyszczenia wysokimi poziomami WWA. Wyniki dotyczące obydwu ww. działań państwa członkowskie, organizacje branżowe, a także inne podmioty posiadające wiarygodne dane mogły przekazać Komisji do dnia 31 października 2006 r.

Należy podkreślić, że to właśnie ww. działania, które powinny być przeprowadzone w latach 2005–2006 oraz wyniki ww. badań stanowiły podstawę do opracowania opinii przez Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) w 2008 r. Natomiast ww. opinia była podstawą do podjęcia decyzji o obniżeniu poziomu WWA m.in. w produktach mięsnych wędzonych, co zostało dokonane rozporządzeniem Komisji (UE) nr 835/2011. Jak wynika z dostępnych informacji ze strony Polski w 2005–2006 r. nie wpłynęły w tym zakresie żadne wiarygodne informacje (wyniki badań laboratoryjnych). Jeżeli te wyniki wskazywałyby na przekroczenia, Polska mogłaby w procedurze uchwalania ww. rozporządzenia upominać się o odstępstwa.

Należy zauważyć, że sygnały o możliwości zaistnienia problemu ze spełnieniem nowych limitów określonych dla WWA w polskich wędlinach zaczęły napływać do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dopiero od dnia 2 stycznia 2014 r. Natomiast dostępne Ministerstwu wyniki badań laboratoryjnych w kierunku WWA, z próbek pobranych z żywności pochodzenia zwierzęcego przez Inspekcję Weterynaryjną w ramach kontroli urzędowych, jak i próbek pobieranych przez podmioty sektora spożywczego produkujące mięso i produkty mięsne wędzone oraz wędzone ryby i produkty rybołówstwa wędzone w ramach badań właścicielskich, prowadzonych w latach 2012–2013, wskazują, że polskie produkty wędzone w zdecydowanej większości już obecnie spełniają nowe unijne normy.

Niemniej jednak, mając na uwadze powyższe sygnały, Główny Lekarz Weterynarii pismem z dnia 5 lutego 2014 r. polecił wojewódzkim lekarzom weterynarii przeprowadzenie pilotażowego monitoringu żywności pochodzenia zwierzęcego ukierunkowanego na produkty wędzone metodą tradycyjną (mięso, ryby), w zakresie pozostałości WWA. Dopiero wyniki uzyskane po przeprowadzeniu ww. monitoringu będą mogły w sposób obiektywny zobrazować stan faktyczny i stanowić ewentualną podstawę do działań Polski zmierzających do zmiany przyjętych rozwiązań, np. do ewentualnego wystąpienia na forum Unii Europejskiej o odstępowstwo dla produktów wędzonych w sposób tradycyjny. Należy bowiem zauważyć, że w celu uzyskania jakichkolwiek derogacji od unijnych przepisów konieczne jest przedstawienie rzetelnych i obiektywnych danych naukowych w przedmiotowym zakresie, w tym wyników badań laboratoryjnych.

Pragnę również zauważyć, że podczas spotkania Pana Stanisława Kalemby Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z przedstawicielami producentów wędlin, Parlamentu RP, Parlamentu Europejskiego i urzędów marszałkowskich, które odbyło się w dniu 5 lutego 2014 r. w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Pan Minister zachęcał podmioty do wykonywania badań właścicielskich we własnym zakresie w odniesieniu do poziomu WWA w produkowanych przez nich produktach wędzonych (mięso i ryby), ponieważ aby rzetelnie ocenić sytuację i podjąć decyzję co do ewentualnych dalszych działań, w tym na forum unijnym, konieczne jest posiadanie danych

z badań laboratoryjnych. Należy zauważyć, że Główny Lekarz Weterynarii zbiera dane dotyczące badań właścicielskich w kierunku WWA pod adresem internetowym wwa@wet.giw.gov.pl.

Należy również zauważyć, że istnieje wiele czynników, które mogą wpływać na poziom skażenia WWA w wędzonych produktach. Są to m.in. sposób wędzenia, gatunek drewna użyty do wytworzenia dymu, sposób wytwarzania dymu, temperatura żarzenia drewna, sposób podawania dymu czy konstrukcja samej komory wędzarniczej. W związku z powyższym wychodząc naprzeciw przedsiębiorcom, którzy obawiają się, że nie spełnią przyjętych na poziomie unijnym nowych poziomów w odniesieniu do WWA, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zadeklarowało pomoc producentom żywności w dostosowaniu się do nowych wymagań poprzez organizację cyklu szkoleń dotyczących technik wędzenia. Należy bowiem podkreślić, że odpowiednie prowadzenie procesu wędzenia metodą tradycyjną tj. przy wykorzystaniu drewna, zapewnia możliwość spełnienia unijnych wymagań.

Ponadto uprzejmie informuję, że w projekcie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 w ramach poddziałania „Przetwórstwo i marketing produktów rolnych” została przewidziana pomoc w zakresie przetwarzania i wprowadzania do obrotu produktów rolnych. W ramach przedmiotowego poddziałania wspierane będą podmioty pozostające pod nadzorem powiatowego lekarza weterynarii, również te prowadzące działalność marginalną, lokalną i ograniczoną. Należy zauważyć, że wsparcie inwestycyjne w ramach ww. poddziałania ma charakter modernizacyjny i powinno koncentrować się na wypełnianiu 3 horyzontalnych celów tj. innowacji, ochrony środowiska i przeciwdziałaniu zmianom klimatu, w związku z powyższym ww. wsparcie może dotyczyć zakupu nowych maszyn i urządzeń w celu modernizacji, a tym samym wzmocnienia pozycji konkurencyjnej zakładów na rynku.

Podsumowując pragnę podkreślić, że kwestią nadrzędną jest zapewnienie, aby produkowana w Polsce żywność, w tym również żywność przygotowywana metodami tradycyjnymi posiadała właściwą jakość zdrowotną. Planowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi szkolenia będą dostępne dla wszystkich zainteresowanych podmiotów, które obawiają się braku możliwości spełnienia nowych unijnych wymogów. Podmioty, które wyrażą wolę dostosowania swojej produkcji do nowych wymagań otrzymają niezbędną pomoc ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Ponadto należy podkreślić, że dopiero uzyskane wyniki badań poziomu WWA w produktach pochodzenia zwierzęcego wędzonych metodą tradycyjną tj. przy wykorzystaniu drewna, zarówno te z monitoringu prowadzonego przez Głównego Lekarza Weterynarii, jak również wyniki badań właścicielskich, pozwolą po ich analizie ocenić jaki jest rzeczywisty poziom WWA w polskich produktach (mięso, ryby) wędzonych metodą tradycyjną. Biorąc pod uwagę fakt, że zaproponowano, aby wyniki badań właścicielskich w kierunku WWA wykonywanych przez podmioty były przekazywane do Głównego Lekarza Weterynarii w terminie do dnia 15 kwietnia 2014 r., wyniki przedmiotowej analizy będą mogły być dostępne najwcześniej pod koniec kwietnia 2014 r. W związku z powyższym do czasu uzyskania ww. analizy nie ma możliwości jednoznacznego wskazania jaki wpływ będą miały przedmiotowe przepisy unijne na funkcjonowanie polskich przedsiębiorstw. Niemniej jednak wyniki badań laboratoryjnych otrzymane w wyniku ww. działań będą mogły stanowić podstawę do ewentualnych dalszych działań, w tym działań na forum unijnym.

Z poważaniem

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Tadeusz Nalewajk

**Oświadczenie senatora Kazimierza Kleiny
oraz senatora Andrzeja Grzyba**

skierowane do wiceprezes Rady Ministrów,
minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bierikowskiej

Szanowna Pani Premier!

Uchwalenie ustawy z dnia 5 kwietnia 2013 r. o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców (DzU poz. 914), która weszła w życie 15 sierpnia 2013 r., miało na celu wdrożenie do polskiego porządku prawnego niektórych przepisów znajdujących się w trzech rozporządzeniach Unii Europejskiej, tzw. pakiecie drogowym dotyczącym warunków dostępu do zawodu przewoźnika drogowego i zasad wykonywania przewozów drogowych.

Problem, na który chcemy zwrócić uwagę Pani Minister Infrastruktury i Rozwoju, dotyczy niejednoznaczności przepisów wymienionej noweli dotyczących ważności licencji na wykonywanie krajowego przewozu osób pojazdem samochodowym przeznaczonym konstrukcyjnie do przewozu powyżej 7 i nie więcej niż 9 osób (tzw. busy) łącznie z kierowcą. Problem dotyczy sytuacji przewoźników wykonujących przewóz osób busami na podstawie licencji na międzynarodowy transport drogowy, która to licencja przed uchwaleniem wspomnianej nowelizacji uprawniała również do wykonywania przewozów w krajowym transporcie drogowym. Obecnie nie jest wymagana licencja na przewóz osób busami w transporcie międzynarodowym – nowelizacja zniósła ten obowiązek. Przewoźnicy, którzy wykonywali krajowy przewóz osób samochodami przeznaczonymi do przewozu powyżej 7 i nie więcej niż 9 osób na podstawie licencji na międzynarodowy transport drogowy, po nowelizacji ustawy o transporcie drogowym znaleźli się w sytuacji, gdy podważana jest legalność ich działalności gospodarczej polegającej na krajowych przewozach osób. Co prawda w przepisach przejściowych mówi się o zachowaniu ważności różnych licencji po nowelizacji ustawy aż do czasu ich wygaśnięcia, ale w przepisach nie wymieniono tej kategorii pojazdów, co stwarza istotne problemy interpretacyjne. W art. 5b ust. 1 pkt 2 znowelizowanej ustawy o transporcie drogowym zobowiązano przewoźników osób w krajowym transporcie drogowym w kategorii pojazdów do przewozu 7–9 osób do uzyskania odpowiedniej licencji.

Prosimy Panią Premier o szczegółowe wyjaśnienie następujących wątpliwości interpretacyjnych.

1. Czy zniesienie obowiązku posiadania licencji na międzynarodowe przewozy osób samochodami do przewozu powyżej 7 i nie więcej niż 9 osób łącznie z kierowcą jest równoznaczne z unieważnieniem uprawnień uzyskanych przed nowelizacją ustawy, tzn. przed 15 sierpnia 2013 r., w tym przypadku uprawnień do krajowego przewozu osób pojazdami samochodowymi przeznaczonymi konstrukcyjnie do przewozu 7–9 osób, i w związku z tym wymagane jest ponowne uzyskanie odpowiedniej licencji?

2. Jeżeli wspomniane zniesienie obowiązku na przewozy międzynarodowe dla tej kategorii pojazdów (busów) nie znosi uprawnień do przewozów krajowych osób dla busów, to komu i w jaki sposób należy zgłaszać zmiany w licencji w przypadku wprowadzenia przez przewoźnika zmian w taborze?

Z wyrazami szacunku
Kazimierz Kleina
Andrzej Grzyb

Odpowiedź

Warszawa, 18 lutego 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W odpowiedzi na pismo nr BPS-043-48-2057/14, przekazujące wspólne oświadczenie złożone przez senatorów Kazimierza Kleinę i Andrzeja Grzyba podczas 48. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 30 stycznia 2014 r. w sprawie ustawy z dnia 5 kwietnia 2013 r. o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców (Dz. U. poz. 914) wdrażającej do polskiego porządku prawnego niektóre przepisy znajdujące się w trzech rozporządzeniach Unii Europejskiej, tzw. pakietu drogowego dotyczących dostępu do zawodu przewoźnika drogowego oraz zasad wykonywania przewozów drogowych, przedstawiam poniżej odpowiedź odnoszącą się do zagadnień poruszonych w oświadczeniu.

Wejście w życie ustawy z dnia 5 kwietnia 2013 r. o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców spowodowało zniesienie obowiązku posiadania licencji na wykonywanie międzynarodowego przewozu okazjonalnego osób samochodem osobowym oraz spełniania wymogów do uzyskania tej licencji, nie został określony organ właściwy do dokonywania czynności związanych z tymi dokumentami.

Natomiast w odniesieniu do licencji na wykonywanie krajowego transportu drogowego w zakresie przewozu osób samochodem osobowym, której obowiązek posiadania istnieje zgodnie z ww. ustawą, właściwy organ został określony w art. 7 ust. 4 pkt 2.

Należy zatem stwierdzić, że w aktualnie nie istnieje organ właściwy w sprawach związanych z wydanymi do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 5 kwietnia 2013 r. o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców licencji na wykonywanie międzynarodowego przewozu osób samochodem osobowym, oraz wynikających z nich uprawnień do wykonywania krajowego transportu drogowego osób samochodem osobowym.

W związku z powyższym, w przypadku konieczności dokonania czynności w odniesieniu do dotychczasowych dokumentów uprawniających do wykonywania krajowego transportu drogowego osób samochodem osobowym, brak jest podstaw prawnych do rozciągnięcia na nie uprawnień wynikających z licencji wspólnotowej, o których mowa w art. 12 ust. 3 ustawy ani też licencji na wykonywanie krajowego transportu drogowego w zakresie przewozu osób samochodem osobowym, o której mowa w art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy. W tej sytuacji nie można zatem domniemywać, że organem właściwym jest organ właściwy w sprawach wydawania licencji wspólnotowej lub licencji na krajowy transport drogowy osób samochodem osobowym.

W przypadku konieczności dokonania jakichkolwiek czynności wobec dotychczas wydanych dokumentów, w tym wydania kolejnego wypisu z licencji, zmiany danych przedsiębiorcy, przewoźnik powinien wystąpić z wnioskiem o wydanie odpowiednio do prowadzonej przez niego działalności licencji na wykonywanie krajowego transportu drogowego.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA
INFRASTRUKTURY I ROZWOJU
Zbigniew Rynasiewicz
Sekretarz Stanu

**Oświadczenie senatora Macieja Klimy
oraz senatora Bogdana Pęka**

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W planach Ministerstwa Obrony Narodowej w okresie 2–3 lat zostaną wycofane ze służby wystuzone Su-22 (kilkadziesiąt samolotów), z czym będzie się wiązało zlikwidowanie dwóch eskadr lotnictwa bojowego. Planowana wymiana tych samolotów na niesprawdzone samoloty bezzatogowe będzie miała wpływ na zdolności bojowe Sił Powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej. W planach na lata 2014–2022 nie ma zapisów wskazujących na potrzebę zakupu nowych (ewentualnie używanych) samolotów bojowych. Z kolei w związku z planowanym zmniejszeniem zaangażowania oddziałów Wojska Polskiego w misjach zagranicznych, zapowiedzianym przez zwierzchnika Sił Zbrojnych RP, pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, oraz przez Pana Premiera Donalda Tuska, zasadne wydaje się zmniejszenie wydatków na zakup samolotów transportowych.

W związku z wątpliwościami zwracamy się do Pana Premiera z następującymi pytaniami.

1. Czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej rozważa wydatkowanie z budżetu MON środków na modernizację i zakupy dotyczące lotnictwa bojowego (zakup nowych, ewentualnie używanych samolotów bojowych), ewentualnie dokonanie w wieloletnim programie „Priorytetowe zadania modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP” przesunięć zwiększających wydatki na ten cel?

2. Czy MON rozważa ewentualne zmniejszenie zakupów samolotów transportowych lub rezygnację z takich zakupów?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Bogdan Pęk

**Stanowisko
MINISTRA
OBRONY NARODOWEJ**

Warszawa, 2014.03.10

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku ze skierowanym do Ministra Obrony Narodowej, z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów, oświadczeniem Panów Senatorów Macieja Klimy i Bogdana Pęka złożonym podczas 48. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 30 stycznia 2014 r. w sprawie lotnictwa bojowego (BPS/043-48-2058/14) – ze względu na konieczność skompletowania niezbędnych informacji w tej sprawie, zwracam się z uprzejmą prośbą o prolongatę terminu przedstawienia odpowiedzi.

Z poważaniem

z up. Czesław Mroczek
Sekretarz Stanu

**Odpowiedź
MINISTRA
OBRONY NARODOWEJ**

Warszawa, 2014.03.20

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,
odpowiadając, z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów, na oświadczenie Panów Senatorów Macieja Klimy i Bogdana Pęka złożone podczas 48. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 30 stycznia 2014 r. w sprawie *lotnictwa bojowego* (BPS/043-48-2058/14), uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Wstępna decyzja dotycząca dalszej eksploatacji samolotów Su-22 w Siłach Powietrznych została podjęta w dniu 18 czerwca 2012 r., kiedy to postanowiono o rezygnacji z „Przedłużenia rewersu samolotów Su-22 z przejściem na eksploatację według stanu technicznego”.

W lutym bieżącego roku Minister Obrony Narodowej zadeklarował, że w najbliższym czasie zostanie dokonana ponowna analiza dotycząca przyszłości wykorzystania samolotów Su-22. W następstwie tej deklaracji oraz w oparciu o zaktualizowany „Plan Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP na lata 2013–2022” podjęto decyzję o przedłużeniu okresu eksploatacji omawianych maszyn.

Decyzja ta wynika z faktu, iż pozyskanie nowych samolotów wielozadaniowych następnej generacji, mających zastąpić samoloty Su-22, przewidziano na lata 2021–2022. Utrzymanie w eksploatacji przedmiotowych statków powietrznych pozwoli zachować ciągłość procesu szkolenia personelu latającego oraz obsługi technicznej, a tym samym zapewni płynne przygotowanie do wdrożenia nowego samolotu wielozadaniowego.

W związku z powyższym, w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych został powołany zespół, którego zadaniem jest opracowanie i wybór ostatecznego wariantu działania w odniesieniu do samolotów Su-22, tj. określenie liczby samolotów oraz kosztów remontów, doposażenia i modernizacji, a także możliwości operacyjnych tych statków powietrznych, mających wpływ na potencjał obronny Sił Zbrojnych RP.

Środki na pozyskanie przez resort obrony narodowej omawianych nowych samolotów wielozadaniowych zostały ujęte w „Planie Modernizacji Technicznej na lata 2013–2022”, a realizacja tego przedsięwzięcia jest zaplanowana na okres po 2020 r. Do tego czasu przewidziano modernizację infrastruktury lotniska wojskowego w Świdwinie dla potrzeb samolotu wielozadaniowego, która będzie realizowana zgodnie z „Planem inwestycji budowlanych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2013–2022”.

Odpowiadając na pytanie dotyczące ewentualnego zmniejszenia lub rezygnacji z zakupów samolotów transportowych, uprzejmie informuję, że dostawy tego typu statków powietrznych (C-130, C-295 i M-28) zostały już zakończone. Resort obrony narodowej nie planuje zakupu kolejnych samolotów transportowych.

Z poważaniem

z up. Czesław Mroczek
Sekretarz Stanu

**Oświadczenie senatorów Macieja Klimy,
Grzegorza Wojciechowskiego oraz Bogdana Pęka**

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Rozporządzenie KE UE z 19 sierpnia 2011 r. w sprawie najwyższych dopuszczalnych poziomów wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych w środkach spożywczych wejdzie w życie od września bieżącego roku. Dla wielu małych i średnich firm produkujących tradycyjne wędliny i mięsa może to oznaczać koniec działalności. Nowe restrykcyjne przepisy mogą spowodować nie tylko pogorszenie jakości produkowanych wyrobów, ale mogą także doprowadzić do likwidacji miejsc pracy. Z polskiego rynku wędliniarskiego zostaną wyeliminowani drobni producenci, których fundament działalności opiera się na tradycyjnych metodach wytwarzania i wędzenia wędlin.

W związku z tym uprzejmie prosimy Pana Premiera o udzielenie odpowiedzi na pytania:

- 1. Jakie działania podjął rząd RP, aby chronić polskich wytwórców tradycyjnych wędlin i mięs?*
- 2. Czy rząd RP zgłaszał do rozporządzenia KE zastrzeżenia, uwagi, które zmierzałyby do zagwarantowania polskim wytwórcom możliwości zachowania tradycyjnego sposobu wędzenia wędlin i mięs?*
- 3. Jakiego rodzaju działania ochronne zamierzać rząd RP, aby wesprzeć polskich producentów wędlin i mięs?*
- 4. Co stanie się z produktami, które zostały wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi?*

*Łączymy wyrazy szacunku
Maciej Klima
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk*

**Odpowiedź
MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI**

Warszawa, 6 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo z dnia 4 lutego 2014 r., przy którym przekazano tekst oświadczenia złożonego przez Pana senatora Macieja Klimę wraz z innymi senatorami podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r. w sprawie wytwórców tradycyjnych wędlin i mięs, uprzejmie informuję, co następuje.

Normy dla wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych w środkach spożywczych określa rozporządzenie Komisji (WE) nr 1881/2006 z dnia 19 grudnia 2006 r. ustalające najwyższe dopuszczalne poziomy niektórych zanieczyszczeń w środkach

spożywczych (Dz. Urz. UE L 364 z 20.12.2006, str. 5, z późn. zm.). Natomiast przepisy rozporządzenia Komisji (UE) nr 835/2011 z dnia 19 sierpnia 2011 r. *zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1881/2006 odnośnie do najwyższych dopuszczalnych poziomów wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych w środkach spożywczych* (Dz. Urz. UE L 215 z 20.08.2011, str. 4) zmieniają przepisy ww. rozporządzenia Komisji (WE) nr 1881/2006 w odniesieniu do najwyższych dopuszczalnych poziomów wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych (WWA) w środkach spożywczych (benzo(a)piren, benz(a)antracen, benzo(b)fluoranten i chryzen).

Należy podkreślić, że ww. przepisy nie wprowadzają zakazu wędzenia żywności, a jedynie ustanawiają normy ograniczające zawartość niebezpiecznych dla zdrowia konsumentów substancji rakotwórczych w środkach spożywczych.

Komitet Naukowy ds. Żywności w swej opinii z dnia 4 grudnia 2002 r. stwierdził, że niektóre WWA są genotoksycznymi substancjami rakotwórczymi, które mogą zanieczyścić środki spożywcze w trakcie procesów wędzenia, ogrzewania i suszenia, podczas których produkty spalania mają bezpośredni kontakt z żywnością. Zanieczyszczenie WWA może być również rezultatem zanieczyszczenia środowiska naturalnego, w szczególności w przypadku ryb i produktów rybołówstwa.

Ponadto należy dodać, że Międzynarodowa Agencja Badań nad Rakiem zakwalifikowała benzo(a)piren do 1. grupy substancji kancerogennych, tj. substancji o udowodnionym działaniu rakotwórczym dla człowieka. W przypadku benzo(b)fluorantenu (grupa 2B) oraz benz(a)antracenu (grupa 2A) istnieją dowody na działanie rakotwórcze tych substancji na organizmy zwierząt doświadczalnych. Rakotwórcze WWA, w szczególności benzo(a)piren uważane są za genotoksyczne kancerogeny – przyjmuje się że nie ma takiej dawki, która nie stwarzałaaby zagrożenia dla organizmu człowieka. Z uwagi na zdrowie konsumenta istotne jest więc dążenie do obniżenia zawartości WWA w środkach spożywczych. Zasadne jest zatem, z punktu widzenia zdrowia publicznego, ustanowienie możliwie niskich wartości najwyższego dopuszczalnego poziomu dla tych substancji.

Niezależnie od powyższego należy zauważyć, że prace w kierunku ograniczenia zanieczyszczenia żywności przez szkodliwe WWA Komisja Europejska prowadziła od 2005 r. Ich celem było dokonanie przeglądu występowania WWA w różnych grupach środków spożywczych (w tym wcześniej nieregulowanych) oraz zmiana przyjętych wcześniej limitów, ewentualnie wprowadzenie nowych lub usunięcie grup, w których nie ma potrzeby określania wartości najwyższych dopuszczalnych poziomów dla WWA. Ze względu na rakotwórczość tych związków rozważane było obniżenie wartości najwyższych dopuszczalnych poziomów w tych grupach, gdzie jest to możliwe.

Po raz pierwszy limity dla jednego z WWA – benzo(a)pirenu m.in. dla mięsa wędzonego i produktów mięsnych wędzonych na poziomie 5 µg/kg zostały ustalone w rozporządzeniu Komisji (WE) nr 208/2005 z dnia 4 lutego 2005 r. *zmieniającym rozporządzenie (WE) nr 466/2001 w odniesieniu do wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych* (Dz. Urz. UE. L. 34 z 08.02.2005 r., str. 3), które zaczęło obowiązywać od dnia 1 kwietnia 2005 r. Jednocześnie Komisja Europejska wydała zalecenie nr 2005/108/WE, skierowane m.in. do państw członkowskich, organizacji branżowych i innych zainteresowanych podmiotów, przeprowadzenia dalszych badań wędzonych środków spożywczych, w tym mięsa i produktów mięsnych w zakresie zanieczyszczenia WWA. Ww. zalecenie sugerowało również zbadanie metod produkcji stosowanych podczas wędzenia i suszenia żywności celem ich ewentualnej optymalizacji lub zastąpienia metodami alternatywnymi w przypadku, gdyby okazały się one przyczyną zanieczyszczenia wysokimi poziomami WWA. Wyniki dotyczące obydwu ww. działań państwa członkowskie, organizacje branżowe, a także inne podmioty posiadające wiarygodne dane mogły przekazać Komisji do dnia 31 października 2006 r.

Należy podkreślić, że to właśnie ww. działania, które powinny być przeprowadzone w latach 2005–2006 oraz wyniki ww. badań stanowiły podstawę do opracowania opinii przez Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) w 2008 r. Natomiast ww. opinia była podstawą do podjęcia decyzji o obniżeniu poziomu WWA m.in. w produktach mięsnych wędzonych, co zostało dokonane rozporządzeniem Komisji (UE) nr 835/2011. Jak wynika z dostępnych informa-

cji ze strony Polski w 2005–2006 r. nie wpłynęły w tym zakresie żadne wiarygodne informacje (wyniki badań laboratoryjnych). Jeżeli te wyniki wskazywałyby na przekroczenia, Polska mogłaby w procedurze uchwalania ww. rozporządzenia upominać się o odstępstwa.

Na etapie prac legislacyjnych nad projektem ww. rozporządzenia Komisji (UE) nr 835/2011 na poziomie unijnym rolę wiodącą pełniło Ministerstwo Zdrowia (Główny Inspektorat Sanitarny). Stanowiska zawarte w instrukcjach wyjazdowych prezentowane przez przedstawicieli Polski na forum odpowiednich komitetów KE były wynikiem uzgodnień z innymi instytucjami, ministerstwami i organizacjami branżowymi pozarządowymi. Również sprawozdania z ww. posiedzeń, opisujące przebieg dyskusji i aktualny stan sprawy, rozsyłano do zainteresowanych stron. Konsultowanie instrukcji oraz udostępnianie sprawozdań z posiedzeń ma na celu umożliwienie zgłaszania uwag (zarówno przez organizacje rządowe, jak i pozarządowe, m.in. stowarzyszenia producenckie), bieżące śledzenie trwających prac oraz odpowiednio wczesne rozpoczęcie dostosowywania się do nowych wymagań. Instrukcje oraz sprawozdania z posiedzeń, na których omawiano przedmiotowy projekt rozporządzenia dotyczący obniżenia limitów dla WWA rozsyłano m.in. do Polskiej Federacji Producentów Żywności, Federacji Konsumentów oraz do działającej przy Ministrze Rolnictwa i Rozwoju Wsi – Rady Gospodarki Żywnościowej.

Niezależnie od powyższego należy zauważyć, że akty prawne przygotowywane przez Komisję Europejską są konsultowane na poziomie unijnym także ze związkami branżowymi. Polskie związki branżowe są zrzeszone w organizacjach europejskich stąd należy domniemywać, że musiały posiadać wiedzę na temat planowanych zmian. Ponadto organizacje branżowe krajowe, czy unijne działając w interesie swoich członków udostępniają stosownie otrzymane dokumenty. Zarówno w toku prac nad projektem ww. rozporządzenia Komisji (UE) nr 835/2011, jak i po wejściu w życie tego aktu prawnego przed grudniem 2013 r. ani do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ani Ministerstwa Zdrowia nie wpłynęły uwagi ww. organizacji wskazujące na potencjalne problemy z dostosowaniem się polskich producentów mięsa i produktów mięsnych wędzonych do zaostrzonych wymagań.

Na etapie konsultacji przedsiębiorcy zajmujący się produkcją wędzonych wędlin nie sygnalizowali Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi ewentualnych problemów związanych z koniecznością spełnienia przez produkty przez nich wytwarzane nowych wymagań w odniesieniu do WWA. Jedynie przedsiębiorcy związani z sektorem rybołówstwa przekazali swoje zastrzeżenia, które zostały zgłoszone Głównemu Inspektorowi Sanitarnemu będącemu koordynatorem procesu uzgodnień na poziomie krajowym.

Sygnaly o możliwości zaistnienia problemu ze spełnieniem nowych limitów określonych dla WWA w polskich wędlinach zaczęły napływać do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dopiero od dnia 2 stycznia 2014 r. Natomiast dostępne Ministerstwu wyniki badań laboratoryjnych w kierunku WWA, z próbek pobranych z żywności pochodzenia zwierzęcego przez Inspekcję Weterynaryjną w ramach kontroli urzędowych jak i próbek pobieranych przez podmioty sektora spożywczego produkujące mięso i produkty mięsne wędzone oraz wędzone ryby i produkty rybołówstwa wędzone w ramach badań właścicielskich, prowadzonych w latach 2012–2013, wskazują, że polskie produkty wędzone w zdecydowanej większości już obecnie spełniają nowe unijne normy.

Niezależnie od powyższego należy podkreślić, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dużym zaangażowaniem podchodzi do zaistniałej sytuacji zasygnalizowanej przez podmioty zajmujące się wędzeniem wędlin, które obawiają się, że po 1 września 2014 r. nie będą mogły spełnić wymagań w zakresie niższych najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych (WWA) w swoich produktach.

W związku z powyższym Główny Lekarz Weterynarii pismem z dnia 5 lutego 2014 r. polecił wojewódzkim lekarzom weterynarii przeprowadzenie pilotażowego monitoringu żywności pochodzenia zwierzęcego ukierunkowanego tylko na produkty wędzone metodą tradycyjną (mięso, ryby), w zakresie pozostałości WWA. Dopiero wyniki uzyskane po przeprowadzeniu ww. monitoringu będą mogły w sposób obiektywny zobrazować

stan faktyczny i stanowić ewentualną podstawę do działań Polski zmierzających do zmiany przyjętych rozwiązań, np. do ewentualnego wystąpienia na forum Unii Europejskiej o odstępstwo dla produktów wędzonych w sposób tradycyjny. Należy bowiem zauważyć, że w celu uzyskania jakichkolwiek derogacji od unijnych przepisów konieczne jest przedstawienie rzetelnych i obiektywnych danych naukowych w przedmiotowym zakresie, w tym wyników badań laboratoryjnych.

Należy również zauważyć, że istnieje wiele czynników, które mogą wpływać na poziom skażenia WWA w wędzonych produktach. Są to m.in. sposób wędzenia, gatunek drewna użyty do wytworzenia dymu, sposób wytwarzania dymu, temperatura żarzenia drewna, sposób podawania dymu czy konstrukcja samej komory wędzarniczej. W związku z powyższym wychodząc naprzeciw przedsiębiorcom, którzy obawiają się, że nie spełnią przyjętych na poziomie unijnym nowych poziomów w odniesieniu do WWA, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zadeklarowało pomoc producentom żywności w dostosowaniu się do nowych wymagań poprzez organizację cyklu szkoleń dotyczących technik wędzenia. Należy bowiem podkreślić, że odpowiednie prowadzenie procesu wędzenia metodą tradycyjną tj. przy wykorzystaniu drewna, zapewnia możliwość spełnienia unijnych wymagań.

Ponadto, w dniu 5 lutego 2014 r. w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyło się spotkanie Pana Stanisława Kalemby Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z przedstawicielami producentów wędlin, Parlamentu RP, Parlamentu Europejskiego i urzędów marszałkowskich w sprawie nowo ustalonych limitów dla WWA określonych w przepisach rozporządzenia Komisji (UE) nr 835/2011, które będą obowiązywać od dnia 1 września 2014 r. Na przedmiotowym spotkaniu Pan Minister podkreślił konieczność zapewnienia, że produkowana w Polsce żywność jest właściwej jakości zdrowotnej. Jednocześnie zapewnił uczestników spotkania, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dużym zaangażowaniem podchodzi do zgłaszanych do Ministerstwa problemów w odniesieniu do konieczności spełnienia przez żywność wędzoną nowych unijnych norm dla WWA. Ponadto poinformował o planowanych szkoleniach dotyczących technik wędzenia, które będą dostępne dla wszystkich zainteresowanych podmiotów oraz o przeprowadzeniu na terytorium Polski ww. monitoringu produktów wędzonych metodą tradycyjną. Ponadto na przedmiotowym spotkaniu Pan Minister zachęcał podmioty do wykonywania badań właścicielskich we własnym zakresie w odniesieniu do poziomu WWA w produkowanych przez nich produktach wędzonych (mięso i ryby), ponieważ aby rzetelnie ocenić sytuację i podjąć decyzję co do ewentualnych dalszych działań, w tym na forum unijnym, konieczne jest posiadanie danych z badań laboratoryjnych. Należy zauważyć, że Główny Lekarz Weterynarii zbiera dane dotyczące badań właścicielskich w kierunku WWA pod adresem internetowym wwa@wetgiw.gov.pl.

Ponadto uprzejmie informuję, że Lista Produktów Tradycyjnych jest narzędziem informacyjno-promocyjnym, którego celem jest identyfikacja produktów oraz rozpowszechnianie informacji na temat produktów, których jakość lub wyjątkowe cechy i właściwości wynikają ze stosowania tradycyjnych metod produkcji, stanowią element dziedzictwa kulturowego regionu, w którym są wytwarzane oraz element tożsamości społeczności lokalnej. Z wpisem produktu na Listę nie wiąże się żadna dodatkowa kontrola produktów, ani też wpis nie przyznaje ich wytwórcom żadnych dodatkowych praw. Lista Produktów Tradycyjnych jest katalogiem produktów, a nie producentów.

Należy podkreślić, że zgodnie z art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. *o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych* (Dz. U. 2005 Nr 10, poz. 68 oraz z 2008 r. Nr 171, poz. 1056 i Nr 216, poz. 1368), produkt, który ma być wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych powinien stanowić element dziedzictwa kulturowego regionu, w którym jest wytwarzany oraz element tożsamości społeczności lokalnej, a także charakteryzować się co najmniej 25-letnią metodą wytwarzania. Przy weryfikowaniu wniosku ubiegającego się o wpis, w tym też metody wytwarzania produktu, badane jest spełnienie tych trzech ww. przesłanek. W związku z tym wnioskodawca jest obowiązany jedynie do udowodnienia spełnienia tych trzech ww. przesłanek. Jednakże należy zaznaczyć, że wpisanie na Listę Produktów Tradycyjnych produktu nie zwalnia wytwórcę od przestrzegania wymagań wynikających z innych przepisów prawa, w tym m.in. z prawa żywnościowego.

Ponadto należy również zauważyć, że wprowadzenie nowych limitów dla WWA w żadnej mierze nie oznacza również zakazu produkcji żywności tradycyjnej certyfikowanej takiej jak kielbasa lisecka ChOG, kielbasa jałowcowa GTS, kabanosy GTS i kielbasa myśliwska GTS.

Zgodnie z art. 53 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1151/2012 z dnia 21 listopada 2012 r. w sprawie systemów jakości produktów rolnych i środków spożywczych, który reguluje wymagania i tryb rejestracji nazw produktów rolnych i środków spożywczych jako Chronionych Nazw Pochodzenia (ChNP), Chronionych Oznaczeń Geograficznych (ChOG) i Gwarantowanych Tradycyjnych Specjalności (GTS) grupa producentów mająca uzasadniony interes może złożyć wniosek o zatwierdzenie zmiany w specyfikacji produktu. Wnioski takie powinny opisywać i uzasadniać proponowane zmiany. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez Komisję Europejską, po zmianie w przepisach z zakresu bezpieczeństwa żywności, istnieje możliwość dostosowania specyfikacji produktu zarejestrowanego jako ChNP, ChOG lub GTS. W przypadku gdy zmiana w przepisach wpływa na tradycyjny i specyficzny charakter produktu, a dotychczasowa metoda produkcji nie może być zastąpiona bez uszczerbku dla cech specyficznych produktu będących podstawą do jego rejestracji, istnieje możliwość uwzględnienia takiego wyjątku. Warunkiem niezbędnym jest, by wyjątki takie nie groziły znacznym uszczerbkiem na zdrowiu.

Podsumowując należy podkreślić, że kwestią nadrzędną jest zapewnienie, aby produkowana w Polsce żywność, w tym również żywność przygotowywana metodami tradycyjnymi posiadała właściwą jakość zdrowotną. Planowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi szkolenia będą dostępne dla wszystkich zainteresowanych podmiotów, które obawiają się braku możliwości spełnienia nowych unijnych wymogów. Podmioty, które wyrażą wolę dostosowania swojej produkcji do nowych wymagań otrzymają niezbędną pomoc ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Ponadto należy podkreślić, że dopiero uzyskane wyniki badań poziomu WWA w produktach pochodzenia zwierzęcego wędzonych metodą tradycyjną tj. przy wykorzystaniu drewna, zarówno te z monitoringu prowadzonego przez Głównego Lekarza Weterynarii, jak również wyniki badań właścicielskich, będą mogły stanowić podstawę do ewentualnych dalszych działań, w tym działań na forum unijnym.

Z poważaniem

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Tadeusz Nalewajk

Oświadczenie senatora Jarosława Laseckiego

skierowane do ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka

Szanowny Panie Ministrze!

W trakcie wprowadzania nowej struktury dowodzenia w Siłach Zbrojnych, zgodnie z nową ustawą z dnia 21 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej, miała miejsce dalsza integracja wertykalna wojsk specjalnych. Jednym z jej elementów była likwidacja Dowództwa Wojsk Specjalnych i ustanowienie Centrum Operacji Specjalnych – Dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych.

Można oczekiwać, że w dalszym ciągu następować będzie rozsądna i oczekiwana konsolidacja JWK, AGAT, FORMOZA, GROM, NIL zmierzająca do stworzenia spójnej struktury wojsk specjalnych. W związku z tym procesem proszę o odpowiedź: czy i kiedy zostaną ujednoczone warunki służby żołnierzy wojsk specjalnych (dodatek nr 450) odpowiednio we wszystkich jednostkach?

*Z poważaniem
Jarosław Lasecki*

Stanowisko

Warszawa, 2014.03.05

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z oświadczeniem złożonym przez Pana Senatora Jarosława Laseckiego podczas 48. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 30 stycznia br. w sprawie ujednoczenia warunków służby żołnierzy Wojsk Specjalnych (BPS/043-48-2060/14) – ze względu na konieczność skompletowania danych – zwracam się z uprzejmą prośbą o prolongatę terminu udzielenia odpowiedzi.

Z poważaniem

z up. Maciej Jankowski
Podsekretarz Stanu

Odpowiedź

Warszawa, 2014.03.26

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie złożone przez Pana Senatora Jarosława Laseckiego podczas 48. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 30 stycznia br. w sprawie ujednoczenia warunków służby żołnierzy Wojsk Specjalnych (BPS/043-48-2060/14), uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Na podstawie §22 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 8 czerwca 2004 r. w sprawie dodatków do uposażenia zasadniczego żołnierzy zawodowych (Dz. z 2013 r., poz. 1151), żołnierze zawodowi pełniący służbę w JW 2305, JW 4101 i JW 4026 otrzymują dodatek służbowy w wysokości 0,30 mnożnika kwoty bazowej.

Propozycja wprowadzenia przedmiotowego dodatku dla wszystkich żołnierzy Wojsk Specjalnych była rozpatrywana podczas prac Zespołu do przygotowania propozycji rozwiązań w zakresie doskonalenia systemu uposażeń i innych należności pieniężnych żołnierzy zawodowych, powołanego decyzją Ministra Obrony Narodowej Nr 257/MON z dnia 24 sierpnia 2012 r. (Dz. Urz. MON poz. 321). W zaakceptowanych przez Ministra Obrony Narodowej rekomendacjach Zespołu przewidziano wprowadzenie rozwiązań powodujących skutki finansowe, polegające m.in. na wprowadzeniu możliwości awansu żołnierzy połączonego z uzyskaniem wyższej grupy uposażenia na zajmowanych stanowiskach służbowych przez oficerów młodszych, podoficerów i szeregowych. W zakresie innych propozycji – w tym przyznania prawa do dodatku służbowego wszystkim żołnierzom pełniącym służbę w jednostkach wojsk specjalnych – wskazano, że ze względu na brak środków finansowych będą one możliwe do ewentualnego wprowadzenia w terminie późniejszym (ocenia się, że skutki finansowe przyznania dodatku służbowego wszystkim żołnierzom Wojsk Specjalnych kształtowałyby się na poziomie około 5,7 mln zł rocznie).

W tym miejscu należy zauważyć, że realizacja rozwiązań zawartych w znowelizowanej z dniem 5 grudnia 2013 r. ustawie z dnia 11 września 2013 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 593 ze zm.) spowoduje wzrost wydatków na uposażenia o około 12 mln zł rocznie (zmiany te dotyczą m.in. wspomnianej rekomendowanej przez Zespół możliwości awansu żołnierzy połączonego z uzyskaniem wyższej grupy uposażenia na zajmowanych stanowiskach służbowych przez oficerów młodszych, podoficerów i szeregowych).

Wspomniana wyżej propozycja ujednoczenia zasad przyznania dodatku jest aktualnie analizowana w resorcie obrony narodowej, w szczególności w aspekcie skutków finansowych jej wprowadzenia. Związane jest to z ogólną polityką państwa „zamrożenia płac w sferze budżetowej”. W przypadku zmiany tej polityki, będzie możliwe zwiększenie środków finansowych przewidzianych na uposażenia żołnierzy, przez wzrost wskaźnika wielokrotności kwoty bazowej (obecnie wynoszącego 2,82). W takim przypadku będzie możliwe podjęcie prac mających na celu wprowadzenie nowych rozwiązań dotyczących dodatków dla żołnierzy Wojsk Specjalnych.

Łączę wyrazy szacunku

Tomasz Siemoniak

Oświadczenie senatora Zbigniewa Meresa

skierowane do wiceprezes Rady Ministrów,
minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bierikowskiej
oraz do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza

Szanowna Pani Premier! Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o informację na temat postępu prac nad dokonaniem uregulowań prawnych w zakresie funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej w portach morskich.

W ostatnich latach doszło do istotnych dla bezpieczeństwa pożarowego zdarzeń, które spowodowały reakcję sejmowych Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Infrastruktury. Na posiedzeniu sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych w dniu 12 kwietnia 2012 r. zdefiniowano problem ochrony przeciwpożarowej w portach morskich, a konkretnie kwestię braku uregulowań prawnych. Efektem posiedzenia był dezyderat i zwołanie wspólnego posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych i Komisji Infrastruktury na temat ochrony przeciwpożarowej w polskich portach morskich.

Na wspólnym posiedzeniu w dniu 23 października 2012 r. połączone komisje wysłuchały informacji ministra spraw wewnętrznych oraz ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej w sprawie ochrony przeciwpożarowej w polskich portach morskich. W trakcie dyskusji potwierdziły się różne spojrzenia poszczególnych uczestników posiedzenia połączonych komisji na ten ważny problem. Podsumowując posiedzenie, przewodniczący poprosił oba zainteresowane resorty o wspólne pismo – podpisane przez oba resorty – odnośnie do możliwości uregulowania tego istotnego problemu.

11 stycznia 2013 r. minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej i minister spraw wewnętrznych wystosowali do przewodniczących komisji stosowne pismo, w którym wskazują, że „podstawą przyszłych rozwiązań powinno być dokonanie analizy ryzyk związanych z pożarami w polskich portach morskich. Zbiorcza analiza będzie dokonana na podstawie cząstkowych analiz poszczególnych podmiotów, które zarządzają terenami wchodzącymi w skład portów niezależnie od tego, czy są to spółki prawa handlowego, użytkownicy, dzierżawcy lub właściciele, w tym władze komunalne, zarządcy czy administracja morska. Analizy te muszą powstać w oparciu o jednolity standard udostępniony przez MSW w porozumieniu z PSP. Obecnie trwa gromadzenie danych niezbędnych do dokonania analiz. Dopiero wyniki wyżej wymienionych opracowań wskażą realne potrzeby ochrony przeciwpożarowej w portach i na morskich obszarach RP. Pozwoli to również na ustalenie, czy istnieje potrzeba uzupełnienia lub dokonania zmian w istniejących przepisach prawnych. W sytuacji zidentyfikowania potrzeby stworzenia dodatkowych regulacji można rozważyć ewentualną zmianę legislacyjną polegającą na zastosowaniu analogicznych zapisów, jak to ma miejsce w przypadku funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej w portach lotniczych”.

W związku z tym proszę o udzielenie informacji na temat zaawansowania prac nad przywołaną analizą. Chciałbym też wiedzieć, kiedy można spodziewać się wyników tej analizy.

Z poważaniem
Zbigniew Meres

**Odpowiedź
MINISTRA
INFRASTRUKTURY I ROZWOJU**

Warszawa, 20 lutego 2014 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Meresa na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r., uprzejmie przedstawiam poniższe stanowisko.

W wyniku debaty na wspólnym posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury oraz Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w dniu 23 października 2012 r. Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w listopadzie 2012 r. zorganizowały spotkania, podczas których resorty osiągnęły porozumienie co do kierunku dalszych działań administracji państwowej w kwestii ochrony przeciwpożarowej w portach. Ustalono, że podstawą przyszłych rozwiązań systemowych będzie analiza ryzyk związanych z pożarami.

W odpowiedzi na wniosek Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej w sprawie udostępnienia jednolitego standardu oceny ryzyka celem dokonania cząstkowych analiz związanych z powstawaniem pożarów na terenie portów morskich, w dniu 27 maja 2013 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przekazało dokument pt. *Metodyka oceny zagrożeń w portach morskich*. W opracowaniu tym zaproponowano rozważenie dwóch możliwych sposobów postępowania zmierzającego do określenia wielkości zagrożenia związanego z wystąpieniem pożaru lub innego miejscowego zagrożenia w portach morskich w Polsce, w kontekście określenia potrzeb w zakresie zakładowych struktur ochrony przeciwpożarowej: indeksowej oceny zagrożenia oraz systemowej (podstawowej) oceny ryzyka.

Po przeprowadzeniu analizy opracowania przekazanego przez MSW, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju prowadzi obecnie działania zmierzające do powołania zespołu eksperckiego, w którego składzie, obok ekspertów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Państwowej Straży Pożarnej, znajdują się przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, urzędów morskich, Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa oraz zarządów portów. Zespół, opierając się na wstępnej wersji *Metodyki oceny zagrożeń w portach morskich*, opracuje jednolity standard oceny zagrożenia pożarowego terenów wchodzących w skład polskich portów morskich, w oparciu o który podmioty zarządzające terenem lub obiektem wchodzącym w skład portu przeprowadzą cząstkową analizę zagrożenia pożarowego danego obiektu. Po zakończeniu tego procesu będzie możliwe sporządzenie całościowej analizy ryzyka związanego z pożarami dla poszczególnych portów oraz podjęcie decyzji o rodzaju rozwiązania systemowego, które w sposób kompleksowy ureguluje kwestię ochrony przeciwpożarowej w polskich portach morskich oraz na obszarach morskich RP.

Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju planuje, że pierwsze spotkanie zespołu eksperckiego odbędzie się do końca marca 2014 r. Wówczas poszczególne etapy prac, o których mowa powyżej, zostaną ujęte w przewidywane ramy czasowe w postaci harmonogramu dalszych prac, który zostanie niezwłocznie przekazany do wiadomości do Kancelarii Senatu.

Z wyrazami szacunku

z upoważnienia
MINISTRA
INFRASTRUKTURY I ROZWOJU
Dorota Pyć
Podsekretarz Stanu

**Odpowiedź
MINISTRA
INFRASTRUKTURY I ROZWOJU**

Warszawa, 21 stycznia 2015 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z posiedzeniem Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych w dniu 14 stycznia 2015 r., podczas którego przedstawiona została informacja Ministra Infrastruktury i Rozwoju w sprawie ochrony przeciwpożarowej w polskich portach morskich, uprzejmie przedstawiam aktualizację informacji MliR z dnia 20 lutego 2014 r. (pismo znak: DTM1mg-0701-1/2014), przekazanej w odpowiedzi na oświadczenie dotyczące ochrony przeciwpożarowej w portach morskich złożone przez senatora Zbigniewa Meresa na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r.

Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju kontynuuje prace nad stworzeniem jednolitego systemu ochrony przeciwpożarowej w polskich portach morskich oraz na obszarach morskich RP, podjęte we współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych w 2012 r.

W 2014 r. powołano kilka zespołów i grup roboczych, które pracują nad poszczególnymi elementami systemowego rozwiązania kwestii ochrony przeciwpożarowej portów morskich.

Pierwszy zespół złożony ze specjalistów Państwowej Straży Pożarnej, urzędów morskich, Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa, MSW, MliR oraz zarządów portów morskich ma na celu opracowanie jednolitego standardu oceny zagrożenia pożarowego, w oparciu o który przeprowadzona zostanie analiza ryzyka pożarowego w portach.

Spośród zaproponowanych przez MSW wariantów oceny zagrożenia pożarowego zespół wybrał indeksową ocenę zagrożenia, która polegać będzie na:

- ustaleniu kategorii i kryteriów zagrożeń (np. powierzchnia portu, wielkość przeładunku określonych towarów i substancji itp.),
- określeniu stopnia zagrożenia dla każdej z kategorii zagrożeń,
- stworzeniu arkusza oceny zagrożenia (w postaci matrycy) w celu uzyskania wypadkowego stopnia zagrożenia pożarowego.

Pismem z dnia 4 grudnia 2014 r. Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej zaakceptował propozycję wypracowaną przez grupę roboczą przedstawicieli administracji morskiej, dotyczącą rozszerzenia metodyki oceny zagrożenia pożarowego o dodatkowe kryteria związane ze specyfiką portów morskich oraz ich działalnością.

W 2015 r. planowane jest powołanie zespołu, którego zadaniem będzie opracowanie specyfikacji niezbędnej do przeprowadzenia procedury zamówienia publicznego dotyczącego analiz zagrożenia pożarowego w polskich portach morskich o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej.

W styczniu bieżącego roku MliR powołało zespół przygotowujący merytoryczną podstawę dla projektowanych przepisów precyzujących zakres i formę nadzoru przeciwpożarowego organów administracji morskiej w polskich portach morskich, o którym mowa w art. 42 ust. 2 pkt 9 ustawy z dnia 21 marca 1991 r. o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej (Dz. U. z 2013 r., poz. 1014).

Niezależnie od tych prac, z inicjatywy Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych RP, który pełni funkcję Przewodniczącego Rady Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa¹, powołano grupę roboczą, która opracowała propozycję zmian legisla-

¹ Zgodnie z art. 121 ust. 1 ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie morskim Rada Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa (Rada SAR) jest organem opiniodawczo-doradczym ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej w sprawach związanych z poszukiwaniem i ratowaniem życia na morzu.

cyjnych umożliwiających udział sił i środków Państwowej Straży Pożarnej w działaniach ratowniczych poza obszarem lądowym terytorium RP.

Planowanym efektem ww. działań jest uzyskanie obiektywnej informacji na temat aktualnego i potencjalnego zagrożenia pożarowego w polskich portach morskich, a następnie zestawienie tej informacji z aktualnym zabezpieczeniem portów oraz przeprowadzenie ewentualnych działań naprawczych. Jednocześnie projektowany jest akt prawny, który będzie regulował kwestię nadzoru przeciwpożarowego organów administracji morskiej w portach i przystaniach morskich.

Obszerna informacja Ministra Infrastruktury i Rozwoju na temat ochrony przeciwpożarowej w polskich portach morskich została przedstawiona podczas posiedzenia Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych w dniu 14 stycznia br.

Z poważaniem

z up. MINISTER
Zbigniew Rynasiewicz
Sekretarz Stanu

**Odpowiedź
MINISTRA
SPRAW WEWNĘTRZNYCH**

Warszawa, 7 marca 2014 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do pisma z dnia 4 lutego 2014 roku (sygn. BPS/043-48-2061-MSW/14), przesyłającego tekst oświadczenia złożonego przez Senatora RP Pana Zbigniewa Meresa podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 roku w sprawie *stanu prac nad dokonaniem uregulowań prawnych w zakresie funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej w portach morskich*, uprzejmie informuję, że zgodnie z ustaleniami dotyczącymi udostępnienia jednolitego standardu oceny ryzyka celem dokonania cząstkowych analiz związanych z powstawaniem pożarów na terenie portów morskich, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 27 maja 2013 roku przekazało do ówczesnego Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej projekt dwóch wariantów metodyki ocen zagrożeń oraz propozycji zabezpieczenia operacyjnego portów morskich.

Jednocześnie pragnę wskazać, że zgodnie z informacjami posiadanymi przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, odpowiedź w zakresie pytania Pana Senatora dotyczącego prac nad analizą ryzyk związanych z pożarami w portach morskich została udzielona przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju.

Z poważaniem

MINISTER
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
z up. Piotr Stachańczyk
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Zbigniewa Meresa

skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Od dłuższego czasu moje biuro senatorskie odwiedzają pacjenci, którzy skarżą się, zwracają uwagę na rozbieżność w zakresie przyznawania leczenia sanatoryjnego (uzdrowiskowego) na terenie województwa śląskiego. Z przekazanych mi informacji wynika, iż mieszkańcom województwa śląskiego taki wyjazd przysługuje raz na trzy lata.

Zgodnie z definicją lecznictwo uzdrowiskowe to zorganizowana działalność polegająca na udzielaniu świadczeń opieki zdrowotnej z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego oraz rehabilitacji uzdrowiskowej, prowadzona w uzdrowisku przez zakłady lecznictwa uzdrowiskowego albo poza uzdrowiskiem w szpitalach i sanatoriach znajdujących się w urządzonych podziemnych wyrobiskach górniczych przy wykorzystaniu warunków naturalnych.

Lecznictwo uzdrowiskowe jest integralną częścią systemu ochrony zdrowia. Prowadzi się je w zakładach lecznictwa uzdrowiskowego zlokalizowanych w uzdrowiskach. W zakładach tych stosuje się urządzenia lecznictwa uzdrowiskowego służące do leczniczego wykorzystania naturalnych surowców leczniczych oraz właściwości leczniczych klimatu, dlatego wielu pacjentów jest zainteresowanych tego typu leczeniem. Daje ono możliwość kompleksowego postępowania leczniczego, które ma zapobiegać chorobom i leczyć je poprzez wykorzystanie właściwości leczniczych naturalnych surowców takich jak wody, gazy lecznicze i peloidy oraz właściwości klimatu.

Uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

Czy okres oczekiwania na leczenie sanatoryjne jest jednolity dla wszystkich województw?

Jak długo muszą oczekiwać pacjenci z województwa śląskiego?

Jak często pacjent może korzystać z leczenia uzdrowiskowego?

*Z poważaniem
Zbigniew Meres*

Odpowiedź

Warszawa, 26 lutego 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z oświadczeniem Pana Senatora Zbigniewa Meresa, przekazanym przy piśmie Pani Marii Pańczyk-Pozdziej, Wicemarszałka Senatu RP, znak: BPS-043-48-2062/14 z dnia 10 lutego 2014 r., w sprawie czasu oczekiwania pacjentów na leczenie uzdrowiskowe, uprzejmie proszę o przyjęcie poniższych wyjaśnień.

Warunki udzielania i zakres świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, w tym leczenia sanatoryjnego, zostały określone przepisami ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.) oraz aktami wykonawczymi do tej ustawy. Na podstawie art. 33 przedmiotowej ustawy, leczenie uzdrowiskowe albo rehabilitacja uzdrowiskowa przysługuje świadczeniobiorcy na podstawie skierowania wystawionego przez lekarza ubezpieczenia zdrowotnego.

Skierowanie wymaga potwierdzenia przez oddział wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia. Oddział Funduszu potwierdza skierowanie stosując jednolite dla wszystkich świadczeniobiorców zasady kierowania na leczenie uzdrowiskowe.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 7 lipca 2011 r. w sprawie kierowania na leczenie uzdrowiskowe albo rehabilitację uzdrowiskową (Dz. U. Nr 142, poz. 835), każde skierowanie na stacjonarne leczenie uzdrowiskowe, które nie posiada szczególnych uprawnień, podlega rejestracji oraz wpisowi na listę oczekujących według daty wpływu skierowania do oddziału wojewódzkiego. Skierowanie otrzymuje numer zgodny z datą jego rejestracji.

Okres oczekiwania na leczenie uzdrowiskowe nie jest jednakowy we wszystkich województwach. O terminie realizacji leczenia decyduje między innymi kolejność pacjenta na liście oczekujących danego oddziału NFZ, rodzaj schorzenia stanowiącego przesłankę skierowania czy liczba wolnych miejsc w zakładach lecznictwa uzdrowiskowego, z którymi oddział wojewódzki NFZ ma podpisane umowy. W przypadku Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ aktualnie okres oczekiwania wynosi ok. 26 miesięcy. Jedyną sytuacją, w której świadczeniobiorca ma możliwość wyboru czasu leczenia, jest potwierdzone przez NFZ skierowanie na leczenie uzdrowiskowe w warunkach ambulatoryjnych, gdzie koszt zabiegów jest refundowany, a świadczeniobiorca pokrywa koszt wyżywienia i zakwaterowania. Szczególne uprawnienia do korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością posiadają, zgodnie z art. 47c ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.), Zasłużeni Honorowi Dawcy Krwi, Zasłużeni Dawcy Przeszczepu, inwalidzi wojenni, inwalidzi wojskowi, kombatancki, osoby pracujące w zakładach produkujących azbest, na podstawie ustawy z dnia 19 czerwca 1997 r. o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest (Dz. U. z 2004 r., Nr 3, poz. 20, z późn. zm.).

Odnosnie do częstości korzystania z leczenia uzdrowiskowego uprzejmie informuję, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 7 lipca 2011 r. w sprawie kierowania na leczenie uzdrowiskowe albo rehabilitację uzdrowiskową (Dz. U. Nr 142, poz. 835), w przypadku dorosłych, zalecana częstotliwość korzystania z leczenia uzdrowiskowego wynosi nie częściej niż raz na 18 miesięcy. Nie dotyczy to jednak leczenia uzdrowiskowego w szpitalu uzdrowiskowym, leczenia uzdrowiskowego w formie rehabilitacji uzdrowiskowej w szpitalu uzdrowiskowym oraz w uzdrowiskowym leczeniu ambulatoryjnym.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Piotr Warczyński

Oświadczenie senatora Zbigniewa Meresa

skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnich dniach w jednej z najbardziej poczytnych ogólnopolskich gazet ukazał się artykuł na temat raka prostaty, w którym specjaliści informują, że rak gruczołu krokowego jest jednym z najczęściej występujących nowotworów wśród mężczyzn. Cytowane dane epidemiologiczne są przerażające – rocznie raka gruczołu krokowego rozpoznaje się u około dziesięciu tysięcy Polaków. Co gorsza, w ciągu kilku lat na ten rodzaj nowotworu zachoruje kolejne kilkanaście tysięcy mężczyzn. Kolejną smutną informacją jest to, że u mężczyzny może wystąpić po jakimś czasie oporność na stosowane dotychczasowe leczenie. Na szczęście dzięki postępowi medycyny są dostępne nowoczesne leki, które pomagają w tej, jak mogłoby się wydawać, patowej sytuacji. Niepokojące jest natomiast to, że na wiele z tych leków polski pacjent musi bardzo długo czekać. Na ten fakt zwraca uwagę prezes Polskiej Koalicji Pacjentów Onkologicznych, który mówi, że w Polsce procedury refundacyjne dla nowych terapii trwają za długo. A przecież brak dostępu do nowych terapii oznacza utratę szansy na przedłużenie życia choremu. Ponadto opóźnienia w stosowaniu nowoczesnych leków niepotrzebnie generują koszty społeczne i ekonomiczne.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

- 1. Dlaczego procedura wprowadzania nowych leków na listę refundacyjną jest tak długa? I czy nie warto rozważyć propozycji jej skrócenia?*
- 2. Jakie obecnie są dostępne terapie dla pacjentów z rakiem prostaty?*
- 3. Czy Ministerstwo Zdrowia śledzi światowe trendy w leczeniu raka opornego na kastrację?*

*Z poważaniem
Zbigniew Meres*

Odpowiedź

Warszawa, 2014.02.27

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Zbigniewa Meresa, Senatorsa Rzeczypospolitej Polskiej złożone podczas 48. posiedzenia Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r., przekazane pismem z dnia 4 lutego 2014 r. znak: BPS/043-48-2063/14 w sprawie leków stosowanych w leczeniu raka gruczołu krokowego, proszę o przyjęcie poniższych informacji.

Na wstępie należy zaznaczyć, iż wybór metody leczenia pacjentów z rakiem gruczołu krokowego jest uzależniony od zaawansowania choroby, stanu ogólnego i wieku pacjenta.

Zapobieganie i wczesne wykrywanie nowotworu jest udowodnionym i bardzo istotnym elementem w walce z chorobami nowotworowymi. Szczególne znaczenie ma zatem, kiedy pacjent zgłosi się do lekarza, często bowiem, rozpoznanie choroby dokonywane jest na etapie jej wysokiego zaawansowania, co pogarsza rokowania pacjenta.

Zgodnie z Obwieszczeniem Ministra Zdrowia w sprawie wykazu refundowanych leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego, wyrobów medycznych na dzień 1 marca 2014 r. refundowane są następujące substancje czynne:

- Leuprorelinum, Triptorelinum, Goserelinum, Triptorelinum we wskazaniu: „Nowotwory złośliwe – Rak prostaty”,
- Degarelixum we wskazaniu: „Zaawansowany hormonozależny rak gruczołu krokowego”,
- Alfuzosinum, Tamsulosinum. Doxazosinum, Terazosinum, Finasteridum. Degarelixum w leczeniu przerostu gruczołu krokowego,
- Acidum zoledronicum – „Prewencja powikłań kostnych u pacjentów z zaawansowanym hormonoopornym rakiem gruczołu krokowego z przerzutami do kości”,
- Octan abirateronu – w ramach programu lekowego: „leczenie opornego na kastrację raka gruczołu krokowego”.

Zgodnie z wytycznymi Polskiej Unii Onkologii u chorych na przerzutowego raka gruczołu krokowego opornego na kastrację (dawniej – hormonoopornego) stosuje się paliatywną chemioterapię oraz radioterapię przerzutów. Zalecane jest kontynuowanie leczenia hormonalnego analogiem LHRH (ang. *luteinizing hormone – releasing hormone*) w trakcie chemioterapii. Lekami stosowanymi w Europie w ramach chemioterapii paliatywnej są: mitoksantron, docetaksel i abirateron. W przypadku powikłań zaawansowanej choroby (np. złamania patologiczne, wodonercze, niedokrwistość, ból) podejmuje się staranne leczenie objawowe. Uprzejmie informuję, iż każda z ww. technologii jest w Polsce aktualnie finansowana, łącznie z octanem abirateronu, dla którego Minister Zdrowia wydał decyzję (która obowiązuje od dnia 1 stycznia 2014 r.) o objęciu refundacją i ustaleniu urzędowej ceny zbytu w ramach programu lekowego: „leczenie opornego na kastrację raka gruczołu krokowego (ICD-10 C61)”, a który uprzednio finansowany był wyłącznie w ramach świadczenia chemioterapii niestandardowej, na zasadach określających realizację tego świadczenia.

Ponadto warto zaznaczyć, iż w najbliższym czasie można spodziewać się wniosku o objęcie refundacją i ustalenie urzędowej ceny zbytu enzatulamidu, stosowanego u pacjentów chorych na hormonoopornego raka gruczołu krokowego opornego na kastrację ze wznową po leczeniu chemioterapią docetakselem. Aktualnie przygotowywana jest wstępna opinia odnośnie do treści przedstawionego programu lekowego, o której wydanie wnioskował podmiot odpowiedzialny. W przypadku złożenia kompletnego wniosku o objęcie refundacją ww. leku postępowanie w przedmiotowej sprawie będzie prowadzone w oparciu o zapisy ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych (Dz. U. Nr 122, poz. 696 z późn. zm.), dotyczące leku, dla którego nie ma dostępnych odpowiedników refundowanych w danym wskazaniu. Zgodnie z art. 31 ww. ustawy taki wniosek rozpatruje się w ciągu 180 dni. Należy podkreślić, iż w przypadku postępowania o objęcie refundacją leku, który nie ma refundowanych odpowiedników, wydanie decyzji Ministra Zdrowia poprzedza ocena Agencji Technologii Oceny Technologii Medycznych, „AOTM” oraz negocjacje zespołu Komisji Ekonomicznej z wnioskodawcą. Ponadto, w przypadku wnioskowania o objęcie refundacją i ustalenie urzędowej ceny zbytu w ramach programu lekowego, w trakcie postępowania ma miejsce uzgodnienie między Ministrem Zdrowia i wnioskodawcą treści tego programu, co, zgodnie z art. 31 ustawy o refundacji, nie może trwać dłużej niż 60 dni.

Pragnę zapewnić, że Ministerstwo Zdrowia prowadzi transparentną i racjonalną politykę lekową w oparciu o możliwości finansowe Narodowego Funduszu Zdrowia oraz opinię Rady Przejrzystości Agencji Oceny Technologii Medycznych i rekomendację Prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych. Dla zapewnienia efektywności prowadzonych działań w zakresie finansowania ze środków publicznych technologii medycznych, na mocy ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych

(Dz. U. Nr 122 poz. 696, z późn. zm.) została powołana Komisja Ekonomiczna, której zadaniem jest prowadzenie negocjacji cenowych oraz monitorowanie realizacji całkowitego budżetu na refundację. Decyzje o refundacji podejmowane są w oparciu o efekt końcowy negocjacji, a ocena skuteczności technologii medycznych dokonywana jest w oparciu o zasady Medycyny Opartej Na Dowodach (Evidence Based Medicine).

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Igor Radziewicz-Winnicki

Oświadczenie senatora Andrzeja Misiółka

skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Od 1991 r. między Polską i Republiką Litewską istnieje nieporozumienie powstałe na gruncie podwójnego nazewnictwa ulic i miejscowości, jak i używania języka polskiego na Litwie. Władze Litwy od samego początku stwarzają problemy polskiej mniejszości, jeśli chodzi o swobodne kształtowanie jej kultury, tym samym kształtowanie tożsamości, poprzez wymuszanie na tejże mniejszości używania języka litewskiego, poprzez usuwanie polskich nazw ze znaków fizjograficznych, a także utrudniania w korzystaniu w urzędach czy szkołach z języka ojczystego.

Działania te mają na celu jedynie szykany, polegające na ograniczeniu korzystania polskiej mniejszości z praw wynikających z Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Dlatego też przedmiotem niniejszego oświadczenia jest pytanie, jakie działania mają zamiar podjąć polskie służby dyplomatyczno-konsularne, aby problem ten rozwiązać z władzami litewskimi – chodzi o to, aby Polacy mieszkający na Litwie mieli zapewnioną możliwość swobodnego określania swojej tożsamości narodowej, przynajmniej w okręgach w większości zamieszkałych przez osoby narodowości polskiej.

Andrzej Misiółek

Odpowiedź

Warszawa, 27 lutego 2014 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Andrzeja Misiółka (pismo nr BPS/043-48-2064/14 z dnia 4 lutego br.) złożone podczas 48. posiedzenia Senatu RP, uprzejmie informuję.

Mniejszość polska na Litwie korzysta z szerokiego katalogu praw oraz największej poza Polską liczby szkół polskojęzycznych. Na jej sytuację rzutują jednak m.in. brak ustawy o mniejszościach narodowych, brak możliwości stosowania podwójnego nazewnictwa topograficznego oraz zapisu imion i nazwisk z użyciem polskich znaków diakrytycznych, jak również problemy polskiego szkolnictwa wynikające z postanowień przyjętej w 2011 r. ustawy o oświacie.

MSZ z wielką uwagą odnosi się do sytuacji polskiej mniejszości narodowej na Litwie. Nasze działania koncentrują się przede wszystkim na zagwarantowaniu możliwości korzystania przez polską mniejszość z należnych jej praw, zagwarantowanych w Traktacie polsko-litewskim i wiążących Litwę aktach wielostronnych. Problemy polskiej mniejszości są poruszane przez stronę polską przy okazji wszelkich spotkań bilateralnych na wszystkich szczeblach. Stale zabiegamy o zmianę nastawienia władz Republiki Litewskiej oraz jej środowisk opiniotwórczych wobec mniejszości narodowych, właściwe pojmowanie ich roli oraz przestrzeganie systemu wartości obowiązujących w Unii Europejskiej.

MSZ prowadzi również liczne działania wspierające szkoły polskie na Litwie. W kwietniu 2011 r. w Departamencie Współpracy z Polonią MSZ opracowany został plan działań, którego założeniem było zniwelowanie negatywnych skutków nowych regulacji prawnych dotyczących edukacji w szkołach mniejszości narodowych na Litwie. MSZ wspiera m.in. projekty przewidujące budowę infrastruktury, remonty, wyposażanie szkół i przedszkoli w sprzęt komputerowy i multimedialny (m.in. nowoczesne projektory), dostawy książek, podręczników oraz szkolenia nauczycieli.

Jednocześnie pragnę podkreślić, że MSZ kontynuuje finansowe wspieranie społeczności polskiej na Litwie – jest to zdecydowanie najwyższa pula przeznaczona na wsparcie Polaków poza granicami naszego państwa i służącej im infrastruktury (szkoły, domy polskie, media, wyjazdy wakacyjne dzieci i młodzieży itp.). Działania te były i pozostaną priorytetowymi w naszej polityce polonijnej.

Z wyrazami szacunku

z up. MINISTRA
SPRAW ZAGRANICZNYCH
Podsekretarz Stanu
Henryka Mościcka-Dendys

Oświadczenie senatora Rafała Muchackiego

skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (dalej występująca jako ustawa o pieczy) ustala zasadę, że za pobyt dziecka w pieczy zastępczej odpłatność ponoszą rodzice lub inna osoba dysponująca majątkiem dziecka.

Art. 193 ust. 3 ustawy o pieczy stanowi, że w przypadku braku możliwości uzyskania od rodziców całości lub części opłaty, o której mowa w ust. 1 pkt 2, ponoszą osoby dysponujące dochodem dziecka, w wysokości nie wyższej niż 50% kwoty tego dochodu. Zgodnie z art. 80 ust. 3 ustawy o pieczy za dochód dziecka uważa się otrzymywane alimenty, rentę rodzinną oraz uposażenie rodzinne.

W tej sytuacji powstaje taka wątpliwość: jeżeli dziecko otrzymuje inne dochody, na przykład spadek, to czy wtedy taki dochód powinien być wliczany do dochodu dziecka na potrzeby art. 193 ust. 3 ustawy o pieczy? W świetle definicji dochodu z art. 80 ust. 3 ustawy o pieczy wydaje się, że nie ma takiej możliwości i dochód ze spadku nie wpływa na wysokość opłaty za pobyt dziecka w pieczy zastępczej, jednak nie jest to definicja ustawowa w ścisłym tego słowa znaczeniu i można powziąć wątpliwość, czy nie została ustalona wyłącznie na potrzeby ustalania wysokości świadczenia przysługującego rodzinie zastępczej lub prowadzącemu rodzinny dom dziecka.

*Z poważaniem
Rafał Muchacki*

Odpowiedź

Warszawa, 24 lutego 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na pismo z dnia 4 lutego 2014 r., znak: BPS/043-48-2065/14, dotyczące oświadczenia senatorskiego Rafała Muchackiego – tekst oświadczenia złożonego podczas 48. posiedzenia Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, uprzejmie informuję.

Zgodnie z art. 193 ust. 3 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (t.j.: Dz. U. z 2013 r., poz. 135, z późn. zm.), w przypadku braku możliwości uzyskania od rodziców całości lub części opłaty, opłatę za pobyt dziecka w instytucjonalnej pieczy zastępczej, ponoszą osoby dysponujące dochodem dziecka, w wysokości nie wyższej niż 50% kwoty tego dochodu. Omawiany przepis nie zawiera własnej definicji dochodu dziecka. W związku z tym należy interpretować zgodnie z art. 80 ust. 3 ustawy, który stanowi, że za dochód dziecka uważa się otrzymywane alimenty, rentę rodzinną oraz uposażenie rodzinne. Zawarty w tym przepisie katalog form dochodu ma postać katalogu zamkniętego.

Mając na uwadze powyższe, nie jest możliwe wliczenie do dochodu dziecka, na potrzeby art. 193 ust. 3 ustawy, spadku i innych, niewymienionych w art. 80 ust. 3 ustawy form dochodu.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Elżbieta Seredyn
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Rafała Muchackiego

skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego,
do prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych Dariusza Sałajewskiego
oraz do prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej Andrzeja Zwary

Zgodnie z przepisami procedur sądowych i administracyjnych zasadą jest doręczanie pism sądowych i urzędowych na adres zamieszkania strony. Względnie doręczenie może być dokonane w innym miejscu, gdzie zastanie się adresata, lub możliwe jest doręczenie przesyłki osobie, która zobowiąże się oddać pismo adresatowi. Wszelako w praktyce najczęstszą formą doręczeń wydaje się tzw. awizo.

Regulacje, o których mowa powyżej, stworzone zostały w innej epoce, kiedy listonosz miał wiedzę i prestiż budzący zaufanie, że awizo dotrze na adres, pod którym strona faktycznie zamieszkuje.

Współcześnie jednak, jak wynika z doświadczeń profesjonalnych pełnomocników i oczywiście sądów oraz organów administracji, adres zamieszkania osoby fizycznej jest niezwykle trudny do ustalenia. Swoboda wyboru miejsca stałego pobytu, która jest faktycznie wartością, stanowi problem proceduralny. Doręczenie dokonywane poprzez awizo w sytuacji, gdy strona nie zamieszkuje pod danym adresem, wywołuje liczne problemy proceduralne i jest podstawą wzruszenia wielu orzeczeń, powodując nieoszacowane szkody materialne.

W związku z powyższym warto zastanowić się, czy współcześnie nie jest konieczne wprowadzenie swoistego rygoru dla osób fizycznych. Chodzi mianowicie o to, aby wystanie pisma sądowego lub urzędowego na adres strony podany w oficjalnym rejestrze (zameldowanie, ewidencja gruntów) było w przypadku awiza dostarczonego na ten adres uznane za skuteczne doręczenie, bez względu na faktyczne miejsce zamieszkiwania strony. Oczywiście poinformowanie w toku postępowania, że korespondencja w danej sprawie ma być wysyłana na inny adres, byłoby, jak dotychczas, wiążące dla sądu lub organu. Proponowana zmiana w znaczny sposób wywróciłaby dotychczasowy porządek doręczeń, niemniej współcześnie system prawny staje się coraz bardziej bezradny z powodu niemożności skutecznego doręczania pism. Wydaje się, że taka zmiana spowodowałaby u obywateli odpowiedzialność za dane umieszczane przez nich samych w rejestrach. Ostatecznie oparcie się w opisanym domniemaniu skuteczności doręczenia zastępczego jedynie na podanym adresie zameldowania uprościłoby bardzo pracę sądów i organów administracji publicznej. Współcześnie brak takiego domniemania wykorzystywany jest przez wiele osób, które w związku z tym skutecznie uchylają się od ponoszenia odpowiedzialności cywilnej czy administracyjnej, niejako zonglując adresami swojego miejsca zamieszkania.

Mając na uwadze, że przedstawiony problem dotyczy podstawowego prawa każdego obywatela do powzięcia wiedzy o postępowaniu prowadzonym w jego sprawie, zwracam się z uprzejmą prośbą o stanowisko również do przedstawicieli samorządów zawodowych profesjonalnych pełnomocników.

Z poważaniem
Rafał Muchacki

**Odpowiedź
MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI**

Warszawa, 10 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie złożone przez pana senatora Rafała Muchackiego podczas 48. posiedzenia Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r., przekazane przy piśmie Pana Marszałka z dnia 4 lutego 2014 r., BPS/043-48-2066-MS/14, dotyczące nałożenia na osoby fizyczne obowiązku wskazywania w odpowiednim rejestrze adresu miejsca do doręczeń pism sądowych, uprzejmie przedstawiam, co następuje.

Z dniem 1 stycznia 2015 r. wchodzi w życie ustawa z dnia 24 września 2010 r. o ewidencji ludności (Dz. U. Nr 217, poz. 1427, z późn. zm.). Na podstawie art. 74 ust. 1 i art. 75 tej ustawy, od dnia 1 stycznia 2016 r. znosi się obowiązek meldunkowy, a także likwiduje rejestry mieszkańców oraz rejestry zamieszkania cudzoziemców. Ponadto, zgodnie z art. 76 wspomnianej ustawy, nie będą gromadzone dane dotyczące m.in. adresu zameldowania na pobyt stały lub czasowy.

W związku z powyższym wyłania się zagadnienie dotyczące potrzeby wprowadzenia odpowiednich zmian w przepisach regulujących materię doręczeń w postępowaniu cywilnym, zwłaszcza w aspekcie doręczenia pierwszego pisma procesowego (albo orzeczenia) pozwanemu albo uczestnikowi postępowania. Dalsze doręczenia mają już bowiem inny ciężar gatunkowy, z uwagi na ciążyący na stronach (uczestnikach postępowania) obowiązek informowania sądu o zmianie adresu, pod rygorem pozostawienia pisma w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia – zob. art. 136 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014 r. poz. 101).

Mając powyższe na uwadze pragnę poinformować, że w Ministerstwie Sprawiedliwości trwają prace dotyczące wypracowania koncepcji doręczeń pism sądowych po wejściu w życie ustawy z dnia 24 września 2010 r. o ewidencji ludności, w ramach których zostanie uwzględnione także stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych, do którego kompetencji należą sprawy ewidencji ludności, dowodów osobistych i paszportów.

Niezależnie od tego również działająca przy Ministrze Sprawiedliwości Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego przygotowuje rozwiązania mające na celu dostosowanie regulacji dotyczących doręczeń pism sądowych w postępowaniu cywilnym do zmienionego stanu prawnego. Zakłada się, że będą one dokonywane przede wszystkim zgodnie z zasadą oficjalności doręczeń, przewidującą dokonywanie doręczeń z urzędu przez operatora pocztowego, osoby zatrudnione w sądzie, komornika lub sądową służbę doręczeniową, oraz w sposób gwarantujący skuteczność doręczeń.

Z wyrazami szacunku

z upoważnienia
MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI
Michał Krolikowski
Podsekretarz Stanu

**Odpowiedź
WICEPREZESA KRAJOWEJ RADY
RADCÓW PRAWNYCH**

Warszawa, 24 lutego 2014 r.

Pani Maria Pańczyk-Pozdziej
Wicemarszałek Senatu RP

Szanowna Pani Marszałek,

w związku ze złożonym przez Senatora Rafała Muchackiego oświadczeniem na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r. wyjaśniam, co następuje.

W oświadczeniu Senator Rafał Muchacki zwrócił się z prośbą o stanowisko samorządu zawodowego radców prawnych dotyczące ewentualnej konieczności wprowadzenia swoistego rygoru dla osób fizycznych, w szczególności, by „*wysłanie pisma sądowego lub urzędowego na adres strony podany w oficjalnym rejestrze (zameldowanie, ewidencja gruntów) było w przypadku awiza dostarczonego na ten adres uznane za skuteczne doręczenie, bez względu na faktyczne miejsce zamieszkiwania strony*”. Jak zwraca uwagę Senator, „*poinformowanie w toku postępowania, że korespondencja w danej sprawie ma być wysyłana na inny adres, byłoby, jak dotychczas, wiążące dla sądu lub organu*”. Zdaniem Pana Senatora proponowana zmiana spowodowałaby u obywateli odpowiedzialność za dane umieszczane przez nich w rejestrach oraz znacznie uprościłaby pracę sądów i organów administracji publicznej.

Powyższe spostrzeżenia nawiązują do propozycji przedstawionych przez Departament Prawa Cywilnego Wydział Prawa Cywilnego (DPrC-I-410-4/13) w notatce dotyczącej wstępnych propozycji rozwiązań prawnych w zakresie doręczeń sądowych po zniesieniu obowiązku meldunkowego z dnia 28 maja 2013 r., gdzie zaproponowano rozważenie przyjęcia zmian legislacyjnych, prowadzących do zmiany brzmienia art. 139 §3 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 101, dalej cyt. jako „k.p.c.”). Aktualnie obowiązujący art. 139 §3 k.p.c. stanowi, że pisma dla osób prawnych, organizacji, osób fizycznych podlegających wpisowi do rejestru albo ewidencji na podstawie odrębnych przepisów – w razie niemożności doręczenia w sposób przewidziany w artykułach poprzedzających z uwagi na nieujawnienie w rejestrze albo w ewidencji zmiany adresu, a w przypadku osób fizycznych miejsca zamieszkania i adresu – pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia, chyba że nowe miejsce zamieszkania i adres są sądowi znane. Proponowany kierunek zmian dotyczyłby poszerzenia zakresu podmiotowego niniejszego przepisu o osoby fizyczne, które nie podlegają wpisowi do żadnego rejestru lub ewidencji na podstawie odrębnych przepisów, o których mowa w art. 139 §3 k.p.c. Jednocześnie, wraz z rozszerzeniem katalogu podmiotowego na osoby fizyczne, proponuje się rozciągnięcie skutków procesowych w postaci domniemania faktycznego polegającego na przyjęciu fikcji prawnej skutecznego doręczenia w sytuacji, gdy dana osoba zaniedbałaby obowiązek zgłoszenia danych do właściwego rejestru. Podobne stanowisko prezentowała Konfederacja Lewiatan.

Jak zauważono w proponowanych rozwiązaniach prawnych, należy dążyć do wprowadzenia rozwiązania kompleksowego, które mogłoby być wykorzystane we wszystkich postępowaniach prawnych (sądowych, administracyjnych i sądowno-administracyjnych). Możliwym rozwiązaniem byłaby właściwa modyfikacja istniejących rejestrów lub utworzenie nowego rejestru obejmującego dane adresowe obywateli, które byłyby wykorzystywane na potrzeby wymienionych postępowań. Nie chodziłoby przy tym o adresy zameldowania lub stałego zamieszkania, ale adresy do doręczeń sądowych i „urzędowych”. W tym celu należałoby wykorzystać dotychczasowe zasoby informacji adresowych zawartych w likwidowanych rejestrach oraz zapewnić osobom fizycznym okres, w którym powinny one dokonać aktualizacji tych adresów. Niedopełnienie tego obowiązku w tym okresie, rodziłoby domniemanie, że adres ujawniony w tym rejestrze jest aktualny. W postępowaniu cywilnym funkcjonuje zbliżone rozwiązanie w odniesieniu do podmiotów wpisanych do Krajowego Rejestru Sądowego (por. art. 133 §2a

k.p.c.). Wprowadzenie proponowanego modelu gromadzenia informacji adresowych wymagałoby zatem odpowiedniej nowelizacji przepisów k.p.c. zmierzającej do rozszerzenia zakresu stosowania przepisu art. 133 §2a k.p.c. i modyfikacji w zakresie art. 139 k.p.c., o czym była mowa powyżej. Podobne stanowisko prezentowało Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia.

Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych sporządził w dniu 29 lipca 2013 r. opinię dotyczącą wstępnych propozycji rozwiązań prawnych w zakresie doręczeń sądowych po zniesieniu obowiązku meldunkowego, gdzie wskazano na potrzebę wykorzystania zasobów istniejących już rejestrów, przy uwzględnieniu rejestrów tych organów centralnych, które dysponują największą bazą danych osobowych (w tym możliwości skorzystania z zasobów rejestru ZUS) wraz z koniecznością przyjęcia rozwiązań legislacyjnych mających na celu poszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych do uzyskiwania dostępu do właściwych danych osobowych na profesjonalnych pełnomocników. Wskazywano także na rozważenie możliwości stwierdzenia – na potrzeby sądu i toczących się postępowań cywilnych – rejestru obejmującego dane osobowe, które działałyby na podobnych zasadach jak KRS (baza oficjalnych adresów dla doręczeń). Pozytywnie zaopiniowano propozycję wprowadzenia uregulowania wzorowanego na art. 139 §3 k.p.c. w odniesieniu do osób fizycznych niebędących przedsiębiorcami. W przedmiotowej opinii przytoczono także stanowisko M. Matusiak-Frażczak, Głosa do wyroku ETPC z dnia 20 października 2009 r., 25924/06, LEX/el 2013, gdzie stwierdzono, że w sprawie cywilnej można nadać właściwy bieg, a stronie przeciwnej można dokonać skutecznego doręczenia pisma pomimo niewskazania adresu zamieszkania, którego wymaga art. 126 §2 k.p.c., wykorzystując chociażby jeden z adresów, o którym mowa w art. 133 §2a, art. 135 §1 oraz art. 139 §3 k.p.c. Stąd proponowano jako najlepsze rozwiązanie wykorzystanie już istniejących zasobów poprzez ujednoczenie rejestrów organów centralnych, które dysponują największą bazą danych osobowych, z jednoczesnym zastrzeżeniem, że adres wskazany w rejestrze tych organów będzie jednocześnie adresem do doręczeń.

Z poważaniem

WICEPREZES
Krajowej Rady Radców Prawnych
Arkadiusz Bereza

Odpowiedź
PREZESA
NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ

Warszawa, 18 lutego 2014 r.

Szanowny Pan
Rafał Muchacki
Senator RP

Szanowny Panie Senatorze,

w odpowiedzi na Oświadczenie złożone przez Pana Senatora w dniu 30 stycznia 2014 roku, pragnę wskazać, że Naczelna Rada Adwokacka dostrzega problem podniesiony przez Pana Senatora, a nawet już w zeszłym roku przystąpiła do prac w ramach nieformalnego zespołu konsultacyjnego utworzonego w tej sprawie w Ministerstwie Sprawiedliwości. Problem skuteczności doręczeń wiąże się z koniecznością opracowa-

nia systemu informacji o zamieszkaniu obywateli, albowiem na mocy odpowiednich przepisów w 2015 roku wygaśnie obowiązek meldunkowy oraz sukcesywnie zlikwidowane zostaną bazy gromadzące informację o adresach obywateli (np. baza wydanych dowodów osobistych). Wydaje się zasadne, by nowy model doręczeń pism procesowych w sprawach cywilnych, ale również karnych, sądowo-administracyjnych, administracyjnych, podatkowych etc. powiązany był z tymże właśnie systemem ewidencjonowania adresów obywateli.

Naczelna Rada Adwokacka z przyjemnością włączy się w prace mające na celu wypracowanie rozwiązań, które mogłyby leż u podstaw inicjatywy ustawodawczej. Gdyby Pan Senator rozważał podjęcie prac w tym zakresie, będziemy zobowiązani za zaproszenie.

Z poważaniem

Andrzej Zwara

Oświadczenie senatora Jarosława Obremskiego

skierowane do wiceprezes Rady Ministrów,
minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

W odpowiedzi na oświadczenie z 11 grudnia ubiegłego roku w sprawie połączenia kolejowego Wrocław – Warszawa napisała Pani o minimalnych kosztach, przeszkodach i obecnie trwających na kolei pracach, podkreślając, że proponowane przeze mnie rozwiązanie jest interesujące i godne przemyślenia, ale obecnie nie może zostać zrealizowane.

Do poprzedniego oświadczenia chciałbym dołączyć jeszcze jedno pytanie.

Czy znana jest Pani oraz Pani współpracownikom ekspertyza dra Władczyka stworzona na zamówienie Urzędu Miejskiego we Wrocławiu oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego? Według niej linia kolejowa łącząca w linii prostej Wrocław, Łódź i Warszawę ma potencjał stania się drugą najbardziej uczęszczaną linią w Polsce. Czy płynące z tego wnioski mogą w znaczący sposób wpłynąć na decyzje podejmowane w będącej przedmiotem oświadczenia sprawie?

Z poważaniem
Jarosław Obremski

Odpowiedź

Warszawa, 27 lutego 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie senatora Jarosława Obremskiego w sprawie połączenia kolejowego Wrocław – Warszawa (nr BPS/043-48-2067/14 z dnia 4 lutego br.), przekazuję poniższe informacje.

Wyjaśniam, iż zarówno Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, jak i Urząd Miasta Wrocławia nie mają obowiązku przedkładania do Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju ekspertyz wykonywanych na ich zlecenie.

Jednocześnie informuję, że Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju podtrzymuje swoje wcześniejsze stanowisko, zawarte w piśmie nr DTK-1rp-0701-1/14 z dnia 7 stycznia br., które stanowiło odpowiedź na oświadczenie Senatora Jarosława Obremskiego (nr BPS/043-44-1927/13 z dnia 11 grudnia 2013 r.).

Aktualnie, resort infrastruktury nie przewiduje budowy nowego odcinka linii kolejowej między Wieruszowem a Sieradzem. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż wstępny koszt realizacji projektu analizowanego przez Pana dra Andrzeja Władczyka oszacowany został na kwotę ok. 19 mld zł. Mając zaś na uwadze dostępne środki finansowe, jako priorytet obrano inwestycje polegające na modernizacji i rewitalizacji już istniejącej sieci kolejowej.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Zbigniew Klepacki
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Jarosława Obremskiego

skierowane do wiceprezes Rady Ministrów,
minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Na południowo-zachodnim krańcu Polski leży dolnośląskie miasto Bogatynia. Tereny wokół niej o szerokości około 10 km i długości około 30 km z dwóch stron są otoczone przez granicę czeską, a z jednej przez niemiecką. Z Polską tereny wokół Bogatyni łączy przesmyk czy też korytarz o długości i szerokości około 4 km.

Bogatynia to nie najmniejsze miasto, ma ponad dziewiętnaście tysięcy mieszkańców. Wraz z oddalonym o 32 km na północ Zgorzelcem, liczącym trzydzieści trzy tysiące mieszkańców, tworzy zespół ponadpięćdziesięciotysięczny, powiązany funkcjonalnie z zakładem pracy, który daje zatrudnienie olbrzymiej części mieszkańców tego terenu. Zakład ten – Kopalnia Turów i Elektrownia Turów – znajduje się na trasie dawnej linii kolejowej Mikułowa – Bogatynia i zatrudnia ponad pięć tysięcy ludzi.

Bogatynia jest miastem odciętym komunikacyjnie od reszty Polski. Jedynym sposobem dotarcia tam jest skorzystanie z trasy 352 i prywatnego samochodu lub transport za pomocą busa.

Wydaje mi się, że kluczowe dla powstrzymania wyludniania się regionu jest przywrócenie transportu kolejowego na linii Bogatynia – Mikułowa. Takie połączenie oprócz codziennego dojazdu do pracy umożliwi niejako przyłączenie Bogatyni do Polski w sensie transportu zbiorowego, gdyż umożliwi wydłużenie tras pociągów relacji Wrocław – Zgorzelec do Bogatyni i docelowo dojazd z Bogatyni do Wrocławia, przez Sulików, Zgorzelec, Bolesławiec i Legnicę, ekspresami regionalnymi w czasie około dwóch godzin, z wykorzystaniem szybkiej magistrali E30, zmodernizowanej do prędkości 160 km/h.

Aby utworzyć połączenie Zgorzelec – Bogatynia, należy podjąć wspólną pracę z Niemcami, bo część torów jest po niemieckiej stronie granicy, i odbudować niewielki fragment torów oraz przystanek kolejowy na terenie gminy Bogatynia, ale – jak się wydaje – można to zrobić z unijnych pieniędzy na współpracę transgraniczną.

W związku z tym chciałbym skierować do Pani Minister następujące pytania:

Czy w najbliższej przyszłości planowane jest stworzenie połączenia kolejowego między wskazanymi miejscowościami? Transport masowy w tym regionie ma duże znaczenie, na trasie kolejowej znajduje się bowiem Kopalnia Turów i Elektrownia Turów, do których dojeżdża codziennie ponad pięć tysięcy ludzi.

Czy były prowadzone symulacje ekonomiczne ponownego otwarcia takiej linii?

Czy istnieje możliwość zrealizowania takiego połączenia z pieniędzy na współpracę transgraniczną?

Z wyrazami szacunku
Jarosław Obremski

Odpowiedź

Warszawa, 5 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie senatora Jarosława Obremskiego w sprawie przywrócenia transportu kolejowego w relacji Mikułowa – Bogatynia (nr BPS/043-48-2068/14 z dnia 4 lutego br.), przekazuję poniższe informacje.

Połączenie na odcinku Mikułowa – Bogatynia obejmuje linie kolejowe:

- nr 290 Mikułowa – Granica Państwa (Krzewina Zgorzelecka);
- nr 785 Granica Państwa (Trzciniec Zgorzelecki) – Granica Państwa (Krzewina Zgorzelecka);
- nr 786 Granica Państwa (Trzciniec Zgorzelecki) – Bogatynia.

Jednocześnie informuję, że linia nr 785 położona jest na terytorium Niemiec, zaś linia nr 786 wyłączona jest częściowo z ruchu. Wyłączenie to obejmuje również przystanek osobowy Bogatynia, który nieczynny jest od kwietnia 2004 r.

PKP Polskie Linie Kolejowe SA realizuje zadania inwestycyjne zawarte w *Wieloletnim Programie Inwestycji Kolejowych do roku 2013 z perspektywą do roku 2015*, który nie przewiduje prac modernizacyjnych na przedmiotowych liniach kolejowych. Spółka działając przy pełnym portfelu inwestycyjnym i w warunkach ograniczonych możliwości finansowych nie jest w stanie realizować dodatkowych zadań. Dodatkowo informuję, że wstępna lista projektów przewidywanych do realizacji w perspektywie finansowej 2014–2020 nie obejmuje prac na przedmiotowych liniach.

Ponadto, wstępnie oszacowany koszt wykonania niezbędnych robót w celu przywrócenia ruchu pociągów pasażerskich z prędkością maksymalną 80 km/h, tylko na linii nr 290 (roboty w branży drogowej) wynosi ok. 70 mln zł. Nadmieniam, że wartość ta nie obejmuje robót naprawczych infrastruktury dla obsługi ruchu pasażerskiego (perony, wiaty itp.) oraz urządzeń sterowania ruchem kolejowym.

Jednocześnie wskazuję, że z przepisów *ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym* (Dz. U. z 2011 r. Nr 5 poz. 13 z późn. zm.) wynika, iż proponowane w oświadczeniu przewozy na trasie Wrocław – Bogatynia są przewozami wojewódzkimi, których ustawowym organizatorem jest Samorząd Województwa Dolnośląskiego. Z punktu widzenia przepisów powyższej ustawy nie jest możliwe dofinansowanie przez ministra właściwego ds. transportu połączeń, których nie jest organizatorem.

Odcinek Zgorzelec – Bogatynia nie jest przewidziany do obsługi pociągami międzywojewódzkimi w *Rozporządzeniu Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z dnia 9 października 2012 r. w sprawie planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego w zakresie sieci komunikacyjnej w międzywojewódzkich i międzynarodowych przewozach pasażerskich w transporcie kolejowym*, tzw. Planie Transportowym. Trasa ta nie została również ujęta w zawartej na lata 2011–2021 między Ministrem Infrastruktury a PKP Intercity SA *Umowie ramowej o świadczenie usług publicznych w zakresie międzywojewódzkich kolejowych przewozów pasażerskich*.

Przeprowadzanie analiz i symulacji ekonomicznych ponownego uruchomienia przewozów w przedmiotowej relacji należy do ich organizatora. W przypadku zgłoszenia zapotrzebowania na przewozy wykonywane pomiędzy Mikułową a Bogatynią nie można wykluczyć przywrócenia ruchu na wskazanej przez Pana Senatora relacji. Dokładne określenie koniecznego zakresu rzeczowego robót oraz ich kosztu wymagałoby pogłębionych analiz, stworzonych w porozumieniu z przewoźnikiem kolejowym, któremu organizator powierzyłby obsługę omawianego połączenia. Realizacja wnioskowanego zadania byłaby możliwa w przypadku finansowego zaangażowania się władz

regionalnych. Jednocześnie PKP PLK SA ze swojej strony deklaruje chęć współpracy oraz wsparcie merytoryczne w postaci doradztwa technicznego.

Ponadto nadmieniam, że kwestia ubiegania się o środki unijne na projekty transgraniczne leży w kompetencji przede wszystkich władz samorządowych, które powinny wspólnie taki wniosek złożyć. Samorządy i euroregiony, jako reprezentanci wspólnych potrzeb publicznych mieszkańców danego regionu, są kluczowym partnerem w programach *Europejskiej Współpracy Terytorialnej*. Dlatego istotny jest aktywny udział władz regionalnych i organizacji lokalnych w inicjowaniu współpracy i kreowaniu partnerstw. Partnerzy regionalni i lokalni powinni aktywnie angażować się w kreowanie i generowanie wspólnych inicjatyw i projektów, co wpłynie pozytywnie na jakość planowanych przedsięwzięć i przyniesie wymierne długofalowe efekty. Zgodnie z dokumentem pn. *Programy współpracy terytorialnej z udziałem Polski w perspektywie 2014–2020*, kształt programów współpracy terytorialnej w latach 2014–2020 dotyczących współpracy transgranicznej na granicy polsko-niemieckiej powinien cechować się przeznaczaniem środków finansowych m.in. na rozwój przygranicznego ruchu turystycznego oraz poprawę transgranicznej komunikacji pomiędzy polskimi i niemieckimi regionami/krajami związkowymi. W związku z powyższym wydaje się zasadne rozważenie przez samorządy możliwości podjęcia, wspólnie ze stroną niemiecką, działań na rzecz inicjatywy opisywanej przez Pana Senatora.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Zbigniew Klepacki
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Jarosława Obremskiego

skierowane do minister edukacji narodowej Joanny Kluzik-Rostkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Od kilku lat obserwuję, najpierw jako wiceprezydent Wrocławia odpowiedzialny za edukację, a później jako senator, zjawisko odchodzenia młodzieży od wybierania historii jako przedmiotu zdawanego na maturze. Niestety, jak już pisałem do Pani poprzedniczki, minister Szumilas, wytworzony został mechanizm sprawiający, że taka sytuacja jest z logicznego punktu widzenia nieunikniona.

Młodzież, zdając egzamin maturalny, ma świadomość, że najważniejszym jego zadaniem jest umożliwienie jej dostania się na zaplanowany kierunek studiów. Ambicje i zamiłowania schodzą na dalszy plan w obliczu tego jednego z najważniejszych w życiu celów. W czasie rekrutacji na wyższe uczelnie egzaminy z historii i z geografii najczęściej są traktowane substytutownie. Wydaje się jednak, że egzamin z geografii jest znacznie łatwiejszy do zdania. Wiem, że jakiegokolwiek porównania są niemożliwe, gdyż nigdy nie będą przeprowadzane badania na tej samej grupie, a nawet gdyby, to trudno porównać trud włożony w przygotowanie do danego egzaminu. Nie ulega jednak wątpliwości, że zarówno zakres materiału w przypadku geografii jest mniejszy, jak i forma egzaminu łatwiejsza, nie ma bowiem na nim wypracowania ani rozprawki, czyli otwartej formy pisemnej, którą zaliczyć jest trudniej, zwłaszcza w obliczu słynnego już „dopasowania się do klucza egzaminacyjnego”, do tego wymaga ona sprostania trudnościom językowym, stylistycznym, a nawet w sytuacji odchodzenia od ręcznego pisanie ortograficznym i mechanicznym.

Można by apelować do komisji rekrutacyjnych na wyższe uczelnie, by nie traktowały tych egzaminów jednakowo, ale w obliczu niżu demograficznego uczelnie kierują się okrutną logiką: zabiegają o liczne grono studentów, zwłaszcza tych z dobrymi notami, gdyż jest to uwzględniane w rankingach. Zatem zamykanie się na abiturientów z egzaminem z geografii, a otwieranie wyłącznie na tych z egzaminem z historii szybko skończyłoby się albo wyludnieniem kierunku, albo spadkiem jego prestiżu, mam na myśli niższy próg punktowy.

Wydawać by się mogło, że odpowiednim środkiem zaradczym byłoby dopasowanie formy egzaminów maturalnych z geografii i z historii do tych samych poziomów trudności oraz ujednoczenie ich formy.

W związku z tym kieruję do Pani Minister następujące pytania:

1. Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej również dostrzega ten kłopot i czy też traktuje go w kategorii problemu?

2. Czy podjęto jakieś środki zaradcze przeciw opisanemu przeze mnie zjawisku?

3. Czy Pani Minister podziela mój pogląd, że nauczanie historii ma dużą wartość kształcenia obywatelskiego, patriotycznego i społecznego, którego to aspektu geografia jest pozbawiona?

Z wyrazami szacunku
Jarosław Obremski

Odpowiedź

Warszawa, 5 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie nr BPS/043-48-2069/14 złożone przez Pana Senatora Jarosława Obremskiego na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r., uprzejmie wyjaśniam.

Zjawisko, jakim jest większe zainteresowanie uczniów geografią niż historią jako przedmiotem zdawanym na egzaminie maturalnym, utrzymuje się od kilku lat na podobnym poziomie.

Jeżeli chodzi o wybór geografii i historii jako przedmiotów maturalnych dodatkowych zdawanych na poziomie podstawowym, to w ostatnich latach geografię wybiera cztery razy więcej uczniów niż historię. Natomiast wyniki uzyskiwane przez zdających geografię są niższe od wyników osiągniętych przez zdających historię.

W roku 2013 była to znacząca różnica, ponieważ na egzaminie na poziomie podstawowym z geografii uczniowie osiągnęli średni wynik 38%, podczas gdy z historii wyniósł on 53%.

Geografię na poziomie rozszerzonym w latach 2012 i 2013 zdawało niemal trzykrotnie więcej uczniów niż historię, a średnie wyniki z geografii – podobnie jak na poziomie podstawowym – okazały się niższe od średnich wyników z historii.

Średni wynik uzyskany z egzaminu z geografii w 2013 r. na poziomie rozszerzonym wynosił 47%, natomiast średni wynik z historii zdawanej na poziomie rozszerzonym 54%.

Przedstawiając powyższe dane, pragnę poinformować Pana Senatora, że począwszy od roku szkolnego 2014/2015, nastąpią istotne zmiany w zasadach przystępowania do egzaminu maturalnego. Każdy absolwent, przystępując do matury, oprócz przedmiotów obowiązkowych zdawanych na poziomie podstawowym (język polski, język obcy nowożytny, matematyka), będzie musiał także obowiązkowo przystąpić do egzaminu z co najmniej jednego przedmiotu dodatkowego zdawanego wyłącznie na poziomie rozszerzonym.

Zmiana ta jest konsekwencją zmian programowych i organizacyjnych wprowadzanych w liceum ogólnokształcącym i technikum. Zgodnie z nowymi zasadami każdy uczeń liceum wybiera od 2 do 4 przedmiotów, których uczy się w zakresie rozszerzonym, przy czym co najmniej jednym z tych przedmiotów musi być: historia, geografia, biologia, chemia lub fizyka. Uczeń, który nie realizuje w zakresie rozszerzonym przedmiotu historia, jest obowiązany realizować przedmiot uzupełniający historia i społeczeństwo. Uczeń technikum ma możliwość wyboru 2 przedmiotów ujętych w podstawie programowej kształcenia ogólnego w zakresie rozszerzonym. Jednym z tych przedmiotów powinna być geografia, biologia, chemia, fizyka lub matematyka. Uczniowie technikum mogą realizować również w zakresie rozszerzonym przedmiot historia.

Należy zatem oczekiwać, że zmiany w egzaminie maturalnym od roku 2015 polegające m.in. na tym, że przedmioty dodatkowe będą zdawane wyłącznie na poziomie rozszerzonym oraz że każdy zdający, kierując się swoimi dalszymi planami edukacyjnymi oraz wymaganiami rekrutacyjnymi dla interesującego go kierunku studiów wyższych, będzie musiał przystąpić do egzaminu z co najmniej jednego przedmiotu dodatkowego, znacząco zmienią statystyki dotyczące wyborów przedmiotów maturalnych.

Odpowiadając na pytanie trzecie, uprzejmie wyjaśniam, że nowa podstawa programowa (*rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół* – Dz. U. z 2012 r. poz. 977) kładzie nacisk na rozwijanie kompetencji obywatelskich, patriotycznych i społecznych młodego pokolenia, ze szczególnym uwzględnieniem postaw poszanowania tradycji

i kultury własnego narodu oraz postawy gotowości do przejęcia dziedzictwa. W edukacji historycznej zapewniono uczniom zdobycie wiedzy na temat postaci i wydarzeń najważniejszych dla polskiej państwowości oraz tożsamości narodowej.

Tematyka historyczna, obywatelska i patriotyczna została uwzględniona w podstawie programowej kształcenia ogólnego na wszystkich etapach edukacyjnych, począwszy od wychowania przedszkolnego. Cele i treści nauczania w bardzo szerokim i wieloaspektowym zakresie zawarte są w podstawie programowej wielu przedmiotów, w tym także geografii.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA
EDUKACJI NARODOWEJ
Joanna Berdżik
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Jarosława Obremskiego

skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowny Panie Ministrze!

Właśnie mijają dwa lata od wprowadzenia tak zwanego podatku kopalnianego ściąganego z kopalni miedzi i srebra. Niestety podatek ten mocno uderzył w niektóre podmioty z grupy KGHM, której większościowym akcjonariuszem jest Skarb Państwa. Według dostępnych mi informacji konieczność płacenia podatku kopalnianego doprowadziła wręcz do tego, że niektóre prace wydobywcze przestały przynosić zysk. Niestety nasuwają mi się tu smutne analogie związane z losami sektora węglowego w latach dziewięćdziesiątych. Przypomnę, że na skutek różnych przyczyn wydobywanie węgla w wielu polskich kopalniach przestało się opłacać. Nie mogąc dopłacać do przedsięwzięcia, właściciele – zresztą związani ze Skarbem Państwa – zamknęli wiele kopalni. Społeczeństwo poniosło wiele kosztów finansowych i społecznych takich jak koszty zwolnień grupowych, bezrobocie, degeneracji społecznej tradycyjnego modelu rodziny górniczej w obliczu kłopotów mężczyzn z utrzymaniem rodzin, degeneracji ekonomicznej i ekologicznej terenów pokopalnianych, a w końcu zmiany PKB.

W ostatnich latach trend się odwrócił. Ceny paliw, zmiany technologiczne i ekonomiczne spowodowały, że wydobywanie węgla znów jest opłacalne. Niestety zamknięte kopalnie uległy zniszczeniu, często zalaniu, co obecnie jest decydującym powodem nieopłacalności wznowienia wydobywania.

Obawiam się, czy kopalnie miedziane nie są na początku tej samej drogi, w związku z tym kieruję do Pana następujące pytania:

- 1. Czy dysponuje Pan informacjami o tym, jak wprowadzenie tego podatku wpłynęło na stan ekonomiczny kopalni z grupy KGHM?*
- 2. Jak duża kwota ponad tę, którą Skarb Państwa otrzymałby pod postacią dywidendy, przekazywana jest za pośrednictwem podatku?*
- 3. Czy rozważa się zniesienie tego podatku?*

Jarosław Obremski

Odpowiedź

Warszawa, 3 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

W związku z pismem nr BPS/043-48-2070/14 z dnia 4 lutego 2014 r., przy którym został przekazany tekst oświadczenia złożonego przez Pana Senatora Jarosława Obremskiego na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r. dotyczącego regulacji zawartych w ustawie z dnia 2 marca 2012 r. o podatku od wydobywania niektórych kopalni, uprzejmie wyjaśniam, co następuje.

Ustawa ta reguluje opodatkowanie podatkiem od wydobywania niektórych kopalni, a mianowicie miedzi i srebra. Podatek ten stanowi dochód budżetu państwa.

Wprowadzenie podatku od wydobywania niektórych kopalni miało niewątpliwie wpływ na stan ekonomiczny kopalni z grupy KGHM. Należy zauważyć, że dane dotyczące sytuacji finansowej KGHM Polska Miedź SA zostały przedstawione w sprawozdaniu

finansowym KGHM za 2012 r. Ze sprawozdania tego wynika, iż firma osiągnęła dobry wynik finansowy, pomimo wprowadzenia podatku od wydobycia niektórych kopalin. Według skonsolidowanego raportu finansowego spółki za IV kw. 2013 r. wartość zysku netto w 2013 r. wyniosła 3 miliardy 58 milionów zł.

Jednocześnie pragnę poinformować, iż obecnie prowadzone są w Ministerstwie Finansów prace dotyczące analizy wpływu ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin na sektor wydobywczy miedzi i srebra oraz sektor finansów publicznych. Zgodnie z art. 25 ww. ustawy, wyniki tej analizy zostaną przedstawione Sejmowi w terminie do dnia 18 kwietnia 2014 r. Raport finansowy KGHM Polska Miedź SA za rok 2013 będzie stanowił jeden z elementów podlegających ww. analizie.

Odnosnie do wysokości kwoty ponad tę, którą Skarb Państwa otrzymałby pod postacią dywidendy, przekazywanej za pośrednictwem podatku, należy wskazać, że wysokość dochodów od podatku od wydobycia niektórych kopalin wyniosła w 2012 r. ok. 1 427 mln zł, natomiast za 11 miesięcy 2013 r. wyniosła ok. 1 785 mln zł. Ponadto pragnę zauważyć, że o wysokości dywidendy i terminie jej wypłaty decyduje walne zgromadzenie akcjonariuszy.

Obecnie w resorcie finansów nie są prowadzone prace w zakresie zniesienia podatku od wydobycia niektórych kopalin.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA FINANSÓW
Podsekretarz Stanu
Jacek Kapica

Oświadczenie senatora Jarosława Obremskiego*skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz*

Szanowna Pani Rzecznik!

Jestem zaniepokojony zarówno formą, jak i treścią, w jakich w ostatnich tygodniach powraca temat wiceministra sprawiedliwości – Michała Królikowskiego. Pan minister jest znany ze swoich poglądów, których nie ukrywa. Jest katolikiem, ekspertem episkopatu i oblatem benedyktyńskim. Według niektórych polityków i publicystów poglądy „wojującego katolika” rzutują na pracę ministra i powinien on „zastanowić się, czy nadaje się na urzędnika państwowego”. Inne głoszone publicznie opinie są bardziej dosadne: „minister Królikowski powinien zostać zwolniony”.

Dochodzimy tu do bardzo niebezpiecznego miejsca, do stwierdzenia, że pewne poglądy powinny znaleźć się poza marginesem dyskusji tylko dlatego, że są głoszone przez religię. Co więcej, zauważam, że jeśli chodzi o kwestie takie jak aborcja, eutanazja, legalizacja marihuany czy śluby par homoseksualnych, głoszenie poglądów zgodnych z polskim prawem często spotyka się z agresywną krytyką, oskarżeniem o nietolerancję lub wyznawanie szkodliwej lub wręcz zakazanej ideologii, zaś głoszenie poglądów niezgodnych z polskim prawem bywa powszechnie, czyli w mediach i debacie publicznej, chwalone jako tolerancyjne i nowoczesne.

Chciałbym zauważyć, że każde poglądy bazują na wyznawanej ideologii. Nie możemy stwierdzić, że gdzieś istnieje „ideologiczne zero” lub „ideologiczny punkt równowagi”, że na przykład wiara w nieistnienie Boga jest dla prawodawcy lepsza niż wiara w istnienie Boga. Zwłaszcza prawa definiujące czyny zakazane jak kradzież czy zabójstwo muszą odnosić się do pojęć bardziej pierwotnych, do określenia danych czynów jako dobre lub złe, a dopiero w konsekwencji jako legalne lub nielegalne, o czym stanowi większość społeczeństwa za pośrednictwem wybranych parlamentarzystów.

Niestety myśl społeczna czerpiąca z wiary katolickiej staje się tematem tabu. Świadczy o tym druga niedawna historia z ministrem Królikowskim w tle: próba dodania wersu „tak mi dopomóż Bóg” do przysięgi składanej przez młodych prawników. Mimo istnienia takiego wezwania w trzydziestu pięciu opisywanych przez polskie prawo ślubowaniach uznano ten pomysł za niekonstytucyjny, a przede wszystkim sprzeczny z neutralnością światopoglądową.

W związku z opisaną sprawą chciałbym zapytać:

1. Czy według Pani podawanie w wątpliwość kompetencji urzędnika administracji rządowej z uwagi na jego silnie skonkretyzowane poglądy nie jest przykładami łamania prawa i odmianą dyskryminacji?

2. Jakimi kryteriami kieruje się Pani jako rzecznik, decydując się na interwencję? Czy dyskryminacja na tle wyznaniowym będąca złamaniem prawa konstytucyjnego oraz kodeksu pracy stanowi wystarczający powód?

3. Czy możemy mówić o realnym zagrożeniu dyskryminacją wobec katolików w polskim dyskursie medialnym? Jakie działania możemy zastosować, aby zniwelować negatywne skutki takiej dyskryminacji? Jakie profilaktyczne czynności może Pani podjąć zgodnie ze swoimi kompetencjami?

*Z wyrazami szacunku
Jarosław Obremski*

Odpowiedź

Warszawa, 18.03.2014 r.

Pan
Jarosław Obremski
Senator Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Senatorze,

w odpowiedzi na oświadczenie złożone przez Pana Senatora na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r., działając na podstawie art. 11 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o *Rzeczniku Praw Obywatelskich* (Dz. U. z 2001, Nr 14, poz. 147 ze zm.; dalej jako: ustawa o Rzeczniku Praw Obywatelskich), przedstawiam następujące wyjaśnienia.

W swoim oświadczeniu wyraził Pan zaniepokojenie formą, oraz treścią krytyki kierowanej przez niektórych polityków i publicystów pod adresem Pana Michała Królikowskiego – Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. W ocenie Pana Senatora, krytyka ta może przybrać formę dyskryminacji ze względu na wyznanie oraz światopogląd reprezentowany przez Pana Ministra. Jednocześnie zwraca się Pan z pytaniem, czy podawanie w wątpliwość kompetencji urzędnika państwowego z uwagi na jego „silnie skonkretyzowane poglądy” może stanowić przykład łamania prawa i odmianę dyskryminacji, a także jakimi kryteriami kieruje się Rzecznik Praw Obywatelskich podejmując interwencję w podobnych sprawach.

Mając powyższe na uwadze, pragnę zapewnić Pana Senatora, że realizacja zasady równego traktowania, w tym przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na religię, wyznanie lub światopogląd pozostaje jednym z priorytetów mojej działalności jako Rzecznika Praw Obywatelskich. Jak słusznie zauważył Pan w przywołanym powyżej oświadczeniu, poglądy bazujące na wyznawanej religii nie mogą być podstawą dyskryminowania kogokolwiek w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym. Zakaz ten odnosi się w równym stopniu do przedstawicieli wszystkich religii lub wyznań, bez względu na ich liczebność lub charakter. Pogląd ten znajduje uzasadnienie w przepisie art. 32 Konstytucji RP gwarantującym prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

Odnosząc się do kryteriów, jakimi kieruje się Rzecznik Praw Obywatelskich oceniając, czy w konkretnej sprawie doszło do naruszenia zasady równego traktowania i niedyskryminacji, uprzejmie wyjaśniam, że kryteria te zostały szczegółowo opisane w ustawie o Rzeczniku Praw Obywatelskich, ustawie z dnia 3 grudnia 2010 r. o *wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania* (Dz.U. Nr 254, poz. 1700 ze zm.; dalej jako: ustawa o równym traktowaniu) oraz w ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. – *Kodeks pracy* (Dz.U. z 1998 r, Nr 21, poz. 94 ze zm.; dalej jako: Kodeks pracy).

Stosownie do treści przepisu art. 3 pkt 1 ustawy o równym traktowaniu do dyskryminacji bezpośredniej dochodzi, gdy osoba fizyczna ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną jest traktowana mniej korzystnie niż jest, była lub byłaby traktowana inna osoba w porównywalnej sytuacji. Do dyskryminacji bezpośredniej dochodzi natomiast w sytuacji, w której dla osoby fizycznej ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną, na skutek pozornie neutralnego postanowienia, zastosowanego kryterium lub podjętego działania występują lub mogłyby wystąpić niekorzystne dysproporcje lub szczególnie niekorzystna dla niej sytuacja, chyba że postanowienie, kryterium lub działanie jest obiektywnie uzasadnione ze względu na zgodny z prawem cel, który ma być osiągnięty, a środki służące osiągnięciu tego celu są właściwe i konieczne (art. 3 pkt 2 ustawy o równym traktowaniu). Jednocześnie ustawa ta zakazuje dyskryminacji ze względu na religię, wyznanie lub światopogląd w obszarze zatrudnienia, w tym m.in. w zakresie warunków podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej lub zawodowej, w ramach stosunku pracy albo pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej.

Ochronę przed dyskryminacją; m.in. ze względu na religię przewiduje również przepis art. 18^{3a} §1 Kodeksu pracy, który stanowi, że pracownicy powinni być równo traktowani w zakresie nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Tylko na marginesie warto zauważyć, że żaden z przywołanych wyżej aktów prawnych nie chroni przed dyskryminacją ze względu na religię, wyznanie lub światopogląd w innych obszarach życia politycznego i społecznego takich jak: zabezpieczenie społeczne, opieka zdrowotna, oświata i szkolnictwo wyższe oraz dostęp do usług, jeżeli są one oferowane publicznie, podczas gdy ochrona taka została przyznana ze względu na np. rasę, pochodzenie etniczne lub narodowość. Podzielając stanowisko wyrażone przez Pana Senatora, że poglądy bazujące na wyznawanej religii nie mogą być podstawą nierównego traktowania, wskazana przeze mnie luka prawna musi budzić uzasadniony niepokój.

Reasumując, do naruszenia przepisów ustawy o równym traktowaniu oraz Kodeksu pracy doszłoby w sytuacji, gdy pracownik (także urzędnik państwowy) byłby traktowany gorzej niż inni pracownicy w porównywalnej sytuacji tylko z uwagi na wyznawaną przez siebie religię lub światopogląd. Zgodnie z przepisem art. 18^{3b} §1 pkt 1–3 Kodeksu pracy, dyskryminacja może w takiej sytuacji przybrać w szczególności formę: odmowy nawiązania lub rozwiązania stosunku pracy, niekorzystnego ukształtowania wynagrodzenia za pracę lub innych warunków zatrudnienia albo pominięcia przy awansowaniu lub przyznawaniu innych świadczeń związanych z pracą, a także pominięcia przy typowaniu do udziału w szkoleniach podnoszących kwalifikacje zawodowe. Stosownie do dyspozycji art. 80 Konstytucji RP, gdyby do powyższego naruszenia doszło ze strony organów władzy publicznej, Rzecznik Praw Obywatelskich byłby uprawniony do podjęcia postępowania wyjaśniającego w takiej sprawie. Do chwili obecnej nie otrzymałam jednak informacji, które potwierdzałyby stosowanie wyżej wymienionych praktyk w tym konkretnym przypadku.

Od dyskryminacji należy także w sposób wyraźny odróżnić krytykę działalności instytucji publicznych lub urzędników państwowych i związaną z tym wolność wyrażania opinii, zagwarantowaną w przepisie art. 54 Konstytucji oraz art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Zgodnie z poglądem ugruntowanym w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zakres ochrony płynący z unormowań artykułu 10 Konwencji może być różny, w zależności od podmiotu, sytuacji i przedmiotu dyskursu. Trybunał stoi w szczególności na stanowisku, że swoboda debaty politycznej stanowi podstawę funkcjonowania demokratycznego społeczeństwa, a zatem granice dopuszczalnej krytyki odnoszące się do polityków i urzędników państwowych są szersze, niż w stosunku do zwykłych obywateli. Niewątpliwie jednak artykuł 10 ust. 2 Konwencji chroni dobre imię osób trzecich, w tym również polityków i to zarówno wówczas, gdy ich działania mają charakter publiczny, jak i prywatny. W tej ostatniej sytuacji kwestie ochrony należy jednak rozpatrywać przy uwzględnieniu interesu otwartej debaty publicznej (por. m.in. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 20 maja 1999 r. w sprawie *Bladet Tromsø A/S i Stensaas przeciwko Norwegii*, skarga nr 21980/93).

Warto także podkreślić, że stosownie do treści przepisu art. 16 ust 1 pkt 4 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. *o służbie cywilnej* (Dz.U. Nr 227, poz. 1505 ze zm.), członkowie korpusu służby cywilnej obowiązani są w szczególności do bezstronnego wykonywania powierzonych im zadań. Zasada ta została rozwinięta w drodze §18 pkt 1 zarządzenia nr 70 Prezesa Rady Ministrów z dnia 6 października 2011 r. *w sprawie wytycznych w zakresie przestrzegania zasad służby cywilnej oraz w sprawie zasad etyki korpusu służby cywilnej* (M.P. Nr 93, poz. 953), które stanowi, że zasada bezstronności wyraża się w szczególności w niedopuszczeniu do podejrzeń o konflikt między interesem publicznym a prywatnym.

Niemniej jednak Rzecznik podziela wyrażoną przez Pana Senatora obawę, że w praktyce ochrona przed dyskryminacją osób fizycznych ze względu na wyznawaną przez nich religię lub światopogląd jest niewystarczająca. Dotyczy to przedstawicieli wszystkich kościołów i związków wyznaniowych w Polsce. Z tego powodu Rzecznik

wyraża wdzięczność Panu Senatorowi za poruszenie tej ważnej problematyki i sformułowanie pytania o możliwe działania prewencyjne – należy do nich także odpowiednia legislacja.

Rzecznik Praw Obywatelskich od lat zwraca uwagę, że dyrektywy antydyskryminacyjne Unii Europejskiej zostały w części wadliwie implementowane do polskiego systemu prawnego. Główne zastrzeżenia pod adresem ustawy o równym traktowaniu dotyczą nierównej ochrony przed dyskryminacją ze względu na poszczególne przesłanki, w tym przesłankę religii, wyznania lub światopoglądu. W toku prac legislacyjnych przyjęto także, że w przypadku naruszenia zasady równego traktowania poszkodowanemu przysługiwać będzie jedynie odszkodowanie za poniesioną szkodę, zrezygnowano natomiast z możliwości dochodzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W efekcie, do chwili obecnej sądy powszechne tylko w jednostkowych sprawach orzekały w oparciu o przepisy przywołanej powyżej ustawy. Tymczasem sankcje za naruszenie zasady równego traktowania – stosownie do regulacji unijnych – powinny być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające również w przypadku omawianych doniosłych przesłanek. W ocenie Rzecznika stanowić to będzie najskuteczniejszą formę działań prewencyjnych, o których wspomina Pan Senator w swoim oświadczeniu. Tym samym w celu skutecznego przeciwdziałania dyskryminacji w Polsce niezbędna jest pilna interwencja ustawodawcy w tej sprawie.

Nie ulega także wątpliwości, że na realizację zasady równego traktowania, w tym niedyskryminacji ze względu na religię, wyznanie lub światopogląd niebagatelny wpływ ma poziom debaty publicznej. W chwili obecnej istotnym wyzwaniem jest wyeliminowanie z tej debaty języka nienawiści, agresji i pogardy, co – jak sądzę – jest przedmiotem wspólnej troski zarówno Rzecznika Praw Obywatelskich, jak i polskich Parlamentarzystów. Wzajemny szacunek okazywany w debacie publicznej stanowi bowiem ważny element wzorotwórczy.

Z poważaniem

z upoważnienia
RZECZNIKA
PRAW OBYWATELSKICH
Stanisław Trociuk
Zastępca Rzecznika Praw
Obywatelskich

Oświadczenie senatora Norberta Obryckiego

skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Leny Kolarskiej-Bobińskiej

Szanowna Pani Minister!

Z informacji uzyskanych od rektora Uniwersytetu Szczecińskiego prof. dra hab. Edwarda Włodarczyka wynika, że od 2006 r. uniwersytet zabiega o uzyskanie od Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego środków finansowych na remont kapitalny kompleksu pokoszarowego przy al. Piastów 41, pełniącego funkcję kampusu uniwersyteckiego.

Mimo wielokrotnych zapewnień ze strony ministerstwa postulowane remonty nigdy nie znalazły się w jego planach inwestycyjnych. Władze uniwersytetu przyjęły sugestie dotyczące rozbicia remontu na etapy i składania wniosków o mniejsze kwoty, ale działania te również nie dały planowanych rezultatów. Na terenie kampusu funkcjonują obecnie dwa pełne wydziały US, a częściowo nawet trzy. Stan techniczny budynków jest bardzo zły, więc w każdej chwili mogą zostać zamknięte przez straż pożarną bądź którąś ze służb sanitarnych, a to może doprowadzić do zawieszenia działalności tych wydziałów.

W latach 2006–2012 Uniwersytet Szczeciński uzyskał zaledwie 2,6% nakładów ministerstwa na rzeczowe aktywa trwałe.

Zwracam się do Pani Minister z zapytaniem: czy istnieje możliwość i plan rozwiązania tej sytuacji?

Z wyrazami szacunku

Norbert Obrycki

Odpowiedź

Warszawa, 17 lutego 2014 r.

Pani

Maria Pańczyk-Pozdziej

Wicemarszałek Senatu RP

Szanowna Pani Marszałek,

w nawiązaniu do przekazanego przy piśmie z dnia 4 lutego 2014 r. nr BPS/043-48-2072/14 oświadczenia złożonego przez Pana Norberta Obryckiego, senatora RP, dotyczącego przyznania środków finansowych na remont kapitalny kompleksu pokoszarowego przy al. Piastów 41 w Szczecinie, proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

W dniu 11 lutego 2013 r. Uniwersytet Szczeciński złożył wniosek o dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji pn. „Przebudowa istniejącego budynku nr 4 wraz z przebudową i rozbudową infrastruktury technicznej i zagospodarowania terenu w Kompleksie Uniwersytetu Szczecińskiego przy al. Piastów 40B w Szczecinie”, dochowując terminu wynikającego z §4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 r. w sprawie trybu udzielania oraz zasad i trybu rozliczania dotacji na dofinansowanie lub finansowanie kosztów realizacji inwestycji uczelni publicznej (Dz. U. Nr 179, poz. 1068). Wniosek po weryfikacji pod względem formalnym został oceniony, wraz z wszystkimi pozostałymi wnioskami, przez zespół powołany przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Niestety, wniosek Uniwersytetu Szczecińskiego nie uzyskał dofinansowania na 2014 r. Jednocześnie należy jednak podkreślić, że w roku bieżącym na nowe inwestycje można było przeznaczyć zaledwie ok. 9 mln zł, przy zgłoszonym przez uczelnię zapotrzebowaniu na poziomie ponad 1,4 mld zł.

Z wyrazami szacunku

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
dr hab. Jacek Guliński

Oświadczenie senatora Andrzeja Owczarka

skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Od dłuższego czasu toczy się debata na temat możliwości pobierania przez placówki lecznicze dodatkowych opłat od pacjentów na tak zwane świadczenia ponadstandardowe, które nie są ujęte w koszyku świadczeń gwarantowanych, finansowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Pobieranie takich dopłat do świadczeń jest częstą praktyką w wielu szpitalach i przychodniach, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak: ginekologia, ortopedia, okulistyka czy stomatologia.

Na stronach internetowych lecznic świadczących opiekę zdrowotną w ramach kontaktu z publicznym płatnikiem często zamieszczane są cenniki dodatkowych usług oferowanych ponad standard zagwarantowany przez NFZ.

Pacjenci za dobrowolną opłatą mogą tym samym skorzystać na przykład z opcji pobytu w jednoosobowej sali po porodzie czy usługi wszczepienia podczas zabiegu usunięcia zaćmy nowoczesnej soczewki, która prócz rozwiązania problemu mętnienia soczewki na przykład dodatkowo skoryguje wzrok. W stomatologii pacjenci dopłacają najczęściej do znieczulenia podczas zabiegu czy lepszego materiału – białego, światłoutwardzalnego wypełnienia zęba. W przypadku ortopedii pacjenci mogą dopłacić dodatkowo do tak zwanego gipsu lekkiego lub endoprotezy wykonanej z materiału o wyższej jakości. Czasem jednak świadczenia z cenników dotyczą usług, co do których można mieć wątpliwości, czy są to świadczenia ponadstandardowe, na przykład „obecność położnej przy porodzie”.

W ostatnich tygodniach w prasie przetoczyła się dyskusja na temat możliwości pobierania dopłat. Wypowiadający się na ten temat przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia jasno deklarowali, że zgodnie z obecnie obowiązującym prawem nie ma możliwości pobierania przez świadczeniodawców dopłat do świadczeń ponadstandardowych. Opisany był nawet przypadek odebrania z tego powodu kontraktu jednemu ze szpitali okulistycznych, co spowodowało, że pacjenci tej placówki musieli na własną rękę szukać możliwości wykonania planowanych zabiegów w innych szpitalach.

Zastanawiające jest jednak to, że mimo takiego stanowiska placówki nadal pobierają od pacjentów dopłaty, a na stronach internetowych oficjalnie wywieszane są cenniki takich usług. W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Dlaczego mimo jasnego stanowiska resortu zdrowia i NFZ w sprawie dopłat do świadczeń ponadstandardowych placówki, które je pobierają, nadal to robią i nie zostały pozbawione kontraktu z NFZ?

2. Jakie działania podejmuje Ministerstwo Zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia, by do takich praktyk nie dochodziło?

3. Czy NFZ kontroluje placówki pod względem pobierania ewentualnych dopłat? Jaka jest rzeczywista skala zjawiska?

4. Czy w związku z rozwiązaniem umowy z jednym z warszawskich szpitali okulistycznych istnieje zagrożenie, że inne placówki, które również pobierały dopłaty, stracą kontrakty?

Andrzej Owczarek

Stanowisko

Warszawa, 2014.02.25

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W związku z oświadczeniem Pana Andrzeja Owczarka – Senatora RP, złożonym podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r., w sprawie dopłat do świadczeń gwarantowanych, uprzejmie proszę o przedłużenie terminu udzielenia odpowiedzi do dnia 18 marca 2014 r. Jednocześnie uprzejmie informuję, że opóźnienie w udzieleniu odpowiedzi wynika z konieczności uzyskania informacji z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Sekretarz Stanu
Sławomir Neumann

Odpowiedź

Warszawa, 2014.03.24

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W związku z oświadczeniem Pana Andrzeja Owczarka – Senatora RP, złożonym podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r., w sprawie dopłat do świadczeń gwarantowanych, uprzejmie proszę o przyjęcie poniższych wyjaśnień.

Zasady i tryb finansowania oraz warunki realizacji świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych określa ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r., Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.), zwana dalej „ustawą” oraz rozporządzenia wydane na podstawie art. 31d ustawy.

Zgodnie z art. 31d ustawy, Minister Zdrowia został upoważniony do określenia, w drodze rozporządzeń, w poszczególnych zakresach, o których mowa w art. 15 ust. 2 pkt 1–8 i 10–13, wykazów świadczeń gwarantowanych wraz z określeniem:

- 1) poziomu lub sposobu finansowania danego świadczenia gwarantowanego, o którym mowa w art. 18, art. 33 i art. 41, mając na uwadze treść rekomendacji oraz uwzględniając kryteria określone w art. 31a ust. 1;
- 2) warunków realizacji danego świadczenia gwarantowanego, w tym dotyczących personelu medycznego i wyposażenia w sprzęt i aparaturę medyczną, mając na uwadze konieczność zapewnienia wysokiej jakości świadczeń opieki zdrowotnej oraz właściwego zabezpieczenia tych świadczeń.

Powyższe wyraźnie wskazuje, iż Minister Zdrowia upoważniony został jedynie do określenia poziomu odpłatności pacjenta za enumeratywnie wyliczone świadczenia, o których mowa w art. 18, art. 33 i art. 41 ustawy, tj. za świadczenia transportu sanitarnego, wyżywienie i zakwaterowanie w sanatoriach i zakładzie opiekuńczo-lecznym, pielęgnacyjno-opiekuńczym lub w zakładzie rehabilitacji leczniczej. A contrario Minister Zdrowia nie posiada uprawnień do określenia poziomu odpłatności pacjenta za inne świadczenia zamieszczone w wykazie.

W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę, że zgodnie z wyrażoną w art. 35 ustawy zasadą kompleksowości udzielania świadczeń, świadczeniobiorcy przyjętemu do szpitala lub innego przedsiębiorstwa podmiotu leczniczego wykonującego działalność leczniczą w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej oraz przy wykonywaniu zabiegów leczniczych i pielęgnacyjnych, diagnostycznych i rehabilitacyjnych przez podmioty uprawnione do udzielania świadczeń, a także przy udzielaniu przez te podmioty pomocy w stanach nagłych, zapewnia się bezpłatnie leki i wyroby medyczne, jeżeli są one konieczne do wykonania świadczenia.

Zarówno ww. ustawa, jak i rozporządzenia nie przewidują możliwości udzielania świadczeń opieki zdrowotnej w innym standardzie za odpowiednią dopłatą. Pacjent decydując się na świadczenie o wyższym standardzie (np. lepszą soczewkę) musi się więc liczyć z koniecznością wykonania wskazanego zabiegu w pełni w trybie prywatnym.

Reasumując, w chwili obecnej przepisy ustawy nie pozwalają na określenie poziomu odpłatności oraz na pobieranie opłat od pacjentów za świadczenia inne niż wskazane powyżej świadczenia towarzyszące. Wprowadzenie mechanizmu współpłacenia za pozostałe świadczenia wymaga więc w pierwszej kolejności zmian ustawowych.

Zmiana ustawy w tak istotnym dla systemu ubezpieczenia zdrowotnego elemencie, wymaga natomiast w pierwszej kolejności przeprowadzenia szerokiej debaty publicznej i uzyskania akceptacji społecznej.

Odnosząc się do pytań Pana Senatora pragnę poinformować, że trafiające do Ministerstwa Zdrowia sprawy, w których pacjenci skarżą się na pobieranie „dodatkowych opłat” przez konkretnych świadczeniodawców, są niezwłocznie przekazywane do Narodowego Funduszu Zdrowia w celu ich wyjaśnienia. Narodowy Fundusz Zdrowia, może w takich przypadkach, zgodnie z art. 64 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r., przeprowadzić u danego świadczeniodawcy kontrolę udzielania świadczeń świadczeniobiorcom.

Z informacji uzyskanych z NFZ wynika, że w latach 2012–2013 oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia skontrolowały 27 świadczeniodawców w zakresie stosowania częściowej odpłatności za świadczenia gwarantowane. Z wyjaśnień Funduszu wynika, że rodzaj zastosowanych sankcji względem świadczeniodawców, co do których oddziały NFZ stwierdziły pobieranie nienależnych opłat za świadczenia gwarantowane będące przedmiotem umowy, zależy m.in. od skali zjawiska (stwierdzonych nieprawidłowości). Zgodnie z Ogólnymi warunkami umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, stanowiącymi załącznik do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 6 maja 2008 r. w sprawie ogólnych warunków umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej (Dz. U. z 2008 r., Nr 81 poz. 484), w razie niewykonania umowy lub wykonania umowy niezgodnie z jej postanowieniami (np. pobieraniem od świadczeniobiorców nienależnych „dopłat” do świadczeń gwarantowanych) wobec świadczeniodawcy mogą być zastosowane odpowiednie sankcje finansowe, w tym nałożona kara umowna, zakwestionowane świadczenia oraz rozwiązana umowa.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Sekretarz Stanu
Sławomir Neumann

Oświadczenie senatora Andrzeja Pająka

skierowane do wiceprezes Rady Ministrów,
minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Ustawa o publicznym transporcie zbiorowym, która weszła w życie z dniem 1 marca 2011 r., reguluje wykonywanie powszechnie dostępnego regularnego przewozu osób. Oczekiwania samorządów wobec regulacji prawnych w tym zakresie były bardzo duże, zważywszy na rosnące problemy władz lokalnych z zagadnieniem transportu osobowego opartego w dużej mierze na tak zwanych dzikich zasadach. Równie duże były oczekiwania pasażerów, zwłaszcza tych „mało mobilnych”, czyli nieposiadających własnych samochodów – młodzieży szkolnej i studenckiej, a także osób, które ze względu na swój wiek i stan zdrowia nie mogą z takich pojazdów korzystać.

Przedmiotowa ustawa wprowadziła w naszym kraju obowiązek stosowania planów zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego (w skrócie: planów transportowych). Organami, które muszą sporządzić takie dokumenty, są minister właściwy do spraw transportu oraz wszystkie samorządy wojewódzkie, a także powiaty mające ponad osiemdziesiąt tysięcy mieszkańców (w tym związki powiatów mające powyżej stu dwudziestu tysięcy mieszkańców), miasta mające ponad pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców oraz związki międzygminne mające ponad osiemdziesiąt tysięcy mieszkańców. Obowiązek dotyczy jednak tylko tych jednostek samorządowych spośród należących do tego grona, które z własnego budżetu wydają pieniądze na dotowanie transportu publicznego. Jeśli nie liczyć szczebla centralnego, pozostałe samorządy muszą przygotować wspomniany dokument do końca lutego 2014 r. Brak planu transportowego po 1 marca 2014 r. uniemożliwi zawarcie jakiegokolwiek umowy na świadczenie usług publicznych w zakresie przewozu osób, co może prowadzić do poważnych zaburzeń w funkcjonowaniu samorządu.

Dzięki takiemu planowi samorząd stanie się organizatorem publicznego transportu zbiorowego na swoim terenie. Samorządy nie chcą jednak pełnić tej funkcji w odniesieniu do transportu autobusowego z uwagi na fakt, że Polska, jako jedyny kraj w Europie, zrezygnowała z tak zwanego prawa wyłącznego i na mocy ustawy dopuszcza wykonywanie przewozu osób na podstawie tak zwanego potwierdzenia zgłoszenia przewozu. Kwestia ta normowana jest w oddziale 3, art. 30 ustawy o publicznym transporcie zbiorowym. Z powodu instytucji potwierdzenia zgłoszenia przewozu wykonywanie przewozu osób traci na jakości, dochodzi też do wielu przypadkowych zdarzeń wpływających na bezpieczeństwo oraz standard usług wykonywanych przez przewoźników, a także ogólną o nich opinię. Rzeczona usługa nie podlega w praktyce żadnym uregulowaniom i stanowi zagrożenie dla firm – tak zwanych „operatorów publicznego transportu zbiorowego”, wyłonionych w drodze przetargów regulowanych przez prawo zamówień publicznych.

W związku z sugestiami miejscowych samorządów oraz koniecznością i racjonalnością wprowadzenia zmian w obowiązującym ustawodawstwie, popieram postulaty samorządowców dotyczące nowelizacji ustawy o publicznym transporcie zbiorowym i usunięcia z niej zapisu dotyczącego wykonywania przewozu osób na podstawie potwierdzenia zgłoszenia przewozu. Niniejszym apeluję do Pani Minister o dokonanie w ustawie przedstawionych zmian.

Z poważaniem
Andrzej Pająk

Odpowiedź

Warszawa, 20 lutego 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W odpowiedzi na pismo nr BPS-043-48-2074/14 z dnia 4 lutego 2014 r., przy którym przekazane zostało oświadczenie złożone przez Pana Senatora Andrzeja Pająka podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r., dotyczące przepisów ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, w zakresie prawa wyłącznego oraz potwierdzenia zgłoszenia przewozu, przedstawiam poniżej odpowiedź odnoszącą się do zagadnień poruszonych w oświadczeniu.

Rozporządzenie (WE) nr 1370/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2007 r. dotyczące usług publicznych w zakresie kolejowego i drogowego transportu pasażerskiego oraz uchylające rozporządzenia Rady (EWG) nr 1191/69 i (EWG) nr 1107/70 (Dz. Urz. UE L 315 z 03.12.2007, str. 1) w motywie 5 preambuły wskazuje, że wśród mechanizmów, z których mogą korzystać właściwe organy państw członkowskich, aby zapewnić świadczenie usług koniecznych z punktu widzenia ogólnego interesu gospodarczego, jest m.in. przyznanie podmiotom świadczącym usługi publiczne wyłącznych praw. Z kolei art. 3 ust. 1 rozporządzenia (WE) nr 1370/2007 przewiduje, że w przypadku gdy właściwy organ (na terytorium RP – organizator publicznego transportu zbiorowego) podejmuje decyzję o przyznaniu wybranemu podmiotowi wyłącznego prawa w zamian za realizację zobowiązań z tytułu świadczenia usług publicznych, następuje to w ramach umowy o świadczenie usług publicznych.

Projekt ustawy o publicznym transporcie zbiorowym przygotowany przez resort transportu, przewidywał przepisy regulujące kwestie związane z przyznaniem prawa wyłącznego, m.in. wprowadzające zasadę proporcjonalności oraz maksymalny okres, na jaki takie prawo mogłoby być przyznane. Decyzją Rady Ministrów podjętą na posiedzeniu w dniu 2 lutego 2010 r. ww. regulacje zostały z projektu usunięte, a do projektu ustawy wprowadzono zakaz przyznawania operatorowi prawa wyłącznego, o którym mowa w rozporządzeniu (WE) nr 1370/2007.

Następnie, w toku prac nad projektem w Sejmie przywrócono przepisy regulujące zagadnienia dotyczące prawa wyłącznego, usuwając jednocześnie ww. zakaz. Jednakże, w wyniku uwag zgłoszonych w Senacie RP, ponownie usunięto regulacje odnoszące się do prawa wyłącznego i wprowadzono zakaz jego przyznawania. Ostatecznie, Sejm RP na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2010 r. uchwalił ustawę o publicznym transporcie zbiorowym, z obecnie obowiązującym przepisem art. 20, przewidującym zakaz przyznawania operatorowi prawa wyłącznego.

Obecnie resort infrastruktury i rozwoju nie prowadzi prac nad zmianą zapisów ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym (Dz. U. z 2011 r. Nr 5, poz. 13, z późn. zm.). Natomiast z uwagi na argumentację dotyczącą aspektu finansowego związanego z organizacją przewozów pasażerskich przez jednostki samorządu terytorialnego, w sytuacji istnienia zakazu przyznawania prawa wyłącznego, zasadność dokonania zmiany ustawy o publicznym transporcie zbiorowym w omawianym zakresie wymagałoby pogłębionej analizy, w szczególności konsultacji z jednostkami samorządu terytorialnego, które są organizatorami publicznego transportu zbiorowego.

Zgodnie z przepisami ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, podmiotami uprawnionymi do świadczenia usług w zakresie przewozu osób może być operator publicznego transportu zbiorowego wykonujący przewozy o charakterze użyteczności publicznej na podstawie umowy o świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego, lub przewoźnik wykonujący przewozy „komercyjne” **niebędące przewozami o charakterze użyteczności publicznej** na podstawie potwierdzenia

zgłoszenia przewozu. Stosownie do zapisów art. 30 ust. 1 tej ustawy, przewozy osób w zakresie publicznego transportu zbiorowego, niebędące przewozem o charakterze użyteczności publicznej, mogą być wykonywane przez przedsiębiorcę po dokonaniu zgłoszenia o zamiarze wykonywania takiego przewozu, do organizatora publicznego transportu zbiorowego właściwego ze względu na obszar lub zasięg przewozów i wydaniu przez tego organizatora potwierdzenia zgłoszenia przewozu. W celu otrzymania potwierdzenia zgłoszenia przewozu, przedsiębiorca musi spełnić warunki określone w art. 30 ust. 2 i 3 oraz w art. 32 ww. ustawy.

Natomiast zgodnie z art. 79 ust. 1 ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, do dnia 31 grudnia 2016 r. przepisy art. 30–37 tej ustawy, nie mają zastosowania do regularnego przewozu osób w transporcie drogowym. Do tej daty krajowy regularny przewóz osób może być podejmowany i wykonywany na podstawie zezwolenia na krajowy regularny przewóz osób, wydanego zgodnie z art. 18 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym (Dz. U. z 2013 r. poz. 1414).

Oznacza to, że z dniem 1 stycznia 2017 r. potwierdzenie zgłoszenia przewozu zastąpi w krajowym transporcie drogowym dotychczasowe zezwolenie na wykonywanie przewozów regularnych, a procedura uzyskiwania tych uprawnień będzie bardziej przyjazna dla przedsiębiorców. Umożliwi to również zwiększenie konkurencyjności pomiędzy „komercyjnymi” przewoźnikami drogowymi.

Z poważaniem

z upoważnienia

MINISTRA

INFRASTRUKTURY I ROZWOJU

Zbigniew Rynasiewicz

Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Andrzeja Pająka

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie w związku z nieprawidłowym stosowaniem prawa przez głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych zwrócili się do mnie z prośbą o interwencję przedsiębiorcy z terenu Małopolski zajmujący się produkcją i dystrybucją win. Z przekazanych mi informacji wynika, że Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych od wielu lat z naruszeniem prawa wydaje decyzje administracyjne określające sankcje finansowe wobec producentów żywności.

Podstawą sankcji karnej wobec przedsiębiorcy jest niespełnienie wymagań art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych (DzU z 2005 r. nr 187, poz. 1577 z późn. zm.): „Wprowadzane do obrotu artykuły rolno-spożywcze powinny spełniać wymagania w zakresie jakości handlowej, jeżeli w przepisach o jakości handlowej zostały określone takie wymagania, oraz dodatkowe wymagania dotyczące tych artykułów, jeżeli ich spełnienie zostało zadeklarowane przez producenta”. W art. 40a ust. 1 pkt 3 wymienionej ustawy jest zapis: „Kto wprowadza do obrotu artykuły rolno-spożywcze nieodpowiadające jakości handlowej określonej w przepisach o jakości handlowej lub deklarowanej przez producenta w oznakowaniu tych artykułów, podlega karze pieniężnej”.

Definicję znakowania artykułów rolno-spożywczych określono w art. 6 ust. 2 wymienionej ustawy: do znakowania artykułów rolno-spożywczych stosuje się odpowiednio wymagania określone w art. 45 ust. 2 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia (DzU z 2006 r. nr 171, poz. 1225). Zapis ten jest niezgodny z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, który brzmi: „Ustawy nie stosuje się do: artykułów rolno-spożywczych w zakresie jakości handlowej tych artykułów określonej przepisami ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych” (DzU z 2005 r. nr 187, poz. 1577 z późn. zm.). Tym samym pojawia się sprzeczność zapisów przytoczonych ustaw. Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, biorąc pod uwagę art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, nie może stosować postanowień art. 45 ust. 2 tej ustawy, dotyczącego znakowania. Jednocześnie powinna stosować postanowienia art. 3 ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, w którym podane są stosowne definicje.

Bezpośrednią przyczyną stosowania art. 45 ust. 2 ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia przy decyzjach administracyjnych wydawanych przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych jest szeroko rozbudowana definicja oznakowania, a raczej zapis końcowy o treści: „oraz w dokumentach, które są dołączone do tego środka spożywczego lub odnoszą się do niego”. Czy zatem oznacza to, że w sytuacji, gdy do danego środka spożywczego nie ma dołączonych dokumentów, a producent posiada tylko opisy asortymentu, wyrobu, przeznaczone na potrzeby systemu HACCP jako dokumenty wewnętrzne, a nie opisy konkretnych partii środka spożywczego, do definicji należy zaliczyć wszystkie dokumenty występujące w przedsiębiorstwie, a odnoszące się do jakiegoś środka spożywczego, czy może tylko te, które dotyczą jedynie znakowania i które ostatecznie trafią do konsumenta lub potencjalnego nabywcy w formie etykiety, reklamy, ulotki lub w wyniku zastosowania nowoczesnych metod informacji, to jest zgodnie z definicjami określonymi w rozporządzeniu (WE) nr 1169/2011 z 25 października 2011 r.? Czy może chodzi tu o konkretny środek spożywczy, to znaczy o konkretną nazwę, numerze partii, barwie i w konkretnym opakowaniu? Zapis o treści „odnoszą się do niego” w przekonaniu interweniujących przedsiębiorców dotyczy konkretnego z nazwy i numeru partii środka spożywczego. Ministrem uprawnionym do skomentowania tego zapisu jest minister zdrowia.

Kolejną nieścisłością jest wybiórcze stosowanie dokumentów normalizacyjnych przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w trakcie pobierania prób win owocowych, to jest normy PN-72/A-75050

„Przetwory owocowe, warzywne, wina i miody pitne. Pobieranie próbek” oraz rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 7 marca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków pobierania próbek artykułów rolno-spożywczych (DzU nr 59, poz. 526 z późn. zm.), które doprecyzowuje przedmiotową normę, określając między innymi sposób pobierania i przygotowania próbek. W przywołanej normie nie ma określenia, jak należy sporządzić średnią próbkę laboratoryjną. Przedmiotowa norma, oprócz metodyki pobrania próbek pierwotnych, zawiera tylko definicję użytych określeń. Doprecyzowanie dotyczące tego, jak należy sporządzać średnie próbki laboratoryjne zawarte jest w rozporządzeniu z dnia 7 marca 2003 r. Niestety przy pobieraniu próbek z przetworów owocowo-warzywnych, w tym wina, Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych nagminnie nie przestrzega postanowień §4.1. wymienionego rozporządzenia. Chodzi o nieprawidłowe sporządzanie średnich próbek laboratoryjnych. Próbką, którą inspekcja przekazuje do własnego laboratorium, jest dwukrotnie mniejsza (zawiera dwukrotnie mniej próbek pierwotnych) niż pozostawiony wtórnik tej próby (druga próba średnia), co powoduje, że próbki nie są tożsame – jednorodne. Należy podkreślić, że na tak sformułowany zarzut inspekcja odpowiada, powołując się na §9 ust. 2 rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 7 marca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków pobierania próbek artykułów rolno-spożywczych, mówiący o tym, że pobieranie próbek artykułu rolno-spożywczego innego niż głęboko mrożony odbywa się zgodnie z dokumentami normalizacyjnymi, a §4.1. jest nieistotny i można go pominąć.

Ostatnia sprzeczność, z którą w swojej wieloletniej działalności branżowej spotkali się interweniujący u mnie przedsiębiorcy, dotyczy art. 32 ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, w którym w ust. 2 zawarto zapis brzmiący: „Badania laboratoryjne związane z oceną są przeprowadzane w laboratoriach Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych albo w innych laboratoriach posiadających akredytację”. Przepisy prawa wspólnotowego, to jest rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 882/2004 z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie kontroli urzędowych przeprowadzanych w celu sprawdzenia zgodności z prawem paszowym i żywnościowym oraz regułami dotyczącymi zdrowia zwierząt i dobrostanu zwierząt (DzU UE L.191 z 30.04.2004 r.), nakazują wykonywanie ocen laboratoryjnych w celach kontrolnych tylko w laboratoriach posiadających akredytację zgodną z normami europejskimi, na przykład z normą PN-EN ISO/IEC 17025, która obejmuje ogólne warunki akredytacji laboratorium i warunki techniczne dla poszczególnych metod badawczych. Czy w związku z tym, jeżeli laboratorium ma akredytację i kilka akredytowanych metod badawczych, należy rozumieć, że może badać wszystkie artykuły rolno-spożywcze, stosując przy tym inne metody badawcze, na które nie ma akredytacji (bo co innego oznacza się w danym artykule spożywczym), że mając akredytację na badanie jakości mąki, może badać również mleko, miód czy wino? Zgodnie z ładem prawnym wszystkie rozporządzenia WE mają rangę wyższą niż prawo krajowe. Przywołane rozporządzenie inspekcja często wykorzystuje, przeprowadzając kontrole przedsiębiorców bez zapowiedzi. Inspekcja pomija ustawę o swobodzie działalności gospodarczej (DzU z 2010 r. nr 220, poz. 1447) i w każdym przypadku powołuje się w upoważnieniach do przeprowadzania kontroli na omawiane rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 882/2004 z dnia 29 kwietnia 2004 r.

W związku z przedstawionym problemem proszę Pana Ministra o odpowiedź na następujące pytania.

Czy kierownictwu resortu znane są opisane problemy?

Czy przy sporządzaniu średnich próbek należy przestrzegać wspomnianego §4.1. i czy można w stosowaniu prawa przejść do §9 ust. 2, uznając automatycznie, że tamtego nie było?

Dlaczego Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych nie przestrzega wszystkich postanowień omawianego rozporządzenia WE? Należy podkreślić, że przedsiębiorca może uzyskać ocenę jakościową tylko z akredytowanego laboratorium, gdzie badanie jakości przeprowadzono akredytowaną metodą badawczą.

W jakich przypadkach inspekcja powinna przeprowadzać kontrolę przedsiębiorcy bez zapowiedzi według postanowień wymienionego rozporządzenia WE, a w jakich powinna stosować ustawę o swobodzie działalności gospodarczej? Większość kontroli to kontrole planowe, niedotyczące zakresu sanitarnego czy bezpieczeństwa żywności.

Czy akredytacja laboratorium pozwala na wykonywanie badań jakościowych dowolnych artykułów rolno-spożywczych pomimo braku akredytacji na stosowane metody badawcze, w oparciu o stosowane w laboratorium normy ISO?

*Z poważaniem
Andrzej Pająk*

Odpowiedź

Warszawa, 2014.02.26

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Andrzeja Pajaka złożone podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia br., załączone przy piśmie znak: BPS/043-48-2075/14 z dnia 4 lutego br., w sprawie stosowania prawa przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych niniejszym przekazuję Panu Marszałkowi odpowiedź odnośnie do zagadnień przedstawionych w ww. oświadczeniu.

Odnosząc się do poszczególnych wątpliwości zawartych w oświadczeniu pragnę zaznaczyć, że w myśl art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. *o bezpieczeństwie żywności i żywienia* (Dz. U. z 2010 r. Nr 136, poz. 914, z późn. zm.), ustawy tej nie stosuje się do artykułów rolno-spożywczych w zakresie jakości handlowej tych artykułów określonej przepisami ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. *o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych* (Dz. U. z 2005 r. Nr 187, poz. 1577, z późn. zm.), jednakże art. 6 ust. 2 ustawy *o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych* wskazuje, że do znakowania artykułów rolno-spożywczych stosuje się odpowiednio wymagania określone w art. 45 ust. 2, art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 48 ust. 1 ustawy *o bezpieczeństwie żywności i żywienia*.

Jak wynika z powyższego art. 6 ust. 2 ustawy *o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych*, jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 2 ust. 3 ustawy *o bezpieczeństwie żywności i żywienia*.

Stosownie do przepisu art. 45 ust. 2 ustawy *o bezpieczeństwie żywności i żywienia*, należy wskazać, że zgodnie z jego treścią oznakowanie środka spożywczego obejmuje wszelkie informacje w postaci napisów i innych oznaczeń, w tym znaki towarowe, nazwy handlowe, elementy graficzne i symbole, dotyczące środka spożywczego i umieszczone na opakowaniu, etykietach, obwolucie, ulotce, zawieszce oraz w dokumentach, które są dołączone do tego środka spożywczego lub odnoszą się do niego. Tym samym producent jest zobowiązany do zapewnienia jakości towaru zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa żywnościowego. Wprowadzane do obrotu artykuły rolno-spożywcze zarówno na opakowaniach i etykietach, w dokumentach, które są dołączone do tych artykułów (towarzyszą produktowi), jak również odnoszą się do nich muszą zawierać rzetelne, prawidłowe informacje dotyczące cech jakościowych tych artykułów.

W odniesieniu do powyższego można wskazać, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 22.11.2011 r., sygn. akt VI SA/Wa 1926/11, stwierdził, iż: „Użyte w powyższym przepisie sformułowanie „(...) oraz w dokumentach, które są dołączone do tego środka spożywczego lub odnoszą się do niego”, w ocenie Sądu, oznacza przede wszystkim te dokumenty, które charakteryzują dany środek spożywczy, a więc niejako „dodatkowo” go opisują. Taka interpretacja wynika z konstrukcji tego przepisu, który dotyczy „oznakowania” środka spożywczego. Inaczej mówiąc, chodzi o to, aby tzw. „przeciętny konsument” miał jak najwięcej informacji na temat danego środka spożywczego. Powyższe nie oznacza jednak, że załączone do „produktu” dokumenty rachunkowe, tak jak w omawianym przypadku – faktury VAT – mogą inaczej charakteryzować („nazywać”) artykuł niż to wynika z oznakowania środka spożywczego. Pomijając, że w takiej sytuacji doszłoby do paradoksalnej sytuacji w obrocie handlowym (tj. sprzedaży „innego” artykułu spożywczego niż wynika to z dokumentów handlowych), to przede wszystkim wskazać trzeba, że stanowi to naruszenie art. 7 ust. 2 pkt 1 u.j.h.a.r.s., gdyż nazwa artykułu będącego środkiem spożywczym uwidocznioma w dokumencie księgowym nie odpowiada nazwie ustalonej dla danego rodzaju środka spożywczego.

Skarżąca stara się zminimalizować, a wręcz zakwestionować możliwość wprowadzenia w błąd konsumenta wywodząc, że dane zawarte na fakturach VAT „wystawione zostały innym przedsiębiorcom wyłącznie dla celów księgowania” i tym samym nie są kierowane do konsumentów. Takiego stanowiska Sąd nie może zaakceptować. Wbrew twierdzeniom Skarżącej, faktury VAT nie służą jedynie „dla celów księgowania”, ale stanowią dowód określonej operacji gospodarczej. Nie można więc wykluczyć, że konsument (w przypadku powzięcia jakichkolwiek wątpliwości co do rodzaju lub nazwy sprzedawanego produktu) zażąda okazania dokumentu handlowego potwierdzającego, że kupowany artykuł spożywczy jest tym, który wynika z jego oznakowania. Dlatego też w art. 17 rozporządzenia (WE) Nr 178/2001 jednoznacznie wskazano, że podmioty działające na rynku spożywczym i pasz zapewniają na wszystkich etapach produkcji, przetwarzania i dystrybucji w przedsiębiorstwach będących pod ich kontrolą, zgodność tej żywności lub pasz z wymogami prawa żywnościowego właściwymi dla ich działalności oraz kontrolowania przestrzegania tych wymogów. Przekładając ten przepis na praktykę obrotu gospodarczego oraz grunt rozstrzyganej sprawy, zdaniem Sądu, Skarżąca powinna na każdym etapie, poczynając od zakupu środka spożywczego od producenta, poprzez jego przechowywanie, transport, składowanie, dystrybucję czy też sprzedaż „konsumentowi finalnemu”, stosować prawidłową nazwę handlową w stosunku do przedmiotowego artykułu, w tym i dowodach sprzedaży, czyli w omawianym przypadku – fakturach VAT. Przyjęcie innego stanowiska oznaczałoby, że na każdym z wymienionych wcześniej etapów obrotu takim środkiem spożywczym mogłoby dojść do zafałszowania artykułu spożywczego poprzez zmianę jego nazwy w wyniku załączonych dokumentów rachunkowych, które nie odpowiadają rzeczywistej nazwie środka spożywczego”.

Również w wyroku z dnia 23.01.2012 r., sygn. akt VI SA/Wa 2194/11, WSA w Warszawie wskazał, że: „[...] brak zamieszczenia informacji o zawartości poszczególnych składników produktu na jego etykiecie, w sytuacji kiedy wartość ta została zadeklarowana przez producenta w innym dokumencie dotyczącym przedmiotowego wyrobu, nie zwalnia przedsiębiorcy z obowiązku zapewnienia wytwarzanym przez niego produktom cech jakościowych zgodnie z deklaracją jakościową. Przy czym, organ prawidłowo uznał, że stanowi ją nie tylko etykieta, ale również wszelkie dokumenty towarzyszące. Jest bowiem zasadą, że konsument ma niezaprzeczalne prawo do nabywania produktów pełnowartościowych, których rzeczywista jakość handlowa jest dokładnym odzwierciedleniem jakości handlowej deklarowanej przez producenta.

Ma rację organ administracji, że okoliczność, iż prawo żywnościowe nie wskazuje granicznych wartości w stosunku do zawartości wody w produktach spożywczych – nie usprawiedliwia produkcji żywności niezgodnej z deklaracją producenta. Skoro w dokumentacji wewnętrznej dotyczącej [...] jednoznacznie określono, iż zawartość wody powinna wynosić 3%, a więc producent powinien dochować należytej staranności w tym zakresie w taki sposób, by produkt końcowy posiadał jakość handlową zgodną z prawem żywnościowym oraz dokumentami zakładowymi”.

Odnosząc się do zagadnienia dotyczącego pobierania próbek należy podkreślić, że przepisy §9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 7 marca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków pobierania próbek artykułów rolno-spożywczych (Dz.U. 59, poz. 526 z późn. zm.) wskazują, że pobieranie próbek artykułów rolno-spożywczych innych niż głęboko mrożone środki spożywcze odbywa się zgodnie z dokumentami normalizacyjnymi. Stąd też należy przyjąć, że w przypadku braku w dokumentach normalizacyjnych szczegółowych wymagań określających sposób pobierania próbek, w tym utworzenia średnich próbek laboratoryjnych przeznaczonych do badań laboratoryjnych oraz do badań porównawczych wytyczne takie określone zostały odpowiednio w §2 i §4 omawianego rozporządzenia.

Omawiając zagadnienie dotyczące warunków, jakim musi odpowiadać laboratorium wykonujące analizę próbek pobranych w ramach kontroli urzędowych, pragnę wskazać, że zostały one ustalone w rozporządzeniu (WE) nr 882/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie kontroli urzędowych przeprowadzanych w celu sprawdzenia zgodności z prawem paszowym i żywnościowym oraz regułami dotyczącymi zdrowia zwierząt i dobrostanu zwierząt (Dz. U. L 191 z 30.04.2004 r., str. 1, z późn. zm.; Dz. Urz. Polskie wydanie specjalne: rozdz. 03 t. 45 str. 200–251, z późn. zm.).

Zgodnie z postanowieniami art. 12 rozporządzenia (WE) nr 882/2004, właściwy organ wyznacza laboratoria, które mogą przeprowadzać analizę próbek pobranych w trakcie kontroli urzędowych. Laboratoria te muszą funkcjonować, podlegać ocenie i być akredytowane zgodnie z normami europejskimi dotyczącymi akredytacji laboratoriów badawczych, przy czym akredytacja i ocena laboratoriów badawczych może odnosić się do pojedynczych badań i zestawów badań (art. 12 ust. 3 rozporządzenia).

Jak wynika z powyższego wymagane jest, aby laboratoria posiadały akredytację zgodnie z normą PN EN ISO/IEC 17025, natomiast nie ma bezwzględnego wymogu akredytacji wszystkich metod, które są stosowane w laboratorium.

Normą Europejską bezwzględnie obowiązującą zgodnie z ww. przepisem, przy wyznaczaniu laboratoriów badawczych jest PN-EN ISO/IEC 17025 *Ogólne wymagania dotyczące kompetencji laboratoriów badawczych i wzorcowych*.

Laboratoria Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych spełniają wymagania zawarte w rozporządzeniu (WE) nr 882/2004, tj. posiadają akredytację zgodnie z normą PN EN ISO/IEC 17025.

Zgodnie z art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych badania laboratoryjne związane z kontrolą jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, o których mowa w art. 17 przeprowadza się w laboratoriach Inspekcji.

Należy podkreślić, że akredytacja to postępowanie, w którym upoważniona jednostka wydaje formalne potwierdzenie, w którym oświadcza, że organizacja lub osoba są kompetentne do wykonywania określonych zadań. W Polsce upoważnioną jednostką akredytującą jest Polskie Centrum Akredytacji (zwane dalej PCA) prowadzące akredytację jednostek certyfikujących, kontrolnych, laboratoriów badawczych i wzorcujących prowadzących oceny zgodności i weryfikacje na podstawie ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. o systemie oceny zgodności (tekst jednolity Dz. U. 2004 r. Nr 204, poz. 2087 z późn. zm.).

Akredytowane laboratoria GIJHARS są w pełni uprawnione do przeprowadzania analizy próbek pobranych w trakcie urzędowych kontroli. Wprowadzony system zarządzania jakością odnosi się nie tylko do akredytowanych metodyk, lecz obejmuje wszystkie metodyki, na podstawie których prowadzone są badania. Tym samym wdrożony system zarządzania jakością pozwala zapewnić właściwą jakość wyników badań.

Laboratoria prowadzą stały monitoring systemu zarządzania poprzez audyty wewnętrzne oraz zewnętrzne prowadzone przez jednostkę akredytacyjną. Laboratoria stosują metodyki badań opublikowane w normach międzynarodowych, regionalnych lub krajowych oraz w aktach wyższego rzędu, tj. w rozporządzeniach krajowych i wspólnotowych. Wszystkie metodyki badawcze stosowane w laboratorium są poddawane sprawdzeniu, biegłość analityczna jest weryfikowana poprzez udział w badaniach międzylaboratoryjnych krajowych i międzynarodowych.

Należy podkreślić, że WSA w Warszawie w wyroku z dnia z dnia 22.11.2011 r., sygn. akt VI SA/Wa 1926/11, stwierdził, że: „Stosownie do art. 78 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia, a także przepisów rozporządzenia (WE) Nr 882/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. (Dz. U. L. 191 s. 1 z 30 kwietnia 2004 r. ze zm.) istnieje obowiązek wykonywania badań laboratoryjnych w ramach urzędowej kontroli żywności wyłącznie przez laboratoria akredytowane. Obowiązku takiego jednak nie wprowadzono w odniesieniu do metod badania. Nie ma zatem podstaw do stwierdzenia, iż badania należy prowadzić wyłącznie metodami akredytowanymi.

Warunki, jakim musi odpowiadać laboratorium wykonujące analizę próbek pobranych w trakcie kontroli urzędowych zostały ustalone w rozporządzeniu (WE) nr 882/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie kontroli urzędowych przeprowadzanych w celu sprawdzenia zgodności z prawem paszowym i żywnościowym oraz regułami dotyczącymi zdrowia zwierząt i dobrostanu zwierząt (Dz. U. L 191 z 28 maja 2004 r., str. 1, Dz. U. Polskie wydanie specjalne, rozdz. 3 tom 45).

Zgodnie z postanowieniami art. 12 rozporządzenia (WE) nr 882/2004, właściwy organ wyznacza laboratoria, które mogą przeprowadzać analizę próbek pobranych w trakcie kontroli urzędowych.

Laboratoria te muszą funkcjonować, podlegać ocenie i być akredytowane zgodnie z normami europejskimi dotyczącymi akredytacji laboratoriów badawczych, przy czym akredytacja i ocena laboratoriów badawczych może odnosić się do pojedynczych badań i zestawów badań (art. 12 ust. 3 rozporządzenia).

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych przestrzega postanowień rozporządzenia (WE) nr 882/2004. Zgodnie z postanowieniami art. 12 rozporządzenia (WE) nr 882/2004, właściwy organ wyznacza laboratoria, które mogą przeprowadzać analizę próbek pobranych w trakcie kontroli urzędowych. Tym samym w art. 32 ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych zostały wyznaczone laboratoria, które wykonują badania związane z kontrolą jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych.

Przedstawiając informacje odnoszące się do reguł przeprowadzania kontroli bez zapowiedzi pragnę nadmienić, że zadania Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych zostały określone w art. 17 ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych.

Do kontroli działalności gospodarczej przedsiębiorcy, stosuje się przepisy rozdziału 5 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2007 r., Nr 155, poz. 1095, z późn. zm.), stosownie do wymagań art. 27a ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych.

Przepis art. 77 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej wskazuje, że kontrola działalności gospodarczej przedsiębiorców przeprowadzana jest na zasadach określonych w niniejszej ustawie, chyba że zasady i tryb kontroli wynikają z bezpośrednio stosowanych przepisów powszechnie obowiązującego prawa wspólnotowego albo z ratyfikowanych umów międzynarodowych.

Ponadto przepis art. 79 ust. 2 pkt 1 ww. ustawy określa, że zawiadomienia o zamiarze wszczęcia kontroli nie dokonuje się, w przypadku gdy kontrola ma zostać przeprowadzona na podstawie bezpośrednio stosowanych przepisów powszechnie obowiązującego prawa wspólnotowego albo na podstawie ratyfikowanej umowy międzynarodowej.

Zgodnie z art. 3 ust. 2 rozporządzenia (WE) nr 882/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie kontroli urzędowych przeprowadzanych w celu sprawdzenia zgodności z prawem paszowym i żywnościowym oraz regułami dotyczącymi zdrowia zwierząt i dobrostanu zwierząt (Dz. Urz. WE L 165 z 30.4.2004, s. 1, z późn. zm.), kontrole urzędowe przeprowadzane są bez wcześniejszego uprzedzenia, z wyjątkiem takich przypadków jak audyt, w których jest konieczne uprzednie zawiadomienie podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo paszowe lub żywnościowe. Kontrole urzędowe mogą być również przeprowadzane ad hoc.

Stąd też zgodnie z art. 27a ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych do kontroli dzia-

łalności gospodarczej stosuje przepisy rozdziału 5 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Kontrole urzędowe artykułów rolno-spożywczych zgodnie z treścią z art. 77 ust. 1 oraz art. 79 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej w związku z art. 3 ust. 2 rozporządzenia (WE) nr 882/2004 są przeprowadzane bez wcześniejszego uprzedzenia.

Powyższego wyłączenia nie stosuje się do kontroli innych niż kontrola urzędowa artykułów rolno-spożywczych. Przykładem kontroli, w których organ zawiadamia przedsiębiorcę o zamiarze wszczęcia kontroli, zgodnie z art. 79 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, są kontrole prawidłowości wprowadzania do obrotu nawozów oraz środków wspomagających uprawę roślin, przeprowadzane przez IJHARS w ramach innych zadań określonych w przepisach odrębnych.

Przedstawiając powyższe wyjaśnienia dodatkowo pragnę podkreślić, że w przypadku zastrzeżeń przedsiębiorców dotyczących decyzji wydawanych przez wojewódzkich inspektorów jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych przysługuje im prawo do wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, a w dalszej kolejności zwrócenie się o rozstrzygnięcie do sądu administracyjnego.

Z poważaniem

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Tadeusz Nalewajk

Oświadczenie senator Marii Pańczyk-Pozdziej

skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

W nawiązaniu do skierowanego do Pana Ministra 2 grudnia 2013 roku pisma burmistrza Tarnowskich Gór w sprawie bulwersującego wpisu w ramach projektu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pn. „Kultura w sieci dla dzieci” (<http://kula.gov.pl>) oświadczam, że w pełni zgadzam się z argumentami i opinią burmistrza Arkadiusza Czecha. Ze wspomnianego wpisu wynika bowiem, że dzieci ze Śląska najbliższą kopalnię mogą zwiedzić dopiero w Wieliczce, co nie odpowiada prawdzie.

Zwracam się zatem z prośbą, aby odwiedził Pan Minister miasto gwar-ków, m.in. jego Zabytkową Kopalnię Srebra i Sztolnię Czarnego Pstrąga. Oba te zabytkowe obiekty, od lat udostępniane zwiedzającym i turystom, zostały wymienione we wniosku Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej dotyczącym wpisania na Światową Listę Dziedzictwa UNESCO. To zasłużone stowarzyszenie, obchodzące 1 lutego bieżącego roku sześćdziesięciolecie swojej działalności, zostało 15 listopada 2013 r. uhonorowane tytułem Strażnika Dziedzictwa Rzeczypospolitej w konkursie ogłoszonym przez marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza we współpracy z kierowanym przez Pana ministerstwem oraz Narodowym Centrum Kultury.

Mam nadzieję, że Pan Minister przyjmie zaproszenie władz miasta i przekona się o wielowiekowym bogactwie kulturowym Tarnowskich Gór, zwanych nieraz stolicą Białego Śląska.

*Z wyrazami szacunku
Maria Pańczyk-Pozdziej*

Odpowiedź

Warszawa, 26 lutego 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie złożone przez panią senator Marię Pańczyk-Pozdziej, w sprawie projektu „Kultura w sieci dla dzieci – <http://kula.gov.pl/>”, uprzejmie przekazuję stosowne informacje.

Portal [Kula.gov.pl](http://kula.gov.pl) został stworzony w 2009 roku. Jak to już wielokrotnie podnoszono, głównym celem projektu było przedstawienie w sposób zabawowy mapy naszego kraju. Portal Kula został stworzony z myślą o tym, aby pierwszy kontakt dziecka z Internetem mógł być inteligentną i inspirującą rozrywką, która także uczy i rozwija. Projekt ten ma na celu uwrażliwienie rodziców na konieczność uwzględnienia kultury i sztuki w procesie wychowawczym. Poszczególne miasta i atrakcje zostały przedstawione z dystansem i w pewnym uproszczeniu, tak by mogły zostać zrozumiane przez najmłodszych. W żadnym razie nie może być mowy o zamiarze utwierdzenia stereotypów, czy przekazu negatywnych emocji.

Tak jak przykładowo we Wrocławiu jedynymi atrakcjami nie są krasnale, Ostrów Tumski, Panorama Raclawicka czy Centrum Sztuki Współczesnej, w Warszawie można zobaczyć więcej niż Operę Narodową, Teatr Narodowy, Filharmonię, Zamek Królew-

ski czy Zachętę, tak samo oczywistym jest, że Katowice, jak i cały obszar województwa śląskiego, obfituje w szereg namacalnych przejawów niezwykle bogatego dziedzictwa kulturowego, znanego na całym świecie.

Zakładka Katowice dotyczy jedynie tego miasta, a nie całego obszaru województwa. W związku z tym, wszelkie zarzuty przedstawicieli Tarnowskich Gór o nieuwzględnienie znajdującej się tam kopalni srebra są nieuprawnione. Ministerstwo Kultury ma świadomość jej istnienia i jej wartości, tak samo jak kopalni Guido w Zabrzu. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż w roku 2012 w ramach Programów Ministra przeznaczono 380.000 zł na projekt adaptacji komory K8 ZKWK Guido w Zabrzu na cele kulturalne. Ponadto w tym samym roku dofinansowanie w wysokości 130.000 zł, otrzymał projekt restauracji i konserwacji urządzeń pomiarowych zabytkowej tablicy sterowniczej w Skansenie Górniczym przy sztolni „Królowa Luiza”.

Jak to zostało podniesione powyżej, projekt kula.gov.pl w założeniu miał jedynie przybliżyć sylwetki miast, a nie stanowić kompleksowy przewodnik po całej Polsce. Dlatego też, zarzuty kierowane pod adresem projektu są bezzasadne.

Mam nadzieję, że Pan Marszałek uzna powyższe wyjaśnienia za wystarczające.

Z poważaniem

MINISTER KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Bogdan Zdrojewski

Oświadczenie senatora Andrzeja Persona

skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do biura senatorskiego we Włocławku wpłynęły skargi dotyczące likwidacji punktów obsługi klientów firmy Energa SA. Najnowsza polityka firmy energetycznej spowodowała wiele utrudnień dla mieszkańców Włocławka i okolic. W związku z tym, proszę o udzielenie informacji w tym zakresie.

W ostatnich miesiącach zostały zamknięte punkty obsługi klientów firmy Energa SA w Grudziądzu, Brodnicy, Tczewie, Kutnie, Bytowie i we Włocławku. Mieszkańcy tych miejscowości, chcąc skontaktować się osobiście z placówką wspomnianej firmy, muszą udać się do punktów oddalonych o kilkaset kilometrów od miejsca swojego zamieszkania. Firma oferuje kontakt internetowy i telefoniczny, jednak należy wziąć pod uwagę, iż istnieje duża liczba klientów nieposiadających internetu, zaś nie wszystkie czynności i działania można przeprowadzić za pośrednictwem telefonu. Problem ten dotyczy szczególnie osób starszych, które ze względu na wiek skazane są na uciążliwą podróż w celu załatwienia formalności.

W związku z przedstawionym zagadnieniem proszę o udzielenie informacji na temat powodów zmian poczynionych przez firmę Energa SA i proponowanych rozwiązań problemu.

*Z poważaniem
Andrzej Person*

**Stanowisko
MINISTRA GOSPODARKI**

Warszawa, 13 lutego 2014 r.

Pan
Włodzimierz Karpiński
Minister Skarbu Państwa

Szanowny Panie Ministrze,
zgodnie z właściwością wynikającą z treści art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (Dz. U. z 2007 r. Nr 65, poz. 437 z późn. zm.), przekazuję oświadczenie senatora Andrzeja Persona (sygn.: BPS/043-48-2077/14) z uprzejmą prośbą o udzielenie zainteresowanemu odpowiedzi.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Tomasz Tomczykiewicz
Sekretarz Stanu

**Odpowiedź
MINISTRA
SKARBU PAŃSTWA**

Warszawa, 11 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na złożone podczas 48. posiedzenia Senatu RP, w dniu 30 stycznia 2014 r., oświadczenie Pana Andrzeja Persona, Senatora RP, w sprawie likwidacji przez Spółkę ENERGA SA Biur Obsługi Klienta, pragnę na wstępie wyjaśnić, że w spółkach, w których Skarb Państwa posiada akcje bądź udziały, Minister Skarbu Państwa wykonuje uprawnienia, jako akcjonariusz zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa wynikającymi z Kodeksu spółek handlowych i statutów spółek. Przepisy te nie dają uprawnień Ministrowi do wkraczania w zakres spraw leżących w gestii zarządów spółek, jak również do wydawania wiążących poleceń dotyczących prowadzenia spraw spółki, stosownie do regulacji art. 375¹ k.s.h. (Dz. U. z 2000 r. Nr 94 poz. 1037, z późn. zm.).

Zarząd Spółki ENERGA SA ponosi pełną odpowiedzialność za podejmowane działania korporacyjne, zatem wdraża i realizuje strategię Spółki z zachowaniem dbałości o przejrzystość i efektywność systemu zarządzania Spółką, a przy podejmowaniu decyzji w sprawach Spółki, działa w granicach uzasadnionego ryzyka gospodarczego. Zobowiązany jest zarządzać majątkiem i sprawami Spółki z należytą starannością wymagana w obrocie gospodarczym, gdzie nadrzędną zasadą jest jej interes ekonomiczny.

Z informacji przekazanych przez Spółkę ENERGA SA, w sprawie likwidacji Biur Obsługi Klienta wynika, że od dłuższego czasu obserwowany był stały spadek liczby klientów odwiedzających tradycyjne Biura Obsługi Klienta. Ta tendencja w opinii Zarządu Spółki jest naturalnym procesem wynikającym z coraz częstszego korzystania przez klientów z innych form kontaktu ze Spółką, m.in. telefonicznego i elektronicznego biura obsługi klienta. W ubiegłym roku zaledwie 9% wszystkich kontaktów klientów ENERGA realizowanych było za pośrednictwem tradycyjnych Biur Obsługi Klienta, przy 91% kontaktów realizowanych przez internet i telefon. Konsekwencją zachodzących zmian jest zatem konieczność stałego analizowania sposobu i zakresu wykorzystania poszczególnych biur obsługi klienta, a po przekroczeniu absolutnego minimum uzasadniającego ich funkcjonowanie, podejmowanie decyzji o zaprzestaniu funkcjonowania biura w danej lokalizacji. Według Spółki ENERGA SA zgromadzone dane wskazują na zmianę preferencji jej klientów, wykorzystujących coraz częściej internet do załatwienia niezbędnych spraw, tak jak w przypadku firm telekomunikacyjnych, banków, czy urzędów. Spółka ENERGA SA wykazała także, że statystyka liczby klientów korzystających z elektronicznego Biura Obsługi Klienta ENERGA (eBOK), w ciągu ostatnich 4 lat wzrosła aż 24-krotnie. Ogromnym zainteresowaniem cieszy się również Telefoniczne Biuro Obsługi (tBOK). Czynne przez 12 godzin na dobę, umożliwia kompleksowe załatwienie większości spraw związanych z podpisaniem umów czy rozliczeniem rachunków za prąd przez telefon. Wydaje się, że jest to wygodna propozycja także dla osób starszych, które nie muszą dojeżdżać do placówki i ponosić związanych z tym dodatkowych kosztów. Ponadto dużym ułatwieniem jest możliwość podpisania umowy, bez konieczności bezpośredniej wizyty w Biurze Obsługi Klienta. Każdy klient bez wychodzenia z domu może zapoznać się z proponowaną treścią umowy, zaakceptować ją, a następnie bez ponoszenia dodatkowych kosztów, otrzymać prosto do domu za pośrednictwem kuriera.

Mając na względzie szereg uwarunkowań wykazanych powyżej, jak również fakt niezadowolającego wykorzystania tradycyjnych biur obsługi klienta, przy stale rosnących kosztach, Spółka podjęła decyzję o ograniczeniu funkcjonowania w strukturze Grupy, Biur Obsługi Klienta. Ich likwidacja w ocenie Spółki, jest integralnym elemen-

tem wdrażanego modelu rozwoju kanałów sprzedaży i kontaktu z klientem. Spółka chcąc utrzymać pozycję na konkurencyjnym rynku energii elektrycznej, musi stale szukać rozwiązań, które odpowiadają zmieniającym się zachowaniom klientów. Decyzje w przedmiotowej sprawie zostały podjęte przez Zarząd Spółki na podstawie analiz biznesowych obejmujących zarówno aspekty ekonomiczne, a także sprawnego procesu zarządzania. Działania reorganizacyjne prowadzone w spółkach Grupy ENERGA, mają za zadanie zwiększenie efektywności i optymalizację realizowanych procesów w Grupie oraz pozwalają na uporządkowanie podmiotowe Grupy ENERGA.

Przedstawiając powyższe wyjaśnienia, wyrażam przekonanie, iż stanowią one wystarczającą odpowiedź na kwestie poruszone w oświadczeniu Pana Senatora.

Z poważaniem

MINISTER
SKARBU PAŃSTWA
z up. Sekretarz Stanu
Zdzisław Gawlik

Oświadczenie senatora Andrzeja Persona

skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 15 marca 2013 r. sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska udzielił odpowiedzi na oświadczenie złożone przeze mnie na 26. posiedzeniu Senatu RP w dniu 20 stycznia 2013 r., dotyczące postępów w projekcie budowy drugiego stopnia wodnego na wysokości Nieszawy. Firma Energa SA od 2010 r. realizuje prace studialne dotyczące oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia budowy drugiego stopnia wodnego. Z informacji udzielonych przez sekretarza stanu w ww. odpowiedzi wynikało, że prace nad raportem o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko (dalej: Raport OOŚ) są w stadium finalnym.

W dniu 6 marca 2012 r. sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska udzielił odpowiedzi na oświadczenie złożone przeze mnie na 5. posiedzeniu Senatu RP w dniu 2 lutego 2012 r. Z informacji udzielonych w tej odpowiedzi wynika, że decydująca o budowie drugiego stopnia wodnego będzie decyzja środowiskowa. Do wniosku o wydanie tej decyzji należy dołączyć Raport OOŚ.

Ponadto z odpowiedzi z dnia 19 maja 2011 r. udzielonej przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska na oświadczenie złożone przeze mnie na 74. posiedzeniu Senatu RP siódmej kadencji w dniu 14 kwietnia 2011 r. wynika, iż zgodnie z postanowieniem listu intencyjnego zawartego z firmą Energa SA, podpisanego 20 sierpnia 2009 r., przygotowywane są kwartalne raporty o stanie realizacji prac nad projektem budowy drugiego stopnia wodnego na Wiśle poniżej Włocławka.

W związku z powyższym proszę o udzielenie informacji, na jakim etapie znajduje się Raport OOŚ. Ponadto proszę o udzielenie informacji na temat stanu przygotowań wniosku o wydanie decyzji środowiskowej.

Z poważaniem
Andrzej Person

Odpowiedź

Warszawa, 6 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

Odpowiadając na oświadczenie senatora **Andrzeja Persona**, złożone podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r., przekazane przez p. Marię Pańczyk-Pozdziej, Wicemarszałka Senatu RP pismem z dnia 4.02.2014 r., znak: **BPS-043-48-2078/14**, w sprawie budowy stopnia wodnego na Wiśle na wysokości Nieszawy, w załączeniu przekazuję stosowne informacje.

Z poważaniem

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Główny Geolog Kraju
Sławomir Marek Brodziński

**Stanowisko w sprawie oświadczenia senatora Andrzeja Persona,
złożonego na 48. posiedzeniu Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r.
przekazanego pismem z dnia 4.02.2014 r., znak: BPS-043-48-2078/14**

W odpowiedzi na pismo z dnia 4.02.2014 r., znak BPS-043-48-2078/14, przekazujące oświadczenie senatora Andrzeja Persona, złożone na 48. posiedzeniu Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r. w sprawie budowy stopnia wodnego na Wiśle na wysokości Nieszawy, przekazuję następujące informacje.

1. Proszę o udzielenie informacji, na jakim etapie znajduje się raport OOS? Ponadto proszę o udzielenie informacji na temat stanu przygotowań wniosku o wydanie decyzji środowiskowej.

Przedsięwzięciem warunkującym bezpieczeństwo stopnia wodnego we Włocławku jest budowa kolejnego piętrzenia zlokalizowanego poniżej. Podpisanie w sierpniu 2009 r., w obecności przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej, listu intencyjnego o partnerskiej współpracy z ENERGA SA w zakresie zabezpieczenia stopnia wodnego Włocławek przy jednoczesnym uwzględnieniu rozwoju energetyki wodnej i zachowaniu wszelkich zasad ochrony środowiska, było wyrazem poparcia dla racjonalnego i skutecznego rozwiązania tego nabrzmiałego od lat problemu.

W załączeniu przekazuję kopię raportów o stanie realizacji prac w ramach realizowanego przez ENERGA Invest SA Projektu Wisła w 2013 r.

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Główny Geolog Kraju
Sławomir Marek Brodziński

Załącznik

**Pismo
DYREKTORA PIONU
PROJEKTU WISŁA**

Gdańsk, 12.07.2013

Witold Sumisławski
Prezes
Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej

Szanowny Panie,

w nawiązaniu do postanowień Listu intencyjnego o współpracy, podpisanego 20 sierpnia 2009 roku pomiędzy ENERGA SA a Krajowym Zarządem Gospodarki Wodnej, a w szczególności realizując pkt 4 wyżej wymienionego dokumentu, przesyłam kolejny raport o stanie realizacji prac w ramach projektu budowy drugiego stopnia na rzece Wiśle.

Okres sprawozdawczy: 01.04.2013–30.06.2013

W okresie sprawozdawczym zrealizowano:

1. Realizacja Produktów w ramach umowy Ove Arup (17 produktów)

A. Produkty odebrane (1 podprodukt)

- Raport Wstępny Oddziaływania Inwestycji na Środowisko
- WYKONANO: 100%

B. Produkty w fazie odbioru (16 produktów)

- Wielokryterialna analiza wariantów dla analizowanych lokalizacji i rozwiązań – wydanie VII
- Raport z rekomendacją dla dwóch najlepszych lokalizacji i wariantu realizującego cele – wydanie VII
- Harmonogram realizacji projektu technicznego i budowy oraz plan przetargów – wydanie II
- Kalkulacja kosztów projektu – wydanie II
- Analiza ekonomiczna – wydanie II
- Analiza kosztów i korzyści (AKK) – wydanie II
- Analiza ryzyka – wydanie II
- Analiza finansowa – wydanie II
- Analiza wrażliwości – wydanie II
- Założenia i propozycje zasad dla kontraktów na energię, linie energetyczne, drogi, koleje i propozycje finansowania – wydanie II
- Raport prawny – wydanie II
- Raport końcowy ze Studium Wykonalności – wydanie II
- Ostateczny Raport Oddziaływania na Środowisko – wydanie II
- Projekt kompensacji przyrodniczej – wydanie II
- Wariantowa koncepcja techniczna lokalizacji poniżej stopnia wodnego Włocławek – wydanie II
- Przygotowanie i złożenie dokumentacji wymaganej do uzyskania pozytywnej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach właściwej Dyrekcji Ochrony Środowiska i Komisji Europejskiej – wydanie II

WYKONANO: 98%

2. Współpraca z Ministerstwem Gospodarki przy współdziałaniu Instytutu Energetyki Odnawialnej

W związku z trwającymi pracami nad ostatecznym kształtem ustawy o OZE, ENERGA przekazała uwagi do Instytutu Energetyki Odnawialnej dla dokumentu pn. „Analizy dotyczące możliwości określenia niezbędnej wysokości wsparcia dla poszczególnych technologii OZE”. Zwrócono uwagę na konieczność uwzględnienia w analizie instalacji wykorzystujących energię wody do wytwarzania energii elektrycznej o mocy powyżej 5 MW. Jednocześnie wskazano na strategiczne znaczenie Projektu Wisła dla całej gospodarki kraju.

3. Współpraca z Urzędem Marszałkowskim województwa kujawsko-pomorskiego

W ramach współpracy odbyły się warsztaty terenowe „Ster na Bydgoszcz”, podczas których podpisano list intencyjny w sprawie utworzenia Kujawsko-Pomorskiego Klastra Wodnego na rzecz kompleksowego zagospodarowania rzek i obszarów nadwodnych. Celem Listu intencyjnego jest zaktywizowanie działań na rzecz rewitalizacji i rozwoju dróg wodnych w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem odcinków projektowanych Międzynarodowych Dróg Wodnych (MDW) E40 i E70 na obszarze województwa kujawsko-pomorskiego.

Ponadto, w związku z pracą nad podpisaniem porozumienia utrzymywany jest stały kontakt z przedstawicielem UMKWP w sprawie możliwości podpisania porozumienia pomiędzy RZGW, a UMKWP dotyczącym wspólnej strategii dla wykorzystania Wisły.

4. Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy – Klaster Rieczny

Przedstawienie i dyskusja propozycji w celu stworzenia strategii Pomorskiego Klastra Riecznego. Podczas spotkania poruszono kwestie uwzględnienia transportowej i żeglugowej funkcji Wisły w strategii.

5. Konferencja „Po drugie: Autostrada wodna na Wiśle”, Gdańsk

W związku z podjęciem się przez gazetę „Dziennik Bałtycki” inicjatywy promowania akcji pn. „Po drugie: Autostrada wodna na Wiśle” w dniu 3 czerwca zorganizowana

została konferencja, podczas której dyskutowało na temat tego, dlaczego nie wykorzystujemy potencjału Wisły, dlaczego polskie rządy od 1989 roku pozostawiają kwestie transportu śródlądowego kompletnie z boku.

6. Spotkanie z Dyrektorem RZGW Gdańsk

Podczas zaplanowanego spotkania, które odbyło się w czerwcu br. omówiono możliwości zawarcia porozumienia pomiędzy RZGW w Gdańsku, a Urzędem Marszałkowskim województwa kujawsko-pomorskiego.

Porozumienie ma na celu ustalenie wspólnej strategii dla działań podejmowanych przy realizacji Projektu Budowy II stopnia na Wiśle.

O dalszych działaniach dotyczących przedsięwzięcia budowy drugiego stopnia na rzece Wiśle będę informował Pana Prezesa w formie syntetycznych raportów oraz w ramach bieżących spotkań i realizowanej współpracy.

Dyrektor Pionu Projektu Wisła
Janusz Granatowicz

Oświadczenie senatora Andrzeja Persona

skierowane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Prezesie!

Najwyższa Izba Kontroli sporządziła raport dotyczący wywiązywania się przez gminy z zadań związanych z ochroną zwierząt. Raport z kontroli wykazał wiele nieprawidłowości głównie związanych z opieką nad bezdomnymi zwierzętami, w związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytanie.

Z informacji zamieszczonych na stronie internetowej Najwyższej Izby Kontroli wynika, że gminy dopuszczają się licznych nieprawidłowości w zakresie opieki nad bezdomnymi zwierzętami. W szczególności problem ten dotyczy niewłaściwych warunków przetrzymywania zwierząt, braku miejsc w schroniskach, dużej liczby zgonów zwierząt i braku systemu identyfikacji. Ponadto gminy często zlecają zadania podmiotom prywatnym, których nie kontrolują. Problemem jest również nieproporcjonalne rozporządzanie środkami na wyłapywanie zwierząt i opiekę nad nimi.

Dane podane przez Najwyższą Izbę Kontroli dotyczą stanu wywiązywania się z zadań przez gminy w całej Polsce. W związku z tym proszę o podanie wyników kontroli NIK przeprowadzonych w gminach należących do powiatów: aleksandrowskiego, lipnowskiego, radziejowskiego, włocławskiego i miasta na prawach powiatu Włocławek.

*Z poważaniem
Andrzej Person*

**Odpowiedź
WICEPREZESA
NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI**

Warszawa, 5 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na pismo Pani Marszałek Marii Pańczyk-Pozdziej z 4 lutego 2014 r. przekazujące oświadczenie złożone przez Senatora RP pana Andrzeja Persona na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 30 stycznia br., dotyczące raportu Najwyższej Izby Kontroli z przeprowadzonych badań na temat wywiązywania się gmin z zadań związanych z ochroną zwierząt, z upoważnienia Prezesa NIK, uprzejmie informuję, że NIK przeprowadziła w okresie 3 września 2012 r. – 23 stycznia 2013 r. kontrolę ogólnopolską nt. „Wykonywanie zadań gmin dotyczących ochrony zwierząt”. Informacja pokontrolna zawierająca ustalenia, oceny, uwagi i wnioski została przekazana do Marszałków Sejmu i Senatu RP pismem z dnia 26 lipca 2013 r. Jej treść jest też dostępna na stronie internetowej BIP NIK: <http://www.nik.gov.pl/kontrole/wyniki-kontroli-nik/kontrola,11572.html>.

Wymieniona kontrola została przygotowana w znacznej mierze w oparciu o sygnały nadsyłane do NIK przez przedstawicieli środowisk prozwierzęcych, jak i osoby prywatne. Z uwagi na dużą liczbę wniosków o kontrolę opisujących konkretne loka-

lizacje, tj. schroniska i jednostki samorządowe, które niewłaściwie lub w niewielkim stopniu realizowały zadania wynikające z obowiązującej ustawy o ochronie zwierząt, NIK dokonała wyboru podmiotów do objęcia czynnościami kontrolnymi. Ostatecznie wybrano 37 jednostek z 10 województw, w odniesieniu do których skarżący wskazywali na szczególnie rażące zaniedbania zagrażające zdrowiu i życiu zwierząt. Wśród nadesłanych skarg nie było wskazań z województwa kujawsko-pomorskiego. Z tego powodu teren ten został objęty czynnościami NIK. Tym samym, w gronie kontrolowanych jednostek nie znalazły się wskazywane przez senatora Andrzeja Persona gminy usytuowane w powiatach: aleksandrowskim, lipnowskim, radziejowskim, włocławskim i mieście na prawach powiatu – Włocławek.

Niemniej, o ile informacje na ten temat zostaną przekazane do NIK, ich analiza pozwoli na rozważenie możliwości przeprowadzenia dodatkowej kontroli doraźnej.

Z poważaniem

Jacek Uczkiewicz

Oświadczenie senatora Andrzeja Persona

skierowane do prezydenta miasta Włocławka Andrzeja Pałuckiego

Szanowny Panie Prezydencie!

W zeszłym roku Najwyższa Izba Kontroli sprawdziła, jak gminy wywiązują się z zadań związanych z ochroną zwierząt. Raport z kontroli wykazał wiele nieprawidłowości, głównie w związku z opieką nad bezdomnymi zwierzętami. W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji.

Najwyższa Izba Kontroli w swoim raporcie wskazuje na liczne nieprawidłowości w sposobie funkcjonowania schronisk dla bezdomnych zwierząt. Zwraca ona uwagę na niewłaściwe warunki przetrzymywania zwierząt, przepętnienie, dużą liczbę zgonów zwierząt oraz na brak systemu identyfikacyjnego. Ponadto problemem jest tworzenie tak zwanych pseudoschronisk, które zakładają podmioty prywatne na zlecenie gmin. Najwyższa Izba Kontroli wskazuje, że połowa gmin w Polsce nie prowadzi kontroli zleciobiorców, co prowadzi do licznych nadużyć.

Biorąc to pod uwagę, proszę o udzielenie informacji na temat działalności gminy Włocławek w zakresie opieki nad bezdomnymi zwierzętami. W szczególności proszę o podanie informacji dotyczących sposobu wywiązywania się z obowiązku opieki nad bezdomnymi zwierzętami oraz wyników przeprowadzonych kontroli przez Urząd Miasta Włocławek w podległych mu schroniskach.

Z poważaniem
Andrzej Person

Odpowiedź

Włocławek, 17.02.2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Odpowiadając na przesłane oświadczenie złożone przez Pana Andrzeja Persona, Senatora RP na 48. posiedzeniu Senatu, w dniu 30 stycznia 2014 roku uprzejmie informuję, że Gmina Miasto Włocławek realizuje zadania własne w zakresie opieki nad zwierzętami bezdomnymi, wynikające z ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt, przez jednostkę budżetową – Schronisko dla Zwierząt we Włocławku z siedzibą przy ul. Przemysłowej 16.

Gmina corocznie opracowuje, a następnie realizuje *Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt w mieście Włocławek*, który jest konsultowany z Powiatowym Lekarzem Weterynarii, organizacjami społecznymi, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, dzierżawcami i zarządcami obwodowych kół łowieckich działających na terenie miasta. Na realizację ww. zadań przeznaczono w tegorocznym budżecie miasta 692.633 zł.

W 2013 roku w schronisku przebywały 704 zwierzęta. We włocławskim schronisku dokonuje się znakowania zwierząt poprzez implantację elektronicznych transponderów, tym samym umieszczając odpowiednie informacje w europejskiej bazie danych.

Schronisko podlega kontrolom ze strony Urzędu Miasta Włocławek, Wojewódzkiego Nadzoru Farmaceutycznego, nadzoru Inspekcji Weterynaryjnej w zakresie stanu higienicznego, dobrostanu zwierząt, stosowania żywienia z użyciem produktów zawierających k3 oraz kontroli przez izbę lekarsko-weterynaryjną. W protokołach pokontrolnych ww. jednostek nieprawidłowości w pracy schroniska nie stwierdzono.

w z. PREZYDENTA MIASTA
Jacek Kuźniewicz
Zastępca Prezydenta

Oświadczenie senatora Aleksandra Pocięja

skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Szanowny Panie Ministrze!

Dociera do mnie wiele niepokojących sygnałów dotyczących sytuacji związanej z powstaniem i działalnością spółki z o.o. Securos Ius (na terenie województwa wielkopolskiego), świadczącej usługi w zakresie prowadzenia rejestru pełnomocnictw notarialnych i dostępu do rejestru ksiąg wieczystych.

Z pozyskanych przeze mnie informacji wynika, iż spółka Securos Ius, która uzyskała dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”, realizuje zadania, które w kontekście gwarancji bezpiecznego obrotu prawnego oraz kompetencji powierzonych w szczególności ministrowi sprawiedliwości i samorządowi notarialnemu, w naszym kraju mogą budzić wiele wątpliwości czy wręcz zagrażać bezpieczeństwu obrotu prawnego. Z moich informacji wynika, iż tematyka projektu, na podstawie którego prowadzona jest powyższa działalność, dofinansowanego przez PARP kwotą przekraczającą 470 tysięcy zł, była prezentowana ministrowi sprawiedliwości i była przedmiotem zainteresowania niektórych departamentów ministerstwa.

Na utworzonych przez wymienioną wyżej spółkę stronach internetowych www.securosius.pl i www.bezpiecznynotariat.pl można znaleźć między innymi następujące informacje (pogrubienia i znaki „?” pochodzą ode mnie).

„Rejestr Ksiąg Wieczystych zapewnia możliwość zamieszczania bieżących informacji aktualizowanych na bieżąco, a **nie po czasie (?) wynikającym z ustawowych terminów** przesyłania aktów notarialnych (?) do sądów i spółdzielni. Rejestr Ksiąg Wieczystych daje możliwość sprawdzenia, czy w innej kancelarii dla danej nieruchomości lub prawa również nie przeprowadza się w tym samym czasie **takiej samej (?)** czynności prawnej. Korzystanie z Rejestru Ksiąg Wieczystych ułatwia pracę przy dokonywaniu czynności notarialnych dotyczących nieruchomości i praw, w tym spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, dla którego nie jest prowadzona księga wieczysta, a przede wszystkim **zwiększa bezpieczeństwo obrotu prawnego**”.

„W Rejestrze Pełnomocnictw Notarialnych **nie będą przechowywane i udostępniane dane** dotyczące Mocodawców i Pełnomocników”.

„W RPN **nie są ujawniane dane osobowe (?) dotyczące zarówno pełnomocnika, jak i mocodawcy, jak również informacje dotyczące przedmiotu pełnomocnictwa**”.

W związku z opisaną działalnością spółki chciałbym zwrócić się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Czy na etapie tworzenia spółki i opracowywania wcześniej wymienionego projektu, to jest od marca 2012 r., zarząd spółki lub jej wspólnicy przeprowadzali jakiegokolwiek konsultacje z ówczesnym ministrem sprawiedliwości, poszczególnymi wiceministrami czy którymkolwiek z departamentów Ministerstwa Sprawiedliwości, dotyczące oceny projektu, opinii o projekcie i o potencjalnych skutkach jego wdrożenia? Jeśli tak, to proszę o przedstawienie pełnego kalendarza takich spotkań i działań.

2. Jaka jest opinia ministerstwa w zakresie celowości tworzenia prywatnych rejestrów czynności urzędowych przez podmioty komercyjne?

3. Czy tego typu rejestry występują w jakimkolwiek innym kraju europejskim, w którym funkcjonuje notariat typu łańciskiego wykonujący funkcje publiczne?

4. Czy w opinii Ministerstwa Sprawiedliwości dopuszczalne jest postępowanie się przez podmioty prywatne słowami „notarialny” lub „notariat”, szczególnie w kontekście przepisów ustawy – Prawo o notariacie, według których reprezentantem notariatu jest Krajowa Rada Notarialna, a minister sprawiedliwości sprawuje nadzór nad notariatem?

5. Jaki w opinii ministerstwa jest poziom bezpieczeństwa usługi oferowanej przez spółkę Securos Ius, szczególnie w kontekście informacji, iż rejestr pełnomocnictw nie będzie zawierał danych mocodawcy, pełnomocnika ani przedmiotu pełnomocnictwa? Czy w takim przypadku nie należy

się obawiać, iż dane te – ogólnodostępne – umożliwią tworzenie bardziej wiarygodnych podróbek dokumentów urzędowych, jakimi są pełnomocnictwa notarialne? Czy wobec tego informacje o gwarantowanym wyższym poziomie bezpieczeństwa, zamieszczone na stronie internetowej, można uznać w ocenie ministerstwa za wiarygodne?

6. Czy z uwagi na fakt, iż zgodnie z art. 24 ust. 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów zakazane jest stosowanie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów (przy czym przez praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów rozumie się godzące w nie bezprawne działanie przedsiębiorcy, w szczególności naruszanie obowiązku udzielania konsumentom rzetelnej, prawdziwej i pełnej informacji – ust. 2 pkt 2; nieuczciwe praktyki rynkowe lub czyny nieuczciwej konkurencji – ust. 2 pkt 3), a z kolei zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji czynem nieuczciwej konkurencji jest działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta, z tym że powołana ustawa nie zawiera wyczerpującego katalogu czynów nieuczciwej konkurencji, wskazując jedynie kilka ich przykładów (zgodnie z art. 10 ust. 1 powołanej ustawy czynem nieuczciwej konkurencji jest takie oznaczenie towarów lub usług albo jego brak, które może wprowadzić klientów w błąd co do pochodzenia, ilości, jakości, składników, sposobu wykonania, przydatności, możliwości zastosowania, naprawy, konserwacji lub innych istotnych cech towarów albo usług, a także zatajenie ryzyka, jakie wiąże się z korzystaniem z nich), nie byłoby wskazane zawiadomienie prezesa UOKiK o prawdopodobieństwie złamania przepisów cytowanej ustawy?

7. Czy na etapie rozstrzygania o dofinansowaniu wymienionego projektu Ministerstwo Sprawiedliwości otrzymało jakiegokolwiek zapytania bądź wnioski o konsultacje ze strony Ministerstwa Gospodarki lub Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości?

8. Czy w ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości możliwe jest funkcjonowanie tak zwanego rejestru ksiąg wieczystych (uzyskiwanie informacji o przeprowadzonej w tym samym czasie podobnej czynności prawnej) bez naruszenia tajemnicy notarialnej?

9. Czy w zaistniałej sytuacji Ministerstwo Sprawiedliwości rozważa możliwość podjęcia inicjatywy legislacyjnej w zakresie utworzenia publicznego rejestru pełnomocnictw, w którym obligatoryjność rejestracji i odwołania pełnomocnictwa w tym systemie oraz dostęp do treści zarejestrowanego pełnomocnictwa da pełną gwarancję zapobiegania oszustwom?

Uprzejmie proszę Pana Ministra o odpowiedź na te pytania. Uzyskane informacje będą niezwykle pomocne w wyjaśnieniu zaistniałej sytuacji, w której podmiot prywatny wydaje się realizować ustawowe zadania samorządu zawodowego.

Aleksander Pociąg

**Odpowiedź
PODSEKRETARZA STANU
w MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI**

Warszawa, 10 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie pana senatora Aleksandra Pocięja złożone podczas 48. posiedzenia Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r. i zamieszczonych w nim pytań, uprzejmie informuję, co następuje.

Ad 1.

Na wstępie zauważam, że pierwsze z pytań dość nieprecyzyjnie określa ramy czasowe, których ono dotyczy. Zatem przyjęto, że odnosi się ono do okresu od marca 2012 r., wskazanego w pytaniu przez pana senatora, do czerwca 2013 r., uznając, że w tym czasie projekt był już wdrażany i znany, w szczególności Krajowej Radzie Notarialnej. Mając na względzie ten przedział czasowy, uprzejmie informuję, że Kancelaria Główna Ministerstwa Sprawiedliwości nie ujawniła przyjęcia bądź wysyłki korespondencji od nadawcy względnie do adresata spółki z o.o. Securos Ius. Również ani do sekretariatu Wydziału Prezydialno-Protokolarnego, który rejestruje korespondencję przychodzącą, adresowaną do Ministra Sprawiedliwości, ani do sekretariatów Wiceministrów, nie wpłynęła korespondencja w sprawie spółki z o.o. Securos Ius z siedzibą w Plewiskach. Ówczesni Wiceministrowie nie odbyli spotkania z przedstawicielami ww. spółki. Sekretariat ówczesnego Ministra Sprawiedliwości pana Jarosława Gowina nie posiada wiedzy o ewentualnych spotkaniach z przedstawicielami tej spółki. Brak też jest informacji, aby do spotkań takich doszło z kierownictwem departamentów Ministerstwa Sprawiedliwości. Jedyną informacją odpowiadającą treści zapytania, dotyczy spotkania, jakie odbyło się z polecenia ówczesnego Podsekretarza Stanu pana Jacka Gołaczyńskiego z autorkami opracowania pod nazwą „*Stworzenie i wdrożenie systemu elektronicznego dostępu do Rejestru Ksiąg Wieczystych oraz Rejestru Pełnomocnictw Notarialnych BEZPIECZNY NOTARIAT – streszczenie projektu*” z udziałem dwóch głównych specjalistów z Departamentu Informatyzacji i Rejestrów Sądowych oraz Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości w dniu 20 lutego 2013 r. Celem spotkania było przybliżenie przez autorki założeń projektu oraz ustalenie, czy należy rekomendować Ministrowi Sprawiedliwości objęcie tego projektu bliżej niesprecyzowaną postacią patronatu. Po spotkaniu negatywnie rekomendowano objęcie patronatem projektu opisanego w ww. opracowaniu przez Ministra Sprawiedliwości.

Ad 2.

W zakresie pytania pana senatora o celowość tworzenia prywatnych rejestrów czynności urzędowych stoję na stanowisku o braku podstaw do wyrażania, w granicach przysługujących Ministrowi Sprawiedliwości kompetencji, opinii co do tego zagadnienia. Zarazem stwierdzam, że pytanie jest dość ogólnej natury, a odpowiedź na nie wymaga uwzględnienia szeregu poniżej wskazanych okoliczności.

Celowość oznacza przydatność do jakichś potrzeb. Stąd też działanie polegające na inicjatywie utworzenia prywatnego rejestru przez podmiot komercyjny jest zapewne każdorazowo poprzedzone analizą celowości tego działania zwłaszcza przez tego, kto z inicjatywą taką występuje i zadania tego się podejmuje. W jakimś stopniu działania takie, pod względem ich celowości, rozumianej tak, jak wskazano wyżej, weryfikuje także sam rynek.

Spektrum czynności urzędowych podejmowanych przez podmioty wykonujące zadania publiczne jest bardzo szerokie. Czynności urzędowe to przede wszystkim, jak wynika z orzecznictwa sądów administracyjnych (wyrok Naczelnego Sądu Administra-

cyjnego w Lublinie z dnia 24 czerwca 1998 r. ISA/Lu 189/98), czynności przewidziane przepisami prawa materialnego podejmowane przez powołane do tego organy. Pojęcie czynności urzędowych występuje w szeregu aktach rangi ustawowej, przy czym warto zauważyć, że co do zasady ustawodawca nie zdefiniował pojęcia czynności urzędowych. Jak wskazano m.in. w wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 28 kwietnia 2010 r. w sprawie VI SA/WA327/10, pomocna w wyjaśnieniu tej kwestii może być uchwała Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 maja 1997 r., sygn. akt W. 7/96 (OTK 1997, nr 2, poz. 27). Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego czynności urzędowe to wszelkie czynności organów i instytucji powołanych do realizacji określonych zadań publicznych, związane z realizacją ich konstytucyjnych i ustawowych kompetencji. Wobec tego pojęcie czynności urzędowych obejmuje również czynności procesowe podejmowane przez organy administracji publicznej.

Dodatkowo zauważam, że dla analizowanego zagadnienia nie bez znaczenia jest zapewne również stan wynikający z dyrektywy 2003/98/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 listopada 2003 r. w sprawie ponownego wykorzystania informacji sektora publicznego.

Przy rozpatrywaniu tej kwestii należy również mieć na względzie wyrażoną w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasadę wolności działalności gospodarczej. Zasada wolności działalności gospodarczej obejmuje wolność wyboru rodzaju działalności gospodarczej oraz wolność wykonywania wybranej sfery tej działalności. Konstytucja nie statuuje wprost żadnych ograniczeń wolności gospodarczej, a jedynie wskazuje w art. 22, że ograniczenie wolności działalności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jednolity tekst Dz.U. z 2013 r., poz. 672 ze zm.) podejmowanie, wykonywanie i zakończenie działalności gospodarczej jest wolne dla każdego na równych prawach, z zachowaniem warunków określonych przepisami prawa. Ograniczenia dotyczące podjęcia działalności gospodarczej należy traktować jako wyjątek od zasady. Stosownie do treści przepisu art. 64 ust. 1 tej ustawy jeżeli przepis odrębnej ustawy stanowi, że dany rodzaj działalności jest działalnością regulowaną w rozumieniu tej ustawy, przedsiębiorca może wykonywać tę działalność, jeżeli spełnia szczególne warunki określone przepisami tej odrębnej ustawy i po uzyskaniu wpisu w rejestrze działalności regulowanej.

Warto także mieć na względzie przy analizie tego zagadnienia normę zawartą w art. 51 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi, iż nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby. Stosownie do art. 51 ust. 5 Konstytucji zasady i tryb gromadzenia oraz udostępniania informacji określa ustawa.

Poza kompetencją Ministra Sprawiedliwości jest natomiast analiza działań tego rodzaju z punktu widzenia zgodności z regulacją wynikającą z ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (jednolity tekst Dz.U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926 ze zm.). Niewątpliwie jednak świadczenie usług polegające na prowadzeniu rejestrów wiązać się może z tworzeniem zbioru danych i przetwarzaniem danych w rozumieniu tej ustawy. W związku z tym należy wskazać, że stosownie do treści art. 8 ust. 1 ww. ustawy organem do spraw ochrony danych osobowych jest Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, do zadań którego w szczególności należy kontrola zgodności przetwarzania danych z przepisami o ochronie danych osobowych oraz inicjowanie i podejmowanie przedsięwzięć w zakresie doskonalenia ochrony danych osobowych (art. 12 pkt 1 i 6 ustawy).

Ad 3.

Ustosunkowując się do pytania, czy w jakimkolwiek innym kraju europejskim, w którym funkcjonuje notariat typu łacińskiego, wykonujący funkcje publiczne, występują prywatne rejestry czynności urzędowych, tworzone przez podmioty komercyjne, uprzejmie informuję o braku informacji w tym zakresie w Ministerstwie Sprawiedliwości. Zarazem nadmieniam, że wystąpiono ze stosownym zapytaniem do innych państw członkowskich Unii Europejskiej w ramach Sieci współpracy legislacyjnej ministerstw sprawiedliwości państw członkowskich Unii Europejskiej.

Ad 4.

Odnosząc się do pytania dotyczącego dopuszczalności „posługiwania się przez podmioty prywatne słowami „notariat” lub „notarialny” w kontekście uregulowań prawnych dotyczących funkcjonowania notariatu należy wskazać, że przepisy ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (jednolity tekst Dz.U. z 2014 r., poz. 164), nie regulują wprost ograniczeń w posługiwaniu się tytułem „notariusz” bądź innymi określeniami podobnymi, jak „notariat”, „notarialny” etc. Odmiennie regulacje są np. w ustawie – Prawo o advokaturze (jednolity tekst Dz.U. z 2009 r., Nr 146, poz. 1188 ze zm.), czy w ustawie o radcach prawnych (jednolity tekst Dz.U. z 2010 r., Nr 10, poz. 65 ze zm.) wskazujące wprost, że odpowiednio tytuły „advokat” i „radca prawny” podlegają ochronie prawnej. Nie wydaje się jednak budzić wątpliwości, iż określenie „notariusz”, z uwagi na ustawowo uregulowane wymogi stawiane osobie ubiegającej się o powołanie notariuszem, trybu powoływania oraz jego uprawnienia, w zakresie, w jakim obejmuje posługiwanie się tym tytułem, podlega ochronie, zaś jego przywłaszczenie jest sankcjonowane normą art. 61 §1 Kodeksu wykroczeń. Odmiennie należy ocenić wykorzystywanie w obrocie, w tym przez osoby nietworzące samorządu notarialnego oraz podmioty niebędące jego organami, wyrazów „notariat” czy „notarialny”. Same w sobie nie podlegają bowiem ochronie, stanowiąc ustawowe określenie grupy zawodowej oraz systemu dokonywania przez członków tej grupy czynności polegających na poświadczaniu zgodności czynności dokumentowanych z czynnościami dokonywanymi przez zainteresowane strony (notariat) oraz określenie formy czynności prawnej dokonywanej z udziałem notariusza (notarialny).

W kontekście dotyczącym posługiwania się przez spółkę Securos Ius sp. z o.o. wyrazem „notarialny” w związku z prowadzonym rejestrem pełnomocnictw udzielonych w formie aktu notarialnego należy wskazać, iż wyraz ten stanowi jedynie określenie formy prawnej, w jakiej dokonana została czynność prawna polegająca na udzieleniu pełnomocnictwa. Trudno byłoby zatem uznać takie działanie za niedopuszczalne. Posługiwanie się powszechnie występującym w obrocie prawnym oznaczeniem formy prawnej czynności, także poprzez nazywanie przy użyciu tego określenia stworzonego rejestru, nie wydaje się naruszać żadnych norm. Należy jednak zwrócić uwagę na całokształt okoliczności towarzyszących działaniu spółki w ramach prowadzonego rejestru pełnomocnictw notarialnych, takich jak nazwa domeny internetowej bezpiecznynotariat.pl, w powiązaniu z zamieszczonym na niej rejestrem pełnomocnictw notarialnych oraz informacjami opisującymi funkcjonalności tego rejestru („Aplikacja Bezpieczny Notariat umożliwia bieżący monitoring czynności notarialnych oraz kontrolę stanu prawnego pełnomocnictwa notarialnego”, „Aplikacja daje również możliwość sprawdzenia bieżącego stanu pełnomocnictwa notarialnego, dzięki czemu uniemożliwia posługiwanie się przez pełnomocnika odwołanym bądź sfalszowanym pełnomocnictwem”), przy jednoczesnym braku wyraźnego wskazania, iż projekt ten jest prywatnym przedsięwzięciem spółki prawa handlowego, a jego realizacja nie jest w żaden sposób powiązana z realizacją zadań organów samorządu notarialnego, czy Ministra Sprawiedliwości. Jednakże poza kompetencją Ministra Sprawiedliwości pozostaje ocena, zarówno tego, czy powyższy stan może wywoływać wątpliwości u adresata, do którego oferta jest skierowana, co do charakteru rejestru i jego znaczenia dla ważności udzielonych, a niewpisanych do rejestru pełnomocnictw notarialnych, jak i tego, czy stan ten może wpływać na jego zachowanie.

Ad 5.

Co do pytania o poziom bezpieczeństwa usługi oferowanej przez spółkę z o.o. Securos Ius, w szczególności w kontekście informacji, że rejestr pełnomocnictw nie będzie zawierał danych mocodawcy, pełnomocnika ani przedmiotu pełnomocnictwa, zauważam, że odpowiedź na to pytanie jest utrudniona, a to ze względu na brak wiedzy na temat tej usługi. W szczególności nie jest wiadomym czy oferowana usługa została faktycznie uruchomiona. Poza tym ewentualna analiza bezpieczeństwa tej usługi nie jest związana z pracami prowadzonymi w celu informatyzacji wymiaru sprawiedliwości, ani nie należy do kompetencji nadzorczych Ministra Sprawiedliwości nad notariatem. Warto jednak zauważyć, że rejestr taki, utworzony bez upoważnienia usta-

wowego w zasadzie albo będzie zbiorem pustym, albo tworzyć będzie bazę danych pozyskiwanych od notariuszy, co nie wydaje się możliwe ze względu na zakres tajemnicy notarialnej. W myśl bowiem przepisu art. 18 ust. 1 ustawy – Prawo o notariacie, notariusz jest obowiązany zachować w tajemnicy okoliczności sprawy, o których powziął wiadomość ze względu na wykonywane czynności notarialne, co obejmuje wszystkie informacje związane ze sporządzeniem aktu notarialnego bądź dokonaniem innej czynności notarialnej.

Ad 6.

Odnosząc się do części oświadczenia, sprowadzającej się do pytania o ocenę zaistniałej sytuacji przez Ministra Sprawiedliwości, należy już na wstępie zaznaczyć, że Minister Sprawiedliwości, działając stosownie do przepisu art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie i w granicach prawa, nie może wykonywać żadnych kompetencji w stosunku do podmiotów prawa prywatnego, jakimi są spółki prawa handlowego, w tym wobec spółki z o.o. Securos Ius, albowiem żaden przepis prawa takich uprawnień mu nie przyznaje. Minister Sprawiedliwości dysponuje pewną wiedzą odnośnie do działalności tego podmiotu, jednakże nie są to informacje na tyle kompletne, by uzasadniały powiadomienie Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o podejrzeniu stosowania przez tę spółkę praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów.

Podkreślić należy, że dokonywanie interpretacji modelu biznesowego przyjętego przez ww. spółkę w aspekcie ewentualnego naruszenia przepisów, o których mowa w pkt 6 oświadczenia, wykracza poza kompetencje Ministra Sprawiedliwości. Wyłączna ocena w tym zakresie przysługuje Prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, co wynika z art. 29 i kolejnych ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz.U. z 2007 r., Nr 50, poz. 331 ze zm.).

Tym niemniej, w kontekście okoliczności podniesionych w odpowiedzi na pkt 4, by zminimalizować potencjalne ryzyko, iż do wyłącznie właściwego organu państwowego nie dotrze sygnał obejmujący przedstawione w oświadczeniu wątpliwości, odrębnym pismem przekazana zostanie kopia oświadczenia pana senatora wraz z udzieloną odpowiedzią, do wiadomości i stosownego wykorzystania Prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Niezależnie od tego, zauważam, że pan senator pytanie to skierować może do Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wykorzystując w tym celu przysługującą instytucję oświadczenia senatorskiego.

Ad 7.

Ustosunkowując się do pytania, czy do Ministerstwa Sprawiedliwości wpływały jakiegokolwiek zapytania, czy wnioski o konsultacje w sprawie projektu „Bezpieczny Notariat” ze strony Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości czy Ministerstwa Gospodarki, uprzejmie informuję, że z ustaleń wynika, że nie miała miejsce taka sytuacja.

Ad 8.

Odnosząc się do przedstawionego pytania, czy możliwe jest funkcjonowanie tzw. rejestru ksiąg wieczystych – uzyskiwanie informacji o przeprowadzanej w tym samym czasie podobnej czynności prawnej – bez naruszenia tajemnicy notarialnej, należy w pierwszej kolejności zauważyć, iż nie jest do końca jasne, jaki zakres informacji gromadzi prowadzony przez Securos Ius sp. z o.o. tzw. rejestr ksiąg wieczystych. Nie wynika to bowiem w sposób jednoznaczny z treści strony internetowej, na której dostęp ten jest proponowany. Wskazuje się bowiem, że cyt. *„Rejestr Ksiąg Wieczystych to usługa obejmująca możliwość uzyskiwania bieżących informacji o dokonywanych czynnościach notarialnych, w tym również informacji o czynnościach dotyczących spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, dla którego nie jest prowadzona księga wieczysta”*. Nie jest zatem jasne, czy w rejestrze ujawnieniu podlegają lub miałyby podlegać treści aktów notarialnych dotyczących przeniesienia własności nieruchomości (spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu) w zakresie stanowiącym podstawę wpisu do ksiąg wieczystych oraz np. treści zawiadomień kierowanych przez notariuszy do właściwych sądów o zmianie właściciela nieruchomości wskutek dziedziczenia, czy wybrane informacje podlegające wpisowi do księgi wieczystej, czy też sama informacja o sporządzeniu aktu notarialnego, lub też inne dane.

Bez względu jednak na powyższe należy podkreślić, że instytucja tajemnicy notarialnej obliguje notariusza do zachowania poufności co do treści czynności notarialnych w zakresie, w jakim określonych obowiązków informacyjnych nie nakładają na niego przepisy ustawowe. Tajemnica notarialna, o której mowa w przepisie art. 18 ustawy – Prawo o notariacie, obejmuje zarówno sam fakt dokonania czynności notarialnej, jak również treść tej czynności (treść oświadczeń jej uczestników) oraz wszelkie uzyskane przez notariusza przy okazji czynności notarialnej wiadomości związane z prywatnością osób w niej uczestniczących. Tajemnica ta wyraża się również w sposobie przechowywania i udostępniania informacji dotyczących czynności notarialnych. Przepisy ustawy – Prawo o notariacie zakazują wydawania oryginałów aktów notarialnych poza miejsce ich przechowywania oraz zakreślają krąg osób uprawnionych do otrzymania wypisu aktu notarialnego. Poza możliwością zwolnienia notariusza przez Ministra Sprawiedliwości z tajemnicy notarialnej, określone przepisy ustawowe przewidują również inne obowiązki notariusza udzielenia informacji o czynnościach notarialnych, ograniczając jednak krąg podmiotów uprawnionych do uzyskania tych wiadomości do oznaczonych organów władzy publicznej. Obowiązki informacyjne notariusza o charakterze administracyjnym wynikają zatem z jednoznacznych przepisów rangi ustawy. Brak jest natomiast ustawowych regulacji, które uchylałyby obowiązek zachowania tajemnicy notarialnej i upoważniały notariusza do przekazywania informacji o czynnościach notarialnych podmiotom prawa prywatnego, prowadzącym w ramach działalności gospodarczej bez ustawowej podstawy, rejestr określonych czynności notarialnych, co może skutkować brakiem możliwości zasilania takiego rejestru w konkretne dane.

Ad 9.

Odnosząc się do pytania, czy Ministerstwo Sprawiedliwości rozważa możliwość podjęcia inicjatywy legislacyjnej w zakresie utworzenia publicznego rejestru pełnomocnictw pragnę wskazać, że w dniu 3 marca 2014 r. wpłynął do Ministerstwa Sprawiedliwości wniosek Krajowej Rady Notarialnej o podjęcie inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do utworzenia publicznego rejestru pełnomocnictw, którego prowadzenie mogłoby być powierzone Krajowej Radzie Notarialnej. W związku z powyższym zagadnienie to będzie przedmiotem wnikliwej analizy w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Z poważaniem

Podsekretarz Stanu
w MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
Wojciech Hajduk

Oświadczenie senatora Aleksandra Pocięja

skierowane do prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Bożeny Lublińskiej-Kasprzak

Szanowna Pani Prezes!

Dociera do mnie wiele niepokojących sygnałów dotyczących sytuacji związanej z powstaniem i działalnością na terenie województwa wielkopolskiego spółki z o.o. Securos Ius, świadczącej usługi w zakresie prowadzenia rejestru pełnomocnictw notarialnych i dostępu do rejestru ksiąg wieczystych.

Z pozyskanych przeze mnie informacji wynika, że spółka Securos Ius, która uzyskała dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”, realizuje zadania, które w kontekście gwarancji bezpiecznego obrotu prawnego oraz kompetencji powierzonych w szczególności ministrowi sprawiedliwości i samorządowi notarialnemu w naszym kraju mogą budzić wiele wątpliwości, czy wręcz zagrażać bezpieczeństwu obrotu prawnego. Z moich informacji wynika, iż tematyka projektu, na podstawie którego prowadzona jest wspomniana działalność, a który został dofinansowany przez PARP kwotą przekraczającą 470 000 zł, była prezentowana ministrowi sprawiedliwości i była przedmiotem zainteresowania niektórych departamentów ministerstwa.

Na utworzonych przez wymienioną spółkę stronach internetowych www.securosius.pl i www.bezpiecznynotariat.pl można znaleźć, między innymi, następujące informacje (pogrubienia i znaki „?” pochodzą ode mnie).

„Rejestr Ksiąg Wieczystych zapewnia możliwość zamieszczania bieżących informacji aktualizowanych na bieżąco, a **nie po czasie (?) wynikającym z ustawowych terminów** przesyłania aktów notarialnych (?) do sądów i spółdzielni. Rejestr Ksiąg Wieczystych daje możliwość sprawdzenia, czy w innej kancelarii dla danej nieruchomości lub prawa również nie przeprowadza się w tym samym czasie lub w krótkich odstępach czasu **takiej samej (?)** czynności prawnej. Korzystanie z Rejestru Ksiąg Wieczystych ułatwia pracę przy dokonywaniu czynności notarialnych dotyczących nieruchomości i praw, w tym spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, dla którego nie jest prowadzona księga wieczysta, a przede wszystkim **zwiększa bezpieczeństwo obrotu prawnego**”.

„W Rejestrze Pełnomocnictw Notarialnych **nie będą przechowywane i udostępniane dane** dotyczące mocodawców i pełnomocników”.

„W RPN **nie są ujawniane dane osobowe (?) dotyczące zarówno pełnomocnika jak i mocodawcy, jak również informacje dotyczące przedmiotu pełnomocnictwa**”.

W związku z opisaną działalnością spółki chciałbym zwrócić się do Pani Prezes z następującymi pytaniami.

1. Czy na etapie podejmowania decyzji o dofinansowaniu wymienionego projektu PARP prowadziła jakiegokolwiek konsultacje z ówczesnym ministrem sprawiedliwości, poszczególnymi wiceministrami czy którymkolwiek z departamentów Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczące oceny projektu, potencjalnych skutków jego wdrożenia i jego rzetelności?

2. Czy w opinii PARP dopuszczalne jest posługiwanie się przez podmioty prywatne słowami „notarialny” lub „notariat”, szczególnie w kontekście tego, że to Krajowa Rada Notarialna jest reprezentantem notariatu, a minister sprawiedliwości sprawuje nadzór nad notariatem? Czy Krajowa Rada Notarialna nie powinna zostać poinformowana o działaniach spółki?

3. Jaki w opinii PARP jest poziom bezpieczeństwa usługi oferowanej przez spółkę Securos Ius? Pytam o to szczególnie w kontekście informacji, iż rejestr pełnomocnictw nie będzie zawierał danych mocodawcy, pełnomocnika ani przedmiotu pełnomocnictwa. Czy w takim przypadku nie należy raczej twierdzić, iż dane te, ogólnodostępne, umożliwią tworzenie bardziej wiarygodnych podróbek dokumentów urzędowych, jakimi są pełnomocnictwa notarialne? Czy w tym kontekście informacje o gwarantowanym wyższym poziomie bezpieczeństwa, zamieszczone na stronie internetowej, można uznać za wiarygodne?

4. Czy na etapie rozstrzygnięcia wniosku o dofinansowanie wymienionego projektu PARP kierowała jakiegokolwiek zapytania czy wnioski o konsultacje do Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Sprawiedliwości czy Krajowej Rady Notarialnej?

5. Czy w ocenie PARP możliwe jest funkcjonowanie tak zwanego rejestru ksiąg wieczystych (chodzi o uzyskiwanie informacji o przeprowadzonej w tym samym czasie podobnej czynności prawnej) bez naruszenia tajemnicy notarialnej?

Uprzejmie proszę Panią Prezes o odpowiedź na zadane pytania. Uzyskane informacje będą niezwykle pomocne w wyjaśnieniu zaistniałej sytuacji, w której podmiot prywatny wydaje się realizować ustawowe zadania samorządu zawodowego.

Aleksander Pocięj

**Odpowiedź
ZASTĘPCY PREZESA
POLSKIEJ AGENCJI
ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI**

Warszawa, 21 lutego 2014 r.

Szanowna Pani
Maria Pańczyk-Pozdziej
Wicemarszałek Senatu

W odpowiedzi na otrzymane w dniu 7 lutego 2014 r. pismo wystosowane przez Senat RP (sygnatura BPS/043-48-2082/14) dotyczące udzielenia przez PARP dofinansowania z działania 8.1 PO IG na realizację przez SECUROS IUS Sp. z o.o. projektu „Stworzenie i wdrożenie systemu elektronicznego dostępu do Rejestru Ksiąg Wieczystych oraz Rejestru Pełnomocnictw Notarialnych – Bezpieczny Notariat”, w odpowiedzi na poszczególne pytania postawione przez senatora Aleksandra Pocięja, informujemy co następuje.

Ad 1. Na etapie podejmowania decyzji o dofinansowaniu projektu, PARP nie prowadziła konsultacji z ówczesnym ministrem sprawiedliwości, poszczególnymi wiceministrami czy którymkolwiek z departamentów Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczących oceny projektu, potencjalnych skutków jego wdrożenia i jego rzetelności.

Należy nadmienić, że ocena projektu była dokonywana w Regionalnej Instytucji Finansującej – Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Sp. z o.o. Raport z prac Komisji Konkursowej i arkusze oceny merytorycznej oceny projektu nie zawierają jakichkolwiek wzmianek odnośnie do tego typu konsultacji.

Jednocześnie, zgodnie z zapisami ust. 1 art. 6f Ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości: „Dane dotyczące podmiotów, o których mowa w art. 6b, w tym dane zawarte w składanych przez nie wnioskach o udzielenie pomocy finansowej, w szczególności dotyczące metodyki opisu, koncepcji projektu, planowanych lub osiągniętych wskaźników lub rezultatów, potencjału finansowego i organizacyjnego, w tym zaplecza technicznego wnioskodawcy, niepodlegające na podstawie odrębnych przepisów ujawnieniu w odpowiednich rejestrach, ewidencjach lub wykazach, mogą być przez Agencję udostępniane wyłącznie na wnio-

sek organów administracji publicznych oraz organów ochrony prawnej na podstawie odrębnych przepisów albo podmiotom, którym Agencja powierzyła lub zleciła realizację zadań, w zakresie niezbędnym do realizacji tych zadań". W związku z powyższym PARP nie miała prawnej możliwości przeprowadzenia konsultacji, o których mowa w postawionym pytaniu.

Ad 2. Z racji zadań i kompetencji przypisanych PARP w ustawie z dnia 9 listopada 2000 r. o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, Agencja nie jest predystynowana do wydawania opinii odnośnie do dopuszczalności wykorzystania słów „notarialny” lub „notarial” przez przedsiębiorstwa w obrocie gospodarczym. Niemniej w odniesieniu do przedmiotowego projektu, przedsiębiorca we wniosku o dofinansowanie złożył oświadczenie, że „planowana w ramach projektu e-usługa świadczona będzie zgodnie z obowiązującym prawem. Żadna z podejmowanych tematyk nie narusza zasad etycznych oraz moralnych. Działalność wnioskodawcy będzie respektowała wszystkie przepisy prawne ze szczególnym uwzględnieniem: ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, ustawy z dnia 5 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych oraz ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Ponadto świadczenie planowanej e-usługi będzie odbywało się zgodnie z następującymi aktami prawnymi: ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, ustawą z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej, ustawą z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych, ustawą z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów czy też w końcu zgodnie z ustawą z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz Ustawą z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny. Ponadto w związku z tematyką e-usługi będzie ona zgodna z Ustawą z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (Dz. U.2002.42.369), Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U.1997.133.883) i Ustawą z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz.U.1982.19.147). Żadna z czynności dotycząca świadczenia e-usługi nie naruszy przepisów sytemu prawa i nie będzie sprzeczna z zasadami moralnymi i etycznymi”.

W związku z powyższym oraz w świetle ust. 1 art. 6f Ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, PARP nie miała podstaw do informowania Krajowej Rady Notarialnej o działaniach spółki. Krajowa Rada Notarialna wystąpiła z pytaniami dotyczącymi projektu z własnej inicjatywy w dniu 27 sierpnia 2013 r. PARP udzieliła KRN pisemnej odpowiedzi w dniu 6 września 2013 r.

Ad 3. PARP nie są znane żadne fakty świadczące o łamaniu prawa przez SECUROS IUS Sp. z o.o. w związku realizacją przedmiotowego projektu. PARP dokonuje weryfikacji sposobu realizacji projektu pod kątem zgodności z podpisaną umową o dofinansowanie i aktami prawnymi regulującymi udzielanie wsparcia w ramach Działania 8.1 PO IG. Potencjalna możliwość naruszeń przepisów prawa nie może być podstawą do odmowy przez PARP udzielenia lub wypłaty wsparcia. Ewentualne zbadanie zgodności działań SECUROS IUS z prawem leży w kompetencji organów ochrony prawnej lub innych organów w zakresie ich specyficznych kompetencji i uprawnień (np. Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych). Naturalnie PARP może wypowiedzieć umowę wsparcia, wówczas gdy naruszenie prawa przez beneficjenta, wykryte przez powołany do tego organ, zostanie potwierdzone prawomocnym wyrokiem sądu.

Ad 4. Ocena projektu była dokonywana w Regionalnej Instytucji Finansującej – Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Sp. z o.o. Raport z prac Komisji Konkursowej i arkusze oceny merytorycznej oceny projektu nie zawierają jakichkolwiek wzmianek odnośnie do zapytań lub wniosków o konsultację kierowanych do Ministra Gospodarki, Ministerstwa Sprawiedliwości lub Krajowej Rady Notarialnej. Takich czynności nie podejmowała również PARP. Również w tym wypadku postępowanie PARP i RIF ma umocowanie w przepisach ust. 1 art. 6f Ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Ad 5. Wydaje się, że faktyczne, pełne świadczenie przez spółkę SECUROS IUS zaplanowanych w projekcie usług elektronicznych będzie niemożliwe w sytuacji braku woli korzystania z tych usług przez notariuszy. W związku z powyższym oraz mając na uwadze wysokie kompetencje tej grupy zawodowej w zakresie stosowania prawa odnoszącego się do czynności notarialnych, prawdopodobieństwo naruszenia tajemnicy notarialnej nie wydaje się realnym ryzykiem. Zainteresowanie projektem ze strony Krajowej Rady Notarialnej, która sprawuje pieczę nad należyтым wykonywaniem tego zawodu w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony, pozwala przypuszczać, iż poszczególne izby notarialne a następnie ich członkowie, zostaną uświadomieni odnośnie do ewentualnych zagrożeń związanych z wykorzystaniem usług spółki SECUROS IUS w ramach swojej działalności zawodowej.

Z poważaniem

POLSKA AGENCJA
ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
Marek Szczepanik
ZASTĘPCA PREZESA

Oświadczenie senatora Mariana Poślednika

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Najtrudniejsze do przekształcenia są grunty o klasach bonitacyjnych od I do III. Do tej pory odrolnienie działki powyżej 0,5 ha wymagało uchwalenia lub zmiany przez gminę planu miejscowego po uprzednio uzyskanej zgodzie ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz marszałka województwa oraz po zasięgnięciu opinii izby rolniczej. Po wejściu w życie nowelizacji ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych przepis ten zaczął odnosić się do wszystkich działek o tych klasach bonitacyjnych, bez względu na ich wielkość.

W obecnym stanie prawnym w związku z bardzo rygorystyczną zmianą przepisów powstały problemy zarówno z procedurą uchwalania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla obszarów, które stanowią użytki rolne klas I-III, jak i z procedurą wydawania decyzji o warunkach zabudowy na takich obszarach, gdzie nie obowiązuje plan miejscowy. Warto podkreślić fakt, że działki rolnicze w obecnych warunkach mechanizacji rolnictwa nie są i nie będą wykorzystywane do efektywnej produkcji rolnej, w szczególności małe działki, które były kiedyś ogrodami przy właścicielskiej działce budowlanej. Zostały stworzone bariery, które opóźniają proces inwestycyjny. Problem ten dotyczy wielu tysięcy właścicieli działek w całej Polsce.

Mając to na uwadze, proszę o odpowiedź na następujące pytania:

Czy istnieją realne szanse na zmianę przepisów w taki sposób, by wrócić do stanu przed nowelizacją przedmiotowej ustawy, to jest do uproszczenia odrolnienia gruntów o powierzchni mniejszej niż 0,5 ha? Chodzi głównie o działki rolne, na których nie ma możliwości prowadzenia upraw ze względu na ich wielkość i ekonomikę. Jeśli tak, to kiedy jest możliwa realna zmiana przepisów.

Z poważaniem
Marian Poślednik

Odpowiedź

Warszawa, 2014.02.27

Pani
Maria Pańczyk-Pozdziej
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Pani Marszałek!

W związku z pismem Pani Marszałek z dnia 4 lutego 2014 roku, znak: BPS/043-48-2083/14, przy którym został przekazany tekst oświadczenia złożonego przez senatora Mariana Poślednika podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 roku w sprawie zmian w ustawie o ochronie gruntów rolnych i leśnych wprowadzonych ustawą z dnia 8 marca 2013 r. o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 503) – uprzejmie informuję, co następuje.

Obowiązujący do dnia 26 maja 2013 r. przepis art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 3 lutego 1995 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1205) przewidywał, że zgoda ministra właściwego do spraw rozwoju wsi nie była wymagana w przypadku przeznaczenia na cele nierolnicze gruntów klas I-III o pow. do 0,5 ha.

Jednak w dniu 26 maja 2014 r. weszła w życie ustawa z dnia 8 marca 2013 r. o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 503). Przyjęte przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwaloną ustawą zmiany polegają między innymi na wprowadzeniu zasady, że przeznaczenie na cele nierolnicze i nieleśne wszystkich gruntów rolnych stanowiących użytki rolne klas I–III następuje w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego i wymaga uzyskania zgody ministra właściwego do spraw rozwoju wsi.

Obecnie w przypadku braku miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zgodnie art. 61 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym możliwe jest wydanie decyzji o warunkach zabudowy między innymi w sytuacji, gdy teren nie wymaga uzyskania zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne (grunty rolne klas IV–VI) albo był objęty zgodą uzyskaną przy sporządzaniu miejscowych planów uchwalonych przed 1 stycznia 1995 r., które utraciły moc z dniem 31 grudnia 2003 roku (art. 88 ust. 3 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).

Propozycje przywrócenia poprzedniego stanu prawnego zawiera natomiast poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych (**druk nr 1783**). W kwestii dotyczącej tego projektu stanowisko zajmie Rząd. Aktualnie trwa proces przygotowywania stanowiska Rządu do ww. poselskiego projektu ustawy. Po przyjęciu przez Rząd w trybie przewidzianym w Uchwale Nr 190 Rady Ministrów z dnia 29 października 2013 roku Regulamin Pracy Rady Ministrów (M.P. z 2013 r., poz. 979) stanowisko Rządu do omawianego projektu ustawy zostanie przekazane do Sejmu RP.

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Sekretarz Stanu
Kazimierz Plocke

**Oświadczenie senatorów Zdzisława Pupy,
Grzegorza Wojciechowskiego oraz Alicji Zając**

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

W sprawie problemu z certyfikacją gospodarstw ekologicznych zwracaliśmy się do Pana Ministra kilkakrotnie. Jednakże, jak wynika z informacji przekazywanych nam przez rolników prowadzących działalność ekologiczną, problem certyfikacji produkcji jest nadal nierozwiązany. A dokładnie chodzi o przypadki, kiedy rolnicy na przykład nie uiszczą tak zwanej dobrowolnej opłaty za przeprowadzenie kontroli i w tym momencie jednostki certyfikujące wystawiają negatywne opinie, które kierują do ARiMR. Tym samym prowadzi to do zwrotu dotychczas otrzymanych dotacji przez rolników, mimo nadal prowadzonej produkcji, posiadania odbiorców itd. Trudno zrozumieć takie postępowanie firm certyfikujących i się z nim zgodzić, bowiem mają one podpisane umowy cywilnoprawne na świadczenie usług certyfikacji i przeprowadzanie kontroli po uiszczeniu dobrowolnych opłat przez rolników. Przecież niewniesienie takiej opłaty przez producenta ekologicznego powinno rodzić zobowiązania cywilne, a nie powodować kary administracyjne w postaci nieotrzymania płatności i zwrotu już otrzymanych dopłat.

Czy Panu Ministrowi są znane takie przypadki? Jeśli tak, to prosimy o przedstawienie wdrożonych rozwiązań, a jeśli nie, to prosimy o zweryfikowanie, ilu producentom ekologicznym w ramach płatności rolno-środowiskowych dotychczas wstrzymano płatności i wystąpiono o zwrot już pobranych w wyniku negatywnych opinii jednostek certyfikujących. Jakiego procenta wszystkich wypłaconych środków dotyczą te przypadki?

Panie Ministrze, w związku z tak dużym ograniczeniem środków unijnych na lata 2014–2020 i idącym za tym zmniejszeniem środków krajowych na WPR należałoby uznać za zasadne przeniesienie ciężaru kosztów certyfikacji produktów i produkcji ekologicznych dotychczas ponoszonych przez producentów rolników na państwo i powołane przez nie służby do kontroli jakości żywności. Dzięki temu koszt certyfikacji nie będzie stanowił dodatkowego obciążenia dla rolników i nie będzie znacznie podwyższał kosztów produkcji ekologicznej. Poza tym korzyści związane ze zmianą systemu będą znacznie przewyższać koszty, tak jest w wielu krajach UE-15, gdzie koszty certyfikacji ponosi państwo. Dotychczasowy system, jak wynika z doświadczeń, przysparza wielu problemów, łącznie z tym, że prowadzi do zwrotu uzyskanych środków, zatem należy go zmienić. Chyba należy nam na promocji produkcji ekologicznej, która może być szansą na funkcjonowanie dla małych gospodarstw.

Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień i rozważenie zaproponowanego rozwiązania.

*Z poważaniem
Zdzisław Pupa
Grzegorz Wojciechowski
Alicja Zając*

Odpowiedź

Warszawa, 7 marca 2014 r.

Pani
Maria Pańczyk-Pozdziej
Wicemarszałek Senatu

Pani Marszałek!

W odpowiedzi na pismo z dnia 4 lutego 2014 r. – BPS/043-48-2084/14 dotyczące oświadczenia złożonego przez senatora Zdzisława Pupę wspólnie z innymi senatorami podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r., w sprawie kontroli i certyfikacji w rolnictwie ekologicznym, przedstawiam poniższe stanowisko.

Odnosząc się do kwestii podniesionej w oświadczeniu dotyczącej przypadków nieuiszczania przez rolników *dobrowolnej opłaty za przeprowadzenie kontroli* i postępowania upoważnionych jednostek certyfikujących w powiązaniu z funkcjonującym systemem dopłat do rolnictwa ekologicznego w ramach programu rolno-środowiskowego, informuję co następuje.

Ustanowiony w Polsce system kontroli jest zgodny z przepisami rozporządzenia Rady (WE) nr 834/2007 z dnia 28 czerwca 2007 r. *w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych i uchylające rozporządzenie (EWG) nr 2092/91* (Dz. U. UE L z 2007 r. Nr 189.1, z późn. zm.) oraz spełnia warunki określone w rozporządzeniu (WE) nr 882/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. *w sprawie kontroli urzędowych przeprowadzanych w celu sprawdzenia zgodności z prawem paszowym i żywnościowym i regułami dotyczącymi zdrowia zwierząt i dobrostanu zwierząt* (Dz. U. L 191 z 28 maja 2004 r., str. 1 z późn. zm.). System kontroli daje konsumentom pewność, że produkty ekologiczne są wytwarzane zgodnie z wymogami określonymi w przepisach dotyczących rolnictwa ekologicznego.

Ważnym elementem systemu produkcji metodami ekologicznymi jest zagwarantowanie, iż produkty oznakowane jako ekologiczne zostały wytworzone zgodnie z obowiązującymi przepisami. W celu potwierdzenia tej zgodności wprowadzony został specjalny system kontroli i certyfikacji. Każdy z producentów ekologicznych musi znajdować się pod kontrolą w ramach tego systemu. System ten tworzą Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Polskie Centrum Akredytacji PCA oraz jednostki certyfikujące. W celu sprawowania efektywnego nadzoru nad jednostkami certyfikującymi oraz nad rynkiem rolnictwa ekologicznego Inspekcja Weterynaryjna, Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa oraz Inspekcja Handlowa są zobowiązane do współpracy z Inspekcją Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Obecnie upoważnionych jest 9 jednostek certyfikujących.

Zgodnie z art. 28 ust. 4 rozporządzenia Rady (WE) nr 834/2007 państwa członkowskie dbają o to, aby każdy podmiot gospodarczy, który spełnia przepisy tego rozporządzenia i uiszcza opłatę w rozsądnej wysokości na pokrycie kosztów kontroli, kwalifikował się do objęcia systemem kontroli. Szczegółowe zasady związane z opłatami za kontrolę i certyfikację regulują umowy zawierane pomiędzy producentami ekologicznymi oraz jednostkami certyfikującymi. Certyfikacja i nadzór nad producentami ekologicznymi jest zatem ściśle związana z opłatą za tę usługę. Producent ekologiczny ma możliwość wyboru jednostki certyfikującej. Jednakże po dokonaniu takiego wyboru jest zobowiązany do przestrzegania zawartej umowy. W przypadku gdy producent ekologiczny nie wywiązuje się z tego zobowiązania, jednostka certyfikująca może rozwiązać z nim ww. umowę i producent może zostać wykluczony z systemu kontroli.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zwraca szczególną uwagę na ww. umowy zawierane pomiędzy producentami ekologicznymi a jednostkami certyfikującymi. Umowy te są analizowane podczas upoważniania jednostek certyfikujących, a także podejmowane są działania w przypadkach, gdy nieodpowiednie praktyki zostaną stwierdzone lub nieodpowiednie zmiany wprowadzone już po upoważnieniu. Pojawiające się przypadki nieprawidłowości w tym zakresie dotyczyły np. uzależnienia prze-

kazania danych do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa od dokonania płatności na rzecz jednostki certyfikującej. W takich przypadkach podejmowane były odpowiednie działania i praktyki te zostały wyeliminowane.

Odnosząc się do zagadnienia podniesionego w oświadczeniu dotyczącego informacji o liczbie producentów ekologicznych, którym została wydana decyzja o odmowie przyznania płatności rolnośrodowiskowej na rok 2013, uprzejmie informuję co następuje.

Zgodnie z §10 pkt 2 lit. a rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 13 marca 2013 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Program rolnośrodowiskowy” (Dz. U. 2013 poz. 361, z późn. zm.) zwanego dalej „rozporządzeniem rolnośrodowiskowym”, płatność w zakresie pakietu 2 Rolnictwo ekologiczne jest przyznawana, jeżeli rolnik prowadzi produkcję rolną zgodnie z przepisami o rolnictwie ekologicznym. Spełnienie przedmiotowego warunku potwierdzane jest przez jednostki certyfikujące rolnictwo ekologiczne, które w wykazach, składanych zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 2009 r. o rolnictwie ekologicznym wskazują powierzchnię upraw prowadzonych metodami ekologicznymi.

W roku 2013 o płatności rolnośrodowiskowe – pakiet 2 Rolnictwo ekologiczne ubiegało się 26 670 rolników. Według stanu na dzień 26.02.2014 r. decyzje w sprawie przyznania płatności rolnośrodowiskowej wydano dla 22 787 rolników realizujących zobowiązanie w zakresie pakietu 2 – Rolnictwo ekologiczne. Do dnia 26.02.2014 r. decyzje o odmowie przyznania płatności rolnośrodowiskowej wydano dla 115 rolników (tj. 0,43% rolników ubiegających się o pomoc), w związku z niepotwierdzeniem przez jednostkę certyfikującą, prowadzenia produkcji metodami ekologicznymi. Kwota nieprzyznanych płatności z tego tytułu wynosi 900 697,15 zł, co stanowi 0,19% ogólnej kwoty, o którą wnioskowali rolnicy w zakresie pakietu 2 – rolnictwo ekologiczne w 2013 roku.

Ustalenie przyczyn braku potwierdzenia prowadzenia produkcji metodami ekologicznymi wymaga szczegółowej analizy i indywidualnego podejścia do każdego z przypadków, gdyż związane może być to z naruszeniami różnych przepisów dotyczących rolnictwa ekologicznego, np. zastosowaniem niedozwolonych środków do produkcji, odmową kontroli lub też np. rozwiązaniem umowy pomiędzy producentem ekologicznym a jednostką. Należy jednak zaznaczyć, iż w przypadku gdy ma miejsce rozwiązanie umowy pomiędzy producentem ekologicznym a jednostką certyfikującą, a producent spełnia wszystkie wymogi dotyczące rolnictwa ekologicznego, to może on zgłosić się do innej jednostki, która potwierdzi zgodność z ww. przepisami.

Odnosząc się do opinii zawartej w oświadczeniu, zgodnie z którą *korzyści związane ze zmianą systemu będą znacznie przewyższać koszty, tak jest w wielu krajach UE-15, gdzie koszty certyfikacji ponosi państwo* zważyć należy, iż system kontroli i certyfikacji w rolnictwie ekologicznym oparty na jednostkach certyfikujących (prywatnych podmiotach) funkcjonuje w 19 krajach UE, w 5 krajach system bazuje na organach państwowych, natomiast w przypadku 3 jest to system zwany systemem mieszanym. System oparty na jednostkach certyfikujących jest zatem systemem dominującym w krajach UE.

Niezależnie od tego odnosząc się do propozycji przeniesienia ciężaru kosztów certyfikacji produktów i produkcji ekologicznych dotychczas ponoszonych przez producentów rolników na państwo i powołane przez nie służby do kontroli jakości żywności, informuję co następuje.

Koszty związane z kontrolą i certyfikacją w ramach produkcji ekologicznej są refundowane producentom ekologicznym na podstawie działania „Uczestnictwo rolników w systemach jakości żywności” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013. Działanie to jest adresowane do producentów rolnych, wytwarzających produkty rolne przeznaczone do spożycia przez ludzi. Mogą oni przez 5 lat ubiegać się o zwrot kosztów związanych z kontrolą i certyfikacją do kwoty 3000 zł rocznie.

w z. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Sekretarz Stanu
Kazimierz Plocke

**Oświadczenie senatorów Zdzisława Pupy,
Grzegorza Wojciechowskiego oraz Alicji Zajęc**

skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o wyjaśnienie zasad i trybu uznawalności ubytku słuchu jako choroby zawodowej, w szczególności dotyczy to obustronnego ubytku słuchu typu ślimakowego spowodowanego hałasem. Dodatkowo prosimy o wyjaśnienie, jakiego typu informacje o zawodowym narażeniu na hałas są potrzebne w celu uznania tego typu schorzenia za chorobę zawodową.

Prosimy o wyjaśnienie sprawy objętej decyzją nr N/2 z dnia 21 listopada 2005 r. wydaną przez Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Łowiczu oraz opatrzonej nr PWIS-NS-HP-422-111-1/05/22-1/06 przez Państwowy Wojewódzki Inspektorat Sanitarny w Łodzi.

Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień

*Z poważaniem
Zdzisław Pupa
Grzegorz Wojciechowski
Alicja Zajęc*

Stanowisko

Warszawa, 2014.02.14

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W związku z oświadczeniem złożonym przez Pana Senatora Zdzisława Pupę i grupę senatorów, przekazanym przy piśmie z dnia 4 lutego 2014 r., znak: BPS/043-48-2085/14, w sprawie zasad i trybu uznawalności obustronnego ubytku słuchu typu ślimakowego spowodowanego hałasem jako choroby zawodowej, w związku z decyzją nr N/2 z dnia 21 listopada 2005 r., wydaną przez Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Łowiczu oraz decyzją Państwowego Wojewódzkiego Inspektoratu Sanitarnego w Łodzi nr PWIS-NS-HP-422-111-1/05/22-1/06, uprzejmie proszę o prolongatę terminu udzielenia odpowiedzi na zawarte w ww. oświadczeniu pytania.

Jednocześnie uprzejmie informuję, że opóźnienie w udzieleniu wyczerpującej odpowiedzi wynika z konieczności pozyskania dodatkowych stanowisk i informacji niezbędnych do jej przygotowania. Pragnę poinformować Pana Marszałka, że odpowiedź zostanie udzielona niezwłocznie po otrzymaniu przedmiotowych informacji.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Igor Radziewicz-Winnicki

Odpowiedź

Warszawa, 2014.02.27

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W związku z oświadczeniem złożonym przez Pana Senatora Zdzisława Pupę i grupę senatorów, przekazanym przy piśmie z dnia 4 lutego 2014 r., znak: BPS/043-48-2085/14, w sprawie zasad i trybu uznawalności obustronnego ubytku słuchu typu ślimakowego spowodowanego hałasem jako choroby zawodowej, uprzejmie proszę o przyjęcie poniższych informacji.

Wskazać należy, iż przedmiotową kwestię reguluje w pewnym zakresie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 2009 r. *w sprawie chorób zawodowych* (Dz. U. z 2013 r. poz. 1367, z późn. zm.), zwane dalej „rozporządzeniem”. Rozporządzenie określa zarówno wykaz chorób zawodowych; okres, w którym wystąpienie udokumentowanych objawów chorobowych upoważnia do rozpoznania choroby zawodowej pomimo wcześniejszego zakończenia pracy w narażeniu zawodowym; sposób i tryb postępowania dotyczący zgłaszania podejrzenia, rozpoznawania i stwierdzania chorób zawodowych; jak i podmioty właściwe w sprawie rozpoznawania chorób zawodowych – uwzględniając aktualną wiedzę w zakresie patogenezy i epidemiologii chorób powodowanych przez czynniki szkodliwe dla człowieka występujące w środowisku pracy oraz kierując się koniecznością zapobiegania występowaniu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Ponadto przepisy przedmiotowego aktu wskazują instytut medycyny pracy, do którego pracodawca przesyła zawiadomienie o skutkach choroby zawodowej oraz termin, w którym ma ono być przesłane, mając na uwadze specjalizację instytutu oraz rodzaj prowadzonych w nim badań.

Zaznaczyć należy, że za chorobę zawodową uważa się chorobę określoną w wykazie chorób zawodowych, o którym mowa w art. 237 §1 pkt 3 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – *Kodeks pracy* (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, z późn. zm.), jeżeli została spowodowana działaniem czynników szkodliwych dla zdrowia występujących w środowisku pracy lub sposobem wykonywania pracy. Jednocześnie zgodnie z §2 ww. rozporządzenia, w załączniku do rozporządzenia zostały wykazane choroby, które są uznawane za zawodowe i okres, w którym wystąpienie udokumentowanych objawów chorobowych upoważnia do rozpoznania choroby zawodowej, pomimo wcześniejszego zakończenia narażenia zawodowego.

Biorąc powyższe pod uwagę, kryteria dotyczące uznawalności ubytku słuchu jako choroby zawodowej podane zostały w wymienionym załączniku w poz. 21, zgodnie z którym za zawodowe uszkodzenie słuchu uznawany jest obustronny trwały odbiorczy ubytek słuchu typu ślimakowego lub czuciowo-nerwowego spowodowany hałasem, wyrażony podwyższeniem progu słuchu wielkości co najmniej 45 dB w uchu lepiej słyszącym, obliczony jako średnia arytmetyczna dla częstotliwości audiometrycznych 1,2 i 3 kHz. Wskazać należy, że za istotne narażenie zawodowe na hałas uznawane są wieloletnie ekspozycje o poziomach przekraczających wartość najwyższego dopuszczalnego natężenia (NDN) wyrażonego w postaci równoważnego poziomu dźwięku A odniesionego do 8-godzinnego dnia pracy (lub 40-godzinnego tygodnia pracy). W Polsce wartość NDN wynosi 85 dB, natomiast zgodnie z Dyrektywą 2003/10/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 lutego 2003 r. *w sprawie minimalnych wymagań w zakresie ochrony zdrowia i bezpieczeństwa dotyczących narażenia pracowników na ryzyko spowodowane czynnikami fizycznymi (hałasem)* (Dz.U.UE.L.2003.42.38, z późn. zm.), za wartość graniczną ekspozycji (zapobiegającą nieodwracalnemu uszkodzeniu słuchu) przyjmuje się poziom 87 dB.

Jednocześnie warto nadmienić, że obecnie postępowanie administracyjne prowadzone przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej w sprawie chorób zawodowych

reguluje w pełnym zakresie rozporządzenie Rady Ministrów *w sprawie chorób zawodowych*. Zgodnie z §8 rozporządzenia, decyzję o stwierdzeniu choroby zawodowej albo decyzję o braku podstaw do stwierdzenia choroby zawodowej wydaje się na podstawie materiału dowodowego, a w szczególności danych zawartych w orzeczeniu lekarskim oraz formularzu oceny narażenia zawodowego pracownika lub byłego pracownika. Ponadto ww. przepis stanowi, że jeżeli właściwy państwowy inspektor sanitarny przed wydaniem decyzji uzna, że materiał dowodowy jest niewystarczający do wydania decyzji, może żądać od lekarza, który wydał orzeczenie lekarskie, dodatkowego uzasadnienia tego orzeczenia, wystąpić do jednostki orzeczniczej II stopnia o dodatkową konsultację lub podjąć inne czynności niezbędne do uzupełnienia tego materiału.

Natomiast zgodnie z §6 ust. 3 pkt 2–3 przedmiotowego rozporządzenia, ocenę narażenia zawodowego w toku ustalania rozpoznania choroby zawodowej przeprowadza lekarz zatrudniony w jednostce orzeczniczej I lub II stopnia, a w toku podejmowania decyzji o stwierdzeniu choroby zawodowej lub o braku podstaw do stwierdzenia choroby zawodowej przeprowadza właściwy państwowy inspektor sanitarny. Ponadto w myśl §6 ust. 2 pkt 1 ww. rozporządzenia, narażenie zawodowe podlega ocenie, przy dokonywaniu której uwzględnia się w odniesieniu do m.in. czynników chemicznych i fizycznych – rodzaj czynnika, wartość stężeń lub natężeń (w przypadku hałasu jest to natężenie) i średni czas narażenia zawodowego.

Zatem podczas przeprowadzania oceny narażenia zawodowego w przypadku podejrzenia choroby zawodowej – obustronnego ubytku słuchu typu ślimakowego spowodowanego hałasem, określa się czas narażenia pracownika na hałas w ciągu dnia pracy, jak również przebieg tego narażenia w poszczególnych miesiącach i latach pracy. Istotne są również pomiary natężenia hałasu na rozpatrywanym stanowisku pracy lub podobnym stanowisku, aczkolwiek nie są niezbędne do wykazania narażenia zawodowego na hałas u pracownika. Ważne jest, aby ocena narażenia została przeprowadzona we wszystkich miejscach zatrudnienia pracownika na przestrzeni lat. Wnikliwie przeprowadzona ocena narażenia zawodowego na hałas u pracownika oraz przebieg zdiagnozowanego u pracownika upośledzenia odbiorczego narządu słuchu stanowią podstawę do wydania właściwego orzeczenia lekarskiego przez lekarza uprawnionego do wydawania orzeczeń w sprawach chorób zawodowych, a następnie decyzji administracyjnej przez organ Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Należy podkreślić, iż musi zostać udowodniony ścisły związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy zawodowym narażeniem na hałas, a rozpoznaniem u pacjenta niedosłuchem odbiorczym, aby można było rozpoznać chorobę zawodową: obustronny ubytek słuchu typu ślimakowego spowodowany hałasem, a następnie na tej podstawie wydać decyzję o stwierdzeniu ww. choroby zawodowej.

Należy również nadmienić, iż ubytek słuchu spowodowany hałasem jest związany bezpośrednio z narażeniem na hałas, tj. ustąpienie narażenia na hałas nie będzie skutkowało w przyszłości wystąpieniem postępującego niedosłuchu z powodu narażenia na hałas w przeszłości.

Reasumując, ustawodawca określił w wykazie chorób zawodowych stanowiącym załącznik do rozporządzenia, iż nie każdy obustronny ubytek słuchu typu ślimakowego spowodowany hałasem może być uznany za chorobę zawodową. Jedynie trwałe obustronny ubytek słuchu typu ślimakowego lub czuciowo-nerwowego spowodowany hałasem, spełniający kryteria medyczne związane z cytowanymi wcześniej wielkościami, może zostać uznany za chorobę zawodową.

Jednocześnie z uwagi na fakt, iż narażenie na hałas nie prowadzi do pogorszenia słuchu w przyszłości z powodu wcześniejszego narażenia na hałas, przedmiotowe rozporządzenie określa dodatkowo czas – 2 lat, w którym wystąpienie udokumentowanych objawów chorobowych upoważnia do rozpoznania choroby zawodowej pomimo wcześniejszego zakończenia pracy w narażeniu zawodowym.

Odnosząc się do wskazanych w oświadczeniu decyzji nr N/2 z dnia 21 listopada 2005 r. Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Łowiczu oraz decyzji Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Łodzi nr PWIS-NS-422-111-1/05/22-1/06, uprzejmie informuję, że wyżej wymienione przepisy nie przyznały Ministrowi Zdrowia kompetencji do kontroli wydawanych przez organy Państwowej

Inspekcji Sanitarnej decyzji o stwierdzeniu choroby zawodowej albo o braku podstaw do jej stwierdzenia, także w trybie odwoławczym. Ponadto Minister Zdrowia nie jest również organem uprawnionym do kontroli orzecznictwa w zakresie chorób zawodowych, ani też do rozpatrywania odwołań od orzeczeń lekarskich o rozpoznaniu choroby zawodowej albo o braku podstaw do jej rozpoznania.

W związku z tym, Minister nie może zmienić treści żadnego z ww. dokumentów, tj.: decyzji o braku podstaw do stwierdzenia choroby zawodowej, czy też orzeczenia lekarskiego o braku podstaw do rozpoznania choroby zawodowej wydanego przez uprawnionego lekarza z jednostki orzeczniczej I czy II stopnia.

W związku z powyższym, pragnę podkreślić, że procedurę postępowania w sprawie chorób zawodowych określa wyżej cytowane rozporządzenie, zaś stwierdzenie choroby zawodowej nie jest objęte uznaniowością organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Rozstrzygnięcie sprawy uzależnione jest od treści orzeczenia lekarskiego, uprawnionej do wydawania orzeczeń w sprawie chorób zawodowych jednostki orzeczniczej, natomiast inspektor sanitarny nie może wbrew i sprzecznie z takim orzeczeniem stwierdzić choroby zawodowej. W medycynie pracy od dawna zostały opracowane kryteria medyczne, które muszą być spełnione, aby można było dany ubytek słuchu uznać za chorobę zawodową. Niespełnienie tych kryteriów jest jednoznaczne z brakiem podstaw do stwierdzenia choroby zawodowej, niezależnie od subiektywnego przekonania osoby zainteresowanej.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Igor Radziewicz Winnicki

Oświadczenie senatora Marka Rockiego

skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości sądy niejednokrotnie zajmują się sprawami, w których dana osoba występuje jako dłużnik, przeciwko któremu wydawane są tytuły egzekucyjne. Często na podstawie wydanych tytułów wszczynane jest postępowanie egzekucyjne i dokonywane są wpisy w księgach wieczystych w dziale III – ostrzeżenie o wszczęciu egzekucji lub w dziale IV – hipoteka przymusowa. Następnie na rzecz tej samej osoby, tym razem występującej w roli wierzyciela, w innym postępowaniu, które często toczy się przed tym samym sądem, zasądzane są różne kwoty.

W praktyce dochodzi do sytuacji, w których dana osoba nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań i nie reguluje długów zasądzonych przez sąd, a jednocześnie są zasądzane (nierzadko przez ten sam sąd, który posiada informacje na temat niespłaconych zobowiązań) na jej rzecz kwoty, które ta osoba uzyskuje, nadal nie spłacając swoich zobowiązań.

W związku z powyższym proszę Pana Ministra o pochylenie się nad przedstawionym problemem i rozważenie wprowadzenia rozwiązań mających na celu zapobieganie takim sytuacjom, na przykład poprzez wprowadzenie obowiązku poinformowania przez sąd wierzycieli dłużnika/komornika prowadzącego egzekucję o kwotach zasądzanych na rzecz dłużnika.

Marek Rocki

Odpowiedź

Warszawa, 10 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo z dnia 4 lutego 2014 r., znak BPS/043-48-2086/14, przy którym dołączono tekst oświadczenia złożonego przez pana senatora Marka Rockiego podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r. w sprawie potrzeby wprowadzenia rozwiązań mających na celu zapobieganie sytuacjom, w których dłużnik, przeciwko któremu toczy się postępowanie egzekucyjne, nie spłaca swoich zobowiązań, pomimo jednoczesnego zasądzenia na jego rzecz przez sąd różnych kwot w innych postępowaniach sądowych, uprzejmie przedstawiam następujące stanowisko.

Zgodnie z art. 759 §1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014 r. poz. 101), zwanej dalej: „k.p.c.”, czynności egzekucyjne są wykonywane przez komorników z wyjątkiem czynności zastrzeżonych dla sądów.

Egzekucja – co do zasady – jest wszczynana na wniosek. We wniosku lub żądaniu przeprowadzenia egzekucji z urzędu należy wskazać świadczenie, które ma być spełnione, oraz sposób egzekucji (art. 797 §1 k.p.c.). Przepis art. 799 §1 k.p.c. uprawnia wierzyciela do wskazania w jednym wniosku kilku sposobów egzekucji przeciwko temu samemu dłużnikowi, z tym że spośród kilku sposobów egzekucji wierzyciel powinien zastosować najmniej uciążliwy dla dłużnika.

Ponieważ skuteczność egzekucji zależy w dużym stopniu od wskazania przez wierzyciela składników majątku dłużnika, jak również od tego, czy przeciwko danemu dłużnikowi toczą się już postępowania z wniosku innych podmiotów, ustawodawca umożliwił wierzycielowi uzyskanie wiedzy w tym właśnie zakresie, wprowadzając w art. 760¹ k.p.c. obowiązek komornika udzielenia wierzycielowi, który rozważa wszczęcie postępowania egzekucyjnego, informacji na temat tego, czy przeciwko danej osobie prowadzone jest już postępowanie egzekucyjne, a jeśli tak, to jakie sposoby egzekucji są stosowane i jaki przynoszą efekt.

Z uwagi na to, że osiągnięcie celu egzekucji – już po wszczęciu postępowania egzekucyjnego – zależy w dużym stopniu od aktywności organu egzekucyjnego w zakresie zbierania informacji o dłużniku i jego majątku, w kodeksie postępowania cywilnego przewidziano szereg instrumentów służących organowi egzekucyjnemu do realizacji jego obowiązków.

I tak, przepis art. 761 §1 k.p.c. uprawnia organ egzekucyjny do żądania od uczestników postępowania złożenia wyjaśnień oraz zasięgania od organów administracji publicznej, organów wykonujących zadania z zakresu administracji publicznej, organów podatkowych, organów rentowych, banków, spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, przedsiębiorstw maklerskich, organów spółdzielni mieszkaniowych, zarządów wspólnot mieszkaniowych oraz innych podmiotów zarządzających mieszkaniami i lokalami użytkowymi, jak również innych instytucji i osób nieuczestniczących w postępowaniu informacji niezbędnych do prowadzenia egzekucji. Za nieuzasadnioną odmowę udzielenia organowi egzekucyjnemu wyjaśnień lub informacji albo za udzielanie informacji lub wyjaśnień świadomie fałszywych art. 762 k.p.c. przewiduje sankcję grzywny. Z kolei przepis art. 801 k.p.c. pozwala komornikowi wezwać dłużnika do złożenia wyjaśnień, jeżeli wierzyciel lub sąd zarządzający z urzędu przeprowadzenie egzekucji albo uprawniony organ żądający przeprowadzenia egzekucji nie wskaże majątku pozwalającego na zaspokojenie świadczenia (art. 801 k.p.c.). Ponadto, stosownie do art. 797¹ k.p.c. wierzyciel może zlecić komornikowi poszukiwanie za wynagrodzeniem majątku dłużnika.

Wskazać też należy na przepisy art. 913 i nast. k.p.c., które regulują instytucję wyjawienia majątku. W ramach tej procedury możliwe jest zobowiązanie dłużnika przez sąd do złożenia wykazu majątku z wymienieniem rzeczy i miejsca, gdzie się znajdują, przypadających mu wierzytelności i innych praw majątkowych, oraz do złożenia przyrzeczenia, że wykaz ten jest prawdziwy i rzetelny. Istotne jest przy tym, że z instytucji wyjawienia majątku wierzyciel może skorzystać nie tylko wówczas, gdy wykaże, iż na skutek prowadzonej egzekucji nie uzyskał w pełni zaspokojenia swej należności bądź też zajęty majątek dłużnika nie rokuje zaspokojenia, ale również jeszcze przed wszczęciem egzekucji. W ostatnim z wymienionych przypadków wierzyciel może żądać wyjawienia majątku, jeżeli uprawdopodobni, że nie uzyska zaspokojenia w pełni swojej należności ze znanego mu majątku albo z przypadających dłużnikowi bieżących świadczeń okresowych za okres sześciu miesięcy, albo jeżeli po uzyskaniu tytułu wykonawczego wezwał dłużnika do zapłaty stwierdzonej nim należności listem poleconym za potwierdzeniem odbioru, a dłużnik nie spełnił świadczenia w terminie 14 dni od dnia doręczenia wezwania do zapłaty. W celu wyegzekwowania od dłużnika obowiązku złożenia wykazu majątku ustawodawca dopuścił w art. 916 k.p.c. zastosowanie wobec niego środków przymusu.

Jak wynika z powyższego, kodeks postępowania cywilnego przewiduje szereg instrumentów mających na celu ujawnienie na potrzeby egzekucji majątku dłużnika, który nie jest znany wierzycielowi. Zostały one uregulowane dość szeroko, co pozwala na ich stosowanie w różnych warunkach i wariantach. Nie budzą też one większych problemów i wątpliwości w praktyce. Nie wydaje się zatem właściwe i uzasadnione wprowadzenie do kodeksu postępowania cywilnego kolejnych instrumentów służących ustaleniu majątku dłużnika. W szczególności brak jest dostatecznego uzasadnienia dla wprowadzenia sugerowanej w oświadczeniu pana senatora Marka Rockiego zmiany, polegającej na nałożeniu na sądy obowiązku informowania wierzycieli i komornika prowadzącego egzekucję o kwotach zasądzanych na rzecz dłużnika.

Po pierwsze, sąd nie jest organem właściwym do poszukiwania i ustalania składu majątku dłużnika. Obowiązek ten powinien spoczywać przede wszystkim na wierzycielu i organie egzekucyjnym. Działania sądu w tym zakresie powinny zaś być ograniczone do niezbędnego minimum.

Po drugie, wprowadzenie takiego obowiązku skutkowałoby koniecznością ustalania przez sąd we wszystkich rewirach komorniczych w kraju, czy podmiot, na rzecz którego zostaje zasądzona należność jest dłużnikiem, i czy toczy się przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne. Ograniczenie bowiem obowiązku informacyjnego wyłącznie do rewiru komorniczego, który znajduje się w obszarze danego sądu, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z prawem wyboru komornika, nie odniesie oczekiwanego w oświadczeniu skutku.

Jednocześnie należy podkreślić, że wprowadzenie takiego rozwiązania spowodowałoby znaczne obciążenie sądów obowiązkami, które nie wiążą się *stricte* ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. W konsekwencji, można spodziewać się, iż realizacja tego rodzaju powinności wpłynęłaby negatywnie na sprawność innych postępowań sądowych.

Z przytoczonych wyżej względów nie znajduję uzasadnienia dla wprowadzenia zmian postulowanych w oświadczeniu senatorskim.

Z wyrazami szacunku

z upoważnienia
MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI
Michał Królikowski
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senator Jadwigi Rotnickiej

skierowane do ministra Skarbu Państwa Włodzimierza Karpińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zwrócili się przedstawiciele OZ NSZZ „Solidarność” KZ nr 184 Stomil-Poznań SA oraz Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Pracowników Stomil-Poznań SA z wnioskiem o interwencję w sprawie informacji o aktualnych planach restrukturyzacji firmy Stomil-Poznań SA.

Kilka miesięcy temu wspomniane organizacje zwróciły się do Ministerstwa Skarbu Państwa z pisemną prośbą o informację, czy prowadzone są, a jeśli tak, to na jakim są etapie, działania związane z ewentualną prywatyzacją ich zakładu. Niestety, jak do tej pory autorzy listu nie doczekali się jakiegokolwiek odpowiedzi na swoje zapytania. Być może zajmowanie się statusem poznańskiego Stomilu nie jest jednym z priorytetów ministerstwa, ale jego przyszłe losy są niezwykle ważne zarówno dla jego pracowników, jak i mieszkańców naszego miasta.

Jestem zaniepokojona i zdziwiona brakiem reakcji na list przedstawicieli załogi poznańskiego zakładu. Jest oczywiste, że każdy organ państwowy ponosi pełną odpowiedzialność za zarówno swoje działania, jak też ich brak. Tym samym musi brać pod uwagę skutki społeczne, jakie powoduje nieprzestrzeganie jednoznacznych przepisów prawa w tak prostej sprawie jak dotrzymanie terminów odpowiedzi na skierowaną do siebie korespondencję.

Dlatego też w związku z zaistniałą sytuacją, jak i wagą sprawy zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, czy a jeśli tak, to kiedy, pracownicy poznańskiego Stomilu otrzymają odpowiedź na swoje pismo. Chcę wierzyć, że zarówno dla nich, jak i dla mnie będzie to odpowiedź kompetentna i satysfakcjonująca, a przede wszystkim niezwłoczna.

*Z poważaniem
Jadwiga Rotnicka*

Odpowiedź

Warszawa, 6 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na przekazane przez Pana Marszałka oświadczenie złożone przez senator Jadwigę Rotnicką na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r. (znak pisma: BPS/043-48-2087/14) w sprawie dotyczącej spółki „Stomil-Poznań” SA pragnę przekazać następujące informacje.

Akcjonariat „Stomil – Poznań” SA przedstawia się następująco: akcjonariuszem większościowym jest Polski Holding Obronny Sp. z o.o. (85% kapitału zakładowego), blisko 10% kapitału zakładowego Spółki jest w posiadaniu Pracowników Spółki, zaś Skarb Państwa dysponuje pakietem mniejszościowym akcji Spółki tj. 4,73% kapitału zakładowego.

Zgodnie z postanowieniami art. 14 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. *o komercjalizacji i prywatyzacji* Pracownicy Spółki posiadają dwóch przedstawicieli w Radzie Nadzorczej Spółki, zaś Skarb Państwa jest reprezentowany w organie kontrolnym przez jednego reprezentanta.

Informacje pozyskiwane przez Skarb Państwa za pośrednictwem swojego reprezentanta dotyczące planów restrukturyzacji są tożsame z informacjami uzyskiwanymi przez przedstawicieli Pracowników w Radzie Nadzorczej Spółki. W chwili obecnej Ministerstwo Skarbu Państwa nie posiada informacji na temat planowanej restrukturyzacji „Stomil-Poznań” SA.

Odnosząc się do planów prywatyzacji Spółki należy wskazać, że z formalnego punktu widzenia Spółka została sprywatyzowana poprzez wniesienie posiadanych przez Skarb Państwa akcji „Stomil-Poznań” SA na podwyższenie kapitału zakładowego Bumar Sp. z o.o. (obecnie: Polski Holding Obronny Sp. z o.o.). W efekcie tych działań Pracownikom Spółki zostały udostępnione przysługujące im akcje.

Z informacji posiadanych przez MSP wynika, że akcjonariusz większościowy rozważa możliwość sprzedaży posiadanego pakietu akcji Spółki, ale ostateczne decyzje w tej kwestii nie zostały podjęte.

Jednocześnie informuję, iż powyższej sprawie Niezależnemu Samorządnemu Związkowi Zawodowemu Pracowników „Stomil-Poznań” SA oraz OZ NSZZ Solidarność KZ nr 184 „Stomil-Poznań” SA została udzielona odpowiedź.

Mam nadzieję, że powyższe wyjaśnienia zostaną przyjęte przez Panią Senator.

Z poważaniem

MINISTER
SKARBU PAŃSTWA
z up. Sekretarz Stanu
Zdzisław Gawlik

Oświadczenie senator Janiny Sagatowskiej

skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Z początkiem lipca 2013 r. opiekunowie osób niepełnosprawnych stracili prawo do świadczeń z tytułu zasiłku pielęgnacyjnego. Stało się tak, gdyż z inicjatywy rządu PO-PSL znowelizowana została ustawa o świadczeniach rodzinnych. Już od ponad pół roku świadczenia pielęgnacyjnego nie otrzymuje blisko sto pięćdziesiąt tysięcy osób, w tym ponad sto osób z powiatu niżańskiego. Właśnie w imieniu opiekunów z tego terenu, którzy stracili to świadczenie pieniężne, mocno sygnalizuję powagę tej sprawy i proszę o pilne rozwiązanie problemu.

Opiekun osoby niepełnosprawnej to zazwyczaj członek rodziny, który wziął na siebie obowiązek niesienia pomocy bliskiej osobie przez dwadzieścia cztery godziny na dobę. Kosztem swojego życia zawodowego, a bardzo często także osobistego, poświęcając się w pełni niepełnosprawnemu, niesie ratunek – bezwarunkowo – i zapewnia kompleksową opiekę. Z miłości do podopiecznego nie jest w stanie przejść obojętnie wobec jego bólu, bezradności i zależności. Opiekun osoby niepełnosprawnej podporządkowuje swoje życie bliskiemu, staje się osobą, bez której podopieczny nie potrafi w ogóle funkcjonować.

Wspomniana nowelizacja znacznie ograniczyła krąg podmiotów uprawnionych do świadczenia pielęgnacyjnego. Wprowadziła specjalny zasiłek opiekuńczy, którego przyznanie uzależnione jest od spełnienia określonego kryterium dochodowego. Od lipca 2013 r., po zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, prawo do zasiłku w wysokości 520 zł za opiekę nad niepełnosprawnymi bliskimi utraciły osoby, które przekraczają próg dochodowy 623 zł na członka rodziny. Z kolei świadczenia pielęgnacyjne – 820 zł bez względu na dochód – otrzymują rezygnujący z pracy rodzice niepełnosprawnych dzieci oraz osób, które stały się niepełnosprawne w dzieciństwie. Wykluczeni z otrzymania wsparcia finansowego opiekunowie niepełnosprawnych, którzy z uwagi na konieczność zapewnienia opieki nad bliskimi musieli zrezygnować z pracy zawodowej, czują się oszukani, gdyż zostali pozbawieni świadczenia nabytego na podstawie przepisów prawa. Dokonali oni bowiem świadomego wyboru wycofania się z życia zawodowego w przekonaniu, że decyzje organów administracji o przyznaniu świadczenia nie utracą mocy wiążącej.

Po apelach tysięcy oburzonych opiekunów i wniosku rzecznika praw obywatelskich zmianą przepisów i kwestią uchylecia tak zwanych praw nabytych zajął się Trybunał Konstytucyjny. Orzekł on, że zmiany w ustawie, które doprowadziły do odebrania świadczeń pielęgnacyjnych, są niekonstytucyjne. Trybunał Konstytucyjny zobowiązał Sejm, by ten „bez zbędnej zwłoki” znowelizował przepisy ustawy o świadczeniach rodzinnych, bo wraz z upływem czasu będzie się pogłębiała niezgodność obecnych rozwiązań z konstytucją. W tej kwestii Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz obie izby parlamentu powinny procedować w ekspresowym tempie, tak jak w przypadku zmian w OFE oraz tych dotyczących Lasów Państwowych.

W związku z powagą sprawy i bardzo trudną sytuacją wielu tysięcy rodzin proszę o udzielenie dokładnej informacji, na jakim etapie są prace nad dostosowaniem prawa do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i nad powrotem do poprzednich rozwiązań prawnych w zakresie przyznawania świadczeń pielęgnacyjnych.

Z poważaniem
Janina Sagatowska

Odpowiedź

Warszawa, 17 lutego 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,
odpowiadając na wystąpienie z dnia 4 lutego 2014 r. (znak: BPS/043-48-2088/14), dotyczące tekstu oświadczenia senator Janiny Sagatowskiej złożonego podczas 48. posiedzenia Senatu, w sprawie opiekunów osób niepełnosprawnych, którzy stracili prawo do świadczenia pielęgnacyjnego, uprzejmie informuję.

W związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt K 27/13 (w wyroku tym, za niekonstytucyjne zostały uznane przepisy o wygaśnięciu, z upływem dnia 30 czerwca 2013 r., decyzji przyznających świadczenia pielęgnacyjne, wydanych na podstawie przepisów obowiązujących do 31 grudnia 2012 r.), Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, we współpracy z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, Rządowym Centrum Legislacji oraz Ministerstwem Finansów, przygotowało projekt ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów, przywracający wsparcie materialne w wysokości 520 zł miesięcznie dla osób, które od 1 lipca 2013 r. utraciły prawo do świadczenia pielęgnacyjnego.

Powyższy projekt, będący realizacją ww. wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w dniu 5 lutego 2014 r. został przekazany do uzgodnień zewnętrznych – tekst projektu zamieszczony jest w Biuletynie Informacji Publicznej MPiPS na stronie internetowej MPiPS.

Ostateczny kształt i termin wejścia w życie projektu, uzależniony jest od dalszego przebiegu procesu legislacyjnego.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Elżbieta Seredyn
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senator Janiny Sagatowskiej

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Na prośbę mieszkańców powiatów stalowowolskiego, niżańskiego, tarnobrzesckiego i leżajskiego oraz lokalnych przedsiębiorców z branży wędliniarskiej zwracam się z apelem o podjęcie skutecznych działań w sprawie ochrony polskich producentów żywności tradycyjnie wędzonej drewnem przed negatywnymi skutkami rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 835/2011. Przepisy tegoż rozporządzenia nakładają na producentów poważne ograniczenia dotyczące dopuszczalnego poziomu substancji smolistych w produkcji wędlin. Dla wielu małych i średnich zakładów mięsnych w Polsce może to oznaczać koniec działalności. Na terenie województwa podkarpackiego zagrożonych zamknięciem jest nawet dwieście zakładów. A to oznacza utratę pracy przez wiele tysięcy osób.

W 2011 r. wspomniane rozporządzenie zostało przyjęte przez polski rząd bez żadnego sprzeciwu, mimo możliwości pewnych negocjacji. Odstępstwa od restrykcyjnych przepisów uzyskała Łotwa, której udało się wynegocjować korzystniejsze zapisy dotyczące wędzenia szprotek, w przypadku których dopuszczono 5 µ/kg benzoapirenu.

Komisarz UE ds. zdrowia i ochrony konsumentów Tonio Borg po spotkaniu z posłem do Parlamentu Europejskiego Tomaszem Porębą, który bardzo mocno zaangażował się w pomoc polskim wędliniarzom, zadeklarował, że Komisja Europejska jest gotowa wystać do naszego kraju specjalny zespół techniczny. Zespół ten zaproponuje sposoby rozwiązania tej trudnej sytuacji bez konieczności zamykania zakładów pracy i zwalniania pracowników. Warunkiem jest jednak inicjatywa polskiego rządu (a pośrednio także ministerstwa rolnictwa), który musi zwrócić się do Komisji Europejskiej w sprawie zmiany rozporządzenia dla produktu tradycyjnie wędzonego.

Panie Ministrze, mając na uwadze interes polskiego wytwórcy wędlin tradycyjnie wędzonych, a także konsumentów, którzy chętnie sięgają po te produkty, proszę o podjęcie rozmów z przedstawicielami Komisji Europejskiej w tym temacie. Strona polska musi zrobić wszystko, aby uzyskać odstępstwa od rozporządzenia ograniczającego wędzenie wyrobów mięsnych drewnem. Metoda tradycyjna jest stosowana od wielu wieków i mówienie, że bardzo negatywnie wpływa ona na organizm spożywającego, jest nadużyciem. Unia Europejska powinna dążyć do linearyzacji prawa, a nie nakładania coraz to nowych restrykcji. Rząd polski winien z kolei stać na straży interesów każdego polskiego przedsiębiorcy. Jeżeli do tej pory część społeczeństwa świadomie spożywała wyroby tradycyjnie wędzone, to nie ma żadnej potrzeby, aby im to prawo odbierać – oczywiście jest bowiem, że po wprowadzeniu tego ograniczenia tradycyjny sposób wyrobu wędlin nie będzie opłacalny, a więc całkowicie zniknie.

W związku z powyższym apeluję do Pana Ministra o podjęcie dialogu z przedstawicielami Komisji Europejskiej w sprawie odstępstwa od rozporządzenia KE nr 835/2011 i zachowania obecnych norm tradycyjnego wędzenia wyrobów mięsnych.

Janina Sagatowska

Odpowiedź

Warszawa, 10 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo z dnia 4 lutego 2014 r., przy którym przekazano tekst oświadczenia złożonego przez Panią senator Janinę Sagatowską podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r. w sprawie ochrony polskich producentów żywności tradycyjnie wędzonej drewnem przed negatywnymi skutkami rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 835/2011, uprzejmie informuję, co następuje.

Normy dla wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych w środkach spożywczych określa rozporządzenie Komisji (WE) nr 1881/2006 z dnia 19 grudnia 2006 r. *ustalające najwyższe dopuszczalne poziomy niektórych zanieczyszczeń w środkach spożywczych* (Dz. Urz. UE L 364 z 20.12.2006, str. 5, z późn. zm.). Natomiast przepisy rozporządzenia Komisji (UE) nr 835/2011 z dnia 19 sierpnia 2011 r. *zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1881/2006 odnośnie do najwyższych dopuszczalnych poziomów wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych w środkach spożywczych* (Dz. Urz. UE L 215 z 20.08.2011, str. 4) zmieniają przepisy ww. rozporządzenia Komisji (WE) nr 1881/2006 w odniesieniu do najwyższych dopuszczalnych poziomów wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych (WWA) w środkach spożywczych (benzo(a)piren, benz(a)antracen, benzo(b)fluoranten i chryzen).

Należy podkreślić, że ww. przepisy nie wprowadzają zakazu wędzenia żywności, a jedynie ustanawiają normy ograniczające zawartość niebezpiecznych dla zdrowia konsumentów substancji rakotwórczych w środkach spożywczych.

Pragnę podkreślić, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dużym zaangażowaniem podchodzi do zaistniałej sytuacji zasygnalizowanej przez podmioty zajmujące się wędzeniem wędlin, które obawiają się, że po 1 września 2014 r. nie będą mogły spełnić wymagań w zakresie niższych najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych (WWA) w swoich produktach, określonych w ww. przepisach rozporządzenia Komisji (UE) nr 835/2011.

Należy jednak zaznaczyć, że prace w kierunku ograniczenia zanieczyszczenia żywności przez szkodliwe WWA Komisja Europejska prowadziła od 2005 r. Ich celem było dokonanie przeglądu występowania WWA w różnych grupach środków spożywczych (w tym wcześniej nieregulowanych) oraz zmiana przyjętych wcześniej limitów, ewentualnie wprowadzenie nowych lub usunięcie grup, w których nie ma potrzeby określania wartości najwyższych dopuszczalnych poziomów dla WWA. Ze względu na rakotwórczość tych związków rozważane było obniżenie wartości najwyższych dopuszczalnych poziomów w tych grupach, gdzie jest to możliwe.

Po raz pierwszy limity dla jednego z WWA – benzo(a)pirenu m.in. dla mięsa wędzonego i produktów mięsnych wędzonych na poziomie 5 µg/kg zostały ustalone w rozporządzeniu Komisji (WE) nr 208/2005 z dnia 4 lutego 2005 r. *zmieniającym rozporządzenie (WE) nr 466/2001 w odniesieniu do wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych* (Dz. Urz. UE. L. 34 z 08.02.2005 r., str. 3), które zaczęło obowiązywać od dnia 1 kwietnia 2005 r. Jednocześnie Komisja Europejska wydała zalecenie nr 2005/108/WE, skierowane m.in. do państw członkowskich, organizacji branżowych i innych zainteresowanych podmiotów, przeprowadzenia dalszych badań wędzonych środków spożywczych, w tym mięsa i produktów mięsnych w zakresie zanieczyszczenia WWA. Ww. zalecenie sugerowało również zbadanie metod produkcji stosowanych podczas wędzenia i suszenia żywności celem ich ewentualnej optymalizacji lub zastąpienia metodami alternatywnymi w przypadku, gdyby okazały się one

przyczyną zanieczyszczenia wysokimi poziomami WWA. Wyniki dotyczące obydwu ww. działań państwa członkowskie, organizacje branżowe, a także inne podmioty posiadające wiarygodne dane mogły przekazać Komisji do dnia 31 października 2006 r.

Należy podkreślić, że to właśnie ww. działania, które powinny być przeprowadzone w latach 2005–2006 oraz wyniki ww. badań stanowiły podstawę do opracowania opinii przez Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) w 2008 r. Natomiast ww. opinia była podstawą do podjęcia decyzji o obniżeniu poziomu WWA m.in. w produktach mięsnych wędzonych, co zostało dokonane rozporządzeniem Komisji (UE) nr 835/2011. Jak wynika z dostępnych informacji ze strony Polski w 2005–2006 r. nie wpłynęły w tym zakresie żadne wiarygodne informacje (wyniki badań laboratoryjnych). Jeżeli te wyniki wskazywałyby na przekroczenia, Polska mogłaby w procedurze uchwalania ww. rozporządzenia upominać się o odstępstwa.

Należy zauważyć, że sygnały o możliwości zaistnienia problemu ze spełnieniem nowych limitów określonych dla WWA w polskich wędlinach zaczęły napływać do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dopiero od dnia 2 stycznia 2014 r. Natomiast dostępne Ministerstwu wyniki badań laboratoryjnych w kierunku WWA, z próbek pobranych z żywności pochodzenia zwierzęcego przez Inspekcję Weterynaryjną w ramach kontroli urzędowych, jak i próbek pobieranych przez podmioty sektora spożywczego produkujące mięso i produkty mięsne wędzone oraz wędzone ryby i produkty rybołówstwa wędzone w ramach badań właścicielskich, prowadzonych w latach 2012–2013, wskazują, że polskie produkty wędzone w zdecydowanej większości już obecnie spełniają nowe unijne normy.

Niemniej jednak, mając na uwadze powyższe sygnały, Główny Lekarz Weterynarii pismem z dnia 5 lutego 2014 r. polecił wojewódzkim lekarzom weterynarii przeprowadzenie pilotażowego monitoringu żywności pochodzenia zwierzęcego ukierunkowanego na produkty wędzone metodą tradycyjną (mięso, ryby), w zakresie pozostałości WWA. Dopiero wyniki uzyskane po przeprowadzeniu ww. monitoringu będą mogły w sposób obiektywny zobrazować stan faktyczny i stanowić ewentualną podstawę do działań Polski zmierzających do zmiany przyjętych rozwiązań, np. do ewentualnego wystąpienia na forum Unii Europejskiej o odstępowanie dla produktów wędzonych w sposób tradycyjny. Należy bowiem zauważyć, że w celu uzyskania jakichkolwiek derogacji od unijnych przepisów konieczne jest przedstawienie rzetelnych i obiektywnych danych naukowych w przedmiotowym zakresie, w tym wyników badań laboratoryjnych.

Pragnę również zauważyć, że podczas spotkania Pana Stanisława Kalemby Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z przedstawicielami producentów wędlin, Parlamentu RP, Parlamentu Europejskiego i urzędów marszałkowskich, które odbyło się w dniu 5 lutego 2014 r. w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Pan Minister zachęcał podmioty do wykonywania badań właścicielskich we własnym zakresie w odniesieniu do poziomu WWA w produkowanych przez nich produktach wędzonych (mięso i ryby), ponieważ aby rzetelnie ocenić sytuację i podjąć decyzję co do ewentualnych dalszych działań, w tym na forum unijnym, konieczne jest posiadanie danych z badań laboratoryjnych. Należy zauważyć, że Główny Lekarz Weterynarii zbiera dane dotyczące badań właścicielskich w kierunku WWA pod adresem internetowym wwa@wetgiw.gov.pl.

Należy również zauważyć, że istnieje wiele czynników, które mogą wpływać na poziom skażenia WWA w wędzonych produktach. Są to m.in. sposób wędzenia, gatunek drewna użyty do wytworzenia dymu, sposób wytwarzania dymu, temperatura żarzenia drewna, sposób podawania dymu czy konstrukcja samej komory wędzarniczej. W związku z powyższym wychodząc naprzeciw przedsiębiorcom, którzy obawiają się, że nie spełnią przyjętych na poziomie unijnym nowych poziomów w odniesieniu do WWA, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zadeklarowało pomoc producentom żywności w dostosowaniu się do nowych wymagań poprzez organizację cyklu szkoleń dotyczących technik wędzenia. Należy bowiem podkreślić, że odpowiednie prowadzenie procesu wędzenia metodą tradycyjną tj. przy wykorzystaniu drewna, zapewni możliwość spełnienia unijnych wymagań.

Dodatkowo, w dniu 10 lutego 2014 r. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekspertów ds. Zanieczyszczeń Środowiskowych i Przemysłowych w Brukseli, w którym uczestniczył przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia (ekspert z Narodowego Instytutu Zdrowia – Państwowego Zakładu Higieny). Jednym z punktów przedmiotowego spotkania były kwestie dotyczące WWA i stosowania obniżonych poziomów dla tych substancji w mięsie wędzonym i produktach mięsnych wędzonych po 1 września 2014 r. Podczas przedmiotowego spotkania przedstawiciel Polski poinformował o ewentualnych problemach z uzyskaniem przez niektóre polskie zakłady poziomów WWA w swoich produktach wędzonych zgodnie z przepisami, które wejdą w życie po 1 września 2014 r., a także poinformował o ww. monitoringu żywności pochodzenia zwierzęcego ukierunkowanym tylko na produkty wędzone metodą tradycyjną (mięso, ryby) w zakresie pozostałości WWA prowadzonym od dnia 5 lutego 2014 r. przez organy Inspekcji Weterynaryjnej. Poinformował również, że w związku z powyższym ostateczne stanowisko Polski zostanie przedstawione po zakończeniu ww. badań monitoringowych. Ustalono, że przedmiotowa kwestia będzie dalej omawiana na kolejnym posiedzeniu Komitetu, które planowo powinno się odbyć w pierwszym tygodniu maja 2014 r.

Podsumowując pragnę podkreślić, że kwestią nadrzędną jest zapewnienie, aby produkowana w Polsce żywność, w tym również żywność przygotowywana metodami tradycyjnymi posiadała właściwą jakość zdrowotną. Planowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi szkolenia będą dostępne dla wszystkich zainteresowanych podmiotów, które obawiają się braku możliwości spełnienia nowych unijnych wymogów. Podmioty, które wyrażą wolę dostosowania swojej produkcji do nowych wymagań otrzymają niezbędną pomoc ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Ponadto należy podkreślić, że dopiero uzyskane wyniki badań poziomu WWA w produktach pochodzenia zwierzęcego wędzonych metodą tradycyjną tj. przy wykorzystaniu drewna, zarówno te z monitoringu prowadzonego przez Głównego Lekarza Weterynarii, jak również wyniki badań właścicielskich, będą mogły stanowić podstawę do ewentualnych dalszych działań, w tym działań na forum unijnym.

Z poważaniem

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Tadeusz Nalewajk

Oświadczenie senator Janiny Sagatowskiej

skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam uwagę na zgłoszony w moim biurze senatorskim problem wysokości komorniczych kosztów egzekucji. Na podstawie art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji w sprawach o egzekucję świadczeń pieniężnych komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 15% wartości wyegzekwowanego świadczenia, jednak nie niższej niż 1/10 i nie wyższej niż trzydziestokrotna wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego. Jednakże w przypadku wyegzekwowania świadczenia wskutek skierowania egzekucji do wierzytelności z rachunku bankowego, wynagrodzenia za pracę, świadczenia z ubezpieczenia społecznego jak również wypłacanych na podstawie przepisów o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, zasiłku dla bezrobotnych, dodatku aktywizacyjnego, stypendium oraz dodatku szkoleniowego komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 8% wartości wyegzekwowanego świadczenia, jednak nie niższej niż 1/10 i nie wyższej niż dziesięciokrotna wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego.

Obecnie 1/10 przeciętnego wynagrodzenia wynosi nieco ponad 308 zł. Oznacza to, że niezależnie od pozostających składników wierzytelności co najmniej tyle wynoszą koszty egzekucji. I ta kwestia u osób, które miały styczność z tą problematyką, budzi największe zastrzeżenia.

Znany jest mi osobiście przypadek, gdy należność główna tytułu wynosiła 50 zł, a kolejnym i jednym składnikiem był koszt egzekucji wynoszący właśnie 1/10 przeciętnego wynagrodzenia, czyli dokładnie 308,08 zł. Oznacza to, że koszty egzekucji sześciokrotnie przewyższyły należność główną wynikłą z wyroku sądowego. W opisywanym przypadku komornik sądowy zastosował korzystniejszy dla siebie sposób ściągnięcia wierzytelności i zwrócił się do urzędu skarbowego właściwego dla miejsca zamieszkania dłużnika o ściągnięcie należności o razie wystąpienia zwrotu nadpłaty podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) oraz zwrotu podatku od wartości dodanej (VAT), pomimo tego, że swobodnie mógł uwzględnić drugą prawem dopuszczoną opcję i wyegzekwować świadczenie z wynagrodzenia za pracę dłużnika. Zastosowanie drugiego wariantu mogłoby się wiązać z mniejszymi kosztami egzekucji i tym samym mniejszymi stratami finansowymi dłużnika.

Należy również podkreślić, że w tym przypadku komornik nie wykonywał kosztochłonnych czynności związanych z egzekucją. Jedyną czynnością było wystosowanie do dłużnika zawiadomienia o wszczęciu egzekucji oraz informacja do urzędu skarbowego o zajęciu wierzytelności.

Takie zastosowanie przepisów prawa przez komorników nadwyręża autorytet tej instytucji i powoduje, że zawód ten jest jeszcze bardziej negatywnie postrzegany przez społeczeństwo.

Wydaje się więc, że istnieje potrzeba dopracowania na podstawie tegoż przypadku uregulowań w zakresie minimalnej wysokości kosztów egzekucji komorniczej. Nie jest bowiem sprawiedliwe i zasadne, aby były one kilkukrotnie wyższe niż należność główna, tym bardziej gdy czynności komornicze nie niosą nadmiernych kosztów.

Proszę o wzięcie pod uwagę przedmiotowego problemu i o zaproponowanie przy okazji najbliższej nowelizacji ustawy o komornikach sądowych zmian zmierzających do obniżenia minimalnej wysokości opłaty egzekucyjnej. Uważam, że zapis o minimalnej wysokości wynoszącej 15% wartości wyegzekwowanego świadczenia jest zdroworozsądkowy i korzystny zarówno dla osób podlegających egzekucji, jak i dla komorników.

Janina Sagatowska

Odpowiedź

Warszawa, 10 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie pani senator Janiny Sagatowskiej z dnia 30 stycznia 2014 r., w sprawie minimalnej wysokości opłaty egzekucyjnej, przesłane przy piśmie Wicemarszałka Senatu z dnia 4 lutego 2014 r., uprzejmie przedstawiam, co następuje.

Zgodnie z przepisem art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. z 2011 r., Nr 231, poz. 1376, z późn. zm.), dalej: „u.k.s.e.”, w sprawach o egzekucję świadczeń pieniężnych komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 15% wartości wyegzekwowanego świadczenia, jednak nie niższej niż 1/10 i nie wyższej niż trzydziestokrotna wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego. Jednakże w przypadku wyegzekwowania świadczenia wskutek skierowania egzekucji do wierzytelności z rachunku bankowego, wynagrodzenia za pracę, świadczenia z ubezpieczenia społecznego jak również wypłacanych na podstawie przepisów o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, zasiłku dla bezrobotnych, dodatku aktywizacyjnego, stypendium oraz dodatku szkoleniowego, komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 8% wartości wyegzekwowanego świadczenia, jednak nie niższej niż 1/20 i nie wyższej niż dziesięciokrotna wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego. Minimalna wysokość opłaty egzekucyjnej pobieranej na podstawie art. 49 ust. 2 u.k.s.e. również wynosi 1/20 przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego.

Należy się zgodzić z twierdzeniem, że w niektórych sprawach minimalna opłata egzekucyjna jest wyższa od egzekwowanego świadczenia. Zjawisko to wynika z przyjętego modelu opłat egzekucyjnych.

Opłaty egzekucyjne pełnią trojaką rolę. Pierwszym ich celem jest finansowanie kosztów działalności egzekucyjnej komorników. Państwo nie finansuje bowiem tej działalności. Drugim celem opłat egzekucyjnych jest dostarczenie komornikowi i jego bliskim środków utrzymania (przychód z opłat po odliczeniu kosztów działalności egzekucyjnej jest dochodem komornika). Trzecia funkcja, określana mianem funkcji stymulacyjnej, wyraża się w tym, że wysokość opłat egzekucyjnych powinna motywować dłużników do dobrowolnego regulowania zobowiązań, zapobiegając konieczności inicjowania postępowań egzekucyjnych przez wierzycieli.

Do kosztów działalności egzekucyjnej należą koszty osobowe i rzeczowe, ponoszone w związku z prowadzoną działalnością egzekucyjną; koszty ochrony zajętego mienia i niezbędnej ochrony osobistej oraz ubezpieczenia mienia kancelarii i własnego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej; koszty przejazdów w miejscowości będącej siedzibą komornika, korespondencji, obrotu pieniężnego, przewozu drobnych ruchomości niewymagających transportu specjalistycznego; obowiązkowe opłaty na samorząd komorniczy ponoszone zgodnie z przepisami ustawy oraz inne koszty niezbędne do wykonywania czynności egzekucyjnych oraz czynności przewidziane przepisami ustawy.

Należy zauważyć, że głównym segmentem egzekucji jest egzekucja świadczeń pieniężnych, w której opłaty są pobierane od dłużników proporcjonalnie do wyegzekwowanych kwot. Istnieje zatem powiązanie wysokości dochodów komornika ze skutecznością prowadzonych egzekucji. Z pobranych opłat finansowane są również koszty działalności egzekucyjnej w tych sprawach, w których egzekucja okazała się bezskuteczna.

Jeśli chodzi o kwestię wysokości opłat egzekucyjnych, to nie ulega wątpliwości, że ustawodawca winien ją ukształtować na takim poziomie, który z jednej strony będzie chronił osoby obowiązane do ponoszenia opłat przed nadmiernym obciążeniem (opła-

ta egzekucyjna nie może być swego rodzaju karą finansową), a z drugiej będzie zabezpieczał prawidłowe funkcjonowanie całej egzekucji, skoro – jak wyżej już zaznaczono – koszty działalności egzekucyjnej pokrywane są właśnie z opłat egzekucyjnych.

Należy dodać, że dłużnikowi przysługuje środek prawny umożliwiający obniżenie opłaty, nawet jeżeli została ona ustalona w wysokości minimalnej. Przepisy art. 49 ust. 7–10 u.k.s.e. przewidują bowiem, że sąd, na wniosek dłużnika, może obniżyć wysokość opłat egzekucyjnych.

Z przytoczonych wyżej względów decyzja o obniżeniu opłat egzekucyjnych winna być poprzedzona bardzo szczegółową analizą wpływu takiej zmiany na funkcjonowanie egzekucji. Konieczna jest zatem analiza przybliżonego progu finansowej opłacalności działalności kancelarii komorniczych, zwłaszcza tych niewielkich. Ministerstwo Sprawiedliwości nie dysponuje informacjami pozwalającymi na przeprowadzenie takiej analizy (np. danymi dotyczącymi wysokości wpływów z tytułu opłat albo wydatków związanych z prowadzeniem kancelarii). Uprzejmie informuję, że tego rodzaju analizę opracowuje aktualnie Instytut Wymiaru Sprawiedliwości i dopiero na jej podstawie będzie możliwe podjęcie decyzji co do zainicjowania prac legislacyjnych zmierzających do zmiany minimalnych progów wysokości opłat egzekucyjnych.

Z wyrazami szacunku

z upoważnienia
MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI
Michał Królikowski
Podsekretarz Stanu

**Oświadczenie senatorów Wojciecha Skurkiewicza,
Grzegorza Wojciechowskiego, Henryka Górskiego
oraz Wiesława Dobkowskiego**

skierowane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Prezesie!

Zdumiała nas odpowiedź, której udzielił Pan Prezes na nasze oświadczenie senatorskie z 18 grudnia 2013 roku, dotyczące ujawnionych przez NIK kontraktów na usługi prawnicze, które GDDKiA zawarła z indywidualną kancelarią adwokacką z Warszawy.

Z ustaleń NIK wynika, że w latach 2008–2013 generalna dyrekcja zawarła z tą kancelarią dziewięć umów o doradztwo prawne na łączną sumę ponad 14 milionów zł, przy czym wszystkie umowy, z wyjątkiem jednej, zostały zawarte z wolnej ręki, bez przetargu.

Ponad 14 milionów zł dla jednej kancelarii adwokackiej, i to z wolnej ręki! Z odpowiedzi Pana Prezesa wynika, że NIK odnotowała zawarcie tych kontraktów niejako z kronikarskiego obowiązku, ale nie oceniła ich, nie zbadała, nie wypowiedziała się co do rzetelności prac wspomnianej kancelarii. Czy ta kancelaria rzeczywiście zrobiła coś dla dyrekcji, czy nakład jej prac był adekwatny do otrzymanego ogromnego wynagrodzenia?

Panie Prezesie, nie może być tak, że izba przechodzi obok tak ważnego ustalenia! Państwowa firma zawiera bez przetargu wielomilionowe kontrakty, a izba to widzi i nie bada, czy były to kontrakty legalne, rzetelne, gospodarne i celowe. Przecież za tymi kontraktami może się kryć wielka korupcja, mogą to być kontrakty dla kolegów, możemy mieć tu do czynienia z prywatą na wielomilionową skalę. Myślimy, że niezajęcie się tymi bardzo podejrzanymi kontraktami jest poważnym błędem i zaniedbaniem izby.

Najwyższa Izba Kontroli nie może przymykać oczu na tak podejrzone szastanie publicznymi pieniędzmi. Za jakiś czas może wyjść na jaw związana z tymi kontraktami afera i wtedy okaże się, że izba widziała ten proceder i milczała.

Prosimy, żeby Pan Prezes zlecił niezwłoczne zbadanie sprawy tych kontraktów.

Jako senatorowie jesteśmy bardzo ciekawi, co indywidualna kancelaria adwokacka miała do roboty w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad za ponad 14 milionów zł, i to w ramach kontraktów uzyskanych bez przetargu.

*Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz
Grzegorz Wojciechowski
Henryk Górski
Wiesław Dobkowski*

**Odpowiedź
WICEPREZESA
NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI**

Warszawa, 28 lutego 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na pismo Pani Marszałek Marii Pańczyk-Pozdziej z 4 lutego 2014 r. przekazujące oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza wspólnie z innymi senatorami podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r. – w sprawie odpowiedzi, której udzielił Prezes Najwyższej Izby Kontroli na oświadczenie senatorskie z 18 grudnia 2013 r. odnoszące się do ustaleń kontroli przeprowadzonej przez NIK w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad dotyczącej wdrażania krajowego systemu poboru opłat drogowych – z upoważnienia Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, uprzejmie informuję, że NIK podtrzymuje stanowisko sformułowane pismem z 16 stycznia 2014 r.

Celem kontroli P/12/080 było dokonanie oceny działań administracji rządowej związanych z wdrożeniem i funkcjonowaniem krajowego systemu opłat drogowych (KSPO) oraz wskazanie barier organizacyjnych i prawnych utrudniających prawidłowe funkcjonowanie elektronicznego systemu poboru opłat. Co prawda w toku tej kontroli Izba ujawniła koszty poniesione przez GDDKiA z tytułu wynagrodzenia firm zewnętrznych świadczących usługi doradcze, jednak zgodnie z przedmiotowym zakresem ustalonym w Programie kontroli nie badała udzielania zamówień tym firmom, pod kątem ich zgodności z ustawą Prawo zamówień publicznych.

Odnosząc się do argumentów zawartych w oświadczeniu senatorów RP oraz biorąc pod uwagę fakt, że wskazywane uchybienia mogą występować także w innych jednostkach zajmujących się budową infrastruktury transportowej (kolejowej, morskiej, lotniczej i żeglugi śródlądowej) Najwyższa Izba Kontroli rozważy możliwość zgłoszenia do projektu planu pracy na 2015 r. kontroli w zakresie prawidłowości udzielania, przez jednostki wykonujące zadania w zakresie budowy i utrzymania infrastruktury transportowej państwa, zamówień zewnętrznym formom doradczym.

Łączę wyrazy szacunku

Wojciech Kutyla

**Oświadczenie senatorów Wojciecha Skurkiewicza,
Grzegorza Wojciechowskiego oraz Henryka Górskiego**

skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Nie dziękujemy za odpowiedź udzieloną na nasze ostatnie oświadczenie z 12 grudnia 2013 r., dotyczące sprawy Jana P., nie jesteśmy bowiem usatysfakcjonowani treścią tej odpowiedzi.

Nie odpowiedział Pan na nasze kolejny raz ponawiane pytanie o wskazanie choćby jednej poszlaki, na podstawie której skazano Jana P. Może my, senatorowie, nie potrafimy czytać uzasadnienia wyroku tak wnikliwie, jak Pan potrafi, może my nie umiemy tych poszlak znaleźć? Niech więc nam Pan pomoże, niech dla uspokojenia naszych sumień wskaże Pan choćby jedną poszlakę. Ile razy można Pana o to prosić? Takie to dla Pana trudne?

Nie odpowiedział Pan też na pytanie, dlaczego – w sytuacji gdy oprócz Jana P. w sprawie były podejrzewane jeszcze co najmniej cztery inne osoby, i były to podejrzenia do tego stopnia poważne, że każdej z tych osób sądy obu instancji poświęciły dużą część uzasadnienia wyroku, a w łóżku zamordowanej kobiety znaleziono włos pochodzący od nieznanego mężczyzny – badania DNA przeprowadzono wyłącznie wobec P. (wynik negatywny), a w odniesieniu do żadnego z czterech pozostałych podejrzewanych takich badań nie przeprowadzono.

Dlaczego, na litość boską, dlaczego?

Panie Prokuratorze, przecież takie badania mogły wskazać na innego sprawcę!

Pańskie odpowiedzi za podstawę mają dogmat nieomyślności sądu. Ale sądy są omylne, Panie Prokuratorze. Kilka dni temu w Gdańsku na dożywocie za zamordowanie dziecka skazano Piotra T. Wcześniej za zabicie tego samego dziecka skazano innego, zupełnie niewinnego człowieka, niepełnosprawnego, który na dodatek przyznał się do winy (ciekawe, jakimi metodami to przyznanie się od niego uzyskano). Na ludzkie nieszczęście, ale – paradoksalnie – na szczęście dla tego niewinnego skazanego, prawdziwy morderca zabił drugie dziecko i dopiero wtedy wyszło na jaw, że jest on też sprawcą pierwszej zbrodni. Przez pomyłkę sądu ucierpiał niewinny człowiek i zginęło niewinne dziecko.

Panie Prokuratorze Generalny, jeśli jest jakaś poszlaka obciążająca Jana P., to prosimy kolejny raz – niech ją Pan wskaże.

I niech Pan nie ucieka od odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie porównano DNA włosa znalezionego w łóżku zamordowanej kobiety z DNA innych potencjalnych podejrzanych. Naszym zdaniem dlatego, że śledztwo i proces były prowadzone pod z góry założoną tezę winy Jana P.

Prosimy też o wyjaśnienie, czy podjął Pan jakiegokolwiek czynności w celu porównania włosa znalezionego na miejscu zbrodni przypisanej P. ze śladami biologicznymi w miejscu zbrodni, której sprawcy nie wykryto (śledztwo 3 Ds. 211/01 Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ). W odpowiedzi na nasze oświadczenie z dnia 20 czerwca 2013 r., udzielonej 24 lipca 2013 r., obiecał Pan zbadać tę sprawę, ale nie mamy żadnej informacji na temat tego, co wynika z tego sprawdzenia i czy w ogóle zostało ono przeprowadzone.

Panie Prokuratorze Generalny, sprawa jest zbyt poważna, chodzi z jednej strony o cierpienie niewinnie skazanego Jana P., a z drugiej o bezkarność prawdziwego mordercy. Nie ustąpimy, niech Pan tej sprawy nie bagatelizuje, nie lekceważy, bo krzywda ludzka i niesprawiedliwość tam aż krzyczą...

*Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz
Grzegorz Wojciechowski
Henryk Górski*

**Odpowiedź
ZASTĘPCY
PROKURATORA GENERALNEGO**

Warszawa, 4 marca 2014 r.

Pani
Maria Pańczyk-Pozdziej
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek,

odpowiadając na pismo Pani Marszałek z dnia 04 lutego 2014 r., znak BPS/043-48-2092/14, wraz z załączonym doń oświadczeniem złożonym przez senatorów: Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego i Henryka Górskiego na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r. w sprawie skazania Jana P. oraz w nawiązaniu do pism skierowanych przez Prokuratora Generalnego na ręce Marszałka Senatu w dniu 24 lipca 2013 r. w związku z oświadczeniem m.in. senatorów: Bogdana Pęka i Grzegorza Wojciechowskiego złożonym na 35. posiedzeniu Senatu i w dniu 19 listopada 2013 r. w związku z oświadczeniem m.in. senatorów: Wojciecha Skurkiewicza, Bogdana Pęka i Grzegorza Wojciechowskiego złożonym na 40. posiedzeniu Senatu oraz mojego pisma z dnia 17 stycznia 2014 r. skierowanego do Pani Marszałek w związku z oświadczeniem senatorów: Wojciecha Skurkiewicza, Bogdana Pęka i Grzegorza Wojciechowskiego złożonym na 45. posiedzeniu Senatu uprzejmie informuję, że zawarte w nich stanowiska pozostają aktualne i zawierają argumentację w kwestiach dotychczas podniesionych we wszystkich oświadczeniach Panów senatorów dotyczących sprawy Jana P.

Jednocześnie informuję Panią Marszałek, że z opinii opracowanej przez Zakład Medycyny Sądowej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego wynika jednoznacznie, że włosy zabezpieczone na miejscu zabójstwa Marioli S. i jej córki nie mają cech wspólnych DNA z materiałem genetycznym zabezpieczonym w toku śledztwa Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ w Białymstoku, o sygn. 3 Ds. 211/01.

W tej sytuacji dokonane czynności procesowe wykluczają jakikolwiek związek sprawy przeciwko Janowi P. z zabójstwem, będącym przedmiotem postępowania Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ w Białymstoku, o sygn. 3 Ds. 211/01.

Odnosząc się zaś do stwierdzenia zawartego w cytowanym oświadczeniu Panów Senatorów złożonym na 48. posiedzeniu Senatu, jakoby „prawdziwy morderca” był bezkarny, to taka teza, na bazie zgromadzonego materiału dowodowego nie znalazła dotychczas żadnego potwierdzenia.

Ponadto, z wymienionego oświadczenia wynika, że skazany Jan P. stał się de facto osobą pokrzywdzoną przez wymiar sprawiedliwości, którego organy prowadziły zarówno śledztwo, jak i proces sądowy, przyjmując z góry założoną tezę o jego sprawstwie. W demokratycznym państwie prawa trudno polemizować z takim stwierdzeniem, albowiem poza prokuratorem prowadzącym śledztwo orzekały w tej sprawie niezależne sądy wszystkich instancji, włącznie z Sądem Najwyższym.

Reasumując, stwierdzić należy, że dokonane dotychczas w byłej Prokuraturze Krajowej i Prokuraturze Generalnej analizy sprawy Sądu Okręgowego w Białymstoku, sygn. III K 104/04, nie dały podstaw do przyjęcia istnienia przesłanek do wywiedzenia kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, sygn. II AKa 1/06, utrzymującego w mocy rzeczony wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Z wyrazami szacunku

Robert Hernand

**Oświadczenie senatorów Wojciecha Skurkiewicza,
Grzegorza Wojciechowskiego oraz Henryka Górskiego**

skierowane do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Andrzeja Grossa

Szanowny Panie Prezesie!

Zwracamy się z prośbą o udostępnienie ksiąg procedur odnoszących się do programu SAPARD z okresu od stycznia 2004 r. do końca 2006 r. W szczególności prosimy o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy w działaniu 4 programu SAPARD w księdze procedur KP-700-09-ARiMR/10/z, zatwierdzonej w dniu 9 marca 2005 r., znajdował się wzór druku DW05/4 (formularz druku odrzucenia wniosku o płatność)?

2. Czy procedury dla działania 4 programu SAPARD dopuszczały możliwość zmiany przez pracowników agencji formularzy druków zatwierdzonych poprzez ingerencję w poszczególne zdania formularzy?

3. Czy procedury dla działania 4 programu SAPARD dopuszczały możliwość prowadzenia tego samego dnia jednocześnie wizytacji terenowych na zakończenie I etapu (częściowa) oraz II etapu (końcowa), skoro obydwie dotyczyły jednego przedmiotu inwestycji i umowy, zaś zgodnie z umową etap II miał być finansowany z dofinansowania etapu I?

*Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz
Grzegorz Wojciechowski
Henryk Górski*

Odpowiedź

Warszawa, 27.02.2014 r.

Pani
Maria Pańczyk-Pozdziej
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek,

w odpowiedzi na pismo Pani Wicemarszałek w sprawie oświadczenia złożonego przez Panów Senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego i Henryka Górskiego na 48. posiedzeniu Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r. uprzejmie wyjaśniam, co następuje.

Ad 1.

Wzór pisma informującego o odrzuceniu wniosku o płatność DW05/4, o którym mowa w ww. oświadczeniu, został wprowadzony dla działania 4 *Różnicowanie działalności gospodarczej na obszarach wiejskich* programu SAPARD książką procedur KP-700-04-ARiMR dotyczącą zasad obsługi wniosków o pomoc finansową i wniosków o płatność z ww. działania. Książka procedur KP-700-09-ARiMR, która dotyczy wizytacji terenowych przedsięwzięć realizowanych w ramach programu SAPARD, nigdy nie zawierała wskazanego przez Panów Senatorów formularza.

Ad 2.

Przy obsłudze wniosków o pomoc finansową i wniosków o płatność składanych w ramach działań programu SAPARD powinny być wykorzystywane, co do zasady, formularze zawarte w zatwierdzonych książkach procedur dla tych działań, np. w KP-700-04-ARiMR dla działania 4. Poszczególne formularze zawierały stałą treść z ewentualnym wskazaniem, które wyrażenia można skreślić oraz miejsca wykropkowane, które były odpowiednio wypełniane przez pracowników rozpatrujących wnioski, np. w piśmie do wnioskodawcy o uzupełnienie wniosku pracownik wpisywał stwierdzone uchybienia. Należy przy tym pamiętać, że program SAPARD, był programem przedakcesyjnym. Książki procedur dla tego programu, w tym zawarte w nich wzory formularzy, nie stanowią przepisów prawa materialnego, ale mają znaczenie porządkowe, stanowią dokumenty wewnętrzne ARiMR, określają sposób postępowania i kolejność wykonywania czynności przez osoby zajmujące się obsługą programu SAPARD. Stosowanie procedur ma na celu zapewnienie jednakowego traktowania wszystkich wnioskodawców/beneficjentów tego programu, niezależnie od miejsca rozpatrywania danej sprawy. Książki procedur podlegały systematycznej aktualizacji, w szczególności w przypadku zmiany przepisów prawa, wzorów umów oraz innych sytuacji trudnych do przewidzenia na wcześniejszym etapie ich redagowania, zaleceń Krajowego Urzędnika Zatwierdzającego, instytucji i urzędów krajowych upoważnionych do przeprowadzenia audytu lub przedstawicieli instytucji Unii Europejskiej. Zmiany formularzy dokonywane w trakcie obowiązywania danej książki procedur wynikały np. z nagłej potrzeby dostosowania ich treści do zmienianego stanu prawnego. Modyfikacje te zawsze były procesem uporządkowanym, dokonywanym na bieżąco przez pracowników zajmujących się obsługą programu, pod nadzorem Kierownictwa Agencji SAPARD.

Ad 3.

Procedury dotyczące wizytacji terenowych przewidziane m.in. dla działania 4 programu SAPARD dawały możliwość przeprowadzenia wizytacji terenowej zarówno na etapie rozpatrywania wniosku o płatność częściową, jak i rozpatrywania wniosku o płatność końcową. Jednocześnie w KP-700-09-ARiMR w pkt. 11 w rozdziale „6. Wizytacja terenowa – zasady ogólne” znajduje się następujący zapis: „Wizytacja terenowa na etapie płatności obejmuje wszystkie wnioski dotyczące płatności częściowej i końcowej; stanowi podstawę do dokonania płatności lub jej wstrzymania. Jest przeprowadzana przez upoważnionego pracownika Biura Obsługi Wniosków z Sekcji Obsługi Wniosku o Płatność, wyznaczonego przez Kierownika tej Sekcji”. Powyższe daje możliwość przeprowadzenia jednego dnia wizytacji terenowych obejmujących zakresem wszystkie etapy realizowanego przedsięwzięcia i zobowiązań opisanych w umowie zawartej z ARiMR.

Jednocześnie należy przypomnieć, że zgodnie z dokumentami programowymi, pomoc w ramach programu SAPARD udzielana była przez refundację poniesionych przez beneficjenta kosztów kwalifikowanych. W umowie zawartej pomiędzy ARiMR a beneficjentem nie ma zapisów, które regulowałyby, a tym bardziej wprowadzałyby zobowiązanie, że w przypadku przedsięwzięć realizowanych w dwóch etapach, II etap miał być finansowany ze środków wypłaconych po I etapie. Beneficjent był świadomy, że sam musi zadbać o źródła finansowania przed rozliczeniem poszczególnych etapów przedsięwzięcia, a składając poszczególne wnioski o płatność wszystkie koszty musiały być poniesione i udokumentowane. Umowy o udzieleniu pomocy, na każdym etapie realizacji przedsięwzięcia, uzależniały wypłatę środków finansowych od spełnienia wszystkich przewidzianych warunków i pozytywnej weryfikacji wniosków o płatność. Każdy beneficjent miał swobodę w planowaniu harmonogramu realizacji przedsięwzięcia i sposobu dysponowania wypłaconą pomocą finansową.

Ponadto, w odniesieniu do prośby Panów Senatorów dotyczącej udostępnienia książek procedur programu SAPARD z okresu od stycznia 2004 r. do końca 2006 r., uprzejmie informuję, że w ww. okresie funkcjonowało wiele książek procedur odnoszących się do tego programu. Były one usystematyzowane według rodzaju wspieranego działania oraz etapu rozpatrywania wniosków lub realizowania umowy zawartej pomiędzy ARiMR a beneficjentem. W związku z powyższym, bardzo proszę o doprecyzo-

wanie jakimi konkretnie książkami procedur zainteresowani są Panowie Senatorowie, tj. z jakich działań oraz z jakiego zakresu wykonywanych czynności, np. związanych z obsługą wniosków o pomoc finansową i wniosków o płatność, dotyczących przeprowadzania wizytacji terenowych itp. Po otrzymaniu powyższej informacji, Agencja niezwłocznie udostępni wskazane książki procedur.

Z wyrazami szacunku

PREZES
Andrzej Gross

Oświadczenie senatora Andrzeja Szewińskiego

skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka
oraz do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowni Panowie Ministrowie!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o przeanalizowanie zmian prawnych umożliwiających przekazywanie świadczeń z OFE osobom, które wybiorą świadczenie rentowe rodzinne po zmarłym współmałżonku zamiast własnej emerytury.

Według informacji, jakie posiadam, osoba, która wybierze świadczenie rentowe rodzinne po zmarłym współmałżonku zamiast przysługującego jej świadczenia emerytalnego, nie otrzyma świadczenia emerytalnego ze swojego OFE.

Zdarza się tak, że renta rodzinna po zmarłym mężu lub żonie jest wyższa niż wypracowana przez daną osobę emerytura łącznie ze świadczeniami z OFE. Okazuje się wówczas, że środki, które taka osoba zgromadziła na swoim koncie w OFE – a jest to często kilkadziesiąt tysięcy złotych – przepadają bezpowrotnie, gdyż nie będą wypłacane, a więc zostają do dyspozycji OFE.

Dlatego osoba, która wybierze rentę rodzinną po współmałżonku, nie może również otrzymywać świadczenia z OFE, które gromadziła przez wiele lat? Osoby takie nie dość, że tracą najbliższych, to w dodatku pozbawiane są zgromadzonych środków emerytalnych.

Uważam, że należy wprowadzić odpowiednie rozwiązanie prawne, które umożliwi zmianę tej wysoce niesprawiedliwej i niespójnej sytuacji.

Jeśli przyjąć, że małżonkowie przez całe swoje życie odprowadzali świadczenie emerytalne, a jedno z nich umiera, otrzymawszy wcześniej rentę, ale nie osiągnawszy wieku emerytalnego, to oznacza, że oboje cały czas zasilali konto ZUS i OFE, a tylko jedno z nich skorzysta ze świadczeń.

Nie powinno być tak, że wybór świadczenia rentowego rodzinnego – które może być korzystniejsze – pozbawia świadczeń z OFE, a cały zgromadzony kapitał przepada.

Ponadto osoba pobierająca rentę rodzinną po zmarłym współmałżonku po osiągnięciu wieku emerytalnego, a dalej pracująca, nie otrzymuje renty rodzinnej w pełnej wysokości, a tylko świadczenie ograniczone kwotowo. Poza tym renta rodzinna po zmarłym współmałżonku, którą wybierze dana osoba, jest wypłacana w dalszym ciągu w wysokości 85%, co jest w tej sytuacji niezrozumiałym ograniczeniem. Gdyby rentę rodzinną wypłacano w 100% wysokości należnego świadczenia, byłoby to – w sytuacji braku świadczeń z OFE – pewną rekompensatą dla tych osób.

Proszę o przeanalizowanie powyższej sytuacji, ponieważ spotykam się z sygnałami płynącymi od mieszkańców, którzy zwracają uwagę na przedstawiony tu problem.

Z poważaniem
Andrzej Szewiński

**Stanowisko
MINISTRA FINANSÓW**

Warszawa, 12 lutego 2014 r.

Pan
Władysław Kosiniak-Kamysz
Minister Pracy i Polityki Społecznej

Szanowny Panie Ministrze,
zgodnie z ustawą z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (Dz. U. z 2013 r. poz. 743 i 984), w załączeniu przekazuję, zgodnie z właściwością, pismo Marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 4 lutego 2014 r., sygn. BPS/043-48-2094-MF/14, przesyłające oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA FINANSÓW
Podsekretarz Stanu
Wojciech Kowalczyk

**Odpowiedź
MINISTRA PRACY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ**

Warszawa, 27.02.2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,
w związku z wystąpieniem Pana Marszałka z dnia 4 lutego 2014 r., dotyczącym oświadczenia złożonego przez senatora Andrzeja Szewińskiego podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r. pragnę uprzejmie przedstawić, co następuje.

W 2013 r. została przeprowadzona istotna reforma systemu emerytalnego. Ustawą z dnia 6 grudnia 2013 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad wypłaty emerytur ze środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1717) wprowadzono zasadnicze zmiany w zakresie sposobu wypłaty emerytur w części pochodzącej z otwartych funduszy emerytalnych. Podstawowym sposobem wypłaty emerytur po ukończeniu wieku emerytalnego dla danych ubezpieczonych (docelowo po ukończeniu 67. roku życia) będzie wypłata całości emerytury z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a środki zgromadzone w OFE będą sukcesywnie, przez okres 10 lat poprzedzających moment osiągnięcia przez ubezpieczonego wieku emerytalnego, przekazywane do FUS i ewidencjonowane na prowadzonym w ZUS subkoncie. Dodatkowo została wprowadzona dobrowolność w zakresie dalszego przekazywania składek do OFE. W tzw. okienkach transferowych (od 1 kwietnia

do 31 lipca 2014 r., następnie w tym samym okresie 2016 r. a potem co cztery lata) ubezpieczeni będą mogli zdecydować, czy nowe składki będą przekazywane do OFE czy też ewidencjonowane na subkoncie w ZUS.

Zgodnie z regulacjami ww. ustawy składka będzie ewidencjonowana wyłącznie na subkoncie w ZUS (nie będzie przekazywana do otwartego funduszu emerytalnego) w przypadku osób, którym brakuje 10 lat i mniej do osiągnięcia wieku emerytalnego, a więc osób objętych tzw. suwakiem bezpieczeństwa.

Ustawa z dnia 6 grudnia 2013 r. wprowadziła rozwiązanie sukcesywnego przenoszenia środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym na subkonto w ZUS (umorzenie 51,5% jednostek rozrachunkowych w dniu 3 lutego 2014 r. i tzw. suwak bezpieczeństwa w przypadku osób, którym pozostało 10 lat i mniej do osiągnięcia wieku emerytalnego) oraz wypłatę emerytury wyłącznie z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Osiągając wiek emerytalny nie będziemy więc posiadać środków w otwartym funduszu emerytalnym, a podstawę wymiaru emerytury stanowią będą również środki zewidencjonowane na subkoncie w ZUS, w tym środki sukcesywnie przenoszone z OFE. Mimo wprowadzenia nowych rozwiązań w zakresie sposobu wypłaty emerytury ze środków zgromadzonych w OFE, nie zostały zmienione zasady dziedziczenia. W przypadku śmierci ubezpieczonego środki zewidencjonowane na subkoncie w ZUS podlegają identycznym zasadom dziedziczenia jak w przypadku środków w OFE, natomiast w przypadku śmierci emeryta w okresie pierwszych trzech lat pobierania emerytury z FUS, osoba uposażona nabywa prawo do wypłaty gwarantowanej.

Przesłanki nabycia prawa do emerytury i renty są sformułowane w sposób bezwzględnie obowiązujący w ustawie z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1440, z późn. zm.), która określa zasady nabywania prawa do świadczeń typu ubezpieczeniowego, a więc świadczeń finansowanych i pozostających w związku z funduszem gromadzonym na ten cel ze składek osób ubezpieczonych – przyszłych świadczeniobiorców. Renta rodzinna jest świadczeniem przewidzianym na wypadek utraty żywiciela rodziny. Prawo do renty rodzinnej jest prawem pochodnym wynikającym od uprawnień osoby ubezpieczonej do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, a zatem brak uprawnień do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, pociąga za sobą również brak uprawnień członków rodziny do renty rodzinnej po ubezpieczonym.

Zgodnie z art. 70 powołanej ustawy o emeryturach i rentach z FUS prawo do tego świadczenia przysługuje osobie, która ukończyła 50 lat lub jest niezdolna do pracy albo wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym współmałżonku, które nie ukończyły 16 roku życia, a jeżeli uczą się – 18 roku życia lub są całkowicie niezdolne do pracy. Renta rodzinna przyznana wdowie/wdowcowi ze względu na osiągnięcie wieku 50 lat przysługuje dożywotnio. W pozostałych przypadkach prawo wdowy/wdowca do renty rodzinnej ustanie z upływem czasu, na jaki została ona przyznana (np. po ustąpieniu niezdolności do pracy, czy też po zaprzestaniu wychowywania dzieci). W przypadku śmierci żywiciela osoba uprawniona obok renty rodzinnej będzie miała, również prawo do środków z tytułu dziedziczenia.

Należy jednak podkreślić, że w prawie ubezpieczenia społecznego obowiązuje generalna zasada wypłaty jednego świadczenia. Zgodnie z art. 95 ww. ustawy o emeryturach i rentach z FUS w razie zbiegu u jednej osoby prawa do emerytury lub renty z prawem do renty rodzinnej, wypłaca się tylko jedno z tych świadczeń – wyższe lub wybrane przez osobę uprawnioną. Wdowa/wdowiec spełniająca/spełniający warunki do renty rodzinnej może więc zrezygnować z własnej emerytury i pobierać rentę rodzinną, jeżeli jest ona świadczeniem korzystniejszym. Zgromadzone środki w OFE w całości zostaną zewidencjonowane na subkoncie w ZUS i stanowią będą podstawę wymiaru emerytury z FUS. Tylko wyłącznie od decyzji osoby zainteresowanej zależy, które świadczenie: emerytura czy też renta rodzinna będzie wypłacane.

Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że renta rodzinna powinna być wypłacana w pełnej wysokości w przypadku kontynuowania zatrudnienia przez osobę uprawnioną. Renta rodzinna jest świadczeniem mającym na celu zapewnienie środków utrzymania

nia członkom rodziny pracownika (emeryta, rencisty), którzy m.in. z powodu dożycia określonego w przepisach wieku nie wykonują pracy stanowiącej źródło utrzymania. Rentę rodzinną należy więc traktować jako źródło utrzymania, a nie jako dodatek do osiąganego wynagrodzenia przez osobę uprawnioną. Dodatkowo, należy wskazać, że dopiero osiągane zarobki w wysokości od 70% przeciętnego wynagrodzenia do 130% wynagrodzenia powodują zmniejszenie wysokości pobieranej renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba. Renta ta ulegnie zmniejszeniu o kwotę przekroczenia, nie więcej jednak niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia, które jest waloryzowane corocznie i od 1 marca 2013 r. wynosiło 466,78 zł. Dopiero osiąganie wynagrodzenia powyżej 130% przeciętnego wynagrodzenia powoduje zawieszenie wypłaty świadczenia. W 2013 r. suma kwot przychodu odpowiadających 70% przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń wyniosła 30 661,20 zł, a suma kwot przychodu odpowiadających 130% przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń – 56 941,30 zł. Oznacza to, że osiąganie z tytułu pracy, wynagrodzenia w 2013 r. do kwoty 30 661,20 zł, tj. ok. 2500 zł miesięcznie, nie wpływało na wysokość pobieranej renty rodzinnej.

Obecnie obowiązujące regulacje, choć być może nie spełniają wszystkich oczekiwań, są z punktu widzenia ochrony interesów rodziny oraz sytuacji finansów publicznych, optymalne. Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, powołany do realizacji zadań z zakresu ubezpieczeń społecznych, jest państwowym funduszem celowym, stanowiącym wyodrębniony rachunek bankowy (art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych – Dz. U. z 2013 r., poz. 1442, z późn. zm. oraz art. 29 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych – Dz. U. z 2013 r., poz. 885, z późn. zm.). Przychody tego funduszu pochodzą bowiem nie tylko ze składek finansowanych przez ubezpieczonych i pracodawców (art. 16 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), ale także z wpłat i dotacji budżetowych oraz ze środków Funduszu Rezerwy Demograficznej (art. 52 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Zasoby Funduszu Ubezpieczeń Społecznych stanowią więc własność państwową (Skarbu Państwa), a nie własność poszczególnych ubezpieczonych. Państwo gwarantuje wypłacalność świadczeń emerytalnych (art. 2 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) i z tego tytułu ma obowiązek podejmować działania, które zapewnią odpowiednie środki finansowe, niezbędne dla realizacji konstytucyjnych praw, uwzględniając jednocześnie m.in. coraz bardziej pogłębiające się dysproporcje między liczbą osób pobierających świadczenia a liczbą pracujących. Stąd też rozszerzenie uprawnień, np. podwyższenie wymiaru renty rodzinnej do 100%, przy możliwości dziedziczenia środków zewidencjonowanych na subkoncie, po osobie zmarłej, nie są zasadne a dodatkowo niemożliwe z punktu widzenia finansów publicznych.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Podsekretarz Stanu
Marek Bucior

**Oświadczenie senator Grażyny Sztark
oraz senator Jadwigi Rotnickiej**

skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie wiele mówi się o problemach polskiej służby zdrowia w kontekście długich kolejek, limitów, jeśli chodzi o onkologię, czy też dodatkowych ubezpieczeń. My jednak pragniemy zwrócić uwagę Pana Ministra na bardzo powszechny wśród Polaków problem, który dotyka 10–15% naszego społeczeństwa.

Na tę chorobę narażeni są wszyscy, bez względu na wiek i płeć, jednak głównie dotyka ona kobiet. Szacuje się, że w naszym kraju cierpią na nią nawet cztery miliony Polek. Mimo że jest to schorzenie bardzo powszechne, schorzenie, które, tak jak na przykład cukrzyca, ma status choroby społecznej, to nadal jest ono traktowane jako temat tabu. Chorobą, o której mowa, jest NTM – nietrzymanie moczu. Grupy szczególnie narażone na tę chorobę to kobiety po porodach, w okresie menopauzalnym oraz osoby w podeszłym wieku.

Według raportu International Continence Society z 2013 r. NTM występuje znacznie częściej niż inne bardziej popularne choroby przewlekłe. Cukrzyca, uważana powszechnie za chorobę społeczną, dotyka około 9%, depresja – około 20%, nadciśnienie tętnicze – około 21%, zaś nietrzymanie moczu to problem, na który cierpi około 30% kobiet.

Dzięki stowarzyszeniu UroConti mogłam bliżej zapoznać się z informacjami na temat tej choroby, między innymi dzięki informacjom opublikowanym w raportach „Wpływ NTM na koszty społeczno-ekonomiczne w Polsce” oraz „Wsparcie pacjenta z NTM w systemie opieki zdrowotnej”. Z uwagą prześledziłam dane, z których wynika, że około 25% osób cierpiących na NTM jest na rencie, a 80% osób o najwyższym stopniu NTM ma objawy depresyjne.

Niewątpliwie te dane pokazują, jak poważną chorobą jest nietrzymanie moczu, ignorowanie leczenia tej choroby prowadzi do poważnych zaburzeń natury psychologicznej.

W związku z powyższym zwracamy się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy Ministerstwo Zdrowia prowadzi działania mające na celu zmniejszenie liczby osób, które z powodów NTM zapadają na inne choroby?

2. Na jakie wsparcie ze strony Ministerstwa Zdrowia mogą liczyć osoby cierpiące na NTM, czy są dla nich refundowane leki, terapie i tym podobne?

3. Czy Ministerstwo Zdrowia prowadzi działania edukacyjne zmierzające do zmiany postaw Polaków cierpiących na różnego rodzaju choroby, w tym NTM, które stanowią tabu?

*Z poważaniem
Grażyna Sztark
Jadwiga Rotnicka*

Odpowiedź

Warszawa, 7 marca 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W związku z oświadczeniem Senator Grażyny Sztark i Senator Jadwigi Rotnickiej, złożonym podczas 48. posiedzenia Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r., przesłanym przy piśmie z dnia 4 lutego 2014 r. (BPS/043-48-2095/14), uprzejmie informuję co następuje.

Państwo, którego konstytucyjnym obowiązkiem jest zapewnienie równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej (art. 68 Konstytucji RP), dąży do zagwarantowania należytego dostępu do leków i wyrobów medycznych. Polityka lekowa, rozumiana jako całokształt działań organizacyjno-prawnych, stanowi ważny instrument działań resortu zdrowia, dzięki któremu realizowane jest podstawowe zadanie Ministra Zdrowia dotyczące zapewnienia obywatelom dostępu do skutecznych i bezpiecznych produktów leczniczych oraz wyrobów medycznych, przy jednoczesnym zmniejszeniu udziału pacjentów w kosztach leczenia.

Jednym z obszarów stanowiących przedmiot troski resortu jest sytuacja pacjentów z nietrzymaniem moczu, w szczególności w kontekście zagwarantowania im dostępu do niezbędnych produktów leczniczych oraz wyrobów medycznych.

Zgodnie z obwieszczeniem Ministra Zdrowia z dnia 23 grudnia 2013 r. w sprawie wykazu refundowanych leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych na dzień 1 stycznia 2014 r. w wykazie refundowanych leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych, objęte refundacją są m.in. leki Vesicare, Urimper, Uroflow. Dostępne są one przy poziomie odpłatności 30% w zakresie wskazań objętych refundacją określonych jako „Zespół pęcherza nadreaktywnego potwierdzony badaniem urodynamicznym”. Za najmniejszą dopłatą pacjenta dostępne są leki: Uroflow 2, tabl. powł. 2 mg, 28 tabl. (2 blist. po 14 szt.) oraz Urimper, kaps. o przedł. uwalnianiu, twarde, 4 mg, 30 szt. wydawane za 8,35 zł oraz 11,96 zł odpowiednio.

Ponadto z dniem 1 stycznia 2014 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 6 grudnia 2013 r. w sprawie wykazu wyrobów medycznych wydawanych na zlecenie (Dz. U. z 2013 r., poz. 1565) określające zasady zaopatrzenia pacjentów w refundowane wyroby medyczne, w tym również w środki absorpcyjne. W zakresie dotyczącym zaopatrzenia pacjentów w środki absorpcyjne dokonano poszerzenia asortymentu refundowanych produktów absorpcyjnych, i tak pacjentom spełniającym określone w rozporządzeniu kryteria przysługuje zaopatrzenie w pieluchomajtki lub zamiennie w pieluchy anatomiczne, majtki chłonne, wkłady anatomiczne lub podkłady. Ponadto dokonano poszerzenia kręgu osób uprawnionych do refundacji tych środków o dzieci do 3. roku życia wymagające takiego zaopatrzenia (do końca grudnia 2013 r. uprawnienie to przysługiwało dorosłym i dzieciom powyżej 3. roku życia). Dodatkowo dla pacjentów nowotworowych zniesiono współpłacenie przy zaopatrzeniu w zamienniki pieluch anatomicznych, wprowadzając tym samym zerowy współudział pacjentów nowotworowych w limicie finansowania ze środków publicznych dla wszystkich środków absorpcyjnych. Jednocześnie mając na celu łatwiejszy dostęp pacjentów do świadczeń zdrowotnych rozszerzono grono lekarzy uprawnionych do wystawiania zleceń na środki absorpcyjne i obecnie wśród lekarzy uprawnionych znajdują się: lekarz posiadający specjalizację w dziedzinie chirurgii ogólnej, chirurgii dziecięcej, chirurgii onkologicznej, onkologii klinicznej lub chemioterapii nowotworów, onkologii klinicznej lub onkologii i hematologii dziecięcej, geriatry, ginekologii onkologicznej, neurologii lub neurologii dziecięcej, urologii lub urologii dziecięcej, lekarz podstawowej opieki zdrowotnej oraz felczer ubezpieczenia zdrowotnego. Zlecenie może wystawić również lekarz spełniający

wymagania do wykonywania świadczeń gwarantowanych z zakresu opieki paliatywnej i hospicyjnej, realizowanych w warunkach domowych, o którym mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 31d ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027. z późn. zm.), w zakresie wykonywania tych świadczeń. Wprowadzono także nowe rozwiązanie polegające na przyznaniu pielęgniarce lub położnej ubezpieczenia zdrowotnego uprawnień do kontynuacji zlecenia na zaopatrzenie w środki absorpcyjne przez okres do 12 miesięcy.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Igor Radziewicz-Winnicki

**Oświadczenie senatorów Grzegorza Wojciechowskiego,
Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza,
Beaty Gosiewskiej, Wiesława Dobkowskiego,
Andrzeja Matusiewicza, Alicji Zając, Macieja Klimy,
Zdzisława Pupy, Krzysztofa Słonia,
Marka Martynowskiego, Waldemara Kraski,
Roberta Mamąta oraz Bohdana Paszkowskiego**

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

W opublikowanym w dniu 24 stycznia bieżącego roku projekcie PROW na lata 2014–2020 zdumiewa przedstawiona analiza SWOT obszarów wiejskich i rolnictwa, z której wynika, że rolnicy i mieszkańcy obszarów wiejskich są to ludzie niemający wykształcenia, a co gorsza, też umiejętności i świadomości. Cytaty: „dużą grupą osób o niskich kwalifikacjach i umiejętnościach”, „niewystarczająca świadomość potrzeby stałego doskonalenia wiedzy i innowacyjności”, „niewystarczająca świadomość producentów rolnych dotycząca zmian klimatu”, „wzrost średniego wieku rolników”, „niskie kompetencje cyfrowe rolników”.

Skoro ludność wiejska charakteryzuje się tak niskim poziomem kapitału ludzkiego, to czemu nie uzyskaliśmy większych środków na politykę rolną niż dotychczas. Dlaczego o to nie wnosiliśmy? Czy takim postępowaniem, to jest prezentowaniem takich analiz, mówiąc metaforycznie, nie strzelamy sobie w stopę i zamiast pomóc naszym aktywnym i dobrym rolnikom, ograniczamy ich, utrwalając krzywdzące rolników stereotypy? Czy taki sposób postępowania nie oznacza, że Komisja Europejska, dysponując takimi analizami, stwierdziła, że nie warto marnować środków na polskich rolników?

Na jednym z ostatnich posiedzeń senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, konkretnie 28 stycznia bieżącego roku, przedstawiciele resortu rolnictwa prezentowali aktualne propozycje ministra rolnictwa i rozwoju wsi, dotyczące Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 i wyraźnie potwierdzono fakt ograniczenia środków. Pani minister stwierdziła, zresztą zasadnie, że nie wystarczy na zaspokojenie wszystkich potrzeb i część działań trzeba będzie ograniczać.

Zatem kierujemy do Pana Ministra prośbę o podanie dokładnych kwot, jakie zostaną przeznaczone na poszczególne mechanizmy, działania i poddziałania wymienione w PROW, bowiem odnosimy wrażenie, że resort nie chce ich ujawniać.

Dodatkowo prosimy o informacje, w nawiązaniu do tej sławetnej analizy SWOT, co będzie, jakie potrzeby rozwojowe punkt po punkcie ze SWOT będą finansowane w ramach PROW, ze środków WPR, krajowych, a jakie z polityki spójności.

Jako rolnik i mieszkaniec tych sprawiających tyle trudności obszarów wiejskich, niechcący się uczyć, a na dodatek nierozumiejący zmian klimatycznych, jestem bardzo ciekawy, skąd w resorcie rolnictwa taka „znajomość”, a nawet, powiedziałbym, zatrważająca ocena wsi i rolników? Czy to oznacza, że środki dotychczas przekazane na polską wieś zostały zmarnowane?

Z poważaniem

*Grzegorz Wojciechowski
Henryk Górski
Wojciech Skurkiewicz
Beata Gosiewska
Wiesław Dobkowski
Andrzej Matusiewicz
Alicja Zając*

*Maciej Klima
Zdzisław Pupa
Krzysztof Słoń
Marek Martynowski
Waldemar Kraska
Robert Mamąta
Bohdan Paszkowski*

Odpowiedź

Warszawa, 6 marca 2014 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do pisma BPS/043-48-2096/14 z dnia 4 lutego 2014 r. przesyłam odpowiedź na oświadczenie senatora Grzegorza Wojciechowskiego złożone podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r. Odpowiedź została również przesłana na adres elektroniczny: odpowiedzi@nw.senat.gov.pl.

Zgodnie z wytycznymi Komisji Europejskiej dotyczącymi przygotowywania Programu Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, wybór kierunków i środków interwencji powinien być poprzedzony analizą SWOT opartą o diagnozę obszarów wiejskich w obszarach społeczno-ekonomicznym i środowiskowym. Celem analizy SWOT zawartej w projekcie PROW jest identyfikacja silnych i słabych stron obszarów wiejskich w Polsce, a także szans lub zagrożeń dla rozwoju tych obszarów. Wnioski z analizy są potrzebne dla wypracowania takich działań państwa, które z jednej strony będą prowadziły do poprawy słabych stron i niwelowania zagrożeń, a z drugiej strony wesprą mocne strony dla uzyskania możliwości skorzystania z szans płynących z otoczenia.

Zawarta w projekcie PROW z dn. 24 stycznia 2014 r. analiza SWOT została przygotowana w oparciu o oficjalne, najlepsze dostępne dane w wielu obszarach, w tym dotyczące kapitału ludzkiego mieszkańców wsi. W pracach nad analizą SWOT wykorzystano m.in. następujące analizy: *Raport o stanie wsi „Polska wieś 2012”*. FDPA, 2012; *Rural Development in the European Union. Statistical and Economic Information*. EC, 2012.; *Uwarunkowania rozwoju kapitału ludzkiego w rolnictwie i na obszarach wiejskich*. IERiGŻ, 2011; *Kapitał ludzki w Polsce w 2011 r. Studia i analizy statystyczne*, GUS, Gdańsk, 2013. Należy ponadto zwrócić uwagę, że oprócz słabości w obszarze kapitału ludzkiego, w analizie SWOT wskazano także pozytywne aspekty związane z kapitałem ludzkim.

Przede wszystkim warto jednak zauważyć, że zgodnie z opisaną wyżej metodyką SWOT, zidentyfikowane słabości stanowią podstawę do włączenia do programu adekwatnych działań. Dlatego intencją autorów nie było przedstawianie mieszkańców polskiej wsi w niekorzystnym świetle, a wykorzystanie potwierdzonych analizami argumentów do uzasadnienia planowanych działań służących poprawie jakości kapitału ludzkiego i zapewnieniu właściwych alokacji środków finansowych na te działania.

Na podstawie diagnozy i analizy SWOT zidentyfikowano 12 potrzeb:

- Potrzeba 1. Zwiększenie liczby konkurencyjnych gospodarstw rolnych
- Potrzeba 2. Reorientacja małych gospodarstw w kierunku rolniczym lub pozarolniczym
- Potrzeba 3. Zapewnienie trwałości rolnictwa w warunkach zmian klimatu i naturalnych ograniczeń oraz ochrona i poprawa stanu wód gruntowych
- Potrzeba 4. Poprawa zbytu produktów rolnych i wzmocnienie pozycji rolników w łańcuchu żywnościowym
- Potrzeba 5. Poprawa jakości produktów rolnych i żywnościowych
- Potrzeba 6. Odtwarzanie i zachowanie różnorodności biologicznej, w tym na obszarach NATURA 2000 i obszarach o utrudnieniach naturalnych
- Potrzeba 7. Promowanie zrównoważonych metod gospodarowania: rolnictwo zrównoważone i rolnictwo ekologiczne
- Potrzeba 8. Zachowanie zasobów genetycznych roślin uprawnych oraz zwierząt gospodarskich
- Potrzeba 9. Tworzenie możliwości zatrudnienia poza rolnictwem bez zmiany miejsca zamieszkania
- Potrzeba 10. Rozwój infrastruktury technicznej i społecznej na obszarach wiejskich

- Potrzeba 11. Aktywizacja mieszkańców obszarów wiejskich i wykorzystanie potencjałów endogenicznych na rzecz rozwoju lokalnego
- Potrzeba 12. Wzrost innowacyjności, unowocześnienie sektora rolno-spożywczego oraz podniesienie poziomu wiedzy producentów rolnych.

W strategii Programu została przedstawiona informacja jak powyższe potrzeby będą realizowane poprzez instrumentarium zawarte w Programie, oraz które aspekty zostaną zaadresowane w ramach polityki spójności.

Uprzejmie informuję, że w II projekcie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich z dn. 24 stycznia 2014 r. w rozdziale 8 zawarty jest również plan finansowy, w którym przedstawione zostały kwoty przeznaczone na działania oraz poddziałania, które będą realizowane w Programie.

Zgodnie z zapisami przyjętej przez Radę Ministrów Umowy Partnerstwa w dniu 8 stycznia br., szacuje się, że w ramach polityki spójności zostanie przeznaczonych ok. 5,2 mld EUR w formie dedykowanych instrumentów we właściwych programach krajowych i regionalnych na działania na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, w tym:

- 1,5 mld euro – rozwój przedsiębiorczości i lepsze wykorzystanie kapitału ludzkiego, w tym reorientacja zawodowa rolników;
- 2 mld euro – rewitalizacja społeczna i infrastrukturalna;
- 1,7 mld euro – infrastruktura wodno-kanalizacyjna i przeciwpowodziowa.

W ramach Polityki Spójności na lata 2014–2020 obszary wiejskie będą wspierane w następujących celach tematycznych (CT):

- Szkolenia dla rolników w zakresie podnoszenia kwalifikacji w kierunku podejmowania działalności pozarolniczej – CT1;
- Zapewnienie dostępu do sieci szerokopasmowych, głównie na obszarze tzw. białych plam – CT2;
- Rozwój pozarolniczej przedsiębiorczości, w tym poprzez środki na rozpoczęcie działalności pozarolniczej (na poziomie regionalnym) – CT3;
- Działania w zakresie gospodarki wodnej, zapobiegania i zarządzania ryzykiem, w tym budowa lub remont urządzeń służących retencjonowaniu wód (jazów, zastawek, zbiorników i stopni wodnych) – CT5;
- Reorientacja zawodowa rolników i domowników, którzy zamierzają podjąć działalność pozarolniczą – CT8;
- Poprawa dostępu do usług publicznych (takich jak pomoc społeczna, usługi opiekuńcze, zdrowotne) i włączenia społeczności zamieszkujących obszary problemowe – CT9; Potrzeba 11. Rozwój infrastruktury technicznej i społecznej na obszarach wiejskich;
- Wyrównywanie szans edukacyjnych oraz uzupełniające do tych działań inwestycje w rozwój infrastruktury edukacyjnej i szkoleniowej, jak również wsparcie dostępu do edukacji przedszkolnej na obszarach wiejskich oraz kształcenie ustawiczne w zakresie innym, niż rolnicze, osób zamieszkujących tereny wiejskie – CT10.

Z poważaniem

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Zofia Szalczyk

**Oświadczenie senatorów Grzegorza Wojciechowskiego,
Jana Marii Jackowskiego, Beaty Gosiewskiej,
Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego,
Janiny Sagatowskiej, Waldemara Kraski,
Andrzeja Matusiewicza, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia,
Bohdana Paszkowskiego, Zdzisława Pupy oraz Alicji Zajęc**

*skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego
oraz do rzecznika praw dziecka Marka Michalaka*

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Rzeczniku!

Portal internetowy „wpolityce.pl” w publikacji Piotra Skwiecińskiego z 28 stycznia bieżącego roku poinformował o kuriozalnym orzeczeniu Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe o ograniczeniu władzy rodzicielskiej Diany M. w stosunku do jej czternastoletniego syna Allana, przy czym podstawą ograniczenia władzy rodzicielskiej była, według autora publikacji, bieda matki dziecka i zagrożenie eksmisją. Wniosek o ograniczenie władzy rodzicielskiej, który złożył komornik sądowy, może wskazywać, że prawdziwym celem tych działań jest doprowadzenie do zabrania dziecka matce i umożliwienie jej eksmisji.

Okoliczności tej sprawy są w najwyższym stopniu niepokojące, dlatego prosimy, by Pan Minister Sprawiedliwości spowodował jej wyjaśnienie od strony prawidłowości postępowania komornika (czy komornik zajmujący się eksmisją miał w ogóle prawo inicjować postępowanie dotyczące praw rodzicielskich) oraz co do zasadności wniosku komornika. Natomiast do Pana Rzecznika Praw Dziecka zwracamy się z prośbą o podjęcie właściwych działań zmierzających do ochrony zagrożonych praw dziecka.

*Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Jan Maria Jackowski
Beata Gosiewska
Henryk Górski
Wiesław Dobkowski
Janina Sagatowska*

*Waldemar Kraska
Andrzej Matusiewicz
Bogdan Pęk
Krzysztof Słoni
Bohdan Paszkowski
Zdzisław Pupa
Alicja Zajęc*

**Odpowiedź
MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI**

Warszawa, 5.03.2014 r.

Pani
Maria Pańczyk-Pozdziej
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek,

odpowiadając na oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Jackowskiego, Beatę Gosiewską, Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego, Janinę Sagatowską, Waldemara Kraske, Andrzeja Matusiewicza, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Bohdana Paszkowskiego, Zdzisława Pupę i Alicję Zajęc na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r., uprzejmie przedstawiam.

Kompetencje komornika sądowego w postępowaniu egzekucyjnym zmierzającym do wykonania wyroku eksmisyjnego w stosunku do osoby małoletniej, co do której nie zostało orzeczone prawo do lokalu socjalnego, zostały uregulowane w przepisach

ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1964 r. Nr 43, poz. 298 ze zm.), dalej k.p.c.

Zgodnie z obowiązującym do dnia 16 listopada 2011 r. przepisem art. 1046 §8 k.p.c., jeżeli egzekucja obowiązku opróżnienia lokalu służącego zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych dłużnika dotyczyła osób małoletnich, komornik miał obowiązek wstrzymania się z dokonaniem czynności i zawiadomienia sądu opiekuńczego. Dalsze czynności egzekucyjne mogły być podjęte stosownie do orzeczenia sądu opiekuńczego, określającego miejsce pobytu osób małoletnich.

Niezależnie od tego, przepis art. 572 §1 k.p.c. nakłada na każdego obowiązek zawiadomienia sądu opiekuńczego o zdarzeniu uzasadniającym wszczęcie postępowania z urzędu. Powyższy obowiązek, zgodnie z art. 572 §2 k.p.c., ciąży przede wszystkim na urzędach stanu cywilnego, sądach, prokuratorach, notariuszach, komornikach, organach samorządu i administracji rządowej, organach Policji, placówkach oświatowych, opiekunach społecznych oraz organizacjach i zakładach zajmujących się opieką nad dziećmi lub osobami psychicznie chorymi.

Komornik ma zatem obowiązek zawiadomić sąd opiekuńczy o każdej ujawnionej w toku postępowania egzekucyjnego sytuacji, w której zagrożone jest dobro małoletniego. Wykonanie eksmisji małoletniego do tymczasowego pomieszczenia, noclegowni, schroniska lub innej placówki zapewniającej miejsca noclegowe, należy uznać za zagrażające jego dobru. Zasadnym jest zatem zastosowanie przez komornika art. 572 k.p.c. i zawiadomienie sądu opiekuńczego w każdym takim przypadku.

Realizacja obowiązku przez komornika ma służyć powzięciu przez sąd opiekuńczy wiadomości o zaistniałej sytuacji, a w dalszej kolejności umożliwić sądowi podjęcie prawidłowej – z punktu widzenia interesów małoletniego – reakcji w postaci wszczęcia właściwego postępowania z urzędu. Komornik nie ma wpływu na rozstrzygnięcie sądu w przedmiocie wszczęcia postępowania, a tym bardziej na ocenę potrzeby wdrożenia i rodzaju zastosowanych przez sąd środków opiekuńczo-wychowawczych. Orzeczenie sądu opiekuńczego zapada po przeanalizowaniu całokształtu okoliczności danej sprawy, na podstawie zgromadzonego w niej materiału dowodowego. Prawidłowość takiego rozstrzygnięcia może być oceniana wyłącznie przez sąd wyższej instancji, w ramach rozpoznawania przewidzianych prawem środków zaskarżenia.

Działania komornika w opisaney sprawie egzekucyjnej, zostały zbadane w ramach zwierzchniego nadzoru nad działalnością komorników sądowych, który Minister Sprawiedliwości, na podstawie art. 64 *ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. komornikach sądowych i egzekucji* (t.j. Dz. U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1376 ze zm.), sprawuje przez prezesów sądów okręgowych oraz sędziów-wizytatorów.

Z ustaleń Prezesa Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie wynika, iż postępowanie egzekucyjne zostało wszczęte na podstawie wniosku wierzyciela z dnia 9 marca 2004 r., w oparciu o tytuł wykonawczy w postaci wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Pragi w Warszawie z dnia 13 października 2003 r. nakazującego opróżnienie lokalu mieszkalnego, bez rozstrzygnięcia o prawie do lokalu socjalnego.

W toku prowadzonego postępowania egzekucyjnego komornik dwukrotnie tj. w dniu 22 października 2007 r. (na podstawie obowiązującego wówczas art. 1046 §8 k.p.c.) oraz w dniu 8 marca 2013 r. (na podstawie art. 572 §1 k.p.c.) zawiadomił sąd opiekuńczy – Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie o fakcie prowadzenia postępowania eksmisyjnego przeciwko małoletnim.

W wyniku ostatniego zawiadomienia, w dniu 17 kwietnia 2013 r., na podstawie art. 570 k.p.c., zostało wszczęte z urzędu postępowanie opiekuńcze. Po jego przeprowadzeniu sąd orzekł o udzieleniu pomocy w wykonywaniu władzy rodzicielskiej poprzez ustanowienie nadzoru kuratora, którego zadaniem będzie udzielenie wsparcia rodzinie małoletniego w działaniach zmierzających do zmiany obecnej sytuacji opiekuńczo-wychowawczej, warunków bytowych małoletniego oraz jego stosunku do obowiązku szkolnego.

Odpowiadając na pytania postawione w oświadczeniu stwierdzić należy, iż w realiach badanej sprawy, wobec skierowania eksmisji do osoby małoletniej, co do której nie orzeczono prawa do lokalu socjalnego, złożenie przez komornika zawiadomienia do sądu opiekuńczego stanowi działanie zgodne z obowiązującymi przepisami prawa.

Z uwagi na to, że komornik dokonując zawiadomienia sądu opiekuńczego nie formułuje wniosku o podjęcie konkretnych czynności przez sąd, nie jest możliwe odniesienie się do kwestii zasadności wniosku komornika.

Dodatkowo informuję, iż Minister Sprawiedliwości zwrócił się także do Prezesa Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie o rozważenie potrzeby podjęcia ewentualnych działań nadzorczych w ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego nad działalnością administracyjną sądów. Nadzór ten, zgodnie z art. 9a §1 i 9b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.), sprawowany jest wyłącznie przez prezesów sądów i nie może wkraczać w dziedzinę, w której sędziowie są niezawisli.

Z uzyskanych informacji wynika, iż po zbadaniu sprawy Prezes Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie nie stwierdził podstaw do inicjowania działań w ramach posiadanych kompetencji nadzorczych.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI
Wojciech Węgrzyn
Podsekretarz Stanu

**Odpowiedź
RZECZNIKA
PRAW DZIECKA**

Warszawa, 8 kwietnia 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,
odpowiadając na oświadczenie grupy senatorów, złożone w dniu 30 stycznia 2014 r. podczas 48. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, proszę o przyjęcie poniższych informacji.

Sprawę małoletniego Alana, syna Diany M. podjąłem z urzędu 19 grudnia 2013 r. z uwagi na powzięcie niepokojących informacji o mającym się odbyć posiedzeniu sądu w przedmiocie ograniczenia matce władzy rodzicielskiej w stosunku do małoletniego jedynie z powodu ubóstwa rodziny.

Niezwłocznie wystąpiłem do Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie o przesłanie akt sądowych oraz szczegółowych wyjaśnień dotyczących toku prowadzonego postępowania. Akta poddałem szczegółowej analizie. W toku podejmowanych czynności występowałem również o wyjaśnienia do Komornika przy ww. sądzie oraz właściwego ośrodka pomocy społecznej.

Analiza zgromadzonego materiału oraz toku postępowania sądu, jak i ustaleń faktycznych dotyczących sytuacji opiekuńczo-wychowawczej małoletniego, na tym etapie pozwala na stwierdzenie, że podejmowane czynności i decyzje, w tym w szczególności ustanowienie nadzoru kuratora nad sposobem sprawowania władzy rodzicielskiej nad

małoletnim, były zgodne z dobrem dziecka i podjęte nie tylko w wyniku podnoszonych okoliczności, tj. biedy rodziny. Aktualnie oczekuję na kolejne wyjaśnienia z Sądu Rejonowego dla Warszawy-Pragi-Południe w Warszawie.

Jednocześnie informuję, że sprawa małoletniego będzie nadal systematycznie monitorowana i analizowana w moim biurze. W przypadku stwierdzenia naruszenia praw lub dobra dziecka podejmę czynności zgodnie z kompetencjami przewidzianymi w ustawie z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka.

Z wyrazami szacunku

Marek Michalak

**Oświadczenie senatorów Grzegorza Wojciechowskiego,
Jana Marii Jackowskiego, Beaty Gosiewskiej,
Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego,
Janiny Sagatowskiej, Waldemara Kraski,
Andrzeja Matusiewicza, Alicji Zajęc, Zdzisława Pupy
oraz Bohdana Paszkowskiego**

skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

W tygodniku „W Sieci” z 13 stycznia 2014 r., w publikacji Marzeny Nykiel, opisana została sprawa księdza Mirosława Bużana, skazanego prawomocnym wyrokiem za molestowanie seksualne piętnastoletniej dziewczyny. Z publikacji wynika, że już po zapadnięciu wyroku skazany przedstawił dowód w postaci taśmy z nagraniem rozmowy z pokrzywdzoną, z którego to nagrania miało wynikać, że oskarżenie było fałszywe. Sprawa o sfalszowanie dowodów toczy się w prokuraturze w okręgu gdańskim (niestety, z publikacji nie wynika, w której prokuraturze, chodzi w każdym razie o okręg gdański). Prokuratura umorzyła jednak postępowanie, odrzuciwszy pozytywną opinię na temat przedstawionego nagrania sporządzoną przez biegłego sądowego, i posłużywszy się opinią sporządzoną przez byłego funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa. Można mieć co do takiego postępowania daleko idące wątpliwości.

Z informacji prasowych wynika też, że w trakcie trwania tej sprawy doszło do tajemniczego podpalenia i pożaru zabudowań w rodzinnym gospodarstwie rolnym księdza Bużana w powiecie wejherowskim.

Prosimy Pana Prokuratora Generalnego, by zainteresował prokuraturę opisanym przypadkiem i spowodował objęcie właściwym nadzorem postępowania prokuratury w obu przedstawionych sprawach, to znaczy w sprawie ewentualnego fałszywego oskarżenia księdza, jak i w sprawie podpalenia jego zabudowań. Istnieje bowiem obawa, że ksiądz Bużan mógł stać się ofiarą fałszywego oskarżenia oraz kryminalnych działań zmierzających do zastraszenia go. Prosimy o informację o stanowisku Pana Prokuratora Generalnego w opisaney sprawie.

*Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Jan Maria Jackowski
Beata Gosiewska
Henryk Górski
Wiesław Dobkowski*

*Janina Sagatowska
Waldemar Kraska
Andrzej Matusiewicz
Alicja Zajęc
Zdzisław Pupa
Bohdan Paszkowski*

Odpowiedź

Warszawa, 7.03.2014 r.

Pani
Maria Pańczyk-Pozdziej
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek,

odpowiadając na pismo z dnia 4 lutego 2014 roku, przy którym zostało przesłane oświadczenie złożone w dniu 30 stycznia 2014 roku na 48. posiedzeniu Senatu przez Senatorów: Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Beatę Gosiewską, Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego, Janinę Sagatowską, Waldemara Kraskę, Andrzeja Matusiewicza, Alicję Zajęc, Zdzisława Pupę i Bogdana Paszkowskie-

go dotyczące prowadzonego postępowania w sprawie kierowania fałszywych oskarżeń przeciwko Mirosławowi Bużanowi i zniszczenia mienia na szkodę Mirosława Bużana, uprzejmie informując, że przedmiotowe postępowania, noszące sygnatury; V Ds. 8/14 Prokuratury Okręgowej w Gdańsku i 2 Ds. 360/14 Prokuratury Rejonowej w Wejherowie zostały poddane badaniu w Prokuraturze Apelacyjnej w Gdańsku.

Prokurator Apelacyjny w Gdańsku w pismach z dnia 26 lutego 2014 roku i 4 marca 2014 roku przedstawił informację z przeprowadzonej analizy, z której wynika, iż Prokuratura Okręgowa w Gdańsku prowadziła postępowanie o sygn. akt V Ds. 39/12 w sprawie kierowania w okresie od 5 grudnia 2009 r. do 12 grudnia 2012 r. w miejscowości Bojano i w Wejherowie fałszywych oskarżeń przeciwko Mirosławowi Bużanowi o popełnienie czynu zabronionego, tworzenie fałszywych, podstępnych zabiegów dokonywanych celem oskarżenia wyżej wymienionego o popełnienie czynu zabronionego oraz zatajenie dowodów niewinności Mirosława Bużana tj. o czyny z art. 233 §1 kk w zw. z art. 12 kk, z art. 234 kk, z art. 235 kk i z art. 236 kk. Postępowanie w tej sprawie zostało umorzone postanowieniem z dnia 3 kwietnia 2013 roku.

Na wydane postanowienie o umorzeniu zażalenie złożył pełnomocnik Mirosława Bużana. W wyniku jego rozpoznania Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku postanowieniem z dnia 13 lutego 2014 roku sygn. akt II Kp 1050/13 uchylił wydane postanowienie o umorzeniu śledztwa. Przedmiotowe postępowanie po zwrocie akt z sądu zostało zarejestrowane w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku pod sygn. V Ds. 8/14. W dniu 17 lutego 2014 roku przedłużono okres trwania śledztwa do dnia 14 maja 2014 r. z uwagi na konieczność wywołania drugiej opinii fonoskopijnej, której potrzebę uzyskania wskazał sąd, uchylając postanowienie o umorzeniu śledztwa.

W dniu 21 lutego 2014 r. wydano postanowienie o zasięgnięciu opinii Pracowni Analizy Mowy i Nagrań Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie, w celu przebadania nagrań pod kątem autentyczności zapisów i identyfikacji rozmówcy. Jednocześnie w związku z ustaleniem, że najbliższy możliwy termin przystąpienia do pracy nad opinią Instytut Ekspertyz Sądowych określił na koniec 2014 r. a termin wydania opinii wskazał na koniec pierwszej połowy 2015 r. – termin do wydania opinii prokurator zakreślił na 30 czerwca 2015 r. Wyboru Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie dokonano z uwagi na ustalenie, że Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji nie wykonuje obecnie opinii fonoskopijnych z uwagi na brak biegłego. Kolejna jednostka, wykonująca tego typu ekspertyzy – Biuro Badań Kryminalistycznych ABW w Warszawie, wskazała, iż najbliższy możliwy termin przystąpienia do pracy to przełom 2014/2015 r., przy czym z uwagi na specyfikę pracy brak jest podstaw do rokowania co do dotrzymania terminów, bowiem sprawy prowadzone przez Agencję mają charakter priorytetowy, co powoduje przesunięcie sporządzania innych opinii. Uwzględniono ponadto, że opinie sporządzane przez IES w Krakowie co do zasady cechują się najwyższą jakością i przydatnością dla postępowania karnego. Należy przy tym wskazać, iż w toku śledztwa sygn. akt V Ds. 39/12 wywołano opinię biegłego celem zbadania dostarczonych przez Mirosława Bużana nagrań znajdujących się na czterech dyktafonach, z których miało wynikać, iż oskarżenia o molestowanie przez ww. były nieprawdziwe. Biegły w wywołanej przez siebie opinii zakwestionował autentyczność tych nagrań. Mirosław Bużan załączył do akt sprawy wywołaną przez siebie prywatną opinię, zawierającą przeciwne wnioski do opinii biegłego sądowego. W związku z powyższym kolejna opinia Instytutu Ekspertyz Sądowych ma być, zdaniem sądu, kluczowa dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z nadesłanej przez Prokuraturę Apelacyjną w Gdańsku informacji wynika ponadto, iż Prokuratura Rejonowa w Wejherowie nadzoruje postępowanie o sygn. akt 2 Ds. 360/14 w sprawie zniszczenia poprzez spalenie mienia wartości około 100 000 zł w postaci stodoły i części obory w dniu 20 stycznia 2014 r. w Łebnie ul. Kulingi 3 na szkodę Mirosława Bużana tj. o czyn z art. 288 §1 kk.

Z dokonanych ustaleń wynika, że w dniu 20 stycznia 2014 r. w Łebnie przy ul. Kulingi 3 miał miejsce pożar stodoły należącej do Mirosława Bużana. Został on zauważony około godziny 0.00 przez Andrzeja Węsiore, który wezwał Ochotniczą Straż Pożarną. Na miejsce zdarzenia przyjechała również jednostka Państwowej Straży Pożarnej. W wyniku podjętej akcji gaśniczej pożar ugaszono, jednak w jego wyniku zniszczeniu

uległa stodoła i część obory. Pokrzywdzony określił wartość strat na 100 000 zł. Zniszczeniu uległa także przechowywana w stodole prasa do słomy należąca do Tadeusza Tokarskiego, której wartość pokrzywdzony ocenił na 6 000 zł. Przesłuchany w charakterze świadka, uczestniczący w akcji gaśniczej strażak z PSP Piotr Kliński stwierdził, że po przeprowadzeniu akcji gaśniczej nie ustalono przyczyny pożaru. Na miejscu zdarzenia dokonano także jego oględzin i wykonano dokumentację fotograficzną.

W dniu 21 stycznia 2014 r. przesłuchano w charakterze świadka Mirosława Bużana. Stwierdził on, że nikogo nie podejrzewa o dokonanie podpalenia i w związku z tym nie składa wniosku o ściganie sprawcy. Tadeusz Tokarski również nie złożył takiego wniosku.

W związku z powyższym oświadczeniem obu pokrzywdzonych, w dniu 23 stycznia 2014 r. wydano postanowienie o umorzeniu dochodzenia przed wszczęciem wobec braku wniosku o ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej. W dniu 28 stycznia 2014 r. Prokurator Rejonowy w Wejherowie zatwierdził powyższe postanowienie, wydane w sprawie, która wówczas nosiła sygnaturę 2 Ds. 189/14.

W dniu 10 lutego 2014 r. do Komisariatu Policji w Szemudzie zgłosił się Mirosław Bużan, który złożył wniosek o ściganie sprawcy powyższego pożaru. Jak wynika z ustaleń przyczyną złożenia wniosku był fakt niewypłacenia odszkodowania przez ubezpieczyciela za szkody wyrządzone przedmiotowym zdarzeniem. W związku z powyższym w dniu 19 lutego 2014 r. Prokurator Rejonowy w Wejherowie wydał postanowienie o podjęciu na nowo umorzonego dochodzenia. Postępowanie zarejestrowano pod sygn. akt 2 Ds. 360/14. Akta sprawy przesłano do Komisariatu Policji w Szemudzie celem kontynuowania postępowania w kierunku ustalenia sprawców przestępstwa.

Na obecnym etapie obu opisanych wyżej postępowań trwają czynności procesowe zmierzające do wyjaśnienia wszystkich okoliczności spraw. Jednocześnie brak jest przesłanek pozwalających na przyjęcie, iż prowadzone postępowania cechuje brak rzetelności i troski o respektowanie praw wszystkich stron postępowania.

Z poważaniem

Andrzej Seremet

**Oświadczenie senatorów Grzegorza Wojciechowskiego,
Jana Marii Jackowskiego, Beaty Gosiewskiej,
Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego,
Waldemara Kraski, Andrzeja Matusiewicza, Bogdana Pęka,
Zdzisława Pupy oraz Alicji Zajac**

skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta
oraz rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowny Panie Prokuratorze! Szanowna Pani Rzecznik!

W telewizyjnym programie „Państwo w Państwie” z 26 stycznia 2014 r. została przedstawiona sprawa Łukasza B. skazanego prawomocnie na karę dwudziestu pięciu lat pozbawienia wolności za zabójstwo; sprawa nr III K. 114/04 Sądu Okręgowego w Kielcach. Sąd uznał, że Łukasz B. najpierw próbował wyrwać torebkę z rąk ofiary Ewy G., obrabować ją, a gdy nie mógł pokonać jej oporu, przerzucił ją przez barierkę wiaduktu i spowodował jej śmierć na skutek upadku z wysokości około 10 m.

Ustalenie winy skazanego zostało oparte na rozpoznaniu go przez dwoje świadków obserwujących zajście spod wiaduktu. Było to jednak rozpoznanie budzące wiele wątpliwości, czemu trudno się dziwić, zważywszy na to, że świadkowie widzieli zajście w nocy i ze znacznej odległości.

Z uzasadnienia wyroku nie wynika, by w sprawie przeprowadzono eksperyment sprawdzający możliwość rozpoznania w nocy osoby stojącej na wiadukcie przez osobę stojącą pod wiaduktem. Sąd chyba też miał wątpliwości w tym zakresie, bo dużą część uzasadnienia wyroku poświęcił przeszłości ofiary, analizując jej związek z byłym narzeczonym Rafałem S.

Gdyby sprawa była jednoznaczna, tak jak przyjął sąd, to znaczy, gdyby ofiara została zamordowana podczas napadu rabunkowego, a sprawca został z całą pewnością rozpoznany, wtedy grzebanie w jej przeszłości nie miałoby żadnego znaczenia. W tym przypadku sąd to czynił i poświęcił byłemu narzeczonemu ofiary znaczną część uzasadnienia wyroku.

Zajmując się tymże narzeczonym, sąd w zdumiewający sposób odrzucił kluczową dla obrony hipotezę, że ów byłby narzeczony spotkał się z Ewą G. tuż przed jej śmiercią. Sąd napisał (k.1350 akt sprawy), że „dla przyjęcia tej hipotezy należałoby uznać, że domownicy wspomnianego narzeczonego, jego brat i ojciec, mówili nieprawdę, a on sam zataja istotną okoliczność. Jednakowoż przyjęcie aż tak nieuprawnionej hipotezy nie daje możliwości łączenia osoby Rafała S. ze zdarzeniem na wiadukcie”.

Kuriozalna teza! Sąd z góry, bez żadnej analizy odrzucił naturalne przecież podejrzenie, że najbliżsi Rafała S. kłamali w jego obronie. Logika tego rozumowania, a raczej jej brak, kompromituje sąd.

W przypadku Rafała S. jest jeszcze jedna istotna i, naszym zdaniem, kluczowa okoliczność w tej sprawie. Pod paznokciami ofiary znaleziono fragmenty DNA pochodzące od innego mężczyzny, ale ani prokuratura, ani sąd nie zbadali, czy nie pochodzą one od Rafała S. Skoro sąd tak zapamiętał rozprawiał się z wersją ewentualnego dokonania zabójstwa przez Rafała S., to dlaczego nie zarządził tych obecnie prostych do przeprowadzenia badań? Dlaczego nie zwrócił sprawy prokuraturze, żeby te badania przeprowadziła? Przecież ewentualne ustalenie, że ślady pochodzą od Rafała S., musiałyby ekskulpować Łukasza B.

Dodać należy, że uznaniu winy Łukasza B. przeczą też dwie okoliczności naszym zdaniem zbagatelizowane przez sąd. Jak to możliwe, że skazany nie był w stanie wyrwać torebki z rąk pokrzywdzonej, a był w stanie przerzucić kobietę przez barierkę wiaduktu? I dlaczego skazany najpierw uciekał z miejsca zbrodni, a po kilku minutach nadszedł na miejsce upadku dziewczyny i dał się tam zauważyć i zapamiętać? Wydaje się, że takie zachowanie raczej wskazuje na to, że B. rzeczywiście był przypadkowym przechodniem, a nie sprawcą zbrodni.

Prosimy, by oba wysokie urzędy zapoznały się wnikliwie z tą sprawą, nie kwitując jej standardowym stwierdzeniem, że sądy powiedziały swoje i zapewne się nie pomyliły. Sądy czasem się mylą nawet w trzech instancjach, bywa, że mylą się tragicznie, o czym świadczy choćby sprawa z Po-

morza, gdzie za zabójstwo dziecka skazano niewinnego człowieka, a jego niewinność wyszła na jaw dopiero wtedy, gdy rzeczywisty sprawca zabił drugie dziecko.

Podkreślamy, że sprawa była dla sądu niby oczywista: zabójstwo rabunkowe. Jednak sąd analizował drobiazgowo wersję byłego narzeczonego ofiary i w tej analizie popełnił, naszym zdaniem, rażące błędy. Przede wszystkim nie spowodował przeprowadzenia badań DNA w kierunku Rafała S., co mogło doprowadzić do przełomu dowodowego w sprawie. Postępowanie sądu w naszym przekonaniu rażąco narusza zasadę domniemania niewinności. Do skazania Łukasza B. doszło w wyniku jednostronnej, nieobiektywnej oceny dowodów. Mogło w ten sposób dojść do skazania niewinnego człowieka.

Liczymy na wnikliwą analizę tej sprawy i jeszcze raz podkreślamy: skoro wina Łukasza B. była tak oczywista, jak twierdzi sąd, to po co przeprowadzono tak drobiazgową, a równocześnie jednostronną i nieobiektywną analizę ewentualnej roli Rafała S.

Z poważaniem

Grzegorz Wojciechowski

Jan Maria Jackowski

Beata Gosiewska

Henryk Górski

Wiesław Dobkowski

Waldemar Kraska

Andrzej Matusiewicz

Bogdan Pęk

Zdzisław Pupa

Alicja Zajac

**Odpowiedź
ZASTĘPCY
PROKURATORA GENERALNEGO**

Warszawa, 28.02.2014 r.

Pani
Maria Pańczyk-Pozdziej
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek,

odpowiadając na przekazane przy piśmie z dnia 4 lutego 2014 r. nr BPS/043-48-2099-PG/14, oświadczenie Państwa senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marii Jackowskiego, Beaty Gosiewskiej, Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego, Waldemara Kraski, Andrzeja Matusiewicza, Bogdana Pęka, Zdzisława Pupy i Alicji Zajac złożone na 48. posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 30 stycznia 2014 r., dotyczące dokonania wnikliwej analizy akt sprawy Sądu Okręgowego w Kielcach o sygn. III K 114/04, w której Łukasz B. został skazany na karę 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo Ewy G. uprzejmie przedstawiam, co następuje.

Akta sprawy o sygn. III K 114/04 Sądu Okręgowego w Kielcach – przeciwko Łukaszowi B., oskarżonemu o popełnienie zbrodni z art. 148 §1 k.k. oraz przeciwko Sebastianowi J., oskarżonemu o popełnienie przestępstw z art. 240 §1 k.k. i z art. 233 §1 k.k., były już poddane analizie w 2006 r. w byłej Prokuraturze Krajowej – na wniosek matki skazanego Łukasza B. – pod kątem istnienia podstaw do wniesienia kasacji od wydanego w tej sprawie wyroku skazującego. W rezultacie badania akt nie stwierdzono jednakże aby w procedowaniu sądu I instancji, jak i sądu odwoławczego zaistniały uchybienia wskazane w art. 523 §1 k.p.k., tj. warunkujące możliwość zaskarżenia na korzyść Łukasza B. wydanego wobec niego wyroku w trybie kasacji.

Ponieważ po przeprowadzeniu tej analizy, jak ustalono, podejmowane były działania zmierzające do wznowienia postępowania w sprawie oraz prowadzone było śledztwo w związku z powiadomieniem policji w 2007 r. przez jednego z pacjentów szpitala psychiatrycznego w Kielcach o tym, że to on zrzucił młodą kobietę z wiaduktu, w Departamencie Postępowania Sądowego Prokuratury Generalnej dokonano ponownej analizy akt sprawy o sygn. III K 114/04 Sądu Okręgowego w Kielcach oraz analizy akt sprawy o sygn. VI Ds. 54/07/D Prokuratury Okręgowej w Kielcach, dotyczącej zatajenia dowodów niewinności osoby podejrzanej o popełnienie zabójstwa Ewy G.

Badanie akt wykazało, że Łukasz B. wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 4 lipca 2005 r., sygn. akt III K 114/04 został uznany za winnego tego, że w dniu 11 listopada 2003 r. w Kielcach, działając w bezpośrednim zamiarze zabójstwa Ewy G. zrzucił ją ze znajdującego się na ul. 1 Maja wiaduktu kolejowego, powodując jej upadek z wysokości około 10 metrów na betonowe podłoże, w wyniku czego Ewa G. na skutek urazu głowy i narządów wewnętrznych zmarła, pomimo udzielenia jej pomocy lekarskiej, tj. przestępstwa z art. 148 §1 k.k. Wyrokiem tym sąd wymierzył Łukaszowi B. karę 25 lat pozbawienia wolności. Tym samym wyrokiem, za popełnienie przestępstw z art. 240 §1 k.k. oraz z art. 233 §1 k.k. polegających na zeznaniu nieprawdy co do okoliczności zabójstwa Ewy G., zatajeniu, że sprawcą tej zbrodni jest Łukasz B. oraz nieujawnieniu tych okoliczności organom ścigania, na kary po 3 lata pozbawienia wolności i karę łączną 5 lat pozbawienia wolności skazany został również Sebastian S. Wyrok sądu I instancji, na skutek apelacji wniesionych przez obrońców obu oskarżonych, poddany został kontroli instancyjnej Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który wyrokiem z dnia 15 lutego 2006 r., sygn. akt II AKa 10/06, zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej Sebastiana S., zmieniając opis przypisanego mu czynu z art. 240 §1 k.k. oraz obniżając orzeczoną wobec niego karę łączną pozbawienia wolności do lat 3, w pozostałej zaś części, w tym w całości wobec Łukasza B., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Z wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie wynika, że rozpoznając sprawę w postępowaniu odwoławczym sąd ten zgodnie z art. 433 §2 k.p.k. rozważył zarzuty i wnioski wskazane w środku odwoławczym wniesionym na korzyść Łukasza B. i przedstawił swoje stanowisko w sposób odpowiadający wymogom określonym w art. 457 §3 k.p.k. Obrońca Łukasza B. wyrokowi sądu I instancji zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, poprzez uznanie oskarżonego za winnego na podstawie zeznań Katarzyny W. i Radosława J., mimo że zeznania tych świadków budziły istotne wątpliwości i zawierały sprzeczności, mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku, obrazę prawa procesowego, art. 4, 5, 410 i 425 k.p.k., wynikającą z jednostronnej oceny dowodów oraz rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a z ostrożności procesowej także rażącą niewspółmierność kary 25 lat pozbawienia wolności orzeczonej za czyn z art. 148 §1 k.k., zważywszy na ułomności psychiki oskarżonego i fakt, że jest on młodocianym. W treści apelacji obrońca wskazał również na nieustalenie w sposób dostateczny związku Rafała S. ze zdarzeniem oraz brak badania wyskrobiny spod paznokci pokrzywdzonej. Z treści uzasadnienia wyroku wynika, że sąd w pełni zaakceptował ustalenia sądu I instancji co do przebiegu zdarzenia z dnia 11 listopada 2003 r. z udziałem oskarżonego Łukasza B., dokonane przede wszystkim na podstawie analizy zeznań bezpośrednich świadków zdarzenia Katarzyny W. i Radosława J. Uznał bowiem dokonaną ocenę materiału dowodowego za pozbawioną błędów natury faktycznej i logicznej, swobodną, opartą na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i przedstawioną w sposób prawidłowy w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zeznania Katarzyny W. i Radosława J. nie budzą istotnych wątpliwości, świadkowie ci w sposób logiczny i wiarygodny wskazali bowiem przyczyny, które spowodowały początkowe zatajenie przez nich istotnych dla sprawy okoliczności. Treść zeznań Katarzyny W. i Radosława J. w powiązaniu z pozostałymi dowodami w sprawie, w tym przeprowadzonymi z ich udziałem eksperymentami procesowymi oraz dotyczącymi tych świadków opiniami biegłego psychologa, została przeanalizowana w bardzo szczegółowych i obszernych wywodach zawartych na ponad trzydziestu stronach uzasadnienia wyroku sądu I instancji, w pełni zaaprobowanych przez sąd odwoławczy. Przedstawiona w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 lu-

tego 2006 roku argumentacja odnosząca się do Łukasza B. zasługuje na podzielenie, albowiem znajduje potwierdzenie w przeprowadzonych przez sąd dowodach wskazanych i szczegółowo omówionych w wyroku sądu I instancji. Wynikający z protokołu z dnia 15 lutego 2006 r. przebieg rozprawy apelacyjnej również nie budzi zastrzeżeń i wątpliwości co do prawidłowości przeprowadzonej kontroli odwoławczej.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie stanowił również przedmiot kontroli Sądu Najwyższego, który po rozpoznaniu kasacji wniesionych przez obrońców obu oskarżonych – na ich korzyść – wyrokiem z dnia 12 października 2006 r., sygn. akt IV KK 246/06, uchylił zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach w części skazującej Sebastiana J. za przestępstwo z art. 240 §1 k.k. i uniewinnił go od dokonania tego czynu, w pozostałym zaś zakresie, a więc w części dotyczącej skazania Sebastiana J. za przestępstwo z art. 233 §1 k.k. oraz w odniesieniu do Łukasza B. kasacje oddalił, uznając je za oczywiście bezzasadne. W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy wskazał, dlaczego nie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony w kasacji obrońcy Łukasza B. zarzut rażącego naruszenia art. 4 i 5 k.p.k. przez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających za skazanym, dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego (art. 7 k.p.k.) i nieuwzględnienie zasad doświadczenia życiowego, przejawiającą się np. w błędnym rozumowaniu, co do możliwości prowadzenia rozmowy sprawcy ze świadkami mimo obawy o rozpoznanie, co mogło mieć wpływ na treść wyroku oraz rażącego naruszenia art. 170 k.p.k. i akceptowania w zaskarżonym wyroku postanowienia Sądu Okręgowego oddalającego wniosek oskarżonego o konfrontację świadków, podczas gdy przy tak poważnej sprawie konfrontacja osób składających zeznania na temat przebiegu zdarzenia miałyby istotne znaczenie dla prawidłowego ustalenia stanu faktycznego, co miało wpływ na treść wyroku. Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, iż analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku sądu odwoławczego pozwala wnioskować, iż tenże sąd uczynił zadość wymogom określonym w art. 433 §2 k.p.k. i art. 457 §3 k.p.k. rozważając wszystkie zarzuty zawarte w apelacji oraz okoliczności przytoczone na ich poparcie oraz podał, dlaczego uznał je za niezasadne, respektując przy tym wymogi określone w art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., co pozwala na akceptację tego orzeczenia. Uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego zawiera bowiem pełną, wieloaspektową i logiczną argumentację, zwłaszcza w odniesieniu do zarzutów o kluczowym znaczeniu, dotyczącą oceny zeznań Katarzyny W. i Radosława J. Sąd Najwyższy podkreślił, odnosząc się do zarzutu, iż nielogicznym jest powrót sprawcy przestępstwa na miejsce zbrodni, że Łukasz B. miał świadomość, że widziany był przez świadków w trakcie dokonywania zabójstwa Ewy G., a towarzyszący mu tej nocy współoskarżony Sebastian J. miał skłonności do brawurowych, obcesowych wręcz zachowań wobec organów ścigania, czego dowodzi jego zachowanie na miejscu zbrodni, nawet przy obecnych tam funkcjonariuszach policji i pracownikach pogotowia, nacechowane chęcią ustalenia, co faktycznie widzieli świadkowie, czy są w stanie rozpoznać sprawcę oraz skłonienia świadków do złożenia „bezpiecznych” dla Łukasza B. zeznań. Temu celowi służyło również spotkanie obu oskarżonych, podających się za policjantów, z bratem świadka Katarzyny W. oraz matki Sebastiana J. z ojcem Katarzyny W.

W rok po prawomocnym zakończeniu postępowania w sprawie o sygn. III K 114/04 pacjent Szpitala Psychiatrycznego w Kielcach Michał F. powiadomił telefonicznie policję o tym, że to on zrzucił z wiaduktu na ul. 1 Maja w Kielcach dziewczynę. Michał F. przesłuchany w charakterze świadka w dniu 1 sierpnia 2008 r. zeznał, że 2–3 lata wcześniej wracając sam z restauracji, gdzie wspólnie ze znajomymi spożywał alkohol oraz palił marihuanę, zauważył dziewczynę na wiadukcie, za którą poszedł, a następnie chcąc wyrwać jej torebkę, zaszedł ją od tyłu i zaczął się z nią szarpać i w trakcie tej szarpaniny niechcący popchnął ją i ona spadła z wiaduktu. Zeznał również, iż o zdarzeniu tym czytał w prasie i wiedział, że zostały w sprawie aresztowane dwie osoby, z których zna Łukasza B., natomiast nie zna Sebastiana J. W toku wszczętego w tej sprawie dochodzenia z art. 236 §1 k.k., przejętego do prowadzenia przez Prokuraturę Okręgową w Kielcach, wobec stwierdzenia szeregu sprzeczności między okolicznościami dotyczącymi przebiegu zdarzenia podanymi przez Michała F. a okolicznościami zabójstwa Ewy G., ustalonymi w sprawie o sygn. III K 114/04 oraz uzyskania

informacji od lekarza psychiatry obecnego w toku przesłuchania, że przesłuchiwany przebywający nadal w szpitalu zaprzeczył, aby dokonał zabójstwa na wiadukcie, Michała F. przesłuchano ponownie w dniu 10 października 2007 r. W toku tego przesłuchania nie potwierdził on wcześniejszych zeznań wskazując, iż składał je będąc w głębokiej depresji, przebywając na leczeniu w szpitalu psychiatrycznym. Zeznał, iż okoliczności zdarzenia są mu znane z gazet oraz z tego, że o zdarzeniu tym mówiło się w Kielcach, a także to, że nazwisko B. jest mu znane, ale nie wie skąd, czy znał tę osobę czy czytał lub słyszał o niej. W toku dochodzenia przesłuchano również w charakterze świadków żonę i innych członków rodziny Michała F., matkę Łukasza B., która informację o pacjencie szpitala psychiatrycznego, przyznającym się do zabójstwa powzięła od znajomej pracownicy szpitala. Postanowieniem z dnia 28 listopada 2008 r. umorzono dochodzenie w sprawie VI Ds. 54/07/D dotyczącej zatajenia przez Michała F. w okresie od listopada 2004 r. do 1 sierpnia 2007 r. dowodów niewinności Łukasza B. w sprawie III K 114/04, tj. przestępstwa z art. 236 §1 k.k. wobec stwierdzenia, iż czyn ten nie wyczerpuje ustawowych znamion czynu zabronionego, ze sprawy tej wyłączono natomiast materiały dotyczące złożenia przez Michała F. fałszywych zeznań. Sprawa ta, prowadzona w Prokuraturze Rejonowej Kielce-Wschód pod sygn. 4 Ds. 312/08/Sp zakończyła się wniesieniem przeciwko Michałowi F. aktu oskarżenia o czyny z art. 233 §1 k.k. oraz z art. 238 k.k. i art. 233 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k., ponieważ zawiadomił on również o popełnieniu na jego szkodę rozboju, które to przestępstwo nie miało miejsca. Wyrokiem z dnia 5 listopada 2008 r., sygn. II K 369/08 wydanym w wyniku uwzględnienia wniosku oskarżonego o dobrowolne poddanie się karze, Sąd Rejonowy w Kielcach uznał Michała F. za winnego m.in. złożenia fałszywych zeznań co do okoliczności swego udziału i roli w zabójstwie Ewy G. i skazał go za ten czyn na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, wymierzając karę łączną 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat i grzywnę w wysokości 60 stawek dziennych po 20 zł każda.

Okoliczności ustalone w sprawie o sygn. VI Ds. 54/07/D nie były podnoszone we wniosku o wznowienie postępowania w sprawie o sygn. III K 114/04, złożonym przez obrońcę skazanego Łukasza B. do Sądu Najwyższego w dniu 30 lipca 2008 r. Podstawą tego wniosku było bowiem dostarczenie obrońcy przez matkę skazanego oświadczenia Witolda G., wskazującego na to, że skazany nie popełnił zarzucanego czynu. Prokurator z Biura Postępowania Sądowego ówczesnej Prokuratury Krajowej, po zapoznaniu się z treścią wniosku oraz załączonego oświadczenia wniósł o sprawdzenie przez Sąd Najwyższy, w trybie art. 97 k.p.k., okoliczności podniesionych w oświadczeniu, poprzez przesłuchanie Witolda G. Sąd Najwyższy, po przesłuchaniu Witolda G. na posiedzeniu w dniu 12 maja 2009 r., postanowieniem sygn. IV KO 96/08 oddalił wniosek o wznowienie postępowania zakończony wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 lutego 2006 r., sygn. II AKa 10/06, utrzymującego w mocy – w części dotyczącej Łukasza B., wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 4 lipca 2005 r., sygn. akt III K 114/04.

Odnosząc się do wątpliwości i uwag przekazanych w oświadczeniu Państwa Senatorów zauważyć należy, iż w całości odnoszą się one do postępowania i wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach, podczas gdy wyrok ten został zaskarżony na korzyść oskarżonego Łukasza B. apelacją, kwestionującą zarówno ustalenia faktyczne jak i prawidłowość ich dokonywania przez sąd I instancji, do których to okoliczności sąd odwoławczy ustosunkował się w należyty sposób. Okoliczności te, ponownie podniesione zostały w kasacji co spowodowało, że Sąd Najwyższy uznał ją za oczywiście bezzasadną.

Niezależnie od powyższego, ustosunkowując się do przekazanych uwag i wątpliwości stwierdzić należy, iż nie jest prawdą, iż nie przeprowadzono eksperymentu sprawdzającego możliwość rozpoznania w nocy osoby stojącej na wiadukcie przez osobę stojącą pod wiaduktem, albowiem przeprowadzono dwa takie eksperymenty. Pierwszy, w toku śledztwa przeprowadzono w dniu 31 marca 2004 r. w godz. 20:40–21:50. W toku eksperymentu osobno świadkom Katarzynie W. i Radosławowi J. stojącym we wskazanym przez nich miejscu pod wiaduktem, okazano kolejno trzech mężczyzn, stojących na wiadukcie, w miejscu, w którym sprawca był przez nich widziany, a następnie osoby te stojące wśród dwóch innych, z którymi zamienili się kurtkami, ustawiono

pod wiaduktem, w miejscu gdzie miał stać sprawca w czasie akcji reanimacyjnej. Tam świadkowie wskazywali, który spośród stojących mężczyzn stał wcześniej na wiadukcie. Radosław J. bezbłędnie nie tylko wskazał wszystkich trzech ale również zauważył, że doszło do zamiany odzieży, Katarzyna W. rozpoznała natomiast prawidłowo dwie spośród trzech okazywanych osób. W toku postępowania sądowego Sąd Okręgowy w Kielcach w dniu 11 kwietnia 2005 r., w godz. 22:00–2:00 w dniu 12 kwietnia 2005 r. przeprowadził natomiast wizję lokalną i eksperyment procesowy z udziałem oskarżonych oraz świadków, w tym Katarzyny W. i Radosława J., mający na celu odtworzenie możliwości postrzegania uczestników zajścia – oskarżonych i świadków, zdarzeń będących przedmiotem postępowania oraz zrekonstruowanie czasu przemieszczania się sprawcy z wiaduktu na miejsce czynności śledczych, przeprowadzanych w dniu 11 listopada 2003 r. W trakcie eksperymentu członkowie składu orzekającego stwierdzili, iż z miejsc wskazanych przez świadków Katarzynę W. i Radosława J. możliwe jest zidentyfikowanie twarzy osoby stojącej na wiadukcie, na którym w dacie zdarzenia paliły się latarnie. Nadto w toku rozprawy powołano biegłego psychologa do uczestniczenia w przesłuchaniu tych świadków. Biegły po przeprowadzeniu dodatkowo badań psychologicznych świadków w wydanych opiniach stwierdził, iż zarówno Katarzyna W. jak i Radosław J. mają prawidłowy poziom sprawności intelektualnej i funkcji poznawczych, pozwalający na prawidłowe postrzeganie, zapamiętywanie i odtwarzanie faktów i zdarzeń, w których uczestniczą i brak jest przesłanek psychologicznych, które ograniczałyby wartość ich zeznań w przedmiotowej sprawie.

Co do analizowania przez Sąd przeszłości ofiary i poświęcenie jej byłemu narzeczonemu znacznej części uzasadnienia stwierdzić należy, iż na początkowym etapie postępowania, nim świadkowie Katarzyna W. i Radosław J. odważyli się zeznać o wszystkim, co zauważyli, w toku śledztwa rozważano prócz motywu rabunkowego wynikającego z zeznań tychże świadków, również motyw, jaki mógł mieć były narzeczony Ewy G. – Rafał S., który mimo zerwania i nawiązania kontaktów z inną kobietą, czasem spotykał się z nią, a w dniu zdarzenia pokrzywdzona dzwoniła do niego prosząc o spotkanie. W toku śledztwa pobrano od Rafała S., podobnie jak od Łukasza B. i Sebastiana J., wszystkich słuchanych wówczas w charakterze świadków, materiał do badań porównawczych biologicznych oraz zabezpieczono kurtki, które następnie okazano świadkom, jako że szczegółowo opisywali oni kurtkę sprawcy. Poddano ich również, za ich zgodą, badaniom poligraficznym (wariograficznym) w celu zbadania, czy u osób tych istnieje emocjonalny ślad uczestnictwa w zrzuceniu Ewy G. w dniu 11 listopada 2003 r. z wiaduktu przy ul. 1 Maja w Kielcach. Wyniki przeprowadzonego w dniu 22 listopada 2003 r. przez biegłego sądowego z zakresu badań poligraficznych badania nie wskazały na bezpośredni udział badanego Rafała S. w zrzuceniu Ewy G. z wiaduktu, jako kategoryczne uzasadniły twierdzenie, że Łukasz B. bezpośrednio jest emocjonalnie związany ze zrzuceniem ofiary z wiaduktu, a w szczególności związek ten polega na tym, że był na wiadukcie, widział ofiarę i osobiście zrzucił ją z wiaduktu, a nie wskazując na bezpośredni związek Sebastiana J. ze śmiercią Ewy G. jako prawdopodobne uzasadniały tezę, że widział on ofiarę przed jej zrzuceniem z wiaduktu i wie, kto ją zrzucił. Uwzględniając dane z tego badania, a także fakt, iż świadkowie Katarzyna W. i Radosław J. rozpoznali bez żadnych wątpliwości zarówno kurtkę odebraną od Łukasza B. oraz jego samego jako sprawcę wskazując, dlaczego wcześniej mówili jedynie o znacznym jego podobieństwie do sprawcy, wykluczono Rafała S. z „kręgu podejrzeń”, co uzasadniało nieobejmowanie go późniejszymi zlecanymi w sprawie badaniami, w tym badaniami DNA. Przeprowadzonych z jego udziałem czynności nie sposób było jednak pominąć w uzasadnieniu wyroku. Jakkolwiek Sąd Okręgowy w Kielcach rzeczywiście poświęcił temu zagadnieniu część uzasadnienia zawierając je na k. 20–29, zauważyć jednak należy, iż uzasadnienie to jest dokumentem bardzo szczegółowym i obszernym, liczy bowiem aż 121 stron, a rozważania dotyczące np. oceny zeznań świadków Katarzyny W. i Radosława J. zajmują ponad trzydzieści stron.

Ponieważ w myśl art. 523 §1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. (tzw. bezwzględne przyczyny odwoławcze) lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło mieć ono istotny wpływ na treść

orzeczenia, czego w toku badania akt nie stwierdzono, brak jest podstaw do wniesienia na podstawie art. 521 §1 k.p.k. kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie na korzyść Łukasza B., jak również podejmowania przez Prokuratora Generalnego jakichkolwiek czynności w tej sprawie.

Z wyrazami szacunku

Robert Hernand

**Odpowiedź
RZECZNIKA
PRAW OBYWATELSKICH**

Warszawa, 10.04.2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z oświadczeniem złożonym przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Beatę Gosiewską, Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego, Waldemara Krasnę, Andrzeja Matusiewicza, Bogdana Pęka, Zdzisława Pupę i Alicję Zając na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r., przesłanym pismem o sygn. BPS/043-48-2099-RPO/14 uprzejmie informuję, że Rzecznik Praw Obywatelskich podjął sprawę Pana Łukasza B.

W związku z powyższym, Rzecznik Praw Obywatelskich, zwrócił się do Sądu Okręgowego w Kielcach, o nadesłanie akt ozn. sygn. III K 114/04 dot. Pana Łukasza B.

Po zbadaniu sprawy, pod kątem istnienia w niej przesłanek kasacyjnych, Pan Marszałek zostanie poinformowany o stanowisku Rzecznika Praw Obywatelskich.

Z poważaniem

z upoważnienia
RZECZNIKA
PRAW OBYWATELSKICH
Stanisław Trociuk
Zastępca Rzecznika
Praw Obywatelskich

**Odpowiedź
RZECZNIKA
PRAW OBYWATELSKICH**

Warszawa, 13.08.2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z oświadczeniem złożonym przez senatorów: Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Beatę Gosiewską, Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego, Waldemara Kraszę, Andrzeja Matusiewicza, Bogdana Pęka, Zdzisława Pupę i Alicję Zajac na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r., przesłanym pismem o sygn. BPS/043-48-2099-RPO/14 uprzejmie informuję, że Rzecznik Praw Obywatelskich zbadał akta Sądu Okręgowego w Kielcach o sygnaturze III K 114/04, dotyczące skazanego Łukasza B.

Jak wynika z materiałów tego postępowania, wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 4 lipca 2005 r., sygn. akt III K 114/04, Łukasz B. został skazany za czyn z art. 148 § 1 k.k. na karę 25 lata pozbawienia wolności. Wyrok ten został utrzymany w mocy (wobec tego skazanego) orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 lutego 2006 r., sygn. akt II AKa 10/06.

Na skutek kasacji wniesionej na korzyść skazanego sprawę rozpoznał Sąd Najwyższy. Wyrokiem z dnia 12 października 2006 r. w sprawie o sygn. akt IV KK 247/06, Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy Łukasza B., uznając ją za oczywiście bezzasadną (k. 1655–1665). Nadto postanowieniem z dnia 12 maja 2009 r. Sąd Najwyższy w sprawie o sygn. akt IV KO 96/08, oddalił wnioski o wznowienie postępowania w tej sprawie (k. 1728).

Jak wynika z oświadczenia senatorów RP kwestionują oni ocenę materiału dowodowego, która to ocena dała podstawę do przypisania skazanemu przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. Oświadczenie zawiera także ocenę wiarygodności zeznań świadków, poddając ją w wątpliwość.

Zauważyć należy, iż prawidłowość oceny całości materiału dowodowego, której dokonał Sąd Okręgowy w Kielcach poddawana była dwukrotnie weryfikacji. Za pierwszym razem uczynił to Sąd Apelacyjny, zaś za drugim razem Sąd Najwyższy. Poczynając od strony 7 uzasadnienia (k. 1658) Sąd Najwyższy w sposób szczególny odniósł się do tej kwestii. Lektura uzasadnienia orzeczenia Sądu Najwyższego nie pozostawia żadnych wątpliwości, że sprawa Łukasza B. rozpoznana została w granicach zakreślonych przez art. 7 k.p.k., a więc w ramach swobodnej oceny dowodów przez sądy orzekające w sprawie i nie doszło do uchybień, które mogłyby dać podstawy do ponownego wystąpienia z kasacją na jego korzyść. Należy także podkreślić, że wniosek o wznowienie postępowania został oddalony przez Sąd Najwyższy.

Zwrócić w powyższym kontekście trzeba uwagę, że w polskim systemie prawnym kasacja została ukształtowana jako nadzwyczajny środek zaskarżenia. W związku z tym nie jest dopuszczalne podnoszenie w kasacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, co wynika z treści art. 523 § 1 k.p.k. Tymi warunkami wnoszenia kasacji jest również związany Rzecznik Praw Obywatelskich.

Brak jest zatem podstaw do wystąpienia z kasacją do Sądu Najwyższego we wskazanej powyżej sprawie.

Z poważaniem

z upoważnienia
RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH
Stanisław Trociuk
Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich

**Odpowiedź
PREZESA
NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI**

Warszawa, 22 sierpnia 2014 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do wcześniejszej korespondencji dotyczącej przekazanych do Najwyższej Izby Kontroli oświadczeń złożonych przez: pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz grupę Senatorów RP i pana senatora Zdzisława Pupę oraz grupę Senatorów RP, wnioskujących o przeprowadzenie kontroli w zakresie lokalizacji i budowy elektrowni wiatrowych, uprzejmie informuję, że została zakończona ogólnopolska kontrola nt. „*Lokalizacja i budowa lądowych farm wiatrowych*” prowadzona przez Najwyższą Izbę Kontroli od sierpnia 2013 r.

Wyniki kontroli ujawniły, że niedookreślone dla tego obszaru działalności prawodawstwo, a także niejednolita doktryna i orzecznictwo, nie gwarantowały w dostatecznym stopniu lokalizowania elektrowni wiatrowych w bezpieczny dla środowiska i społecznie akceptowany sposób.

Ustalenia kontroli pozwoliły na zidentyfikowanie występujących problemów i nieprawidłowości a związanych m.in. z przestrzeganiem procedur związanych z uchwaleniem przez rady gmin dokumentów w zakresie zagospodarowania przestrzennego, wydawaniem przez wójtów i burmistrzów decyzji dotyczących lokalizacji farm wiatrowych, z metodologią pomiaru hałasu wytwarzanego przez elektrownie wiatrowe czy też z obszarami i gruntami podlegającymi ochronie.

Powyższe okoliczności wskazują na potrzebę podjęcia inicjatywy legislacyjnej przez Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Środowiska celem jednoznacznego i przejrzystego określenia zasad lokalizacji i budowy lądowych farm wiatrowych w Polsce.

W załączeniu przekazuję dla zainteresowanych Senatorów Informację o wynikach kontroli, której tekst jest także dostępny na BIP NIK, w zakładce: <http://www.nik.gov.pl/plik/id,6804,vp,8637.pdf>.

Z wyrazami szacunku

Krzysztof Kwiatkowski

**Oświadczenie senatorów Grzegorza Wojciechowskiego,
Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza,
Beaty Gosiewskiej, Wiesława Dobkowskiego,
Roberta Mamąta, Krzysztofa Słonia, Alicji Zajęc,
Zdzisława Pupy oraz Bohdana Paszkowskiego**

skierowane do regionalnego dyrektora ochrony środowiska w Łodzi Kazimierza Pereka

Szanowny Panie Dyrektorze!

Zgłosiła się do mnie bardzo liczna grupa głęboko zaniepokojonych mieszkańców gminy Cielądz, protestujących przeciwko planowanej budowie farmy wiatrowej w gminie Cielądz, w powiecie rawskim, w województwie łódzkim.

W związku z tym faktem prosimy o szczegółowe informacje odnośnie do tej inwestycji, a w szczególności o informacje odnośnie do rodzaju i skali inwestycji, ogłoszeniodawcy, inwestora, tego, na czyje zlecenie dyrekcja opracowuje raport i jaki jest przewidywany zasięg oddziaływania farmy, jeśli chodzi o dźwięki, w tym infradźwięki.

Dodatkowo prosimy o informacje, czy w gminach sąsiednich są planowane podobne inwestycje. Jeśli tak, to prosimy o szczegółowe informacje także na ich temat.

Z poważaniem

Grzegorz Wojciechowski

Henryk Górski

Wojciech Skurkiewicz

Beata Gosiewska

Wiesław Dobkowski

Robert Mamąta

Krzysztof Słonia

Alicja Zajęc

Zdzisław Pupa

Bohdan Paszkowski

Odpowiedź

Łódź, 13 lutego 2014 r.

Marszałek Senatu

Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek,

na podstawie art. 49 ust. 4 Uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990 r. Regulamin Senatu (M.P. z 2010 r. Nr 39 poz. 542) w kontekście art. 20 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz. U. z 2011 r. Nr 7 poz. 29 ze zm.) nawiązując do pisma Marszałka Senatu z dnia 4 lutego 2014 r. opatrzonego znakiem: BPS/043-48-2100/14 zwracającego się do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi (w skrócie RDOŚ w Łodzi) o zajęcie stanowiska w odniesieniu do przesyłanego w załączeniu ww. pisma (tekstu) oświadczenia złożonego przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r.,

zajmuje następujące stanowisko:

W pierwszej kolejności RDOŚ w Łodzi wyjaśnia, że nie dysponuje całościową informacją w zakresie planowanych elektrowni wiatrowych na terenie gminy Cielądz. O pełną informację w zakresie planowanych inwestycji wiatrakowych na terenie gminy Cielądz należy wystąpić do właściwego miejscowo organu samorządowego.

W zakresie swojej właściwości rzeczowej i miejscowej RDOŚ w Łodzi przeprowadził postępowanie sprawdzająco-wyjaśniające, z którego wynika, że w urzędzie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Łodzi toczy się postępowanie administracyjne w sprawie administracyjnej (znak: WOOS.4210.4.2013.MP2) zainicjowanej wnioskiem WINDPROJEKT Sp. z o.o. S.K.A. Oddział w Inowrocławiu o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na *budowie w obrębie miejscowości Wylezinek, Mroczkowice, Gortatowice – gmina Cielądz parku elektrowni wiatrowych „Park Cielądz 0224” o łącznej mocy do 16 MW, składającej się z ośmiu turbin wiatrowych o mocy do 2,0 MW każda, maksymalnej ich wysokości do 175 m n.p.t., wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz przyłączyem.*

W odniesieniu do ww. przedsięwzięcia prowadzone wcześniej było postępowanie administracyjne w przedmiocie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przez Wójta Gminy Cielądz – znak sprawy: BKiR-4240.23.2012. Z uwagi na okoliczność, że przedmiotowe przedsięwzięcie planowane jest do usytuowania w części na terenie zamkniętym, to zgodnie z art. 75 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1235, ze zm.) zwana dalej w skrócie: ustawa ooś organem właściwym do wydania decyzji środowiskowej jest RDOŚ w Łodzi. Dlatego też inwestor zwrócił się do RDOŚ w Łodzi o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedmiotowego przedsięwzięcia, zaś Wójt Gminy Cielądz umorzył swoje postępowanie.

RDOŚ w Łodzi wydał w toku ww. sprawy (znak: WOOS.4210.4.2013.MP2) postanowienie z dnia 24 lipca 2013 r. znak: WOOS.4210.4.2013.MP2.8/TO nakładające obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla ww. przedsięwzięcia oraz określające zakres przyszłego raportu o oddziaływaniu przedmiotowego przedsięwzięcia na środowisko. Inwestor nie przedłożył jeszcze raportu.

Co istotne, postanowienie RDOŚ w Łodzi z dnia 24 lipca 2013 r. znak: WOOS.4210.4.2013.MP2.8/TO **nie jest ostateczne**, albowiem spółka WINDPROJEKT sp. z o.o. wniosła w dniu 7 sierpnia 2013 r. zażalenie od rzeczzonego postanowienia. Zażalenie wraz z aktami sprawy zostało przekazane do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Po przesłaniu zażalenia do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska celem rozpoznania zażalenia, do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Łodzi wpłynęło w dniu 23 września 2013 r. pismo spółki WINDPROJEKT sp. z o. o. z dnia 20 września 2013 r. cofające zażalenie. Pismo inwestora cofające zażalenie zostało przesłane do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w dniu 25 września 2013 r. Do chwili obecnej nie zapadło orzeczenie GDOŚ rozstrzygające w przedmiocie zażalenia i pisma inwestora wycofującego zażalenie.

Z powyżej przedstawionych względów poniżej przedstawionych informacji nie należy traktować jako wyczerpujących.

Poniżej udzielam informacji w zakresie zapytań Pana Senatora Grzegorza Wojciechowskiego wraz innymi Senatorami podczas 48. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 stycznia 2014 r.:

1. W odniesieniu do zapytania o rodzaj planowanej inwestycji na terenie gminy Cielądz informuję, że ww. przedsięwzięcie co do rodzaju kwalifikuje się do przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko (dla których przeprowadzenie oceny może być wymagane) zgodnie z §3 ust. 1 pkt 6 lit. b) rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (Dz. U. 2010 r. Nr 213 poz. 1397 ze zm.): „Do przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko zalicza się następujące rodzaje przedsięwzięć: (...) instalacje wykorzystujące do wytwarzania energii elektrycznej energię wiatru inne niż wymienione w §2 ust. 1 pkt 5: a) lokalizowane na obszarach objętych formami ochrony przyrody, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 1–5, 8 i 9 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2009 r. Nr 151, poz. 1220, z późn. zm.) 2013 r. poz. 627 i 628), z wyłączeniem instalacji przeznaczonych wyłącznie do zasilania znaków drogowych i kolejowych, urządzeń sterujących lub monitorujących ruch drogowy lub kolejowy, znaków nawigacyj-

nych, urządzeń oświetleniowych, billboardów i tablic reklamowych, b) o całkowitej wysokości nie niższej niż 30 m”.

W skład planowanego przedsięwzięcia wchodzi turbin wiatrowe, których wysokość jest wyższa niż 30 m.

2. W odniesieniu do zapytania o skalę inwestycji informuję, że przedsięwzięcie zgodnie z zamiarem inwestora wyartykułowanym w karcie informacyjnej polegać będzie na budowie 8 elektrowni wiatrowych o średnicy wirnika do 90 m i całkowitej wysokości konstrukcji do 175 m, jako jednostki wytwórczej energii elektrycznej o mocy do 8 x 2,0 MW wraz z infrastrukturą towarzyszącą tj. budową i przebudową dróg gminnych w obrębie miejscowości Wylezinek, Mroczkowice, Gortatowice, Kuczyszna – gmina Cielądz wraz ze zjazdami, tymczasowymi utwardzeniami oraz towarzyszącymi elementami infrastruktury drogowej. Planowanymi elementami towarzyszącymi są również budowa tras linii energetycznych kablowych SN 15 kV wraz z maksymalnie 8 stacjami rozdzielczymi oraz 8 stacjami kompensacyjnymi położonymi na trasie linii kablowej, kablami sterowania i telekomunikacyjnymi oraz niezbędnymi urządzeniami elektroenergetycznymi. Trasa linii kablowych składać się będzie maksymalnie z 8 obwodów. Przy elektrowniach wiatrowych planuje się lokalizację na stałe do 8 stacji rozdzielczych oraz do 8 stacji kompensacyjnych o wymiarach 7 x 7 m każda, drogi wewnętrzne, place, łuki drogowe. Place manewrowe i zatoki postojowe wykonane zostaną na stałe. Powierzchnia szacunkowa terenu objętego zagospodarowaniem wynosi około 3,5 ha.
3. Odnosząc się do tego fragmentu oświadczenia grupy Senatorów dot. prośby o udzielenie informacji o (tu cytując) „ogłoszeniodawcy”, w pierwszej kolejności wskazuję na trudności w odczytaniu znaczenia zapytania (trudno odczytać intencje zapytania).

Niemniej jednak informuję, że w sprawie administracyjnej określania środowiskowych uwarunkowań dla przedmiotowego przedsięwzięcia strony postępowania zawiadamiane są w trybie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2013 r. poz. 267) zwana dalej w skrócie: k.p.a. w sprawie tej znajduje zastosowanie art. 74 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1235, ze zm.) zwana dalej w skrócie: ustawa ooś „Jeżeli liczba stron postępowania o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przekracza 20, stosuje się przepis art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego” – stanowiący podstawę prawną stosowania obwieszczeń (nazywanych potocznie ogłoszeniami). Podmiotem, który jest zobowiązany do dokonania obwieszczeń (ogłoszeń) jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Łodzi (organ właściwy do wydania decyzji i przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko). W takim sensie swoistym „ogłoszeniodawcą” jest RDOŚ w Łodzi.

4. W odniesieniu do zapytania senatorów o inwestora, który planuje przedmiotowe przedsięwzięcie informuję, że podmiotem planującym przedmiotowe przedsięwzięcie jest spółka WINDPROJEKT sp. z o.o. S.K.A., ul. Królowej Jadwigi 20, 88-100 Inowrocław.
5. Odnosząc się do tego fragmentu oświadczenia grupy Senatorów dot. prośby o udzielenie informacji o (tu cytując) „inwestora, tego, na czyje zlecenie dyrekcja opracowuje raport”, w pierwszej kolejności wskazuję na trudności w odczytaniu znaczenia zapytania. Należy bowiem zauważyć, że przepisy prawa nie uprawniają regionalnego dyrektora ochrony środowiska do opracowywania raportów na czyjkolwiek zlecenie.

Podmiotem, który ma obowiązek złożyć do akt sprawy raport o oddziaływaniu przedmiotowego przedsięwzięcia na środowiska zgodny z art. 66 ustawy ooś oraz postanowieniem wyznaczającym zakres raportu, jest inwestor.

Natomiast w przedmiotowym przypadku RDOŚ w Łodzi jest właściwy do wydania postanowienia o potrzebie przeprowadzenia oceny oddziaływania na środo-

wisko i określenia zakresu raportu. RDOŚ w Łodzi wydał postanowienie z dnia 24 lipca 2013 r. znak: WOŚ.4210.4.2013.MP2.8/TO nakładające obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla planowanego przedsięwzięcia pn. „budowa w obrębie miejscowości Wylezinek, Mroczkowie, Gortatowice – Gmina Cielądz parku elektrowni wiatrowych „Park Cielądz 0224” o łącznej mocy do 16 MW, składającej się z ośmiu turbin wiatrowych o mocy do 2.0 MW każda, maksymalnej ich wysokości do 175 m n. p. t., wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz przyłączem” jednocześnie wyznaczając bardzo szczegółowy i szeroki zakres przyszłego raportu o oddziaływaniu przedmiotowego przedsięwzięcia na środowisko.

Co istotne, postanowienie RDOŚ w Łodzi z dnia 24 lipca 2013 r. znak: WOŚ.4210.4.2013.MP2.8/TO **nie jest ostateczne**. Wypada powtórzyć tak jak RDOŚ w Łodzi informuje na początku niniejszego pisma, że spółka WINDPROJEKT sp. z o.o. wniosła w dniu 7 sierpnia 2013 r. zażalenie od rzeczonoego postanowienia. Zażalenie wraz z aktami sprawy zostało przekazane do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Po przesłaniu zażalenia do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska celem rozpoznania zażalenia, do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska wpłynęło w dniu 23 września 2013 r. pismo spółki WINDPROJEKT sp. z o. o. z dnia 20 września 2013 r. cofające zażalenie. Pismo inwestora cofające zażalenie zostało przesłane do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w dniu 25 września 2013 r. Do chwili obecnej nie zapadło orzeczenie GDOŚ rozstrzygające w przedmiocie zażalenia i pisma inwestora wycofującego zażalenie.

6. W odniesieniu do zapytania o przewidywany zasięg oddziaływania farmy, należy wskazać, że na aktualnym etapie postępowania nie sposób wskazać zasięgu oddziaływania hałasu przedmiotowego przedsięwzięcia. Z tego m.in. względu RDOŚ w Łodzi narzucił obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania przedmiotowego przedsięwzięcia na środowisko oraz wyznaczył szeroki i bardzo szczegółowy zakres raportu m.in. w zakresie oddziaływania akustycznego (punkt 2 lit. d postanowienia z dnia 24 lipca 2013 r. znak: WOŚ.4210.4.2013.MP2.8/TO strony postanowienia: od 2 do 5).

Ponadto w odniesieniu do infradźwięków RDOŚ w Łodzi również wskazał na konieczność przeanalizowania w przyszłym raporcie tzw. „oddziaływania infradźwięków” (punkt 2 lit. n postanowienia z dnia 24 lipca 2013 r. znak: WOŚ.4210.4.2013.MP2.8/TO) precyzując, że należy określić, przeanalizować, ocenić bezpośredni i pośredni wpływ przedmiotowego przedsięwzięcia w rzeczonym zakresie na środowisko oraz zdrowie i warunki życia ludzi (w zakresie oddziaływania infradźwięków), w szczególności poprzez przyporządkowanie tego oddziaływania co do jego charakteru, horyzontu czasowego oraz relacji (pośrednie/bezpośrednie) z elementami środowiska podlegającymi oddziaływaniu. W przypadku przyporządkowania oddziaływań infradźwięków do kategorii negatywne należy przeanalizować i zaproponować stosowne środki minimalizujące bądź mitygujące (powstrzymujące) ww. oddziaływania. W celu naukowego podejścia do zagadnienia infradźwięków wskazano, że jako dane wyjściowe do analizy i oceny rzeczonoego oddziaływania należy przyjąć wyłącznie zrecenzowaną literaturę naukową w szczególności publikacje: dr Nicole Lachat „Wiatraki a zdrowie”, tekst Pani prof. nadzw. AM we Wrocławiu Krystyny Pawlas „Wpływ infradźwięków i hałasu o niskich częstotliwościach na człowieka – przegląd piśmiennictwa” w: „Podstawy i metody oceny środowiska pracy” 2009 r. nr 2 (60) str. 27–64 oraz wskazaną w uzasadnieniu na str. 26 postanowienia dnia 24 lipca 2013 r. znak: WOŚ.4210.4.2013.MP2.8/TO literaturę źródłową.

W kontekście zagadnienia wpływu infradźwięków na zdrowie i życie ludzi, RDOŚ w Łodzi informuje, że kwestie te w szczególności powinny być przedmiotem analizy w ramach weryfikacji raportu o oddziaływaniu na środowisko przez organy Inspekcji Sanitarnych, które będą współdziałać w niniejszej sprawie.

7. W odniesieniu do zapytania czy w gminach sąsiednich gminy Cielądz są planowane podobne inwestycje, RDOŚ w Łodzi w pierwszej kolejności wyjaśnia, że nie dysponuje całościową informacją w tym względzie, zwłaszcza, że nie wszyst-

kie gminy sąsiadujące z gminą Cieladź administracyjnie położone są na terenie województwa łódzkiego (teren województwa mazowieckiego nie jest objęty właściwością miejscową RDOŚ w Łodzi). O pełną informację w zakresie planowanych inwestycji wiatrakowych na terenach sąsiadujących gmin należy wystąpić do właściwych miejscowo organów samorządowych. Z powyżej przedstawionych względów poniżej przedstawionych informacji nie należy traktować jako wyczerpujących. RDOŚ w Łodzi informuje, że z wiedzy urzędowej pozostającej w zasobach Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Łodzi prowadzone są następujące postępowania:

dotyczące instalacji farm wiatrowych na terenie Gminy Regnów:

- a) Postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla planowanego przedsięwzięcia budowa w obrębie m. Regnów parku elektrowni wiatrowych „Żurawia 1995” o łącznej mocy do 6 MW, składającej się z 2 turbin wiatrowych o mocy do 3 MW.

RDOŚ w Łodzi jest właściwy do wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.

Rodzaj przedsięwzięcia: Przedsięwzięcie co do rodzaju kwalifikuje się do przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko (dla których przeprowadzenie oceny może być wymagane) zgodnie z §3 ust. 1 pkt 6 lit. b) rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (Dz. U. 2010 r. Nr 213 poz. 1397 ze zm.).

Skala Przedsięwzięcia: przedsięwzięcie zgodnie z zamiarem inwestora wyartykułowanym w karcie informacyjnej przedsięwzięcia i raporcie polegać będzie na budowie dwóch turbin wiatrowych o mocy do 3,0 MW każda, planowane do realizacji na działce o nr ewid. 503 art.ręb 19 Regnów gm. Regnów o średnicy wirnika do 112,0 m, całkowita wysokość elektrowni wiatrowych – do 190 m n.p.t. W ramach inwestycji planowane są drogi wewnętrzne, place manewrowe, zatoki postojowe, łuki drogowe, linie energetyczne kablowe SN 15 kV, dwie stacje rozdzielcze, dwie stacje kompensacyjne, kable sterowania i telekomunikacyjne.

Podmiot planujący przedsięwzięcie (inwestor): Spółka WINDPROJEKT sp. z o.o. S.K.A., ul. Królowej Jadwigi 20, 88-100 Inowrocław.

- b) Postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla planowanego przedsięwzięcia budowa parku elektrowni wiatrowych „Żurawia 1789” o łącznej mocy do 3 MW (1 turbina o mocy do 3 MW) wraz z infrastrukturą towarzyszącą w m. Regnów.

RDOŚ w Łodzi jest właściwy do wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.

Rodzaj przedsięwzięcia: Przedsięwzięcie co do rodzaju kwalifikuje się do przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko.

Skala Przedsięwzięcia: przedsięwzięcie zgodnie z zamiarem inwestora wyartykułowanym w karcie informacyjnej przedsięwzięcia i raporcie polegać będzie na budowie jednej turbiny wiatrowej o mocy do 3,0 MW planowana do realizacji na działkach o nr ewid. 484 i 485 obręb 19 Regnów gm. Regnów, o średnicy wirnika do 112,0 m, całkowita wysokość elektrowni wiatrowych – do 190 m n.p.t. W ramach inwestycji planowane są drogi wewnętrzne, place manewrowe, zatoki postojowe, łuki drogowe, linie energetyczne kablowe SN 15 kV, dwie stacje rozdzielcze, dwie stacje kompensacyjne, kable sterowania i telekomunikacyjne.

Podmiot planujący przedsięwzięcie (inwestor): Spółka WINDPROJEKT sp. z o.o. S.K.A., ul. Królowej Jadwigi 20, 88-100 Inowrocław.

Dotyczące instalacji farm wiatrowych na terenie Gminy Rzeczyca:

- a) Postępowanie w przedmiocie wydania postanowienia uzgadniającego warunki realizacji dla planowanego przedsięwzięcia Budowa farmy wiatrowej GROTO-WICE składającej się z 5 siłowni wiatrowych wraz z infrastrukturą w m. Groto-wice i m. Brzeziny w ramach sprawy administracyjnej wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach prowadzonej przez Wójta Gminy Rzeczyca.

RDOŚ w Łodzi jest w tej sprawie organem współdziałającym (wydaje uzgodnienie w trybie art. 77 ust. 1 pkt 1 ustawy ooś).

Rodzaj przedsięwzięcia: Przedsięwzięcie co do rodzaju kwalifikuje się do przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko.

Skala Przedsięwzięcia: przedsięwzięcie zgodnie z zamiarem inwestora wyartykułowanym w raporcie polegać będzie na budowie pięciu siłowni wiatrowych o maksymalnej wysokości 144,00 m npt. Wraz z siecią kablową zasilającą niskiego i średniego napięcia, zlokalizowanych w gminie Rzeczyca, pow. tomaszowski, na działkach oznaczonych nr ewid.: 486, 485, 494, 492 w miejscowości Grotowice i działce nr ewid.: 87 w miejscowości Brzeziny.

Podmiot planujący przedsięwzięcie (inwestor): Leszek Długokęcki – Zakład Inżynierii Środowiska AGREN Komorowo 19 a, 62-530 Kazimierz Biskupi.

- b) Na terenie gminy Rzeczyca planowane było wcześniej przedsięwzięcie polegające na budowie dziewięciu elektrowni wiatrowych wraz z drogami wewnętrznymi, placami manewrowymi oraz infrastrukturą towarzyszącą (liniami energetycznymi SN, kablami sterowania i telekomunikacyjnymi, dziewięcioma stacjami kontenerowymi pomiarowymi i niezbędnymi urządzeniami elektroenergetycznymi) w miejscowościach Bartoszkówka, Jeziorzec, Roszkowa Wola gmina Rzeczyca. Jednakże inwestor firma WINDPROJEKT sp. z o.o. S.K.A. wycofała wniosek o określenie uwarunkowań środowiskowych dla tego przedsięwzięcia; w konsekwencji Wójt Gminy Rzeczyca decyzją z dnia 06.02.2013 r. znak UG.RGO.6220.1.2013.EKS umorzył postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na „budowie dziewięciu elektrowni wiatrowych wraz z drogami wewnętrznymi, placami manewrowymi oraz infrastrukturą towarzyszącą (liniami energetycznymi SN, kablami sterowania i telekomunikacyjnymi, dziewięcioma stacjami kontenerowymi pomiarowymi i niezbędnymi urządzeniami elektroenergetycznymi) w miejscowościach Bartoszkówka, Jeziorzec, Roszkowa Wola gmina Rzeczyca”. Po otrzymaniu ww. decyzji umarzającej (25.02.2013 r.) RDOŚ w Łodzi, który w umarzanej sprawie był organem współdziałającym i prowadził postępowanie uzgodnieniowe w trybie art. 77 ust. 1 pkt 1 ustawy ooś, zakończył również swoje postępowanie postanowieniem umarzającym z dnia 27 lutego 2013 r. znak: WOOŚ.4242.281.2012.MŁ.

Z poważaniem

Kazimierz Perek